

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Zakładamy wzrost gospodarczy na przyszły rok 3,8% i spuszczyć zasłonę milczenia na te różne głosy, które były rok temu, tylko dam państwu taką dobrą radę, żebyście dwa, trzy razy sobie przemyśleli wasze uwagi w tym roku, bo w zeszłym roku mówiliście mniej więcej tak, że deficyt budżetowy będzie wyższy co najmniej o 19 mld zł, co najmniej o 1 punkt procentowy niż te niecałe 3%, 2,94, które zaplanowaliśmy, że absolutnie poziom podatków nie wzrośnie powyżej 10 mld. Mierzyliście najwyraźniej swoją miarą, bo w waszych czasach rzeczywiście (*Oklaski*) podatki prawie wcale nie rosły. Te dane jeszcze za chwilę bardziej szczegółowe podam, bo to, czego osiągnięcie nam się powiedzie w tym roku, z punktu widzenia uszczelnienia podatków będzie większym przyrostem niż przez 8 lat rządów PO-PSL. (*Oklaski*)

A więc podstawowe parametry, które przyjęliśmy na rok 2018. Wzrost gospodarczy – 3,8, podczas gdy na ten rok – 3,6. Wiemy, że większość instytucji finansowych podnosi ten wzrost już dzisiaj powyżej 4, jednak trzymamy te założenia na poziomie konserwatywnym, nie zmieniamy ich, podobnie jak na przyszły rok, ale jest rzeczywiście szansa, że on będzie wyższy niż te 3,8, zresztą na rok 2019 – również 3,8%. Inflację zakładamy na poziomie 2,3%, w tym roku – 1,8, ma ona szansę być nieco wyższa. W przyszłym roku prawdopodobnie będzie oscylowała na poziomie 2,3%. Na kolejne lata zakładamy 2,5%, na 2019/2020, czyli bezpieczne parametry.

Wzrost eksportu na ten rok – 6,4%, w przyszłym roku – 6,1% i w kolejnych latach wzrost eksportu zakładamy na ok. 6% rok do roku. Wzrost importu w tym roku – prawdopodobnie ok. 6,7%, nieco przekroczy eksport w wartościach procentowych, ale w wartościach bezwzględnych będzie prawdopodobnie cały czas nadwyżka handlowa w tym roku, dlatego że eksport w wysokościach bezwzględnych jest wyższy niż import. W przyszłym roku podobnie. W zeszłym roku rachunek bieżący, deficyt na rachunku bieżącym sięgnął 0,9%, w tym roku 1%, czyli bardzo podobnie. Najprawdopodobniej w przyszłym roku wyniesie 1,1%, w kolejnym też 1,1%. Biorąc pod uwagę długoterminowe przepływy kapitałowe na rachunku kapitałowym, zrównoważają one w bilansie płatniczym państwa więcej niż zawiązką ten deficyt na rachunku bieżącym. A więc z punktu widzenia długofalowego, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i stabilność, mamy tutaj bardzo komfortową pozycję na parę najbliższych lat, oczywiście *ceteris paribus* zakładając, że nie będzie jakiegoś wielkiego kryzysu wokół nas, bo to są główne zagrożenia, które mogą się zawsze pojawić w niespodziewany sposób.

Jeśli chodzi o poziom bezrobocia, zakładamy, że ten rok zakończymy na poziomie 1155 tys. osób bez pracy. O 1155 tys. za dużo, ale jak wiemy, to bezrobocie bardzo szybko maleje. Z 1330 tys. w zeszłym roku zmaleje prawdopodobnie o blisko 200 tys., a w przy-

szłym roku planujemy na koniec roku 1027 tys. bezrobotnych, w kolejnym roku, 2019 r., 975 tys., a więc historyczne zejście poniżej miliona osób bezrobotnych w kolejnym roku w tym trendzie. W wartościach procentowych planujemy na ten rok, że bezrobocie prawdopodobnie będzie oscylowało wokół 6,9%, na przyszły rok – 6,4%, a w kolejnym roku – 6,1%.

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej na ten rok planowaliśmy na 4263 zł, ale wiemy, że będzie wyższe, prawdopodobnie powyżej 4300 zł, a na przyszły rok zakładamy w ustawie budżetowej 4446 zł i w kolejnym roku wzrost o kolejne co najmniej 200 zł, przy czym w sektorze przedsiębiorstw, tam gdzie pracuje dzisiaj powyżej 6 mln pracowników, w roku 2019, czyli tym docelowym, zakładamy 4989 zł, a więc jest duża szansa, że przekroczymy granicę 5000 zł na pracownika.

To są główne parametry od strony makroekonomicznej, dlatego wspomniałem, że tam gdzie powinniśmy być konserwatywni, jesteśmy doceniani przez agencje ratingowe, które podnoszą nam perspektywy wzrostu, przez instytucje finansowe, które prognozują dane gospodarcze. Tymczasem jeszcze 10 miesięcy temu z tej sali niektórzy posłowie opozycji, pewnie powtarzając za paroma profesorami, bywałcami salonów gospodarczych i nie tylko...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ty nie bywasz?)

...mówili, że wzrost gospodarczy będzie 1%, może 2%. Niektórzy tak mówili. Warto zająrzeć sobie i do tych wypowiedzi o tym, że deficyt budżetowy przekroczy co najmniej 20 mld, a ściągnięcie podatków w takiej kwocie, jaką planujemy na ten rok, jest absolutnie niemożliwe, bo nikomu to się wcześniej nie udało. Otóż nam się nie tylko udało, szanowni państwo, ale my zdecydowanie przekroczymy te wskazniki, a ponieważ one stanowią punkt wyjścia w całym budżecie państwa na rok 2018, to te liczby też przywołam za chwilę, bo one są bardzo ważne jako punkt wyjścia.

W procesie tworzenia budżetu braliśmy pod uwagę główne cele: i społeczne, i gospodarcze, jak również związane z poszczególnymi grupami zawodowymi i potrzebami.

Może wyjdę od służby zdrowia. W ciągu najbliższego roku wzrost wydatków na służbę zdrowia będzie taki, jakiego nigdy nie było przez poprzednie 28 lat...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A co z rezydentami? To w takim razie załatwcie to.)

...o blisko 6 mld zł, 5,8 mld. W 2016 r. było 82 600 mln, czyli z 82 600 mln do 93 mld bez 100 mln zł. To jest wzrost o ponad 10 mld zł w ciągu tylko 2 lat. Nigdy nie było takiego wzrostu. Mało tego, powiem państwu też – zwracam się głównie do posłów PO i PSL – że ze względu na bardzo dobrą sytuację tegorocznego budżetu zdecydowaliśmy się z panią premier, z panem ministrem Radziwiłłem, na jego sugestię i na wniosek Rady Ministrów, zwiększyć wydatki powyżej 3 mld względem pierwotnych założeń, dołącznie 3167 mln w tym roku. Na co? Na to, na co nie

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

znajdywały się pieniądze w czasach PO–PSL, czyli na głębokie doinwestowanie w sprzęt medyczny, zlikwidowanie kolejek albo przynajmniej skrócenie kolejek, bo zlikwidować...

(Poseł Jakub Rutnicki: To w czym jest problem?)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Kto je obsługuje?)

...pewnie się nie uda, w zakresie świadczenia niektórych usług – chodzi tu o endoprotezy, operacje zaćmy – ale również w tak krytycznych dla życia ludzkiego dziedzinach medycyny, dziedzinach służby zdrowia jak onkologia, chirurgia, chirurgia dziecięca. Dzisiaj zwiększamy wydatki na te cele. Już przesunęliśmy w budżecie 658 mln zł na sprzęt medyczny w tym roku. Te wydatki nie były planowane. Z funduszu zapasowego Narodowego Funduszu Zdrowia już przesunęliśmy ponad 600 mln zł na wykup nadwykonań. Również w tegorocznej nowelizacji, ażeby jeszcze bardziej wyczyścić przedpole i ułatwić sytuację szpitali, które zakumulowały bardzo duży poziom długu, planujemy dodatkowo w listopadzie dokonać wykupu części procentowej – w zależności od decyzji Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia – tych nadwykonań. To wszystko będzie się składało właśnie na te 3167 mln zł.

Oprócz tego zgodnie z naszą obietnicą wyborczą 134 mln zł w tym roku dodatkowo, ekstra przeznaczamy na gabinety szkolne, na gabinety medyczne w szkole. Pani minister Zalewska jest w dialogu z panem ministrem Radziwiłłem, żeby uzgodnić szczegóły i jeszcze w tym roku zdecydowanie poprawić jakość sprzętu, aparatury medycznej, aparatury badawczej i po prostu tego, co dzieciom w szkole pomoże lepiej zadbać o zdrowie. (Oklaski)

Prócz tego są liczne wydatki w zakresie ochrony zdrowia nieplanowane wcześniej, wiążące się z klinikami, klinikami onkologicznymi, instytutem onkologicznym i różnymi innymi dziedzinami, w tym chirurgią i chirurgią dziecięcą. To są wydatki, na które wcześniej nie było środków. Zresztą dla lekarzy rezydentów pan minister Radziwiłł w uzgodnieniu z panią minister Rafalską, ze mną i z panią premier również przeznaczył na przyszły rok 81 mln zł dodatkowych środków na wynagrodzenia.

Zdajemy sobie sprawę z licznych zaniedbań mających miejsce przez te 8 lat w służbie zdrowia. Zdajemy sobie z tego sprawę, Wysoka Izbo, wszyscy szanowni państwo, którzy tego słuchacie, ale nie da się tego wszystkiego odkręcić w ciągu roku czy 2 lat. Mamy na to kilka lat – mam nadzieję, że dłużej niż kilka lat – żeby sukcesywnie, rok po roku, podnosić wydatki na ochronę zdrowia. A te wydatki zostaną podniesione o blisko 6 mld w sposób bezprecedensowy, tak jak zapowiedziałem, w porównaniu do poprzednich 28 lat.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że pracujemy nad uszczelnieniem tego systemu, bo każdy, kto pracuje w tym systemie – każdy, nie tylko ten, kto jest leka-

rzem – wie, że tam mnóstwo pieniędzy albo przecieka przez palce, albo wręcz podlega rozmaitym patologiom. Dlatego w przyszłym roku wprowadzimy obligatoryjne elektroniczne zwolnienia, co będzie elementem uszczelnienia systemu podatkowego...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: To my przygotowaliśmy.)

...w tym przypadku uszczelnienia wiążącego się z wpływem środków na fundusz chorobowy. Wprowadzimy również elektroniczne recepty, elektroniczne skierowania do lekarzy, karty elektroniczne. Ta elektronizacja pozwoli nam uniknąć szeregu patologii zarówno przy refundacji leków, jak i w kontekście licznych zadań związanych z obsługą pacjentów. Bo ten budżet jest budżetem dla ludzi, jest budżetem dla pacjentów, dla przedsiębiorców, dla klientów, dla rodzin, dla młodszych i starszych członków naszego społeczeństwa. To była część: służba zdrowia.

Kolejna wielka część to cele społeczne, od których zacząłem, bo one są wielką wizytówką Prawa i Sprawiedliwości, tym, co zrealizowaliśmy, naprawiając patologię III Rzeczypospolitej, bo społeczeństwo nie umawiało się z państwem w 1989 r., że stworzy się system, w którym będzie dużo dla niewielu i bardzo niewiele dla prawie wszystkich. (Oklaski)

(Poseł Jakub Rutnicki: A kto był prezesem jakiego banku?)

Warto powiedzieć, że żeby takiego systemu nie budować, musimy inaczej podzielić dobra społeczne, musimy wyżej opodatkować tych, którzy unikali opodatkowania, i musimy uszczelnić karuzele VAT-owskie, które w szczególności rozwinęły się w czasach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u. (Oklaski)

(Poseł Jakub Rutnicki: Był pan w radzie gospodarcej.)

Oczywiście ze względu na to, że jest to tak ważny czynnik, jeszcze za chwileczkę będę mógł do tego nawiązać.

Jakie zatem główne cele w tym obszarze w ramach budżetu państwa, w ramach sfery społecznej będą zabezpieczone? Przede wszystkim jest to 500+. Na 500+ w przyszłym roku planujemy o ok. 2 mld więcej środków nie tylko z tego względu, że rodzi się więcej dzieci, ale również z tego względu, że więcej osób z jednym dzieckiem ubiega się o ten dodatek na dzieci. Jednocześnie zgłaszają się osoby – chcemy wierzyć, że to są te osoby – które wracają z emigracji, a więc cel tego wielkiego wydatku został w bardzo dużym stopniu osiągnięty.

To będzie na pewno służyć na wiele, wiele lat do przodu, ponieważ tutaj udało nam się osiągnąć coś, co mainstreamowi ekonomicznemu wydawało się absolutnie niemożliwe.

(Poseł Jakub Rutnicki: Pan jest mainstreamem.)

Mianowicie w przypadku rodziny wielodzietnej – ale liczonej dość konserwatywnie, czyli powyżej trójki dzieci, łącznie, z trójką dzieci – dochody na członka rodziny wzrosły o 25%. (Oklaski) Tak, to jest niebywałe, szanowni państwo. W tych rodzinach, których jest kilka milionów, tam gdzie znajduje się

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

te 8 mln dzieci – z tego 3,5 mln to są jedynaki, więc mówię o tych pozostałych dzieciach i o ich rodzinach – dochody wzrosły o 25% na członka rodziny. Zlikwidowaliśmy skrajne ubóstwo. Z tego, co było mierzone w ramach GUS-u, 11% – o 94%, do pół procenta, według tych samych kryteriów. To jest wielkie dziedzictwo, z którego jesteśmy dumni, ponieważ realizujemy tę wielką spuściznę „Solidarności”, bo wszyscy czujemy się spadkobiercami tej tradycji.

Oprócz tego dodatki na leki dla seniorów zwiększamy o kolejne 80 mln zł, do 653 mln, w budżecie.

Zwiększamy również wydatki na ubezpieczenia rolnicze upraw roślinnych, zwierząt hodowlanych o kolejne blisko 100 mln zł, w zależności od wykorzystania tegorocznego budżetu, bo rok się jeszcze nie zakończył. Te środki będą dostępne i chcemy, żeby polskie rolnictwo, żeby polska wieś, która jest naszym oczkiem w głowie... żeby więcej środków było na to wydawanych w porównaniu do okresu 8 lat naszych poprzedników. Zdecydowanie więcej zarówno na meliorację, jak i na ubezpieczenia upraw roślinnych, zwierząt hodowlanych. W przyszłorocznym budżecie znaleźliśmy środki również na szereg innych celów, bo jest to niezwykle ważna dziedzina życia gospodarczego. *(Okłaski)*

Teraz przejdę pokrótce do kolejnej dziedziny, która jest fundamentem naszego bezpieczeństwa, do wydatków na zbrojenia. Dokonaliśmy bezprecedensowego wysiłku podniesienia naszych wydatków o 4 mld zł, ponieważ musieliśmy dopasować naszą metodologię do metodologii NATO.

(Głos z sali: Kupiliście sobie samoloty.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Do NATO?)

Nasi poprzednicy niestety to zaniedbali i liczyli wydatki 2-procentowe w stosunku do roku poprzedniego, podczas gdy zgodnie z metodologią NATO należy liczyć wydatki na zbrojenia, na obronę narodową w odniesieniu do roku bieżącego.

(Posel Jakub Rutnicki: 2 mld na samoloty dla VIP-ów, uzbroiliście się.)

My musieliśmy dodatkowo znaleźć w budżecie 2 mld zł, czyli 2 plus 2 to są 4 mld zł właśnie na zmianę naszej metodologii.

Szanowni państwo, tego wysiłku nikt przed nami nie podjął. Dzięki temu prezydent Trump i wszyscy ministrowie – pani premier jeździ na rady europejskie czy członkowie rządu na różne rady – rzeczywiście zaliczają nas do tej piątki krajów z 29 krajów członkowskich NATO, które wypełniają ten cel, czyli przeznaczają co najmniej 2% wydatków na obronę narodową według metodologii NATO. *(Okłaski)*

(Posel Cezary Grabarczyk: A gdzie śmigłowce?)

(Posel Jakub Rutnicki: Samoloty dla VIP-ów.)

Dodatkowo, jak państwo wiecie, ponieważ Wysoka Izba przyjmowała tę ustawę, zobowiązaliśmy się zwiększyć te wydatki i mamy to założone w projekcie budżetu – do 2,5% do roku 2030. Będziemy po Sta-

nach Zjednoczonych jednym z krajów, które wydają najwięcej na zbrojenia, na politykę obronną w stosunku do PKB. Jest to wielki wysiłek, z którego warto sobie zdać sprawę.

Inny bardzo ważny podtemat dotyczący sfery bezpieczeństwa to Policja i służby, które chronią nas na co dzień. Szanowni państwo, znowu bardzo wstydliwa liczba: w czasach naszych poprzedników zlikwidowaliście 417 posterunków Policji. W powiatach, w mniejszych miejscowościach – tam się państwo zwijało.

(Posel Krystyna Skowrońska: W powiatach nie były likwidowane.)

My odbudowujemy. Pan minister Błaszczak *(Gwar na sali, dzwonek)* zdecydował się odbudować naszą obecność w wielu miejscach, w których zwinęliście państwo polskie.

(Posel Jakub Rutnicki: W Warszawie wszystkiego nie widać.)

Bo jeśli mam doszukać się podstawowej różnicy pomiędzy naszym rządem, rządem Prawa i Sprawiedliwości, a naszymi niesławnymi poprzednikami, to jest ona właśnie taka, że my traktujemy państwo śmiertelnie poważnie i jako dobro wspólne, a w waszych czasach państwo polskie było traktowane jako piąte koło u wozu, jako nocny stróż. *(Okłaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Misiewicze, Misiewicze.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan nie wierzy, panie premierze, w to, co pan mówi.)

My natomiast potrafiliśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że pan minister Błaszczak na 4 lata w czasach naszej kadencji ma bez mała 10 mld zł – 9875 mln zł na program modernizacji służb mundurowych. Mało tego, powiem jeszcze dodatkowo, że ze względu na bardzo dobrą tegoroczną sytuację budżetu, na uszczelnienie VAT-u, na pogonienie tych karuzel VAT-owskich, które tak wykwitły w waszych czasach...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Dzięki temu, że to się udało w tym roku, wydamy blisko 1300 mln zł na realizację zobowiązań, które narastały w waszych latach. Na realizację ekwiwalentów mieszkaniowych dla części służb, na zakupy broni, na zakupy różnego rodzaju sprzętu – po to, żeby naszą służbę unowocześnić. Te pieniądze będą w tym roku wydatkowane, w większości nawet jeszcze przed nowelizacją, ze względu na to, że uszczelnienie systemu podatkowego zadziałało znakomicie dzięki naszej walce z karuzelami VAT-owskimi.

(Posel Magdalena Kochan: Nieprawda.)

Cały ten obszar, wielki obszar wydatków na bezpieczeństwo dodatkowo będzie wzmocniony wydatkami na budowę nowych służb: na nową służbę ABW, CBA w takim kształcie, w jakim rzeczywiście będą to służby służące państwu polskiemu po ustawie dezubekizacyjnej. Wiecie państwo doskonale, co mam na myśli, nie trzeba tego rozwijać. Przebudowa, której pan minister Kamiński się podjął, jest bardzo ważna. W przyszłym roku w tym budżecie, do którego teraz powoli przejdę, znajdą się środki również na to.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Jakie planujemy tegoroczne dochody budżetu i wydatki budżetu na przyszły rok? Dwie główne liczby to 355 800 mln zł po stronie dochodów i 397 120 mln zł w wydatkach zaplanowanych na przyszły rok.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Czyli deficyt. To gdzie ta nadwyżka?)

Deficyt budżetu państwa – 41,5 mld zł na przyszły rok. Deficyt całego sektora finansów publicznych ma wynieść 2,7% na przyszły rok, a więc bardzo bezpiecznie, w granicach kryteriów konwergencji z Maastricht i unijnych parametrów.

(*Posel Magdalena Kochan*: Gorzej niż w Grecji.)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Kłamstwo!)

Ba, jednocześnie też zgodnie z utrzymaniem stabilizującej reguły wydatkowej, która jest częścią paktu stabilności i wzrostu w Unii Europejskiej. To są te dwa podstawowe parametry.

Tymczasem w dochodach podatkowych na najbliższy rok planujemy 333 mld zł. Przy zaplanowanych pierwotnie na ten rok 301 mld osiągniemy co najmniej 311 mld zł ze względu na uszczelnienie systemu podatkowego. To uszczelnienie najlepiej widać na przykładzie dwóch podatków: CIT i VAT. CIT wzrośnie w tym roku o co najmniej 12–13%. Tymczasem z tych ław poselskich państwo mówiliście, że CIT nie wzrośnie więcej niż o 5–6%. Wzrośnie, szanowni państwo, o 12–13%. (*Oklaski*) Zakładaliśmy, że wzrost VAT-u w tym roku wyniesie 10,9% – 14,3 mld zł. Mówiliście, że to jest absolutnie niemożliwe. Przecież nominalny wzrost PKB to ok. 5–6%. Wtedy jeszcze myśleliście, że wzrost PKB wyniesie 2%, więc mówiliście, że mniej, ale spuścmy zasłonę milczenia. Nominalne PKB rzeczywiście jest swego rodzaju przybliżeniem tego, o co przynajmniej powinien rosnąć VAT – wszyscy się z tym zgadzają – a nawet trochę więcej, bo zwykle jest to jeszcze skorelowane z konsumpcją. No to popatrzmy na to, jak rósł ten VAT w czasach PO–PSL. W roku 2008 wartość wyjściowa to 103 mld zł, w roku 2015, po 8 latach waszych rządów, 123 mld, ale uwaga...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A największy kryzys?)

...od 1 stycznia 2011 r. podnieśliście VAT o 1 punkt procentowy...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A kryzysu nie zauważyłeś?)

...a 1 punkt procentowy to jest prawie...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A kto miał obniżyć?)

...5%, prawda? Z 22 na 23% – prawie 5%. I rzeczywiście w 2011 r., kiedy podnieśliście VAT od 1 stycznia, VAT przyrósł wam mniej więcej o te 6 mld. A więc jeszcze z tych niecałych 20 mld zł, żeby porównać jabłka z jabłkami, trzeba by statystycznie odliczyć te 6 mld, czyli bez podwyżki podatków, którą zafundowaliście Polakom, mamy wzrost VAT-u o 14 mld zł. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Tymczasem powiem państwu coś bardzo przełożonego. W tym roku VAT wzrośnie o co najmniej 25 mld. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Zobaczymy.)

Zobaczymy, ja się zgadzam z tym, przy czym raczej wygląda na to, że więcej niż o 25 mld. (*Wesołość na sali, oklaski*) Mogę powiedzieć, że raczej wzrośnie o kwotę bliżej 27 mld zł, ponieważ rzeczywiście bardzo poważnie...

(*Głos z sali*: Cieszymy się, bośmy na to zapracowali.)

...pogoniliśmy mafie VAT-owskie, na które przy-mykaliście oko.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nieprawda.)

I niestety powiem najbardziej brutalnie: na moim biurku jest taka wielka sterta pism, petycji, próśb, deklaracji...

(*Głos z sali*: Proszę pracować. Wtedy będzie mniejsza.)

...od 2009 r. do 2015 r. ze strony najróżniejszych branż...

(*Głos z sali*: Internetu się nie drukuje.)

...stalowej, paliwowej, tytoniowej, tartacznej, elektronicznej, dysków komputerowych, telefonów komórkowych. Wszystkie te błagalne pisma do Ministerstwa Finansów mówią: zróbcie coś.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nikt tego nie widział.)

Bo likwidujecie konkurencyjność, bo jeszcze oprócz tego, co straszne zrobiliście poprzez to przymknięcie oka na wielką patologię, szanowni państwo, niszczyliście gospodarkę w rozumieniu schumpeterowskim, tzn. po prostu powodowaliście, że nie opłacało się w uczciwy sposób prowadzić biznesu. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Kłamstwo!)

(*Głos z sali*: Co za bzdura! Kłamstwo!)

Podać wam przykład? Podam wam przykład, jak chcecie. Proszę zwrócić uwagę na telefony komórkowe. W styczniu 2014 r. eksport telefonów komórkowych nagle wzrósł ze 111 mln zł, które było naturalnym eksportem z Polski... Zawsze następuje jakiś reeksport lub niewielki eksport składanych w Polsce telefonów, bo jak wiadomo, w Polsce nie ma wielkich producentów telefonów komórkowych. Wiecie państwo, o ile procent wzrósł? O 1000%. Nie o 100, ale o 1000. Każdy z państwa, kto był przedsiębiorcą lub ma związek z księgowością, wie, że jak coś z miesiąca na miesiąc rośnie chociaż o 20%, to należy się cieszyć, ale też należy sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. W waszym przypadku wzrost był o 1000%. I co? I nic. I nic nie zrobiliście przez 12 miesięcy. A potem, kiedy połapaliście się, że to jest... Niestety obawiam się, że jest gorzej. Połapać to by się połapały dzieci w przedszkolu dużo szybciej (*Wesołość na sali*), tylko że było przyzwolenie na to i po 12 miesiącach wprowadzone zostały mechanizmy odwróconego VAT-u, wprowadziliście właściwy na tamten moment mechanizm. Ale wiecie co jeszcze zostało zrobione? Kilkumiesięczne vacatio legis.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Po prostu ręce opadają, ponieważ to kilkumiesięczne *vacatio legis* było zaproszeniem do kontynuacji tego procederu, na który – uwaga – najlepszym dowodem są liczby. W sierpniu 2015 r., właśnie po tym jeszcze kilkumiesięcznym *vacatio legis*...

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

...gwałtownie spadł ten eksport. Do ilu? Z powrotem do 100 mln zł. Ale to proste, prawda? Niestety właśnie tak to wyglądało w waszych czasach i chyba pasuje tu to powiedzenie Galileusza: a jednak się kręci. Niestety, prawda? Jeden z bandytów VAT-owskich złapany przez nasze służby Krajowej Administracji Skarbowej powiedział właśnie: jednak już przestała się kręcić ta karuzela. Właśnie taka jest różnica między wami a nami. (*Oklaski*)

Jeszcze jedno powiem, żeby oddać sprawiedliwość rządowi Prawa i Sprawiedliwości sprzed 10 już lat. Otóż pan minister Marian Banaś, który u mnie w Ministerstwie Finansów jest szefem Krajowej Administracji Skarbowej, pokazywał mi papiery z lat 2006–2007, kiedy przygotowana była reforma Krajowej Administracji Skarbowej. Gdyby wtedy była zastosowana, prawdopodobnie pewnej części czy znacznej części tych patologii udałoby się uniknąć.

(*Posel Izabela Leszczyna: Tak, to dobrze.*)

Co zrobiliście z tą reformą pana ministra Banaś, ówczesnego rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego i śp. pani prof. Zyty Gilowskiej? Odłożyliście na półkę.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A pan doradzał.*)

W związku z tym (*Gwar na sali, dzwonek*) byliście pozbawieni tych dochodów i niestety dopuściliście do tej patologii. To jest ogromna strata, którą my nazywamy luką VAT-owską, i to jest niestety prawda potwierdzona przez Komisję Europejską, przez PwC i przez innych, bo ta luka narastała i w ostatnich 4 latach waszych rządów wynosiła ok. 40 mld rocznie. Zobaczcie te analizy. Nie będę wymieniał wszystkich działań – teraz już patologicznych – z przeszłości, bo mam się odnosić do roku 2018. Powiem, że nasze bardzo ambitne założenia – rzeczywiście bardzo ambitne – dotyczą przyrostu w zakresie ściągalskości VAT o kolejne 15–20 mld, czyli delta między rokiem 2016 a rokiem 2018 wyniesie 40 mld. To rząd Prawa i Sprawiedliwości właśnie zlikwiduje tę waszą lukę VAT-owską w ciągu 2 lat, co wydawało się niemożliwe, bo pokazywaliśmy nasze działania Komisji Europejskiej na wielu forach, my tę lukę z wysokim prawdopodobieństwem, powiem, bo mam pokorę wobec rzeczywistości, zlikwidujemy w przyszłym roku. Nie wiadomo, jak pójdzie, ale mamy bardzo ambitne cele, bardzo wysoko postawiona jest poprzeczka m.in. po to, żeby te 38,8 mld zł na cele społeczne, na armię, na obniżkę wieku emerytalnego, na zwiększone wydatki na służbę zdrowia w tym budżecie się znalazło.

Wdrażamy nowe mechanizmy uszczelniania podatku VAT. Jakże? Takie, o jakich nawet nie myśleliście: projekt dotyczący STIR, pierwsza, druga, trzecia faza projektu dotyczącego SENT, czyli systemu rejestrowania od kwietnia tego roku każdego wjazdu ciężarówki, każdego TIR-a, który wjeżdża do Polski. Zarejestrowaliśmy do tej pory 1234 tys. ciężarówek wjeżdżających do kraju, a więc wszyscy potencjalnie nieuczciwi, nazwijmy ich eufemistycznie, ludzie wiedzą, że to jest pod coraz lepszą kontrolą. Tym czarnym szlakiem paliwowym wcześniej, w waszych latach, wjeżdżało do Polski średnio dziennie 650 cystern paliw. To tatarski szlak kucmański czy szlak czarny, bo pozbawialiśmy się poprzez to ok. 10 mld, 8–10 mld zł, szanowni państwo. Tymczasem dzisiaj średnio dziennie wjeżdża ok. 150 cystern, dokładnie wjeżdżają 132 cysterny, o blisko 500 cystern mniej wjeżdża do Polski. Jakoś nikt nie zauważył, że brakuje paliwa na stacjach benzynowych, prawda? No nie brakuje, dlatego że te 500 cystern, te 600 cystern, które wjeżdżały, to był przemysł, to było oszustwo na VAT.

Powiem wam więcej, bo niektórzy z was zauważają zmiany w zakresie akcyzy, do której za chwileczkę przejdę, że przyrost, jeśli chodzi o akcyzę, oscyluje wokół niskich, tylko jednocyfrowych wartości. Tak, bo my również rozebraliśmy na czynniki pierwsze cały mechanizm przemysłu suszu tytoniowego, w szczególności paliw. Na przesmyku suwalskim – w szczególności tam, ale również, w mniejszym stopniu, na zachodniej granicy – ten mechanizm polegał na tym, że płaciło się akcyzę, ale nie płaciło się VAT-u i przestępcy zarabiali na VAT. Dlatego też gdy dzisiaj akcyza w Białymstoku jest akurat na mniejszym poziomie niż rok do roku, to sama ta liczba mnie nie martwi, bo z tytułu VAT jest o dwadzieścia kilka miliardów więcej rok do roku, czyli ten jednomyliardowy spadek jest więcej niż skompensowany. Tak należy całościowo patrzeć na finanse publiczne. A więc VAT: w zeszłym roku 126,6 mld, w tym roku prawdopodobnie 150 mld, może nawet 153 mld, w tych granicach. Na przyszły rok w ustawie budżetowej założono 166 mld zł. Akcyza: 65 790 mln zrealizowana w zeszłym roku, mniej więcej 68 mld – znakomicie tutaj pan minister Wiesław Janczyk, siedzący na sali, zarządza tym tematem – będzie zebrane z tytułu akcyzy i na przyszły rok planujemy dobre, mocne 70 mld zł – równo – z akcyzy (*Oklaski*), przy czym proszę pamiętać o tej zależności, że zależy nam na tym, żeby ludzie mniej palili papierosów, mniej pili alkoholu, mniej pili również różnych trunków niskoprocentowych.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Tylko cydr, tylko cydr.*)

I dlatego jeżeli akcyza z tego punktu widzenia spada, to niestety czy na szczęście nas to nie martwi, jeśli to nie jest jakiś stylistyczny oksymoron, ale mniej więcej tak chciałem się wyrazić (*Poruszenie na sali*), że cieszymy się, iż zdrowie publiczne jest lepsze, ale akcyza troszkę spada, bo rzeczywiście jest mniej-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

sza sprzedaż tych używek. To tyle, jeśli chodzi o akcyzę w zeszłym roku, w tym roku i w przyszłym roku.

Mamy wielki sukces, jeśli chodzi o podatek CIT. Właściwie to jest tak w cieniu VAT trochę, ale podam państwu pewne bardzo przykre dane. Otóż w czasach PO-PSL, przez 8 lat, obroty firm, przychody firm generalnie urosły o prawie 100%. To w miarę naturalne, rosły średniorocznie, powiedzmy, o 9% – procent składany – nawet trochę mniej wystarczyło, żeby rosły. Zyski urosły o 75% przez 8 lat, a o ile urosł CIT? Zagadka. Urosł o 0%.

(Głos z sali: Skandal!)

Skandal, tak. O tyle urosł CIT. Dlaczego? Dlatego, że dopuszczaliście wszelkiego rodzaju mechanizmy tzw. optymalizacyjne, tzw. unikanie opodatkowania. I wystarczy popatrzeć, ile płaciły podatku wszystkie korporacje.

(Poseł Jakub Rutnicki: WBK płacił?)

Właśnie niestety tak się zdarzyło, że bardzo wiele firm i międzynarodowych, i krajowych płaciło poniżej 19%.

(Poseł Waldemar Andzel: Ale boli.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Co boli?)

A jednocześnie, jeśli kogoś to interesuje, ile płacił Bank Zachodni WBK, bo słyszę takie głosy, to proszę zajrzeć do raportów.

(Poseł Waldemar Andzel: Dane.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Jakie dane?)

21%, 23%, 22% przy 19-procentowej stawce. Bardzo zachęcam do tego, ponieważ właśnie zawsze dbałem o to również w mojej poprzedniej roli, żeby płacić, jeśli chodzi o podatki, raczej więcej niż mniej. I to jest wielki wyrzut sumienia, za który my się zabraliśmy. To jest bardzo trudne, bo przeciwko sobie mamy nie tylko bandytów, ale też w szczególności sprytnych ludzi, którzy także, jak by to powiedzieć, poruszają się na granicy prawa, posługują się tzw. kanapkami luksembursko-holenderskimi, czyli rozwiązaniami prawnymi, które pozwalają stworzyć specjalne wehikuły prawnicze, żeby omijać podatki...

(Poseł Jakub Rutnicki: SKOK-i, Luksemburg w SKOK-ach, świetnie sobie dajecie radę.)

...które w waszych czasach dokładnie były omijać, a także w latach 2011–2015 była wykorzystywana Szwajcaria.

(Poseł Jakub Rutnicki: Luksemburg przez SKOK-i jest wykorzystywany. To wasza społeczka.)

Podam wam pewien przykład. Znaki towarowe. Znaki towarowe – 1 mld zł w 2011 r. 5 lat później, w 2015 r., nagle zarejestrowano znaki towarowe za 5 mld zł. Dlaczego? Bo te spółki zarejestrowane w Szwajcarii w różnych kantonach, gdzie płaci się parę procent podatku, później były konsolidowane pod względem księgowym w spółkach polskich i zysk realizowany tutaj był konsolidowany w ramach całej grupy, w związku z tym odpowiednio

minimalizowany, optymalizowany. To kradzież, którą my się zajęliśmy.

Parę tygodni temu Rada Ministrów przyjęła największą ustawę o uszczelnieniu podatków CIT przez ostatnie 20 czy dwadzieścia parę lat. Poprzez mechanizmy uszczelnienia związane z rozliczeniem zysków kapitałowych versus zyski operacyjne z działalności biznesowej, poprzez opodatkowanie dużych nieruchomości od strony skompensowania tej zapłaty z podatkiem CIT, poprzez dopuszczalność zaliczenia w koszty najwyżej 30% odsetek, poprzez dopuszczalność zaliczenia w koszty najwyżej 5% innych kategorii, które były nadużywane do tej pory, chcemy doprowadzić do wzrostu ściągальności tylko z tego tytułu, tego pakietu, tej ustawy przez najbliższe 10 lat o 27 mld zł. A więc jest to ogromna kwota.

I żeby podać liczby: 26 580 mln zł w zeszłym roku. W tym roku zakończymy rok na poziomie mniej więcej – jeszcze się nie zakończył – 29 890 mln zł. Tak dzisiaj planujemy. Przyszły rok – 32 mld zł. To jest bez udziału jednostek samorządu terytorialnego w CIT. Tam jest udział na poziomie 22,84% i łącznie to jest 32 razy ta liczba, czyli w przyszłym roku dla jednostek samorządu terytorialnego planujemy z podatku CIT dodatkowo mniej więcej 7 mld zł.

Teraz PIT, bardzo ważna danina. Ten rok zakończymy mniej więcej 48 200 mln zł... Przepraszam, tamten rok – 48 200 mln zł – już został zakończony. Ten rok – 52 200 mln zł. Na przyszły rok planujemy 55 500 mln zł. Przy tym proszę pamiętać, że to jest 49,6% całego PIT-u, bo mniej więcej 50%, na okrągło licząc, czyli drugie tyle, przypada na jednostki samorządu terytorialnego, z tego większość – 36% – na gminy. A więc cały PIT w przyszłym roku sięgnie łącznie ok. 110 mld zł, a w tym roku już przekroczy 100 mld zł, licząc udział jednostek samorządu terytorialnego i budżetu państwa.

Dochody z podatku bankowego. W zeszłym roku – 3500 mln zł, w tym roku – 4200 mln zł, w przyszłym roku są planowane 4500 mln zł. Planujemy konserwatywnie. Uważamy, że taka liczba jest realistyczna.

Dochody z podatku od kopalin. W zeszłym roku – 1260 mln zł, w tym roku – prawdopodobnie 1650 mln zł, ponieważ ceny, głównie miedzi, poszły w górę, w przyszłym roku planujemy konserwatywnie 1270 mln zł, czyli zakładamy niższy podatek.

Jeżeli chodzi o te pytania, które się pojawiały, dodatkowo wyjaśniam, że nie planujemy podatku handlowego, dlatego że jesteśmy w pewnym sporze z Komisją Europejską. Nie podoba nam się to i nie godzimy się na to, żeby być krajem drugiej kategorii. Jesteśmy w sporze co do tego podatku handlowego. Próbuje wypracować z nimi jakiś modus operandi, jednak dzisiaj nie wkładamy tej liczby do budżetu. Jak wypracujemy w przyszłym roku jakiś kompromis, to będzie to podatek, który będzie wpływem do budżetu w przyszłym roku.

Nasz konserwyzm w podejściu do budżetu da się też odczytać w tym, że nie zaliczamy żadnych

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

wpływów z NBP do budżetu państwa w przyszłym roku. W tym roku ten wpływ jest na poziomie 8700 mln zł. W przyszłym roku założyliśmy 0 zł.

(*Głos z sali:* Każdy zakładał.)

Nie w przyszłym roku. W tym roku założyliśmy 600 mln zł, a wyszło 8700 mln zł, więc różnie to jest zakładane w różnych latach, bardzo konserwatywnie. Z tego względu, jak popatrzyście państwo na szczegóły, na wszystkie tabelki budżetu, zobaczycie tam tzw. dochody pozabudżetowe i różnych jednostek, prawda, które są liczone w jednym worku, które w 2016 r. wyniosły 41 200 mln zł, w 2017 r., w tym roku – 31 mld zł, a w przyszłym roku zakładamy bardzo konserwatywnie 21 400 mln zł. Dlaczego? Bo rok temu było LTE – 9300 mln zł – i NBP – ponad 8 mld zł – czyli na okrągło licząc, 20 mld zł ekstra. W tym roku nie ma LTE, ale jest NBP, a w przyszłym roku nie będzie ani LTE, ani nie zaliczamy NBP. W związku z tym w przypadku tych parametrów budżetowych, które państwo widziecie, będziecie analizować, prosba, żebyście docenili to nasze konserwatywne podejście.

Z dywidend w zeszłym roku wpłynęło 2460 mln zł, w tym roku zakładamy, że prawdopodobnie wpłynie 1700–1800 mln zł, a na przyszły rok – 2200 mln zł.

(*Posel Magdalena Kochan:* Czemuz tak mało?)

I tutaj, jeśli Wysoka Izba pozwoli, jedna zasadnicza różnica między nami a naszymi poprzednikami. Na rok 2018 versus wszystkie lata poprzednie – i jest to porównanie, którego nie ma w domenie publicznej, więc bardzo bym prosił też o jego dostrzeżenie i jego docenienie – szanowni państwo, średniorocznie przez 8 lat rządów naszych poprzedników sprzedawaliście majątek narodowy, prywatyzowaliście majątek narodowy i wyprzedawaliście...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Ile pan kupił?)

...średniorocznie na 6,5, 6600 mln i ściągałście dywidend na bardzo podobną sumę. W różnych latach było to różnie, ale uśredniłem to i ta wartość wynosi 13 200 mln zł, czyli z dywidend i z prywatyzacji wasz rząd przez 8 lat miał do budżetu 13 200 mln zł rocznie. Rocznie.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* I co? I co?)

My teraz odejmijmy, żeby rzeczywiście być rzetelnym, te 2 202 400 tys., chociaż w tym roku będzie 1700 mln z dywidend ze względu na politykę dywidendową spółek. My ich nie... Nie zdzieramy z nich pieniędzy, tylko niektóre zakładają taką politykę. I w związku z tym odejmijmy: 13 200 mln minus 2200 mln.

(*Posel Magdalena Kochan:* Jak schować tych nieudaczników w spółkach?)

Równo 11 mld. Szanowni państwo, warto porównać 11 mld zł, 11 mld zł różnicy między nami a wami z wyprzedazy majątku (*Oklaski*) i z zabierania tego majątku spółkom. W miliardach, nie w milionach. To jest miara sukcesu finansowego i...

(*Głos z sali:* Misiewicz w spółkach.)

...stabilności budżetu państwa rządu Prawa i Sprawiedliwości. To jest prawdziwa miara. Tak. 11 mld zł, czyli jak porównują ekonomiści, mówią: pomarańcze z pomarańczami, właśnie te 11 mld jeszcze należałoby... Naprawdę aż wstyd. Jakbyśmy mieli jeszcze 11 mld, wyobraźcie sobie... Nie, może ta strona niech sobie lepiej nie wyobraża tego, bo każdy jest w stanie oczywiście (*Wesołość na sali, oklaski*) zagospodarować dowolną ilość środków, wiadomo.

(*Posel Jakub Rutnicki:* A dla rezydentów nie ma. A tak świetnie jest. A gdzie te pieniądze dla rezydentów?) (*Gwar na sali*)

Natomiast to, porównując jedno z drugim, warto wziąć oczywiście pod uwagę. I to jest ogromna różnica.

(*Głos z sali:* Billboardy.)

Wśród dużych liczb, którymi się posługujemy, są też pozostałe dochody sektora finansów publicznych. I to może jeszcze dla dopełnienia obrazu, bo budżet państwa jest tylko, umownie rzecz biorąc, połową całego sektora finansów publicznych. 379 mld, a wydatki całego sektora, SFP to jest 803 500 mln zł. Ta różnica to jest 123 mld zł w samorządach, z czego 55 mld co najmniej ze zwiększonego PIT-u i 7 mld ze zwiększonego CIT-u, a więc też z bardzo skutecznej działalności uszczelniającej rządu Prawa i Sprawiedliwości. 83 mld to jest Narodowy Fundusz Zdrowia plus te 10 mld – wydatki z budżetu państwa na zdrowie, stąd te 93 mld, o których mówiłem na początku mojego wystąpienia. Oprócz tego 186 mld zł z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Fundusz Pracy – 8 mld zł, wydatki zaplanowane na przyszły rok, i pomniejsze fundusze, jak np. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także kilka mniejszych pozycji. One razem składają się właśnie na łączną liczbę 803 mld. Jednak proszę nie mieć obaw. My uwzględniamy ten główny, podstawowy parametr, właśnie agregat całego sektora finansów publicznych przy wyliczaniu oczywiście deficytu budżetowego państwa, jesteśmy w zgodzie z komisyjnym parametrem paktu stabilności i wzrostu.

Z procedurą nadmiernego deficytu nie mamy problemu, podczas gdy wy mieliście, i mieścimy się w deficycie budżetowym dobrze w granicach poniżej 3%. Tymczasem w czasach naszych poprzedników ten deficyt przekraczał 3% przez 6 z 8 lat. Mało tego, w roku 2009 – 7,3%, 99 mld. A rekordowo wydaliście państwo w deficycie budżetowym 110 mld zł w roku 2010. I państwo macie czasami odwagę pytać, jak to nasze 40 czy 45 mld... Że to jest największy deficyt? Wystarczy porównać, czy 45 jest więcej niż 110. W 2011 r. 73 mld mieliście deficytu, w roku 2012 – 68 mld. W każdym z tych lat przekraczaście grubo, a rekordowo, tak jak powiedziałem, 7,4%, 3%.

Teraz dług publiczny, bardzo ważny parametr całego budżetu państwa. Nikt tak nie zadłużył państwa polskiego jak w czasach 8 lat PSL-u i Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*) Bardzo łatwo podać to na liczbach. Otóż kiedy Prawo i Sprawiedliwość kończyło rządy, dług państwa polskiego wynosił 511 mld.

(*Posel Izabela Leszczyna:* A jak było w Europie?)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Kiedy wróciliśmy do rządów – 880 mld, ale uwaga: plus 160 mld skonsumowane jeden do jeden z OFE. Przecież to były umorzone pieniądze z OFE.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Złodziejstwo.)

A więc dodajmy: 880 dodać 160 to 1040 mld. 511 do 1040 mld to jest wzrost o 105%. 105% wzrostu długu jakbyście podzielili na 8 lat, to jest o ok. 125–130 mld – jakbyśmy przez 8 lat mieli taki deficyt, a my mamy trzy razy niższy deficyt przy najprostszych obliczeniach, które tutaj państwu podałem. A więc maksymalnie zadłużone państwo przy przejeżdżonych pieniądzach z OFE, z czym my musimy się borykać właśnie poprzez naszą politykę budżetową i naszą politykę finansową, zdecydowanie odmienną od tego, co państwo zaproponowaliście, co państwo pokazaliście.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W czasach naszych rządów na przyszły rok zaproponowaliśmy również budżet, który jest budżetem w pełni uzgodnionym z instytucjami międzynarodowymi, w szczególności oczywiście z Komisją Europejską, ale też budżetem, który właśnie dodatkowo walczy z rajami podatkowymi, walczy z mafiami VAT-owskimi.

(Poseł Jakub Rutnicki: W Luksemburgu też?)

Poprzez to będziemy mogli zrealizować te nasze cele społeczne, które założyliśmy sobie pierwotnie, cele społeczne i cele rozwojowe, cele rozwoju gospodarczego.

Wysoka Izbo! Kończąc już, chciałem powiedzieć, że jest to budżet bardzo ambitny, ale zarazem bezpieczny, ponieważ widzimy już, że te mechanizmy, o których może jeszcze przed końcem powinienem powiedzieć... Bo na nich rzeczywiście w dużym stopniu opiera się ten budżet, czyli: podzielona płatność – ok. 2–3 mld więcej, projekt STIR – ok. 2–3 mld więcej założone w przyszłym roku, czyli wykorzystywanie mechanizmów śledzenia transakcji na rachunkach bankowych po to, żeby wylapywać potencjalne patologie w obrocie dobrami i usługami, krótko mówiąc, żeby eliminować puste faktury, eliminować pusty obrót gospodarczy i żeby zdecydowanie te wskaźniki przede wszystkim przyniosły dobrobyt społeczeństwu polskiemu, a nie tylko żeby służyły same sobie, bo czasem mam wrażenie właśnie, że te wskaźniki gospodarcze, z których mainstreamowi ekonomiści byli dumni przez wiele lat, niewiele służyły społeczeństwu polskiemu, a w większym stopniu tylko dobrym humorom elit warszawskich i paru innych. (Oklaski)

(Głos z sali: Jakiej zaliczki?)

W naszych czasach wynagrodzenia urosną w ciągu tych 3 lat, to już widzimy, co najmniej o 5,5–6% rocznie. Tymczasem uśredniony wzrost wynagrodzeń w waszych czasach to 2,3%. Wzrost PKB, nominalny wzrost PKB to jest 50% przez 8 lat, czyli, precyzyjnie rzecz ujmując, 48,8%, a wzrost wynagrodzeń

o niecałe 30%, i to już też w wartościach nominalnych, szanowni państwo, czyli pracownicy zarabiali de facto mniej, niż wynosił nominalny przyrost wzrostu gospodarczego. W naszym przypadku jest inaczej, a jednocześnie nie tracimy konkurencyjności, bo to, co prawdopodobnie najbardziej was uderzyło – warto, żebyście to zauważyli – to fakt, że „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” działa, gdyż w ostatnich 12 miesiącach...

(Głos z sali: Ranking.)

...przyrost zatrudnienia pracowników przemysłowych w Polsce to 223 tys. osób, a w całej Unii Europejskiej – 345 tys. (Oklaski) Szanowni państwo, komisarze Komisji Europejskiej, którzy mi to sami pokazywali, nie mogli uwierzyć własnym oczom, ale sami wyprodukowali takie dane, czyli 2/3 wszystkich nowych miejsc pracy w przemyśle w Unii Europejskiej to miejsca pracy w Polsce. (Oklaski) 3–4 lata temu w badaniach NBP, zobaczcie sobie, sięgniecie państwo do tych badań sprzed 4 lat, w prognozie NBP wskazywano wówczas, że liczba miejsc pracy w przemyśle stworzonych w Polsce będzie oscylowała wokół zera. To jest realizacja planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju w praktyce, ponieważ stworzyliśmy 2/3 wszystkich miejsc pracy w całej Unii Europejskiej. Dlatego też, ponieważ te miejsca pracy są wyżej płatne niż miejsca w prostych usługach czy jakieś inne proste czynności, możemy też pochwalić się tak szybkim przyrostem wynagrodzeń i tak szybkim spadkiem bezrobocia.

Te parametry, również budżetowe, niech będą na koniec zwieńczeniem tego budżetu, który jest dobry, jest prospołeczny, zapewnia środki na bezpieczeństwo, na rozwój, na infrastrukturę, na rolnictwo, ale również na takie dziedziny, jak sport, jak kultura, na które przyrost wydatków w ciągu 2 lat to blisko 20%. (Oklaski) Bo kultura jest tą dziedziną, w której środki nie zwracają się bardzo szybko, ale jest niezwykle ważna. Dlatego będziemy dążyć do tego, żeby zapewnić wydatki na kulturę i na te instytucje, które dbają o pamięć historyczną, o dumę Polaków, które są niezwykle ważne z punktu widzenia prawdy historycznej, jak Instytut Pamięci Narodowej. Jestem przeszczęśliwy, że mogliśmy zapewnić środki na wzrost wydatków na tego typu instytucje, bo one zbudują inną Polskę. (Oklaski) One pomogą nam zbudować Polskę, z której będziemy dumni, i ten budżet też się do tego przyczyni. Dziękuję bardzo.

(Postowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 114 do 5 minut, tj. debatę średnią.

Marszałek

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Jacek Sasin w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Postawił mnie pan w dosyć trudnej sytuacji (*Wesołość na sali, oklaski*), bo rzeczywiście wszystkie kwestie dotyczące budżetu zostały tak szczegółowo omówione, że właściwie nic dodać. (*Oklaski*)

(*Poseł Jakub Rutnicki: Super jest.*)

Postaram się, może mi się uda jeszcze jakieś drobne przynajmniej akcenty podkreślić w wystąpieniu w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, bo...

(*Poseł Jakub Rutnicki: Bo jest super.*)

...otwieram tę debatę właśnie w tym charakterze.

Otóż ta ustawa budżetowa, która została przedłożona Wysokiej Izbie, to jest oczywiście, jak każdy budżet, zestawienie dochodów i wydatków państwa na rok 2018. Ale tak naprawdę ten budżet jest odbiciem priorytetów polityki gospodarczej i społecznej państwa. To jest budżet, który gwarantuje przede wszystkim realizację ambitnych celów programu Prawa i Sprawiedliwości, szczególnie tych, na które Prawo i Sprawiedliwość kładzie główny nacisk, czyli kwestii społecznych, kwestii bezpieczeństwa, kwestii poprawy życia, jakości życia Polaków.

To jest kolejny budżet, który realizuje te podstawowe cele, i to Polacy już dostrzegają. Otóż w ostatnim badaniu przeprowadzonym przez Centrum Badań Opinii Społecznej zapytano Polaków, jak oceniają politykę rządu w obszarze gospodarki. 49% respondentów odpowiedziało, że polityka obecnego rządu stwarza szansę poprawy sytuacji gospodarczej. Jestem przekonany, że budżet na rok 2018 to jest budżet, który po zrealizowaniu spowoduje, że Polaków przekonanych o tym, że jest w Polsce realna szansa na to, aby poprawić sytuację gospodarczą i poprawić sytuację każdego obywatela, będzie znacznie więcej.

Szanowni państwo, budżet, o którym dzisiaj rozmawiamy, to budżet realistyczny, budżet, który zakłada przede wszystkim bardzo wyraźny wzrost dochodów państwa. Podkreślam, że to jest budżet realistyczny, bo przypominam też sobie, że kiedy dyskutowaliśmy rok temu nad budżetem, z ław opozycji padały stwierdzenia, że to jest budżet fantazji, że zawarte w nim przewidywania dotyczące wpływów podatkowych czy wzrostu gospodarczego na pewno nie zostaną zrealizowane.

A jak wygląda rzeczywistość? Dzisiaj jesteśmy w trakcie realizacji budżetu na rok 2017 i można powiedzieć po I półroczu tego roku, że zamiast deficytu mieliśmy 6 mld zł nadwyżki budżetowej. Jeśli chodzi o wzrost gospodarczy w tym roku, to zapowiedziano

3,6%. A jak oceniają nas podmioty zewnętrzne? Wystarczy podać, że agencja ratingowa Moody's przewiduje 4,3%, że tak ten wzrost będzie wyglądał w tym roku, a bank Goldman Sachs – nawet 4,4%. Tak rzeczywiście wygląda realistyczność budżetu tegorocznego i pragnę zapewnić Wysoką Izbę, że tak również wygląda realistyczność tego budżetu, który dzisiaj omawiamy.

W tym kontekście trzeba odwołać się do tego, co mówił przed chwilą pan premier Mateusz Morawiecki, cytuję: Jest to budżet bardzo ambitny, ale jednocześnie bezpieczny. O ile trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem, że jest to budżet bezpieczny, o tyle polemizowałbym z tym, że jest to budżet bardzo ambitny. Biorąc pod uwagę wskaźniki, które zostały zawarte w tym budżecie, i porównując to z tym, jak w tym roku wygląda realizacja budżetu, można mieć nadzieję, że te wskaźniki będą jeszcze bardziej ambitne niż te zapisane w ustawie budżetowej.

Szanowni państwo, przyszłoroczny budżet zakłada zwiększenie dochodów państwa do poziomu ponad 355 mld zł, czyli o nieco ponad 30 mld więcej niż w roku bieżącym, i zakłada ten wzrost, pomimo że pewnych komponentów w tym budżecie nie będzie, tych komponentów, które decydowały o większych wpływach w latach poprzednich. Wspomniano o tym tutaj, ja to powtórzę jeszcze raz, chociażby brak wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego, a były to sumy w poprzednich latach niebagatelne: w roku 2016 – 7,8 mld zł, w tym roku – 8,7 mld zł. Czyli jeśli mówimy o przyszłorocznych wpływach do budżetu, to musimy brać pod uwagę, że one tak naprawdę byłyby jeszcze większe. To, o czym mówił również pan premier, czyli dochody ze spółek Skarbu Państwa i z prywatyzacji, ponad 10 mld zł, których w przyszłym roku w budżecie nie będzie. I dobrze, że nie będzie. Dobrze, że nie będzie, bo polityka państwa, która polega na wyprzedawaniu rodowych sreber czy drenowaniu spółek Skarbu Państwa nadmiernymi wpłatami do budżetu, nadmiernymi dywidendami, to nie była dobra polityka, to była polityka...

(*Poseł Jakub Rutnicki: Pensje dla Misiewiczów.*)

...to była polityka, która ograniczała możliwości rozwoju spółek Skarbu Państwa, budowania ich kapitału, powodowania, że będą bardziej konkurencyjne.

Można więc zapytać, skąd te większe wpływy. Otóż, szanowni państwo, przede wszystkim ze wzrostu wpływów podatkowych. I ten wzrost wpływów podatkowych nie będzie osiągnięty poprzez drenowanie, dodatkowe drenowanie kieszeni podatników, kieszeni Polaków...

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

...tylko będzie spowodowany drenowaniem kieszeni oszustów podatkowych, złodziei, którzy napychali swoje kieszenie dotychczas pieniędzmi ukradzionymi z budżetu państwa. (*Oklaski*)

Rząd podjął rozliczne działania w tym zakresie, które przynoszą już znakomite zyski. Jeśli chodzi o wpływy z podatku VAT, to przecież pierwsze sukcesy było widać już w roku 2016. Przypomnijmy, ja-

Posel Jacek Sasin

kiego typu to były działania. Przede wszystkim utworzenie Krajowej Administracji Skarbowej. Ten projekt, który był projektem przygotowanym jeszcze przez poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2007, mógł być zrealizowany dopiero teraz, dopiero w ostatnim czasie. I przynosi już znakomite efekty. Lepiej ukierunkowane kontrole przynoszą większy odzysk należności o 30%, przy mniejszej ilości kontroli, bo tych kontroli jest 25%. One są po prostu kierowane tam, gdzie rzeczywiście te przestępstwa mają miejsce, a nie są nakierowane na nękanie uczciwych przedsiębiorców.

Dodatkowo zaplanowano przecież jeszcze inne rozwiązania poza tymi, które już zostały przyjęte, o których już nie będę w tej chwili mówił, bo chcę wybiec w przyszłość. Planowana rozbudowa systemu monitorowania drogowego przewozu towarów, wprowadzenie mechanizmu podzielnej płatności split payment, system STIR – była o tym mowa – wdrożenie systemu elektronicznych kas fiskalnych on-line. Ale to, co zostało zrealizowane – jednolity plik kontrolny. To wszystko przynosi znakomite efekty. To są działania, które powinny być podjęte już wiele lat temu, bo wtedy budżet państwa nie straciłby w poprzednich latach tych 260 mld zł, które zamiast do budżetu trafiły do kieszeni oszustów podatkowych. I działa się tak, szanowni państwo, nie tylko przy bierności tych wysokich urzędników państwa, którzy byli zobowiązani pilnować tej publicznej kasy, nie tylko przy tej bierności, ale też były podejmowane działania, które świadczą o tym, że było przyzwolenie na tego typu złodziejski proceder. Otóż taki jeden fakt. Może państwo weźmiecie to pod uwagę i w swoich wystąpieniach – mówię tutaj do polityków Platformy Obywatelskiej – odniesiecie się do tego, dlaczego tak się działo. Rok 2012, decyzją premiera Donalda Tuska, który zmienił statut organizacyjny Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, został zlikwidowany departament bezpieczeństwa gospodarczego państwa. A działo się to w momencie, kiedy narastała fala wyłudzeń podatku VAT. Jak widać, chciano ten problem, ten proceder likwidować poprzez likwidację struktur, które miały ten proceder zwalczać. To rzeczywiście dało opłakane efekty. Lata 2014 i 2015 – wielomiliardowe wyłudzenia przekraczające 40 mld zł rocznie. To jest rzeczywiście smutna spuścizna rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, z którą rządowi Prawa i Sprawiedliwości przyszło się zmierzyć. Na szczęście rząd Prawa i Sprawiedliwości zmierzył się z tym procederem w sposób skuteczny. Te efekty można zobaczyć w budżecie na rok przyszły.

Jeśli chodzi o założony na rok przyszły deficyt, wynosi on 41,5 mld zł. Jest zdecydowanie niższy od tego założonego na rok obecny, chociaż mamy nadzieję, że wykonanie deficytu w roku obecnym będzie znacznie mniejsze, niż jest to założone. Ten deficyt w roku przyszłym według metodyki unijnej wyniesie 2,7% PKB. To rzeczywiście pokazuje, jak skuteczna

jest polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości w zestawieniu z tymi liczbami z lat 2009 i 2011, w zestawieniu z tymi budżetami, które do Sejmu przynosił i potem realizował rząd PO-PSL. Założony na rok przyszły deficyt jest znacząco mniejszy. Nie wpływa na jego zwiększenie ambitny program społeczny, który jest realizowany i będzie również realizowany w jeszcze większym zakresie w przyszłym roku przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, ten budżet został skonstruowany przede wszystkim z myślą o Polakach, z myślą o tym, aby obywatele naszego kraju wreszcie mogli odczuć to, że państwo o nich myśli, że państwo chce, aby oni w tym kraju, w naszym kraju, w naszej ojczyźnie znaleźli oparcie, znaleźli wsparcie, aby mieli poczucie, że są gospodarzami, współgospodarzami naszej ojczyzny. Szanowni państwo, temu służą programy zaplanowane i wdrażane przez obecny rząd przy wsparciu większości parlamentarnej, przy wsparciu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Mam na myśli przede wszystkim program „Rodzina 500+”, który funkcjonuje bardzo dobrze i realnie pomaga polskim rodzinom. Ten rok, który w tej chwili trwa, to jest rok, w którym Polacy mogli w pełni skorzystać, polskie rodziny mogły w pełni skorzystać z dobrodziejstw tego programu, które wcześniej nie były dla nich dostępne. Mogli wyjechać na wakacje, niektórzy być może po raz pierwszy, mogli zaspokoić swoje podstawowe potrzeby, mogli zapewnić swoim dzieciom wyprawki szkolne czy chociażby kupić swoim dzieciom pierwszy w życiu komputer, który jest dzisiaj tak ważny w edukacji.

Szanowni państwo, oprócz programu 500+, na który w przyszłorocznym budżecie zabezpieczono 24 mld zł, czyli o 1,3 mld więcej niż w tym roku, a w porównaniu do roku poprzedniego aż o ponad 7 mld więcej, w tym budżecie zapisano również pieniądze na kolejne programy, przede wszystkim „Mieszkanie+”, długofalowy program, niezwykle ważny, dający Polakom poczucie bezpieczeństwa, podstawowego bezpieczeństwa, czyli bezpieczeństwa dotyczącego dachu nad głową. Jest również niezwykle ważny program skierowany do seniorów. Mówię tutaj o programie bezpłatnych leków dla seniorów. Jest to program praktycznej, a nie tylko deklaratywnej walki ze społecznym wykluczeniem, które często stawiało naszych seniorów przed dramatycznym wyborem, czy wykupić receptę, czy kupić jedzenie, czy opłacić podstawowe rachunki.

Szanowni państwo, wracając jeszcze do programu 500+, warto również podać liczby, które świadczą o tym, jak szerokie rzesze naszych obywateli z tego programu skorzystały. 2,6 mln rodzin – to jest ten zakres rodzin, które z dobrodziejstwa tego programu mogły skorzystać. To świadczenie otrzymało prawie 4 mln dzieci. Ten program spowodował, że zlikwidowaliśmy z Polsce haniebną i wstydlivą problem ubóstwa, skrajnego ubóstwa wśród dzieci. Ten problem praktycznie w Polsce w tym momencie nie istnieje, a było to coś, co nas wszystkich zawstydzało w czasie

Posel Jacek Sasin

rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, że w środku Europy, w Unii Europejskiej jest taki kraj jak Polska, gdzie są dzieci, które cierpią skrajny niedostatek. Dopiero działania tego rządu spowodowały, że ten problem został zlikwidowany.

Jeśli chodzi o program „Mieszkanie+”, ten, o którym mówiłem, zagwarantowano na niego środki w wysokości ponad 2 mld zł. Program już funkcjonuje. Tylko do końca tego roku w budowie będzie ponad 10 tys. mieszkań. W przyszłym roku program będzie się dalej rozwijał.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Cztery na gminę wyjdzie, cztery mieszkania na gminę.)

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą sygnalizowanego programu bezpłatnych leków dla seniorów, to tutaj również trzeba powiedzieć o dużym sukcesie. Około 60% osób powyżej 75. roku życia skorzystało już z możliwości uzyskania bezpłatnych leków.

(*Głos z sali*: Ale jakich leków?)

Wydanych już zostało 40 mld bezpłatnych opakowań leków. 2,5 mln, przepraszam, 2,2 mln seniorów – dokładnie tyle osób dotychczas z tego skorzystało. Te nakłady w przyszłym roku bardzo wyraźnie wzrosną. W roku 2016 było to 125 mln zł, w roku przyszłym będzie to już ponad 400 mln, 433 mln zł.

Szanowni państwo, ale bezpieczeństwo to przecież nie tylko bezpieczeństwo socjalne, to również to realne bezpieczeństwo, to również obronność, to również bezpieczeństwo wewnętrzne. Również tutaj ten budżet gwarantuje Polakom realne poczucie bezpieczeństwa. Budżet przewidziany na obronność to 44 mld zł. On będzie wyższy o prawie 3,8 mld zł od poprzedniego, czyli o ok. 10%. To m.in. środki na modernizację polskiego wojska, ale także na tworzenie i funkcjonowanie Wojsk Obrony Terytorialnej, niezwykle ważnych z punktu widzenia zagrożeń, które dzisiaj stoją przed Polską. To również dodatkowe środki na modernizację Polskich Sił Zbrojnych, będzie o tym jeszcze mowa w dalszych wystąpieniach kolegów i koleżanek z klubu Prawa i Sprawiedliwości. To również dodatkowe pieniądze na bezpieczeństwo wewnętrzne, na program modernizacji Policji i innych służb mundurowych i na coś, co jest niezwykle ważne z punktu widzenia poczucia bezpieczeństwa obywateli – na odtwarzanie posterunków Policji, które były tak łatwo i bezrefleksyjnie likwidowane, zwijane w czasie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u. My wtedy, jako Prawo i Sprawiedliwość, protestowaliśmy przeciwko takiemu zwijaniu państwa, mówiliśmy, że to jest działanie krótkowzroczne, działanie, które uderza w realne bezpieczeństwo Polaków, i zapowiadaliśmy, że jeśli wyborcy powierzą nam władzę, to odwrócimy ten trend, i to rzeczywiście dzisiaj realizujemy. Budżet na rok przyszły również w tym zakresie realizację naszego programu, programu Prawa i Sprawiedliwości, umożliwia.

Szanowni państwo, tych zakresów, gdzie ten budżet daje realną szansę na rozwój, jest rzeczywiście

bardzo wiele. Wzrost wydatków na naukę w roku 2018 o 500 mln zł względem roku bieżącego, bardzo realne wzmocnienie polskiej nauki, kultura – 2260 mln zł, a więc również bardzo wyraźny wzrost, o blisko 100 mln rok do roku i blisko 300 mln, jeśli cofniemy się do roku 2016. Również oświata i wychowanie, tutaj wzrost wydatków o 100 mln, do poziomu 1920 mln zł. Inwestujemy w naukę, inwestujemy w kulturę, w edukację, bo to zapewni nam rozwój w przyszłości.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Polska gospodarka, jak padało również w wystąpieniu pana premiera Mateusza Morawieckiego, jest silna i stabilna. Bezrobocie jest najniższe od ćwierćwiecza. We wrześniu 2017 r. wyniosło ono 6,9%, co jest wynikiem lepszym niż we wrześniu roku 2016, kiedy poziom bezrobocia wynosił 8,3. Widać, jaki postęp został tutaj dokonany. Obecny poziom bezrobocia nie był notowany w Polsce od lutego 1991 r., czyli tak naprawdę zlikwidowaliśmy w dużej mierze, nie całkowicie, ale w dużej mierze, tę tragedię, jaką było pozostawianie bez pracy, tragedię wielu Polaków, którzy doświadczyli tego w latach poprzednich. Rzeczywiście, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu ilości miejsc pracy, nie mamy sobie niemalże równych w Europie, w Unii Europejskiej. Tylko w II kwartale tego roku powstało w Polsce prawie 130 tys. nowych miejsc pracy. Nieco więcej miejsc pracy powstało tylko w Hiszpanii, ale tam ten start był też znacznie gorszy, ponieważ poziom bezrobocia w Hiszpanii jest znacznie większy niż w Polsce. To oznacza, że w tym czasie, a mówimy o ostatnich miesiącach, w Polsce powstało 13% wszystkich miejsc pracy, jakie powstały w Unii Europejskiej, we wszystkich 28 krajach Unii Europejskiej, z tego 13% w Polsce. I rzeczywiście, co było już powiedziane, ale może warto to powtórzyć, zdecydowana większość tych miejsc pracy powstaje w przemyśle. Polska stała się, jak to określił jeden z dzienników, fabryką Europy. 2/3 wszystkich miejsc pracy w przemyśle powstało w Polsce, tj. 223 tys. miejsc pracy w przemyśle przy 354 tys. miejsc pracy w przemyśle w całej Unii Europejskiej, we wszystkich 28 krajach Unii Europejskiej. To pokazuje rzeczywiście skalę naszego sukcesu, który przeżywamy w tej chwili, bo to są dane z I półrocza 2017 r.

Jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, bo tutaj też oczywiście możemy się pochwalić znakomitymi wynikami w tym roku, te założone na rok przyszły 3,8% to jest coś, co na pewno nie tylko mamy szansę osiągnąć, ale mamy zdecydowanie szansę osiągnąć lepszy efekt. Do poprawy tego tempa wzrostu w największym stopniu przyczyni się zakładane przyspieszenie tempa wzrostu produktywności czynników produkcji oraz stopniowe zwiększanie się udziału kapitału w tworzeniu PKB, chociaż nie bez znaczenia, i bardzo dobrze, że nie bez znaczenia, jest również wzrost konsumpcji detalicznej, bo to również zakładaliśmy. Chcieliśmy dać Polakom większą możliwość korzystania z efektów rozwoju, które dzisiaj, dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości, dzięki decyzji, które ten rząd podjął, przeżywamy.

Posel Jacek Sasin

Będziecie zapewne państwo za chwilę – zwracam się do polityków opozycji, do polityków Platformy Obywatelskiej, możemy przewidywać, jakich argumentów będziecie używać przeciwko temu budżetowi – mówili o tym, że niedostateczny jest poziom inwestycji w Polsce.

(*Posel Stanisław Żmijan*: Tak, ewidentnie.)

Otóż chciałem państwa... Znamy te śpiewki, znamy tę zdartą płytę, którą państwo rzeczywiście ciągle prezentujecie.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Inwestycja to nie śpiewka.)

To więc może, szanowni państwo, trochę faktów. (*Oklaski*) Według danych zawartych w raporcie firmy doradczej Ernst & Young „Atrakcyjność inwestycyjna Europy”, to tytuł tego raportu, Polska znalazła się po raz pierwszy od 2008 r. w pierwszej piątce najpopularniejszych europejskich kierunków dla inwestorów zagranicznych. Raport Ernst & Young potwierdza silną pozycję Polski na inwestycyjnej mapie Europy, nie tylko naszego regionu. W 2016 r. w naszym kraju ogłoszono 256 nowych projektów bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

(*Posel Jakub Rutnicki*: To nie ma ruiny czy jest ruina? Ruina jest.)

To wzrost o 21%, z 211 projektów rok wcześniej.

(*Posel Stanisław Żmijan*: Coś od siebie.)

Przytaczam: Na te inwestycje przypadają w Polsce co najmniej 22 tys. miejsc pracy, to wzrost o 12%, z 19 651 w 2015 r. W obu kategoriach jesteśmy, szanowni państwo, liderem Europy Środkowo-Wschodniej. Tak wyglądają fakty. I apeluję, żeby rozmawiać o faktach, a nie o projekcjach czy może chciejstwach państwa z opozycji totalnej...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Dane! Dane! Jakies dane!)

...którzy źle Polsce życzyli i chcielibyście, żeby te dane były gorsze, bo wtedy...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: A jakieś liczby?)

...pewnie wasza propaganda miałaby większy posłuch wśród Polaków. (*Oklaski*)

Proszę państwa, jeszcze jedno. Chciałbym...

(*Głos z sali*: Wysoka Izbo!)

...Wysoka Izbo, zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Mimo tych licznych programów wspierających naszych rodaków przede wszystkim nie poszukujemy pieniędzy w kieszeniach podatników, nie podnosimy podatków, tak jak to było w latach poprzednich. Nie stosujemy również, szanowni państwo, i w tym budżecie także tego nie ma, elementów kreatywnej księgowości. Przypomnijmy sobie te lata, kiedy w Polsce rządził rząd PO-PSL, jakich wtedy dokonywano zabiegów. Dotacje na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych księgowano jako pożyczki, żeby nie zwiększać deficytu państwa. A pożyczki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych tylko w roku 2016, czyli już w tym roku, kiedy ostatni budżet przygotowany przez was był realizowany, to 5 mld zł. Tak było też w latach poprzed-

nich. A więc tak naprawdę fałszowaliście dane o kondycji finansów publicznych. Przekonywaliście Polaków, że stan tych finansów jest lepszy, niż był w rzeczywistości. My mówimy Polakom prawdę. Pokazujemy, jakie są efekty naszych działań. I możemy o tym mówić z podniesionym czołem, ponieważ mamy rzeczywiste sukcesy na polu poprawy stanu finansów publicznych, poprawy stanu polskiej gospodarki i w zakresie tych działań, które są kierowane bezpośrednio do Polaków, tak aby podwyższyć poziom ich życia.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Budżet przedłożony Wysokiej Izbie proponujemy, jako klub Prawa i Sprawiedliwości – o to wnosimy – skierować do Komisji Finansów Publicznych w celu szczegółowego rozpatrzenia, a następnie będziemy wnioskować o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I o zabranie głosu proszę pana posła Sławomira Neumanna, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Będzie lał wodę.)

(*Posel Sławomir Neumann* nalewa wody do szklanki)

(*Głos z sali*: Już leje wodę!)

Posel Sławomir Neumann:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Gdyby naprzeciwko tej mównicy było lustro, to najpóźniej w połowie pana wystąpienia strzaskałoby się ze wstydu. (*Wesołość na sali, oklaski*) Strzaskałoby się ze wstydu z powodu tych banialuk, które pan opowiada, tych półprawd albo tego pudrowania rzeczywistości, tego, co próbuje pan Polakom przekazać. Zresztą dzielnie sekundował panu pan poseł Sasin, który także udowadnia, że nigdy tak w Polsce dobrze nie było jak dzisiaj. A co mamy na stole? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo! To prawda, nigdy tak nie było.)

Mamy budżet, który jest dokumentem będącym kolejnym dowodem skoku PiS na publiczną kasę. Taki budżet nam położyliście. Dojna zmiana ma tutaj szerokie pole do popisu, do wyciągania na partyjne potrzeby kolejnych setek milionów złotych. (*Oklaski*) To jest w tym budżecie. Zaraz o tym porozmawiamy.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Żenada.)

Opowieść pana premiera Morawieckiego czy pana posła Sasina o budżecie, o gospodarce to czysta propaganda sukcesu. Jak za starych dobrych czasów, kiedy – zresztą wielu towarzyszy w waszych ławach może to potwierdzić – opowiadał to towarzysz Gierek czy jemu podobni. Tak samo mówicie, tylko czyny zaprzeczają waszym słowom. Bo jeżeli jest tak

Posel Sławomir Neumann

świetna, genialna sytuacja gospodarcza i budżetowa, to dlaczego nie ma środków dla tych głodujących rezydentów? *(Oklaski)* Dlaczego nie ma pieniędzy dla młodych lekarzy? Dlaczego nie ma pieniędzy? Dlaczego zabieracie matkom, samotnym matkom 500+, które daliście im wcześniej? Ścigacie je dzisiaj i zabieracie im to. Podobno macie pieniądze. *(Oklaski)* Dlaczego im to zabieracie? Dlaczego nie oddaliście samorządom pieniędzy z tytułu tego, co wprowadziła minister Zalewska w swojej reformie, setek milionów złotych w tym roku wydanych przez samorządy na wprowadzenie tej deformy edukacji? *(Oklaski)* Dlaczego nie zwróciliście tych pieniędzy?

(Poseł Stanisław Żmijan: Dokładnie!)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Skandal!)

Dlaczego w końcu nie wypłacacie środków ludziom, którzy stracili swój dobytek po nawałnicach na Pomorzu, w Kujawsko-Pomorskiem? Do tej pory nie wypłaciliście tam pieniędzy. Jest tak dobrze, jest nadwyżka budżetowa, dlaczego nie zapewniacie tym ludziom pomocy? *(Oklaski)* Dlaczego? – pytam.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Hańba!)

Mówicie o prawdziwych danych, wskaźnikach. Planowany wzrost to 3,8% PKB, przyszłoroczny pewnie podobnie. I mówicie, że to jest najlepsza sytuacja, jaką można sobie wyobrazić? Tylko ja wam przypomnę, bo wasza amnezja jest nieprawdopodobna...

(Głos z sali: Zielona wyspa.)

...że ten dzisiejszy wzrost wynika wprost z sytuacji gospodarczej wokół Polski, w Europie, z dobrej koniunktury gospodarczej na świecie. I podczas kiedy Polska przez ostatnie 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u była liderem rozwoju...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Była zieloną wyspą.)

...o największym wzroście gospodarczym w Europie, to dzisiaj chwalicie się tym, że przed nami, bo szybciej się rozwijają, są Rumunia, Słowenia *(Oklaski)*, Estonia, Łotwa, Czechy, Szwecja. Tym wy się chwalicie?

(Poseł Stanisław Żmijan: PR.)

Panie ministrze Morawiecki, panie premierze, pan mówił o wyciąganiu Polski z pułapki średniego wzrostu.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie ministrze, panie premierze, pan się obrócił tyłem!)

Zrobił pan kilkadziesiąt slajdów o wyciąganiu Polski z pułapki średniego wzrostu i wepchnął pan Polskę w tę pułapkę, bo dzisiaj rozwijamy się tak, jak średnio w Europie. *(Oklaski)* Pan mówi co innego, a wasze czyny są czym innym.

(Głos z sali: Wstyd!)

To jest niestety utrata przez Polskę szansy na szybki rozwój. Możemy rozwijać się szybciej. A dlaczego się nie rozwijamy? Bo pracują tylko dwa silniki.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Bo rządzi PiS.)

Pierwszy to eksport, który nakręca naszą koniunkturę i daje wzrost PKB, a drugi to konsumpcja wewnętrzna. Trzeci ważny silnik, czyli inwestycje,

nie pracuje. W Polsce spada poziom inwestycji. *(Oklaski)* A to to, co jest fundamentem rozwoju na przyszłość. I warto, żeby pan wziął pod uwagę także te dane mówiące o tym, jak eksport, jak wzrost eksportu wygląda w krajach Europy, bo dzisiaj wyraźnie szybciej rośnie eksport w krajach strefy euro niż całej Unii, więc także nasz eksport jest zagrożony. Ten drugi silnik też może się niedługo wyłączyć. Tak więc proszę nie opowiadać takich banialuk, tylko zając się proinwestycyjną, prawdziwą polityką, bo dzisiaj tego nie ma.

Mówił pan dużo – i to jest w waszej narracji dość powszechne – o złodziejstwie, które podobno było, o podatkach, które nie wpływały, o karuzelach VAT-owskich. Mówiliście o tym wszystkim, a także o zwiększonych wpływach do budżetu z uszczelnienia. To są mity, a tak naprawdę to absolutnie kreatywna księgowość, absolutne zakłamywanie rzeczywistości. Rok 2016 nie różni się niczym od roku 2017. Wtedy też przez cały rok mówiliście o niesłychanym wzroście wpływów z podatku VAT. Do listopada wpływy były na historycznie wysokim poziomie. Dopiero w grudniu, kiedy trzeba było zwrócić ludziom, przedsiębiorcom, których pieniądze przetrzymywaliście na rachunkach, należny VAT, okazało się, że nie wykonaliście budżetu. Zamiast planowanych 128,6 mld zł wykonaliście 126,5. Nie wykonaliście tych dochodów. Takie było wasze uszczelnienie. *(Oklaski)*

A podobno – tak ciągle mówicie – wystarczy nie kraść. Jeżeli w zeszłym roku nie udało się wam doprowadzić do wykonania dochodów podatkowych, to ja się tylko pytam, czy wiecie już, kto kradł. Bo 2016 r. to już wasza ekipa. *(Oklaski)* Tak dla przypomnienia – tu może być pomocny minister Mariusz Kamiński – wczoraj zatrzymano pana Tomasza Strąka. Pamięta pan? To dyrektor Departamentu Poboru Podatków w Ministerstwie Finansów przyjęty przez pana Szałamchę, pana pracownik. Zatrzymano go za korupcję. Odpowiadał za podatki. Szukajcie dalej, bo to jeszcze nie koniec. *(Oklaski)*

(Poseł Gabriela Mastowska: Poszukamy pośród was.)

Zwiększone wpływy, o których także mówicie, to oczywiście też efekt inflacji, którą wywołaliście. Dlatego są zwiększone wpływy podatkowe. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Śmiej się, śmiej, a masło już ponad dychę kosztuje.)

Przecież w... Inflacja to są zwiększone wpływy podatkowe... *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan może tego nie rozumieć, ale tak to działa, naprawdę. Zwiększone wpływy.

W 2016 r. nie udało wam się jeszcze rozhuścić inflacji, bo pilnowaliśmy finansów publicznych, i nie udało wam się jeszcze tego zrobić. Była deflacja -0,6%. Wy już w tym roku macie 1,7%, a w przyszłym -2,3%. Fundujecie Polakom drożyznę, bo inflacja to wzrost cen. Fundujecie Polakom podwyżki, może nie podatków, jak mówił pan poseł Sasin, ale cen wody, prądu,

Posel Sławomir Neumann

ostatnio nawet torebek foliowych na zakupy. To Polakom fundujecie.

Żeby było jasne: symbolem tego waszego roku, waszych podwyżek stało się zdjęcie z jednego supermarketu, kiedy 1 kg polskiego masła typu ekstra kosztował 34,95 zł, a 1 kg ośmiorniczek był o 2 zł tańszy. (*Wesołość na sali*) Masło jest droższe za waszych rządów. Do takiej drożyzny dopuściliście.

Mówi się dużo o spółkach Skarbu Państwa. Skok na kasę w spółkach Skarbu Państwa też stał się już legendarny.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Masło+! Dyche!)

Projekt masło+ im wyszedł, rzeczywiście.

Tutaj pan minister, pan premier wspominał o dywidendzie, o tym, jak spółki Skarbu Państwa za czasów Platformy wpłacały do budżetu sporą część dywidendy, bo to był udział w zyskach właściciela, czyli Skarbu Państwa. W 2015 r. to było 6 mld zł, w 2014 r. – 5,2 mld. Kiedy Pisiewiczze wpadli do spółek Skarbu Państwa, to w roku 2006...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: W 2016!)

...wpływ z dywidendy zmniejszył się do 2800 mln. W 2017 r, czyli w tym, będzie 2400 mln, a w przyszłym roku – 2200 mln. Zyski spółek natychmiast spadły przez wprowadzenie waszych, w cudzysłowie, menedżerów. Oczywiście można założyć, że spółki nie mają zysku, bo inwestują. Problem jest taki, że poziom inwestycji też spadł. Gdzie są te miliardy, panie ministrze? Kto znowu kradnie? Gdzie są te miliardy? (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Polska Fundacja Narodowa...)

Możemy oczywiście poszukać dalej. Myślę, że znowu pomocny będzie tu pan Mariusz Kamiński. Też wczoraj, przed debatą budżetową – przypadek, ale dobry, znaczący – okazało się, że hasło „wystarczy nie kraść” zostało zrealizowane, bo CBA przymknęło dwóch Pisiewiczów, jednego z Grupy Azoty, a drugiego z Grupy Lotos, za próbę wyłudzenia 40 mln zł łapówki od jednego z przedsiębiorców z Warszawy. (*Oklaski*) O jakie kontrakty chodziło, żeby żądać takiej łapówki? To wasi Pisiewiczze i CBA ich wczoraj przymknęło. To jest skok na kasę w spółkach Skarbu Państwa.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wystarczy nie kraść.)

Ale przecież wam jest mało. Skok na kasę jest także w innych instytucjach. Tutaj pan premier nawet tym się pochwalił. IPN. To jest naprawdę już szczyt hipokryzji, nie macie teraz żadnego wstydu. Budżet IPN za 2017 r. był na poziomie 289 mln zł, czyli najwyższy w historii. Dla porównania przypomnę, że budżet Polskiej Akademii Nauk za ten rok to 80,5 mln.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Wstyd.)

A co będzie w przyszłym roku? Zwiększacie budżet IPN o ponad 100 mln zł, do prawie 400 mln. Będzie wynosił 397 mln zł. Budżet Polskiej Akademii Nauk nie zostanie zwiększony ani o złotówkę. Dalej zostaje 81,5 mln.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Wstyd! Hańba!)

To jest wstyd. Po co ta kasa dla IPN-u?

(*Posel Stanisław Żmijan*: Na walkę z Wałęsą!)

Po to, żeby walczyć z Lechem Wałęsą? Po to, żeby chronić takich gości jak TW Wolfgang w ambasadzie niemieckiej?

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Piotrowicz.)

O to chodzi? Czy chcecie pisać nową politykę historyczną? Czy macie mało kasy w fundacji narodowej? (*Oklaski*) Czy macie mało kasy na to zakłamywanie rzeczywistości i historii? To jeszcze IPN trzeba tu włączyć?

Ale już szczytem bezczelności jest jedno ze zdań uzasadnienia, bo mówi o podwyżkach. Przecież w przyszłym roku pracownicy IPN-u dostaną średnio 1 tys. zł podwyżki, każdy do kieszeni. Za co? Za pracę w ciągłym stresie i napięciu. (*Wesołość na sali, oklaski*) Czy nie jest wam wstyd? Czy nie jest wam wstyd przed tymi lekarzami rezydentami? Oni nie mają pracy w stresie i napięciu? Dajecie takie pieniądze gościom na fałszowanie historii? To jest skandal! (*Oklaski*)

(*Posel Stanisław Żmijan*: Skandal!)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Hańba!)

I to nie tylko przecież IPN, nie tylko spółki, także blisko pani premier, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, też są miejsca, gdzie można tego skoku na kasę dokonać. Ja już nie chcę mówić o spółce Solvere, która powstała właściwie wtedy, kiedy ci pracownicy byli jeszcze pracownikami pani premier w kancelarii premiera...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale warto powiedzieć.)

... i dostała 19 mln zł z Polskiej Fundacji Narodowej, która wcześniej wydoła spółki Skarbu Państwa na 100 mln zł. Ci ludzie dostali pieniądze na kampanię partyjną PiS-u, żeby za 19 mln ją przeprowadzić. Ja już nawet nie chcę o tym mówić, bo są kolejne smaczki. Wzrasta budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w tym roku jest to 133 mln, na przyszły rok – 175. Jest to wzrost o 40 mln. Co tam się wydarzy?

(*Posel Stanisław Żmijan*: Co to jest?)

Wczoraj pani premier też powiedziała, że ma zamiar powołać nowy departament zajmujący się cyberbezpieczeństwem i ma go przejąć pan minister Szefernaker. To jest szczytne, tylko że problem jest taki, że mamy cały czas Ministerstwo Cyfryzacji, którego nie likwidujecie, wiceministra cyberbezpieczeństwa, który tam pracuje, i na to są pieniądze, i nie zmniejszacie funduszy w Ministerstwie Cyfryzacji. Budujecie nowy departament po to, żeby z pieniędzy publicznych, być może, trolle Szefernakera dalej w Internecie atakowały opozycję i wszystkich tych, którzy nie zgadzają się z PiS-em. (*Oklaski*) Doicie to państwo na każdym kroku.

(*Posel Stanisław Żmijan*: Dokładnie.)

Skok na kasę stał się faktem w wielu miejscach. Zupełnym pewnie też... A właściwie nie, to pewnie nie jest przypadek, że tutaj, w Sejmie, o budżecie mówi człowiek, szef komisji finansów, pan poseł Sa-

Posel Sławomir Neumann

sin, który był bardzo pilny, starał się, żeby nie było komisji do spraw SKOK-ów, SKOK-u Wołomin szczególnie, żeby nie było tu komisji śledczej, a w Senacie za jakiś czas będzie dyskutował pan Grzegorz Bierecki, który był wieloletnim szefem Kasy Krajowej. Na SKOK-ach się znacie, na tej największej aferze finansowej – chodzi o stracone 5 mld zł – się znacie.

(*Posel Jacek Sasin: Największa to VAT-owska.*)

I ci ludzie, panie pośle, którzy znają się na takich SKOK-ach, dzisiaj piszą wam budżet. Bo chcecie... Za mało wam było. Dalej w każdym możliwym miejscu próbujecie dla swoich Pisiewiczów znaleźć środki, żeby mogli finansować albo partyjne kampanie, albo jakieś wasze prywatne fantazje.

To nie jest budżet do przyjęcia. Platforma Obywatelska zgłasza wniosek o odrzuceniu go w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trochę przyganiał kocioł garnkowi, ale cóż, macie to do siebie, że lubicie wytykać sobie te same błędy i popełnacie je dalej. Tak trzymać.

Dług publiczny już dawno przekroczył 1 bln zł. Planowana dziura budżetowa ma wynieść 42 mld zł, czyli średnio w przyszłym roku PiS zadłuży każdego pracującego Polaka tym razem o kolejne 2,5 tys. zł – ostatnio mieliśmy 3 tys., a teraz będzie 2,5 tys. zł – co oznacza, że łącznie oficjalnie każdy pracujący Polak będzie zadłużony już na ten moment na 65 tys. zł. Prawo i Sprawiedliwość i Platforma mogą sobie pogratulować, bo idą łeb w łeb w wyścigu o miano największego zadłużacza Polski. (*Oklaski*)

Tempo przyrostu zadłużenia w ostatnich latach jest ogromne. Wyobraźcie sobie, że rząd oprócz wszystkich podatków, które wyciąga wam z kieszeni, w każdym miesiącu zaciąga dodatkowy kredyt na wasz rachunek, i tak od lat. Już nie musicie sobie wyobrażać, bo tak po prostu jest.

Tu w szczególności apeluję do osób młodych, które może śledzą tę debatę sejmową. Rząd sięga do kieszeni Polaków, podnosząc podatki, nie upraszcza biurokracji, zwiększa zatrudnienie w administracji. I teraz, młody człowieku, ty i twoi rodzice, twoi bliscy płacicie 18% podatku dochodowego, czasami 32%. Dodatkowo płacicie również na ZUS, mimo że do lekarza specjalisty najczęściej idziecie prywatnie, bo ogromne kolejki nie pozwalają korzystać już z opłaconej raz usługi oferowanej przez państwo. Gdyby tego było mało, w przyszłym roku ten budżet zakła-

da w ujęciu realnym spadek wydatków na ochronę zdrowia, w tej pozycji, o 5,5%. Ale z drugiej strony mamy wydatki na Sejm, czyli wzrost wydatków o 17%. Na szkolnictwo wyższe – mniej o 4,5%. Ale z drugiej strony na Senat mamy więcej o 18%. 12% więcej jest na kancelarię pani premier – nie wiem, może skończyły się już filizanki. 30% więcej jest na kancelarię pana prezydenta. I jak mamy się bogacić jako naród, skoro mamy być głupszy, bardziej chorzy? Jak mamy się bogacić, kiedy coraz więcej pieniędzy idzie do elit rządzących?

Polacy! Każdy z nas płaci 23% podatku VAT od prawie każdej wydanej złotówki. Niezależnie, czy masz 10, 20 czy 70 lat, to płacisz podatek. Nawet w sklepie, kupując lizaka, również płacisz podatek. Pamiętaj więc, aby wymagać usług na odpowiednim poziomie od osób odpowiedzialnych, w tym przypadku od rządzących.

I tak, w 2018 r. będziemy mieli podwyższoną stawkę VAT do 23%. PiS podwyższył VAT do 23%. Przypominam, że w grudniu 2016 r. VAT miał wrócić do 22%. Od stycznia 2017 r. ustawą Prawa i Sprawiedliwości VAT został podniesiony do 23%. Swoją odpowiedzialność za czyny kierujecie na obywateli, bo obywatele oczywiście zapłacą ten podatek. Jaki mają wybór? Nie mają. Mielicie obniżać, a podwyższacie. Niestety tak jest od lat.

Kolejny element kontynuacji tej polityki to wzrost wydatków na biurokrację. W dziedzinie administracji publicznej wzrost wydatków wyniesie prawie 200 mln zł względem wydatków z zeszłego roku. Przypomnę, że mamy 450 tys. urzędników. Jeśli chodzi o urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli, ochrony prawa oraz sądownictwa, budżet zakłada wzrost o 250 mln zł. Nie są likwidowane zbędne instytucje, takie jak Polska Organizacja Turystyczna, czyli takie biuro podróży dla urzędników, które dostanie w przyszłym roku o 4 mln zł więcej, a dodatkowo tworzą kolejne organizacje.

Jako Kukiz'15 opowiadamy się za deregulacją prawa, likwidacją niepotrzebnych przepisów, ograniczeniem biurokratycznych obowiązków nałożonych na obywateli, polskie firmy, za obniżką podatków. Realizacja tych postulatów pozwoliłaby na ograniczenie tej armii urzędników, jaka dziś jest na utrzymaniu podatników, i dałaby impuls do szybszego rozwoju polskich firm. Poza tym tu też są zasoby ludzkiej pracy. Ci urzędnicy, dobrze wykształceni, mogliby przejść do biznesu, bo dzisiaj właśnie tam jest potrzeba. I mogliby również zarabiać więcej, więc mamy dwie korzyści, dwie pieczenie na jednym ogniu.

Zgłaszamy kolejne projekty ustaw w tym zakresie, które niestety w większości są albo odrzucane, albo trafiają do sejmowej zamrażarki. Mam nadzieję, że nie stanie się tak z naszą wczorajszą propozycją – zachęcamy rząd, aby ją poparł – obniżenia podatków z 19% do 15% dla małych przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców, którzy nie mogą liczyć na milione pomocy ze strony rządu, nie mogą też liczyć na

Posel Błażej Parda

drogich prawników czy spółki na Cyprze. Muszą sobie radzić sami i płacić podatki.

(Posel Jakub Rutnicki: W Luksemburgu lepsze są.)

Kończąc, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że jest to budżet kontynuacji polityki zadłużania kolejnych pokoleń Polaków i budżet niespełnionych obietnic. Niestety, ale tak skonstruowany budżet nie stanowi zachęty do tego, by ludzie młodzi, w moim wieku, powrócili z zagranicy i chcieli tutaj kontynuować pracę czy też otwierać firmy.

Sytuacja gospodarcza obecnie jest względnie dobra. Może nie tyle dzięki wam, bo raczej przeszkadzacie, niż pomagacie, ale pomimo że jesteście, jakoś to wszystko się kręci w miarę dobrze. Ale wiecie, że o kryzys gospodarczy nietrudno. Kiedyś była bańka internetowa, potem kryzys gospodarczy związany z nieruchomościami na świecie i kto wie, co czeka nas w przyszłym roku. I w związku z tym musimy zastanawiać się i myśleć, i być przygotowani na lata suche, na te lata, kiedy będzie trudno, a na pewno będzie, żebyśmy wtedy mieli zdolność pożyczania, zadłużania się, żeby właśnie wtedy pobudzać gospodarkę, a nie teraz, kiedy jest względnie dobrze.

Stąd ponownie nasz wniosek, pani marszałek. W imieniu Kukiz'15 oraz przyszłych pokoleń składam wniosek nieformalny o zaprzestanie nieodpowiedzialnego zadłużania Polaków, wszystkich tych, którzy dzisiaj mają 80, 40, 20 lat, a w szczególności tych, którzy dopiero przyjdą na świat, bo to oni będą spłacać te wszystkie długi i będą odpowiedzialni za waszą politykę.

Stanisław Staszic, wielki pilanin, napisał: „Pamiętajcie, że jeżeli dzisiaj, gdy wam nikt nie przeszkadza, z tak niezmiernym krajowym majątkiem; jeżeli z takimi wielkimi sposobami w rękę nie potraficie się urządzić, okażecie, że nie macie rozumu do władania sobą” – „Prestrogi dla Polski”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Petru, klub Nowoczesna.

Ale zanim to się stanie, pozwólcie państwu, że przywitam kolejnych gości w Sejmie. To mieszkańcy miasta Żywca i powiatu żywieckiego. Życzę państwu udanego pobytu w Sejmie i pozytywnych wrażeń z tego miejsca. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Posel Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest budżet dezaktywizacji, zadłużania państwa i nacjonalizacji. Każdy budżet jest odzwierciedleniem polityki rządu i trudno nie mieć wrażenia, że bardzo to przypomina

pierwsze lata rządów Edwarda Gierka. Żaden kraj nie może się rozwijać, zadłużając się na potęgę. Zadłużyliście już Polskę na ponad 100 mld zł. Po drugie, zdrowy wzrost to jest tylko taki, który rośnie na trzech silnikach, a w tym momencie jest tylko jeden silnik i to jest konsumpcja. Dokładnie jak za Gierka – tylko na konsumpcji. Po trzecie, nie można tylko funkcjonować, bazując na imporcie. Dzisiaj mamy sytuację, w której tak naprawdę będziemy mieć rosnące deficyty w handlu międzynarodowym.

Chciałem zwrócić uwagę na to, że podobnie jak u Gierka – wtedy wzrost gospodarczy opierał się na pożyczonych pieniądzach i zauważmy też, że wtedy główną siłą napędową gospodarki miały być wielkie inwestycje w państwowe molochy. I dokładnie taką samą politykę w tym momencie prowadzicie. Jak to się skończyło? Po kilku latach przyszedł kryzys, a te wielkie molochy stały się albo nieefektywne, albo w efekcie doprowadziły do bankructwa całego systemu. Wtedy jednak, na początku dekady Gierka, wszyscy wierzyli, że tak można w nieskończoność, i mam wrażenie, że dokładnie tak dzieje się teraz, za państwa rządów.

Nie ma możliwości, aby gospodarka silnie się rozwijała, kiedy jest centralnie sterowana, kiedy nacjonalizowane są firmy – a mieliśmy w tym roku nacjonalizację banku Pekao SA, kiedy nakładacie nakazy i zakazy – mówię o bardzo złej ustawie, która prawdopodobnie będzie rozpatrywana w tym parlamencie w najbliższym czasie, czyli ustawie, która ogranicza możliwość handlu w niedziele, kiedy dezaktywizujecie Polaków – prawie 400 tys. Polaków przejdzie w tym roku na wcześniejszą emeryturę i nie będzie pracować, i nie będzie dobrze zarabiać, bo nie będzie takiej możliwości.

Zauważmy, na czym polega polityka rządu. To jest wspieranie wielkich koncernów, a rzucanie kłód pod nogi polskim i małym firmom. I to jest najlepszy sposób na to, żeby w Polsce utrwalić biedę. Bo nie ma możliwości wykonania wielkiego skoku cywilizacyjnego bez wolności gospodarczej, którą ograniczacie, bez aktywności gospodarczej – bo tylko aktywność daje szansę na lepsze życie, a wy minimalizujecie aktywność Polaków, bez lepszej edukacji – przecież ta zmiana w reformie edukacji powoduje, że edukacja będzie gorsza, a nie lepsza, bez konkurencji w ochronie zdrowia – brakuje konkurencji w ochronie zdrowia, nie ma dobrowolnych ubezpieczeń zdrowotnych, nie ma konkurencji między funduszami i pieniądze są wydawane w zły sposób, nie ma dzisiaj w tym systemie możliwości, żeby prywatne pieniądze, które Polacy i tak wydają na ochronę zdrowia, wpłynęły do systemu ochrony zdrowia, wpłynęły również efektywnie na konta lekarzy i pielęgniarek. Ale to co najgorsze, proszę państwa, to Polska nie ma szansy wzrostu gospodarczego bez rozwoju małych i średnich firm, które pan, panie premierze – niestety to przyznam, z przykrością to powiem – dobija. Dobijacie, mówiąc, że niby walczyacie z karuzelami VAT-owskimi. Chciałbym zobaczyć tę walkę. Na razie jest

Posel Ryszard Petru

tak, że państwo po prostu nie oddajecie VAT-u przedsiębiorcom na czas. Wstrzymujecie VAT, Ministerstwo Finansów wstrzymuje VAT. Zobaczymy, jaki będzie wynik na 1 stycznia, bo ten VAT przecież trzeba oddać.

Proszę państwa, odpowiedzialna polityka rządu polega na tym, że jak gospodarka rozwija się szybko, to jest nadwyżka budżetowa albo przynajmniej zeroowy deficyt. Zauważmy, jakie są dane dotyczące gospodarki światowej. Świat się rozwija, w tym roku ok. 3,5%, w roku przyszłym – ok. 3,7%. Gospodarka niemiecka w tempie 2%, Chiny – 6,6%, Indie – 7,2%. To na tym tle Polska rozwija się w tempie zbliżonym do tempa rozwoju światowego. Ale zauważmy, że mamy relatywnie dobrą koniunkturę światową, to trzeba by to przeznaczyć na to, żeby ten deficyt był znacznie niższy niż obecnie, a to jest trzeci najwyższy deficyt w Unii Europejskiej, czyli bardzo wysoki. Jeżeli popatrzymy na deficyt strukturalny, panie wicepremierze – rozumiem, że pan wie, co to jest – czyli taki deficyt...

(*Głos z sali: Co za bezczelność.*)

...który uwzględnia zmiany koniunktury, to on wynosi 3,1%, czyli jest powyżej limitu unijnego, bo w Unii Europejskiej średni deficyt wynosi ok. 1%. Czyli mamy tak naprawdę gospodarkę, która nie jest przygotowana na żadne spowolnienie gospodarcze. Na żadne spowolnienie gospodarcze. I to jest jakby kluczowa kwestia. Zobaczymy. Jeżeli popatrzymy na deficyt budżetowy w innych krajach Unii Europejskiej, to lepszą od nas politykę fiskalną prowadzą takie kraje jak Grecja, która ma nadwyżkę, i Włochy, które mają nawet deficyt mniejszy od naszego, -2,3%, a osiem krajów Unii Europejskiej ma w tym momencie nadwyżkę.

Panie premierze, konkretne pytanie. Zakładacie wzrost stóp procentowych z 1,5% do 2,5%, dużo wyżej, niż prognozuje Narodowy Bank Polski. Konkretne pytanie: O ile wzrośnie, panie premierze – nie wiem, czy pan będzie słyszał – oprocentowanie kredytu, o ile wyższą ratę będzie płacił przeciętny Polak w wyniku tej zmiany, którą proponujecie, przepraszam, którą planujecie, a planujecie bardzo istotny wzrost stóp procentowych? Dlaczego stopy procentowe rosną? No bo jeżeli gospodarka jest na kredyt, rośnie inflacja, trzeba podwyższać stopy procentowe i ludzie dużo więcej płacą, będą płacić za kredyty. To może być 300–400 zł rocznie w wyniku wyższych rat kredytowych z tytułu złej zmiany, którą proponuje w tym momencie PiS.

Proszę państwa, wicepremier Morawiecki to były doradca Donalda Tuska. Pamiętacie czy nie? Pamięta pan, że był pan doradcą Donalda Tuska?

(*Posel Piotr Kaleta: A pan czym był?*)

Ja byłem Balcerowicza, pan był Tuska. (*Oklaski*) Taka była historia. Ja jestem z tego dumny, ale on nie, on się tego wstydzi. Był doradcą Donalda Tuska.

(*Głos z sali: Nie przysiadaj.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Ma rację, że się wstydzi.*)

I teraz zacytuję wam waszego wicepremiera, który w latach 2010–2012 doradzał Tuskowi: Dzisiaj grozi nam syndrom gospodarki peryferyjnej. A żeby jej uniknąć, powinniśmy postawić więcej na oszczędności, inwestycje i innowacje, a w mniejszym stopniu na konsumpcję, konsumpcjonizm i życie na kredyt.

(*Posel Piotr Kaleta: W którym roku?*)

Proszę państwa, 5.02.2014 r. ten człowiek mówił, że mają być inwestycje (*Oklaski*), i ten człowiek doprowadza do tego, że polskie firmy nie inwestują. Nie inwestują, bo się boją waszych rządów, bo jest niepewność prawna, bo możecie wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Gdzie jest pani Pawłowicz? Nie ma. (*Wesołość na sali*) Chcecie wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej, kwestionujecie wszystko, co robi Unia Europejska, chcecie wprowadzić podatek handlowy, zakazujecie możliwości handlu w niedzielę.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ty chyba w innym państwie mieszkasz.*)

To wszystko jest dezaktywizacją polskiego społeczeństwa, jest utrzymaniem biedy. Chcecie Polski na zasiłkach. To jest wasza propozycja.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zmień lekarza.*)

Panie premierze, to jest pana wypowiedź, jest cała masa innych wypowiedzi z czasów, kiedy pan doradzał, a pan sobie może poczytać. Jak pan nieczytaty jest, to niech pan nie czyta.

Proszę państwa, wicepremier Morawiecki był doradcą Donalda Tuska. Wstydzi się. Wicepremier Gowin był ministrem w rządzie Donalda Tuska. No panowie, przyznajcie się albo powiedzcie: nie mamy kręgosłupów i idziemy tam, gdzie nas chcą w danym momencie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tam, gdzie płacą.*)

Zauważcie, zobaczcie. I teraz tak: przecież to za Donalda Tuska, za rządów Donalda Tuska zrobiliście skok na OFE, który pan teraz, jak rozumiem, trochę krytykuje, trochę nie. Proszę państwa, za Donalda Tuska. Pan krytykuje rząd, w którym pan był doradcą. No to niech się pan zdecyduje, czy tamten rząd był zły, czy ten. A co będzie, jak pan przestanie być wicepremierem? Będzie pan chciał do naszego rządu się zapisać? (*Wesołość na sali*) Też bym się śmiał. Też był się śmiał.

I teraz tak: obniżenie wieku emerytalnego. Skazujecie Polaków na głodowe emerytury. Polskie kobiety skazujecie na głodowe emerytury, o 1500 zł niższe, i pani będzie za to odpowiedzialna. I teraz tak: Ile to kosztuje? 9 mld zł dodatkowych środków, a na rezydentów nie macie. Te pieniądze można by dużo lepiej spożytkować.

Proszę państwa, na górnictwo 1,5 mld zł dodatkowych pieniędzy. A wiecie, ile w latach 1990–2016 na górnictwo wydaliśmy dodatkowo? 230 mld zł. Państwo tę politykę kontynuują.

Panie doradco Donalda Tuska, niech pan się przyzna do tego, że zmienia pan poglądy w zależności od tego, gdzie pan siedzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Ryszard Petru:

Chciałem zgłosić wniosek oczywiście o odrzucenie budżetu, który jest zły dla Polski, zły dla polskiego społeczeństwa i oznacza zadłużenie polskiego społeczeństwa tak jak za Gierka...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zaczynj robić coś dobrego dla tego kraju. Zaczynj robić coś dobrego dla Polski.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

Posel Ryszard Petru:

Zgłaszam w imieniu Nowoczesnej wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw panu premierowi podziękować za słowa, które padły nie dzisiaj co prawda, przeczytałem je w jednej z gazet, ale w trakcie Forum Ekonomicznego w Krynicy, zacytuję: Ani wtedy, ani wcześniej Polska nie była w ruinie. Retoryka przedwyborcza rządzi się swoimi prawami.

Dziękuję, że pan przyznał, że oszukaliście Polaków, idąc do wyborów z hasłem: Polska w ruinie. *(Oklaski)* Takim symbolem, symbolem tego, że wtedy okłamywaliście, a jest zupełnie inaczej, jest ostatnia niedziela i mecz na Stadionie Narodowym, na którym pan prezydent Duda wraz z całym stadionem i nami wszystkimi cieszył się ze zwycięstwa Polski – na stadionie zbudowanym, tak jak pewnie byście powiedzieli przed wyborami, w Polsce w ruinie. Dobrze, że pan wycofuje się z tych słów, i szkoda tylko, że dopiero po 2 latach.

Dzisiejsze pana wystąpienie też świadczy o tym, że Polska nie mogła być w ruinie, bo nie mógłby pan

tak dobrego budżetu zaproponować po 2 latach swoich rządów. Bo fundamenty musiały być silne, fundamenty, które były tworzone często w momencie największego europejskiego i światowego kryzysu.

Chciałbym się teraz też z jednym stwierdzeniem pana zgodzić, panie premierze, że organizatorem solidarności społecznej musi być państwo. I tu zgoda. Tylko że owoce wzrostu gospodarczego, z którego jesteście tak bardzo dumni – tego bożka III Rzeczypospolitej, tak go pan kiedyś określił – nie są solidarnie dzielone.

W tym roku zabrakło stałego czy nawet jednorazowego dodatku dla emerytów, którzy dostali najniższą od 8 lat waloryzację, czasem to było po 5 zł – to jest najniższa od tych przysłowiowych 8 lat waloryzacja. Zabrakło go, nie poparliście tego projektu. *(Oklaski)*

Nie poparliście również projektu pomocy dla dotkniętych klęskami żywiołowymi, szczególnie dla rolników, dla tych, którzy są dotknięci klęską ASF-u. Tutaj jakoś nie ma propozycji i nie ma finansowania. Chwalił się pan ubezpieczeniami rolniczymi, tylko nie wiem, czy pan wie, ale to koledzy panu powiedzą, że prawie żaden rolnik nie mógł z tych pieniędzy skorzystać, bo ustawa o ubezpieczeniu, z którą się spóźniliście, weszła w życie po przymrozkach, które dotknęły najbardziej polskich sadowników, i dla nich pomocy tak naprawdę do dzisiaj nie ma.

Nie pomagacie też... Pan dużo w swoim wystąpieniu mówił o służbie zdrowia. I trafił pan jak kulą w płot. Rozumiem, że się chwalcie programem 500+, okej. Ale chwalić się dokonaniem w służbie zdrowia w momencie, kiedy rezydenci 8. dzień, już 9. dzień prowadzą strajk głodowy... To niech pan do nich pojedzie i powie, jak to jest dobrze w służbie zdrowia, jak dobrze się pracuje po 400 godzin *(Oklaski)*, jak dobrze, gdy dochodzi do sytuacji, kiedy na dyżurze umierają lekarze. To są te dobre sytuacje w służbie zdrowia?

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Teraz się martwisz?)

I jak jest dobrze pacjentom, którzy czekają w kolejkach na rehabilitację. Ale już się nie doczekają, bo te kolejki nie zmniejszyły się, one zniknęły zupełnie. *(Gwar na sali)* One zniknęły, dlatego że wprowadziliście sieć szpitali i część np. rehabilitacji na terenach wiejskich kompletnie wypadła. Tam osoby czekały po 2 lata na rehabilitację. Już się nie doczekają, bo tych ośrodków rehabilitacji po prostu nie ma. Niech pan to powie osobom po przeszczepie, dla których ceny leków z 3 zł wzrosły do 2,5 tys. To jest ta poprawa? I leki dla seniora będziecie wymawiać? *(Oklaski)* Tak, tylko większość leków dla seniora to były leki po 3 zł. Jak zestawimy to ze wzrostem cen masła i podstawowych produktów żywnościowych, to senior dzisiaj płaci więcej, a nie mniej. Nie przyniosło to spodziewanego efektu w służbie zdrowia.

Jeżeli pan mówi też o lepszej służbie zdrowia, to przytoczę kilka danych dotyczących miejsc specjali-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

zacyjnych. Ginekologia i położnictwo: rok 2015 – 150, rok 2017 – 70 miejsc, a przecież, Bogu dzięki, dzieci rodzi się więcej. Psychiatria: 355 miejsc – rok 2015, rok 2017 – 250 miejsc. Kardiologia: 150 miejsc w 2015 r., 70 – w 2017 r. Pan dużo mówił o służbie zdrowia, więc też pozwalam sobie do niej się odnieść. No i dane, które otrzymałem z Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego: 14 tys. zgonów więcej w I półroczu tego roku niż przed rokiem. Najwięcej zgonów, jeśli chodzi o kardiologię, a tam też jest mniej pieniędzy. Weźcie sobie to do serca i naprawdę jak się chcecie chwalić, to nie chwalcie się już obszarami, w których nie ma powodów do dumy. Mówił pan o zwiększeniu nakładów na opiekę zdrowotną w szkołach – chyba 6,7 tys. na gabinet w szkole podstawowej czy w szkole średniej. Tylko że w tych gabinetach nie będzie miał kto przyjmować, bo ci lekarze, którzy dzisiaj protestują, spakują walizki i pojadą do Szwecji, jak nie dacie szansy, żeby godnie tutaj zarabiali. A 16 dentobusów, które chcecie jeszcze kupić w tym roku – one uzdrowią dostęp do polskiej stomatologii? 16 dentobusów na cały kraj. A miała być opieka stomatologiczna i lekarska w każdej szkole. *(Oklaski)*

Jeżeli pan mówi o edukacji, to kilka zdań. Po wazszej reformie wróciły zajęcia z WF-u na korytarzach, zaś w szatniach zaadaptowanych na klasy odbywają się lekcje, a szatnie też są na tych korytarzach. To się dzieje i na wsi, i w dużych miastach. To jest ta pozytywna zmiana?

Dużo rzeczy może się udawać i my wam nie odbieramy też sukcesów, ale owoce wzrostu gospodarczego muszą być solidarnie dzielone. Będziemy przedstawiać nasze poprawki do tego budżetu, będziemy starali się go poprawić, szczególnie dla tych, którzy są przez was pominięci.

Na koniec o Polsce lokalnej. To też było wielkie oszustwo – mówienie, że zbijamy Polskę lokalną. Wy zabieracie w tamtym budżecie 200 mln na drogi, w tym budżecie 200 mln na drogi. Zabieracie kompetencje samorządom, ośrodki doradztwa rolniczego, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, pieniądze na sport. Ograniczacie kompetencje, czyli samostanowienie samorządów. Czy można bardziej zwiać Polskę lokalną, niż zabierać małym ojczyznom prawo do samostanowienia, do decydowania, na co mają iść pieniądze? Chyba nie.

Dobrze, że pan wycofał się z hasła: Polska w ruinie. Myślę, że po kolejnych latach wycofacie się z obłudy, zakłamania i oszustwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Rzeczywiście wystąpienie pana premiera było godne uwagi. W kategoriach makroekonomicznych, zonglując wielkimi liczbami, starał się pan być bardzo przekonujący. I muszę powiedzieć, że pewnie dla niejednego obserwatora i słuchacza tej dzisiejszej debaty mógłby pan być. Ale ja mam takie wrażenie, że, po pierwsze, w tych dużych liczbach, w tych dużych kategoriach istnieje niezrozumiała dla mnie i, myślę, również dla wielu wyborców, Polaków, logika tego wywodu i tej argumentacji, która mówi: Po 8 miesiącach roku – mówimy teraz jeszcze o roku 2017, o roku aktualnym, bieżącym – mamy 5 mld nadwyżki, ale za kolejnych 5 miesięcy będziemy mieli 40 mld deficytu. Co jest nie tak w tych liczbach?

(Głos z sali: Był deficyt wcześniej. Był deficyt wcześniej.)

(Głos z sali: Wcześniej był deficyt.)

Co jest nie tak w tych pięknie opisywanych kategoriach makroekonomicznych, że tak to dokładnie wygląda, że koniec tego roku będzie na ponad 40-miliardowym minusie?

(Głos z sali: Nie zaczynaliśmy od zera.)

Ale jest inna perspektywa, myślę, że znacznie ważniejsza dla zwykłego Polaka. Jest to perspektywa mikro, perspektywa cen żywności. Padały już z tej tribuny przykłady kosmicznego wzrostu cen artykułów żywnościowych, spożywczych z tym przysłowio- wym masłem, które nie jest tylko i wyłącznie zdjęciem w tabloidzie, ale jest realnym tematem rozmów w rodzinach Polaków żyjących z niewielkiej emerytury i z niewielkiej renty.

Nie ulega wątpliwości, że wasz sukces wyborczy opierał się na bardzo konkretnych obietnicach. Te obietnice były właśnie w kategoriach makro i w kategoriach mikro, jeśli można mówić o kategoriach mikro w przypadku np. podatku od kopalin, który założony jest w budżecie na poziomie mniej więcej 1,5 mld zł.

Otóż raz jeszcze chcę przypomnieć: 6 października 2015 r. kandydatka na premiera pani Beata Szydło odwiedza Lubin, gdzie swoją siedzibę ma jedno z największych polskich przedsiębiorstw, jakim jest KGHM, wydobywca miedzi i srebra. Pada konkretna obietnica, w zasadzie bez jakichkolwiek wątpliwości: natychmiast zniesiemy podatek od kopalin. Jak mówię, planowany jest przychód rzędu 1,5 mld zł. Następnie mamy projekt budżetu na 2016 r. – podatek ten absolutnie jest utrzymany, projekt budżetu na 2017 r. – nadal jest utrzymany. Troszkę niższa szacowana kwota, nie wiem, jaka będzie na koniec roku, ale jest to kwota powyżej 1200 mln. Dzisiaj debatujemy nad projektem budżetu na 2018 r. i znowu ten podatek jest wpisany jako dochód budżetu państwa. Co z waszą obietnicą i gdzie jest ta idealna, znakomita, nadzwyczajnie korzystna sytuacja finansów publicznych, że mimo obietnicy złożonej wprost przez

Posel Jacek Protasiewicz

już dzisiaj panią premier górnikom, pracownikom KGHM-u z tego podatku nie rezygnujecie?

Druga obietnica. Pamiętam kongres programowy w Katowicach. Wiele dzisiaj możemy o nim powiedzieć, bo zdaje się, że był finansowany również ze źródeł niedozwolonych, nielegalnych, powiedziałbym, z jakiegoś oszustwa, będzie to pewnie wyjaśniane w Brukseli przez ograny unijne, ale padała tam obietnica, że VAT tak szybko, jak to będzie możliwe, zostanie obniżony z 23% do 22%. I co? Gdzie jest obietnica?

(Posel Krystyna Skowrońska: I nic.)

Trzeci rok waszych rządów, a VAT nadal jest na poziomie 23%. Jak można wierzyć w te zapewnienia, w te wielkie liczby, w te obietnice pana premiera Morawieckiego, jeśli w takiej sprawie, bardzo konkretnej, bardzo przyziemnej, kłamaliście?

Trzecia sprawa. Tutaj już takiego prostego przykładu na oszustwo wyborcze i brak dotrzymania obietnicy nie ma, ale jest pewien rodzaj kuglarstwa. Otóż chodzi o kwotę wolną. Tę obietnicę zarówno składał kandydat na prezydenta Andrzej Duda, jak i później składała pani Beata Szydło, kandydatka na premiera. Miała być natychmiast podniesiona kwota wolna do 8 tys. zł.

(Głos z sali: Dla wszystkich.)

Dla wszystkich. Nikt nie mówił, że to będzie zróżnicowane, że będzie to degresywna obietnica. Zdaje się, że mamy nadzwyczajne okoliczności, wyjątkowo korzystną sytuację budżetową, makroekonomiczną. Dlaczego więc to, co tydzień czy 2 tygodnie temu rząd przyjął, jest dalekie od obietnic, które były składane? To są moje wątpliwości, które w imieniu wyborców, w imieniu Polaków z tego miejsca wyrażam.

I ostatnia rzecz, o której mówił pan poseł Kosiniak-Kamysz. Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego brakuje na podwyżkę dla lekarzy rezydentów? Dlaczego nie mogą oni doczekać się minimalnej płacy 2100 zł? A powinni rzeczywiście zarabiać więcej. Dlaczego brakuje pieniędzy na taką klinikę serca w Starachowicach, której pacjenci, lekarze, pielęgniarki protestują przed Sejmem, domagając się nie tylko zachowania miejsc pracy, ale także zachowania dobrej, świadczącej wysokiej jakości usługi kardiochirurgiczne placówki? Dlaczego ją zamykacie? Dlaczego nie dajecie pieniędzy na służbę zdrowia? Coś mi się po prostu nie zgadza. Nie bardzo chce mi się wierzyć, że jest tak, jak mówi pan premier Mazowiecki (*Poruszenie na sali*), aczkolwiek chciałbym (*Dzwonek*), żeby było dobrze i żeby w Polsce było jak najlepiej...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Morawiecki, nie Mazowiecki.)

...ale mam poważne wątpliwości, czy nie usłyszeliśmy kolejnych pustych obietnic, czy nie usłyszeliśmy zapowiedzi kolejnych niedotrzymanych zobowiązań. Dziękuję.

(Głos z sali: Mazowiecki ci w głowie?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Pomyliłeś się. Powiedziałeś „Mazowiecki” zamiast „Morawiecki”).

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wyrażając opinię na temat przyszłorocznego budżetu, nie sposób nie zauważyć, że dopiero teraz, od niespełna 2 lat, finanse naszego państwa znajdują się wreszcie w rękach ludzi kompetentnych. Dzisiejszym krytykom przypominamy, że minister z ich wyboru, Jan Vincent-Rostowski, potrafił stwierdzić, że na wsparcie polskich rodzin, które obecnie jest standardem, pieniędzy nie ma i nie będzie. Tyle poprzednicy obecnego kierownictwa Ministerstwa Finansów potrafili. Potrafili zadłużać kraj i odgrywać rolę ekspedientki w PRL-owskim sklepie, której praca polegała głównie na powtarzaniu: nie ma, nie ma i nie będzie. Nie potrafili jednak zauważyć, że w czasie, kiedy zarządzali finansami polskiego państwa, z jego budżetu wykradano dziesiątki miliardów rocznie, a suma tej grabieży prawdopodobnie przekracza astronomiczną kwotę 0,25 bln zł.

Zarówno dotychczasowa polityka finansowa obecnego rządu, jak i zaproponowany przez ministra finansów, wicepremiera Mateusza Morawieckiego budżet świadczą o tym, że mamy dziś to, co dla poprzedników było nieosiągalne, co albo było dla nich nieważne, albo przerastało ich zdolności. Mamy rzeczywisty rozwój kraju bez jego zadłużania, bez polityki wykluczania i spisywania na straty słabszych, z prawdziwą polityką prorodziną, która w swej istocie jest przeciwieństwem polityki służącej przyszości naszego państwa.

Czy nawet będąc najbardziej zatwardziałym opozycjonistą, można tego nie zauważać i nie doceniać? Uważam, że fakty te trzeba przypominać, bo one dużo mówią i o wartości argumentów, i o intencjach tych, którzy dziś są opozycją totalną, a za poprzednich kadencji parlamentu i za poprzedniego rządu przyzwalał na gigantyczną grabież pieniędzy Polski i Polaków. Jeśli przyzwalał nieświadomie, to teraz powinni przynajmniej pokornie milczeć. Dzisiejsza totalna opozycja, potrafiąca teraz zgłaszać tak wiele uwag, w czasie 8 lat swoich rządów projektowanie budżetu oddawała w ręce ludzi w najlepszym razie w ogóle nieogarniających tego, co mieli do dyspozycji. Bo jeśli wiedzieli, czym dysponują, to dlaczego z zasobów znajdujących się pod ich kontrolą wyciekały kwoty na skalę porównywalną z wydatkami na utrzymanie wszystkich polskich szkół czy wszystkich polskich szpitali?

Dla Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wielką wartością jest budowa naszego państwa jako Rzeczypospolitej solidarnej. W tym zakresie dotychczasowa polityka finansowa obecnego rządu oznacza wielki pozytywny przełom, którego nie sposób nie docenić.

Posel Małgorzata Zwiercan

Popieramy więc budżet, który jest budżetem solidarnego państwa i solidarnego społeczeństwa. Dla Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wielką wartością jest także dynamiczny, wszechstronny i trwały rozwój naszego kraju – rozwój nieoparty na zaciąganiu kolejnych długów, nieoparty na głównie obcym kapitale, niejednokrotnie w większym stopniu drenującym niż rozwijającym nasz kraj. Zaproponowany budżet jest budżetem bezpiecznego, a zarazem szybkiego zmierzania Polski w tym kierunku, w którym Polska powinna zmierzać już dawno. Dlatego ten budżet otrzyma nasze poparcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim powiem kilka słów o części 79 budżetu państwa: Obsługa długu Skarbu Państwa, przychody i rozchody, pozwólcie państwo na kilka uwag ogólnych.

Po tej masakrze, jaką nam, jaką opozycji zafundował pan wicepremier Morawiecki w kwestii oceny tych 8 lat rządów w sferze finansów publicznych, powiem szczerze, teraz zostaje mi tylko być jak miód i konfitury na te krwawiące rany, bo rzeczywiście trudno polemizować z tymi argumentami, które padły.

Proszę państwa, okazało się, że to, o czym premier Tusk mówił, że jest niemożliwe, jest możliwe za rządów Prawa i Sprawiedliwości, i zarówno budżet tegoroczny... Przypominam państwu, opozycji, przedstawicielom opozycji, że wyście chcieli nie dopuścić do uchwalenia tego budżetu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Mało tego, potem mówiliście, że ten budżet jest nielegalny, ale nie przeszkadzało wam to korzystać z tych publicznych, budżetowych pieniędzy. Chcę powiedzieć, że budżet zarówno tegoroczny, jak i przyszłoroczny to odpowiedź na proste pytanie... I to nas bardzo różni, odpowiedź na to pytanie właśnie. Czyja ma być Polska? Czy dotychczasowych właścicieli III RP, czy mafii VAT-owskich, czy handlarzy roszczeń, a może specjalnej, nadzwyczajnej kasty, która nie potrafi przeżyć za 10 tys. zł miesięcznie w dużym mieście? *(Oklaski)*

Proszę państwa, pani poseł Joanna Mucha w ostatnich dniach powiedziała rzecz chyba ważną i prawdziwą. Otóż powiedziała, że Platforma Obywatelska tak się zapatrzyła we wskaźniki ekonomiczne, bo tak pięknie się Polska rozwijała, że zapomniała o człowieku. To jest prawda. My chcemy przywrócić rolę zwykłego Kowalskiego, zwykłego człowieka w tych budżetach, i to wyraźnie widać.

Pan minister, pan premier mówił o skali wydatków socjalnych. Proszę państwa, ponieważ to było w takiej konwencji piosenkarskiej, to chciałbym przypomnieć inną piosenkę, pani Marii Koterbskiej. Ci starsi pamiętają, że była taka piosenka: Karuzela, karuzela... A dzisiaj można by było dodać: ...CBA rozbija co niedziela. *(Wesołość na sali, oklaski)* Proszę państwa, problem w tym, że wyście nam zafundowali przez te minione 8 lat rządów i tych genialnych budżetów pana Jana Vincent-Rostowskiego nawet nie tyle karuzelę. Wyście nam zafundowali lunaparki, disneylandy oszustw podatkowych i wyludzeń podatkowych. *(Oklaski)*

Proszę państwa, dzisiaj, w 2017 r. są prowadzone w stosunku do 2172 osób śledztwa w sprawie wyłudzeń VAT-owskich. Czy państwo wiecie, że te raptem 2 tys. osób... Straty z tego tytułu są wyceniane na 14 mld zł. 14 mld zł przy niewiele ponad 2 tys. dopadniętych gości. Sama gotówka i ruchomości, które zostały już zajęte, to 1 mld zł w przypadku tych podejrzanych. Proszę państwa, powiem szczerze, że nie wiem, czy to jest dobry pomysł, to, co mówił tutaj pan przewodniczący Neumann, który bardzo dopingował do jeszcze wydajniejszej pracy pana ministra Kamińskiego. Myślę, że to jest duże ryzyko. *(Wesołość na sali, oklaski)* Rozumiem, że państwo już nie chcecie likwidować CBA, bo przecież programowym elementem było, że chcecie to zlikwidować.

Proszę państwa, pan minister Rostowski – bo przecież to była twarz budżetów Platformy Obywatelskiej, rządu PO-PSL chyba od siedmiu budżetów – jeszcze nie tak dawno, bo w zeszłym roku, mówił, że pieniędzy w budżecie...

(Głos z sali: Pieniądzy.)

„Pieniądzy” mówił, nie „pieniędzy”.

...na 2016 r. na program „Rodzina 500+” nie ma i nie będzie do końca kadencji.

(Posel Krystyna Skowrońska: Oj, to jest nieeleganckie, panie pośle, jak się przejeżdżyl.)

Trzeba ładnie mówić po polsku, pani poseł. Trzeba ładnie mówić.

Proszę państwa, a jaka jest prawda, że nie ma tych pieniędzy w budżecie do końca kadencji? 2016 r. – 17 mld zł, 2017 r. – 23 mld zł, 2018 r. – 24 mld zł. 64 mld zł. Pan minister Rostowski, wasz spec od budżetów, mówił, że nie wolno dawać kalkulatora do ręki panu premierowi Kaczyńskiemu, a ja twierdzę, że ten kalkulator dzisiaj w rękach pana premiera Kaczyńskiego, pani premier Szydło, pana Morawieckiego jest znacznie bardziej profesjonalnie obsługiwany. To widać.

Proszę państwa, ja już nie chcę przypominać, co państwo mówiliście o budżecie na ten rok, prawda, 2017 r.: armagedon, upadek, nie będzie pieniędzy na nic itd., itd. Jest dokładnie odwrotnie, bo te wyniki na koniec roku zapowiadają się sensacyjnie pozytywnie – sensacyjnie pozytywnie, proszę państwa – i o takich wynikach jak wielkość bezrobocia, jak kwestia deficytu budżetowego, wzrostu PKB, uszczelnienia systemu, wzrostu dochodów podatkowych z VAT mogliście najwyżej pomarzyć, proszę państwa.

Posel Jan Szewczak

Polacy dzisiaj oczekują, proszę państwa, zdecydowanie więcej od rządzących i od polityków niż propozycji wprowadzenia związków partnerskich i ponownego podniesienia wieku emerytalnego do 67 lat. Chcemy to w tym budżecie na 2018 r. zawrzeć. Nam się wydaje, że wiele istotnych elementów się tu znalazło.

Oczywiście, proszę państwa, to jest trochę tak, że jak się spojrzy na kwestię długu publicznego, obsługi tego długu, to tu nie ma aż tak sensacyjnie pozytywnych wiadomości, ale w niektórych aspektach jest stabilizacja, a być może już nawet lekka poprawa, bo oczywiście jeśli chodzi o potrzeby pożyczkowe netto, to one się kształtują na poziomie 63 mld zł wobec kwoty, która była przewidywana w 2017 r., czyli 55 mld zł. To nie jest wielka różnica.

Jeśli chodzi o państwowy dług publiczny, to w 2017 r. w relacji do PKB on wynosił 51,7% i tak się zapowiada na 2018 r., identycznie – 51,7%. Natomiast jeśli chodzi o wydatki z tytułu obsługi Skarbu Państwa, to tutaj można powiedzieć, że te wskaźniki i za 2017 r., i za 2018 r. są podobne, choć lepszy jest w 2018 r. – 1,49%, tj. 30,7 mld zł.

Proszę państwa, można by wiele jeszcze przypominać w tej kwestii, jak wyglądało to zarządzanie finansami publicznymi przez minione 8 lat, ale po tym wszystkim, co padło na tej sali, chcę państwa pocieszyć, chcę powiedzieć, żebyście się państwo z opozycji nie martwili, bo moim zdaniem te 10, 14 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości minie jak z bicza strzelił. Dziękuję bardzo. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela, klub Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoda, że pan premier Morawiecki stracił już zainteresowanie debatą budżetową *(Oklaski)*, ale widzę wielu posłów, którzy nie stracili.

Do najważniejszych elementów budżetu państwa należą oczywiście kwoty prognozowanych dochodów, planowanych wydatków oraz deficytu. Trzeba jednak podkreślić, że te wielkości zależą od produktu krajowego brutto i jego wzrostu. Jak wskazują dane dotyczące jedynego budżetu wykonanego dotąd przez rząd PiS, w 2016 r. tempo wzrostu PKB spadło do poziomu 2,7% i nastąpił największy w historii przy-

rost zadłużenia Skarbu Państwa. Mianowicie zadłużenie wzrosło o 94 mld zł. Przyrost zadłużenia był znacznie wyższy niż w kryzysowym roku 2010.

A dzisiaj z jaką mamy do czynienia sytuacją? Dane dotyczące II kwartału 2017 r. pokazane przez Eurostat z jednej strony wskazują na pozytywną tendencję co do wzrostu PKB, z drugiej jednak strony zajmujemy pod tym względem dopiero 8. miejsce w Unii Europejskiej. Przed nami są m.in. takie kraje z naszego regionu jak Czechy, Rumunia, Estonia, Łotwa i Słowenia. Zakłada się, że w 2018 r. wzrost długu publicznego będzie szybszy od wzrostu gospodarki, a więc ten dług będzie rósł szybciej niż możliwość jego spłaty. W 2016 r. pod względem skali wzrostu zadłużenia państwa wyprzedzały nas tylko dwa kraje – Bułgaria i Łotwa. Od tego roku rząd PiS jest liderem pod względem tempa zadłużania państwa. W przyszłym roku ta pozycja zostanie ugruntowana, więc zgadzam się z panem posłem Szewczakiem, że co do długu nie ma sensacyjnie znakomych rezultatów. *(Wesołość na sali, oklaski)* Warto podkreślić, że w Unii Europejskiej przeciętnie dług publiczny wykazuje tendencję spadkową: średnio spada o 2,9% PKB, a w Niemczech czy Holandii ten spadek sięga nawet 8%. No, 7%, 8%, 9%, bo takie dane są tu podawane. W Polsce w stosunku do 2015 r. dług publiczny ma wzrosnąć o 3,1% PKB. Komisja Europejska szacuje, że będzie to wzrost wyższy. W 2018 r. deficyt sektora finansów publicznych ma wynieść 2,7% produktu krajowego brutto. Według prognoz Komisji Europejskiej będzie wynosił więcej. Podkreślić wypada, że wśród krajów Unii Europejskiej wyższy deficyt niż Polska będą miały tylko Rumunia i Francja, a w ośmiu państwach, w tym nawet w Grecji, wystąpi w tym zakresie nadwyżka.

Jakie uogólnienie czy jaka teza wynika z materiału, który pozwoliłem sobie państwu przedstawić? Otóż w kilkakrotnie tutaj wspomnianych latach 2008–2014 czy w roku 2015 byliśmy w Unii Europejskiej absolutnym liderem w zakresie skumulowanego wzrostu produktu krajowego brutto. Nie ma co do tego wątpliwości. Obecnie jesteśmy w Unii Europejskiej liderem co do tempa wzrostu zadłużenia i szereg państw Unii Europejskiej wyprzedza nas pod względem wzrostu PKB. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jan Szewczak: Trzy, panie profesorze, trzy.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Już w XIX w. Fryderyk Bastiat pisał o tym, co widać,

Posel Jakub Kulesza

a czego nie widać. Mówił o tym, że zły polityk to ten, który widzi tylko bezpośrednie skutki swoich działań, natomiast dobry polityk, mąż stanu, to taka osoba, która jest w stanie przewidzieć skutki długookresowe, jest w stanie przewidzieć wszystkie konsekwencje, jest w stanie patrzeć na wiele lat w przód i podejmować decyzje w oparciu o wszelkie konsekwencje swoich działań.

Mam wrażenie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zachowuje się jak ten pierwszy, zły polityk, widzący tylko dobrą koniunkturę, którą zawdzięczamy oczywiście pracowitości...

(Posel Agata Borowiec: Oj, myli się pan.)

...przedsiębiorczości i uczciwości Polaków, chociaż dużą w tym zasługę ma też uszczelnienie VAT-u, czyli to, czego Platforma Obywatelska przez 8 lat nie uczyniła. I mam wrażenie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, korzystając z tej dobrej koniunktury, zachowuje się lekkomyślnie, skupiając się tylko na zwiększaniu wydatków, nie myśląc o tym, co będzie za kilka lat.

W porównaniu z poprzednim budżetem nastąpił wzrost wydatków prawie o 15 mld. Są to wydatki nie tylko na działania socjalne, ale także z tytułu zwiększenia budżetu wielu instytucji, wielu zbędnych instytucji, takich jak np. Polska Agencja Kosmiczna. Mamy zwiększenie wydatków na biurokrację, na Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, czyli na urzędników.

Dobry polityk, o którym pisał Bastiat, powinien pamiętać o tym, że okres dobrej koniunktury to idealny czas na przeprowadzenie często trudnych, ale niezbędnych reform systemowych. A tego rząd niestety nie robi. Marnujemy tylko dobrą koniunkturę na populistyczne rozdawnictwo.

Przed tym wystąpieniem przeczytałem sobie przypowieść biblijną o 7 latach tłustych i 7 latach chudych, o tym, że faraon miał sen, w którym przyśniło mu się siedem tłustych krów...

(Posel Jan Szewczak: Siedem tłustych będzie.)

...i siedem chudych, no i poprosił o interpretację tego snu. Józef zinterpretował ten sen jako nadejście 7 lat tłustych i 7 lat chudych i zaproponował, by wykorzystać ten dobry okres do poczynienia oszczędności. Zaproponował, by 1/5 zbiorów zachować, oszczędzić właśnie na lata chude.

W przypadku tego budżetu mamy sytuację wręcz odwrotną. Dług publiczny jest powiększany o kolejne 40 mld, pieniądze nie są oszczędzane pomimo dobrej koniunktury. Obawiam się, co będzie, kiedy nadejdą lata chude. Dlatego chciałbym, żeby prezes Kaczyński był jak ten faraon i na zarządcę Egiptu, czyli zarządcę gospodarki polskiej, wyznaczył takiego mądrego Józefa, który tę 1/5 dochodów oszczędzi, a przynajmniej przeznaczy na pokrycie zadłużenia, ogromnego zadłużenia publicznego, które sięgnęło w Polsce już 1 bln zł. A to jest tylko zadłużenie jawne, bo mamy do tego jeszcze dodatkowe zadłużenie, ponad 2,5 bln zł,

związane z takimi kwestiami jak np. zobowiązania emerytalne.

I właśnie takiej mądrości, także biblijnej, życzę rządowi Prawa i Sprawiedliwości i życzę, żeby ten budżet został poprawiony, panie pośle, tak by wydatki zostały zredukowane – można korzystać z projektów Kukiz'15 w kwestii ograniczenia wydatków, których składaliśmy szereg – żebyśmy wreszcie potrafili korzystać z potencjału polskich obywateli, z ich uczciwości, pracowitości, przedsiębiorczości, i naprawili błędy poprzedników, błędy niegospodarności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Budżet roku 2018 to budżet tak naprawdę narastających problemów chowanych pod dywan i to na pewno nie jest budżet rozwoju. Rząd chwali się wzrostem gospodarczym. Na rok przyszły założono wzrost PKB na poziomie 3,8%, ale nikt nie wspomina, że dziś takie tempo rozwoju to żadne mistrzostwo świata. Polska coraz gorzej prezentuje się na tle regionu. W I półroczu tego roku szybciej od Polski rozwijało się aż pięć krajów regionu: Rumunia, Słowenia, Estonia, Łotwa i Czechy. W ujęciu kwartału do kwartału szybciej rozwijały się też dwa państwa starej Unii: Holandia i Szwecja. O ile szybszy wzrost Rumunii nie musi napawać nas niepokojem, bo jest to kraj mniej rozwinięty, który posiada jeszcze łatwe, proste mechanizmy napędzania wzrostu, o tyle fakt, że szybciej od Polski rozwijają się kraje bogatsze, jest już zapewne bardzo niepokojący.

Rząd nie ma pomysłu, jak rozwiązać malujące się na horyzoncie problemy, a założony na rok przyszły wzrost inwestycji na poziomie 7,6% to pobożne życzenie. Wzrost gospodarczy wciąż oparty jest na konsumpcji, a inwestycje stoją w miejscu. Po załamaniu się inwestycji w roku ubiegłym ten rok miał przynieść istotne ożywienie, ale tak się nie stało. To już wiemy. Radość z delikatnego ożywienia w II kwartale szybko okazała się błędem. Po prezentacji bardziej szczegółowych wyników wiemy, że firmy wciąż inwestują niechętnie. W I półroczu zainwestowały o 1,7% mniej niż rok wcześniej, czyli kryzys pogłębia się w inwestycjach już drugi rok z rzędu.

Szczególnie niepokoi fakt, że największy spadek, ponad 17-procentowy, odnotowaliśmy w gronie małych firm, które zatrudniają do 50 osób. Rząd miał wspierać małe, rodzime przedsiębiorstwa. Te dane potwierdzają, że nie wyszło.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Inwestorzy obawiają się zmienności prawa, niestabilności państwa, ale także braku rąk do pracy. Obniżenie wieku emerytalnego ten problem jeszcze pogłębi. Pomimo spadku bezrobocia w dużych miastach do absolutnego minimum: Kraków – 3%, Warszawa – 2,5%, Poznań – niespełna 2%, rząd nie przedstawił żadnego pomysłu wspierającego migrację pracowników bądź innej propozycji dla przedsiębiorców.

Istotnym problemem dla gospodarki jest także fakt, że płace rosną szybciej niż wydajność pracy. Cieszymy się, bo zarabiamy więcej. To rzecz naturalna. Kto nie lubi zarabiać więcej? Ale w dłuższym okresie taka sytuacja może wywołać spore problemy w gospodarce. Pracodawcy bowiem mogą utracić rentowność swojej działalności albo konkurencyjność produkcji i w ten sposób w Europie nie będą już tak konkurencyjni jak dotychczas. Jedna i druga wersja pogrąży gospodarkę w problemach. Tak było w Grecji i we Włoszech. Wystarczy sięgnąć do historii.

PiS obiecywał obniżyć podatki i koszty pracy, pobudzać inwestycje w nowe technologie. To wszystko widzieliśmy wielokrotnie na slajdach premiera Morawieckiego, ale niestety za dużo przejechał pieniędzy i na inwestycje ani pobudzanie gospodarki nie starcza. Wydaje się, że jedynym pomysłem pobudzania inwestycji przez rząd jest metoda kija przy wykorzystaniu Rady Polityki Pieniężnej. Tak przynajmniej to wygląda. Utrzymywanie stóp procentowych na poziomie 1,5% przy inflacji oscylującej w okolicach 2% sprawia, że stopy realne są ujemne, a to po prostu dla Polaków nie oznacza nic innego jak to, że ich oszczędności zgromadzone na rachunkach topnieją. To siłowe wypychanie środków z rachunków bankowych odbywa się więc kosztem obywateli, bo za rok za swoje ciężko wypracowane, zgromadzone na rachunkach bankowych pieniądze po prostu kupią mniej. Ceny produktów w sklepach rosną szybciej, niż zarabiają oni na swoich lokatach. Rachunek jest prosty. Swoją drogą drożyzna w sklepach to także efekt działania nikogo innego jak właśnie przedstawicieli rządu Prawa i Sprawiedliwości. Nasze kieszenie wykańcza już nie tylko cena masła, ale także mięsa czy wędlin, a także owoców i warzyw. Po raz kolejny przejadacie dobrą koniunkturę, nie myśląc o tym, co będzie jutro. Wasza nieodpowiedzialność odbije się Polakom dużą czkawką.

Budżet nie uwzględnia też różnych niepokojących sygnałów, które pojawiają się na świecie i mogą wywołać kryzysy. Ewentualna eskalacja kryzysu w Katalonii i jednostronna secesja regionu zapewne wywołają kryzys polityczno-gospodarczy w Hiszpanii, a to koniec europejskiej wiosny i wychodzenia Europy z kryzysu. Eskalacja napięć na linii USA – Korea może mieć tragiczne konsekwencje dla światowej gospodarki, ale tym rząd PiS również się nie przejmuje ani nie przygotowuje Polski na taką ewentualność. Do tego dziś minister finansów Niemiec ostrze-

ga przed kolejnym dużym kryzysem finansowym, światowym kryzysem finansowym, z którym mieliśmy okazję się już zmierzyć, czym również politycy Prawa i Sprawiedliwości nie zamierzają się przejmować. Na nic nie jesteśmy przez was właśnie gotowi.

Deficyt. Zaplanowany na rok przyszły deficyt jest tak naprawdę horrendalnie wysoki. W tym roku PiS chwali się nadwyżką, a na rok przyszły zapowiada deficyt w wysokości ponad 41 mld. Oznacza to, że obecnie okłamujecie Polaków i że skala uszczelnienia systemu podatkowego jest dużo mniejsza, niż głoszą to tuby propagandowe rządu. Pomimo utrzymywanej obecnie nadwyżki w budżecie premier Morawiecki mówi, że na koniec roku deficyt i tak wyniesie ponad 40 mld zł, a to oznacza, że w ostatnich miesiącach minus w kasie państwa będzie rósł dużo szybciej, niż zakłada to ustawa budżetowa. To załamanie, jeżeli nastąpi, dowodzi, że tak naprawdę udawaliście, że macie nadwyżkę, gdyż przesunęliście w budżecie zadania i płatności na ostatnie miesiące roku. To tak jak chwalenie się nadwyżką na rachunku bankowym przed zaplaceniem rachunków. Niestety na to wygląda.

Podatki faktycznie wpływają większe, niż zaplanowano, ale tylko po części wynikają z faktycznego uszczelnienia systemu, i dobrze o tym wiecie. Te większe wpływy to również efekt czynników niestety po części mających charakter jednorazowy, przejściowy, a co najwyżej koniunkturalny. To są m.in. – dobrze wiecie – o 8 mld wyższa dywidenda z zysku z NBP, ale także lepsze wyniki firm, które w dobie dobrej koniunktury na świecie generują wyższe zyski, wzrost gospodarczy, inflacja, zmiany prawne w systemie podatkowym, które przesunęły rozliczenia, oraz przesunięcie zwrotu VAT między rokiem 2016 a rokiem 2017. (*Dzwonek*) Budżet roku 2018 nie jest budżetem rozwoju. Budżet roku 2018 nie rozwiązuje istotnych problemów Polek i Polaków. Budżet roku 2018 nie pcha Polski do przodu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kontynuując debatę, w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę zwrócić uwagę na element polityki rodzinnej. Pan premier mówił, że na politykę rodzinną w poprzednim rządzie przeznaczano kwotę 15–16 mld zł. To jest nieprawda. Podaję za Najwyższą Izbą Kontroli: wydatki na politykę rodzinną w 2014 r. wyniosły 56,5 mld zł. (*Oklaski*) I była to polityka, szanowni

Posel Genowefa Tokarska

państwo, prowadzona z uwzględnieniem aspektu instytucjonalnego, a więc obejmująca: żłobki, przedszkola, wspomaganie rodziny, czyli te dziedziny, które dotyczą wszystkich Polaków.

Jeśli chodzi o podsumowanie, mamy projekt budżetu, który bazuje prawie wyłącznie na konsumpcji, na spożyciu prywatnym. Maleje dynamika eksportu z 9% w 2016 r. do 6,4% w 2018 r., którego dotyczy planowany budżet. Maleją inwestycje, wydatki majątkowe zostały zaplanowane w wysokości nieco ponad 20 mld zł, w tym największe na obronę narodową – połowa tego – tj. 10,5 mld. Na transport i łączność – 2,5 mld, na ochronę zdrowia – tylko 951 mln plus 78 mln ze środków europejskich.

W ramach programów wieloletnich: budowa dróg krajowych – 4200 mln przy całkowitej wartości programu 194 mld. A więc jeśli mówimy o 10-letnim programie, to dlaczego to nie jest 19 mld, tylko jest to 4,2 mld na inwestycje? Jeśli chodzi o „Krajowy program kolejowy”, jest to 1900 mln przy całkowitej kwocie 10-letniego programu wynoszącej 66,5. Zresztą rząd podaje w uzasadnieniu, dlaczego jest taka niska wartość tych inwestycji. Kwoty są adekwatne do stopnia przygotowania inwestycji. Ten rząd przez 2 lata tylko tyle zdołał przygotować. *(Oklaski)*

I jeszcze jedna sprawa, dotycząca 4-letniego programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej. Podkreślaliście to nie tak dawno – mówię o rządzących – że program jest niezwykle potrzebny, jest bardzo dobry. Realizowany był przez samorządy, ale był dobry, jeśli można go było sfinansować ze środków z opodatkowania paliwa. Ponieważ to nie wyszło, to trzeba było zmniejszyć kwotę z 4 mld do 3,5 mld, a na przyszły rok przewidziano jedynie 800 mln.

Najbardziej niepokojące, jeśli chodzi o ten budżet, jest jednak takie bezkrytyczne, niewyobrażalne zadłużanie państwa, zadłużanie wszystkich Polaków. Samo nasuwa się pytanie, jak to jest możliwe, aby w dobie dobrej koniunktury gospodarczej, dobrej gospodarki światowej zadłużać kraj, i to bynajmniej nie na rozmach inwestycyjny, ale na zwyczajną konsumpcję, a spłatę tego długu planować na długie lata dla następnych pokoleń.

Dług przyrośnie w przyszłym roku o 72 mld zł. Obsługa tego długu będzie kosztowała prawie 31 mld zł. *(Dzwonek)* To są wartości, które są nie do przyjęcia, tak nie można gospodarować. Powiem szczerze, że nawet to, o czym pan premier Morawiecki powiedział, podając ten prosty przykład dotyczący repolonizacji, też nie wyszło, bo o ponad 30% wzrosły składki PZU...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

...a teraz chyba w ramach tej repolonizacji właśnie będzie u nas funkcjonował bank amerykański. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zwrócić uwagę, szanowni państwo, na to, że nikt z ekonomistów nie analizuje długu w nominalnych wartościach. Wszyscy dobrze o tym wiemy, tu siedzący na sali, że tak naprawdę dług liczony jest w stosunku do produktu krajowego brutto. W sytuacji gdy nasz produkt krajowy brutto zbliża się do 2 bln zł, zadłużenie teraz, nawet jeżeli wynosi miliard złotych, jest na poziomie 50%.

(Posel Jakub Rutnicki: Jaki miliard?)

W tym momencie, szanowni państwo, jeżeli chcemy dokonywać oceny i porównania tego, jak jest w innych krajach Europy, to powinniśmy pamiętać, że kiedy u nas ten dług wynosi ok. 50%, to we Francji wynosi on ok. 100%. Mało tego, jeżeli my chcemy się porównywać do Belgii, to powinniśmy pamiętać, że tam jest 105,9%. Jeżeli chcemy do Grecji, Włoch, to tam dług wynosi 132%, w Portugalii – ponad 130%, na Cyprze – 107%. 16 państw w Unii Europejskiej ma ponad 60% zadłużenia w stosunku do produktu krajowego brutto, a Polska ma 50%, więc bądźmy przytomni i przytomnie oceniamy sytuację w naszym kraju.

Z przykrością chciałabym się odnieść do wypowiedzi jednego z moich przedmówców, który zadał pytanie, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość podnosi środki finansowe na utrzymanie instytucji, na utrzymanie pracowników instytucji, która zajmuje się fałszowaniem historii. Chciałabym zapytać tego człowieka, tego posła, jakie on reprezentuje wartości, jak ma czelność zadawać takie pytanie i wygłaszać taką tezę, że IPN i pracownicy IPN-u fałszują historię.

(Posel Jakub Rutnicki: Tak jest.)

(Posel Izabela Leszczyna: Widzimy, co się dzieje, pani profesor.)

(Posel Jakub Rutnicki: TW Wolfgang.)

Szanowni państwo, myślę, że gdyby wasi rodzice przysłuchiwali się tym wypowiedziom, serce by im krwawiło. *(Oklaski)*

Jeszcze nie tak dawno z tej mównicy minister Rostowski dawał nam wykłady na temat tego, że nie ma kryzysu w ekonomii, że nie ma takiego pojęcia jak

Posel Maria Zuba

kryzys, że to jest tylko w naszych głowach, że to jest wyimaginowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dziś państwo tutaj uczycie nas, jak należy zarządzać publicznymi pieniędzmi. Kiedy mówiliśmy na posiedzeniu komisji finansów, że należy uszczelniać system podatkowy, przyszło dwóch panów, którzy pokazali nam prezentację na slajdach i mówili: nie da się, nie możemy tego zrobić, bo tak naprawdę, kiedy uszczelnimy w stali, to pokazują się komórki, przemyt komórkami. Okazuje się, szanowni państwo, że dało się, tylko trzeba chcieć. Myślę, że ta refleksja kiedyś do państwa dotrze, że kiedyś z uczciwością podejdziecie do tego, co się aktualnie dzieje w naszym kraju.

Pani premier Beata Szydło 18 listopada 2015 r. w swoim exposé w imieniu zwycięskiej w wyborach partii Prawo i Sprawiedliwość zapewniała wszystkich Polaków, że zdecydowanie odrzucamy tezę, która ciąży nad nami od 25 lat, że w sprawach odnoszących się do interesów społeczeństwa, szczególnie jego gorzej materialnie sytuowanej części, nic nie da się zrobić. Da się. Przeznaczone na to środki traktować będziemy nie jako wydatek, lecz jako inwestycję w rozwój kraju, w rozwój społeczeństwa, w rozwój polskiej rodziny. I tak się dzieje, szanowni państwo. Zabezpieczone środki finansowe na politykę społeczną w projekcie budżetu państwa na 2018 r. są potwierdzeniem, że rząd Prawa i Sprawiedliwości rzetelnie realizuje założone przez premier Beatę Szydło i jej rząd deklaracje. Wdrożony program „Rodzina 500+”, który umożliwi niesienie pomocy państwa w wychowaniu dzieci, będzie nadal realizowany. Wbrew nieuzasadnionym zapowiedziom i cyklicznie powtarzającemu się straszeniu przez totalną opozycję, że brakuje środków na ten cel, program kierowania pomocy finansowej do rodzin wychowujących dzieci do 18. roku życia realizowany będzie również w 2018 r. Ten program już po zaledwie kilkunastu miesiącach realizacji daje zaskakujące efekty przede wszystkim dla rodzin wychowujących dzieci. Dzięki temu programowi 93% dzieci wyszło z ubóstwa.

Pani premier, pragnę bardzo serdecznie podziękować pani i pani...

(Posel Izabela Leszczyna: Nie ma pani premier.)

...ministrom za to, że po raz pierwszy w historii naszego państwa został wprowadzony program, który objął swoim działaniem również dzieci mieszkające na wsi, że z tego właśnie programu ponad 14 mld zł poszło do dzieci mieszkających na wsi. Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu rodzin wychowujących dzieci na wsi.

Pytam więc szanowną opozycję, czy takiemu programowi można źle życzyć.

(Posel Jakub Rutnicki: Na każde dziecko.)

Ale kiedy syty zrozumie głodnego?

(Posel Jakub Rutnicki: No właśnie. To do pani Sadurskiej pytanie. Wyrównania 140 tys. dostała.)

A zwłaszcza kiedy Platformę Obywatelską i PSL było stać na to, aby właśnie do takiej refleksji się skłonić? Ten program, szanowni państwo, przynosi również efekty gospodarcze, wszak wzrost produktu krajowego brutto z tytułu inwestycji konsumpcyjnych to w ogromnej mierze zasługa właśnie tego programu. Dlatego program ten będzie nadal realizowany w roku 2018 i w latach następnych. Na jego realizację w przyszłym roku rząd proponuje przeznaczyć kwotę ponad 24 mld zł. W tym roku na wsparcie dla rodzin z dziećmi rząd wyda ok. 23 mld. Zatem w 2018 r. będzie wzrost o ponad 2 mld zł, o czym mówił już pan premier Morawiecki. Na wsparcie finansowe dla gmin w zakresie dożywiania w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014–2020 rząd przeznacza kwotę 660 tys. zł, a ponadto w budżecie państwa w rezerwach celowych na ten cel zabezpiecza 200 mln zł. To bez mała miliard złotych. Rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie dąży do wyeliminowania zjawiska niedożywienia dzieci i młodzieży, zwłaszcza w rodzinach o niskich dochodach. Z tych środków będą mogły również korzystać osoby samotne znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej.

Na przyszły rok na pomoc społeczną, rodzinę i pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej rząd proponuje łącznie prawie 47 mld zł. To w porównaniu z 2017 r. o 2,6 mld więcej. Procentowo ten wzrost stanowi prawie 5%. Najwięcej z tej kwoty, bo ponad 38,8 mld, rząd zgodnie z przyjętymi priorytetami proponuje skierować do rodzin. Warto przypomnieć stanowisko pani premier polskiego rządu w tej sprawie sprzed 2 lat: nasz rząd będzie wspierał polskie rodziny. To jest dzisiaj jeden z tych priorytetów, które wszyscy politycy, wszyscy siedzący na tej sali powinniśmy wziąć sobie do serca. Polskie rodziny są bardzo ważne. Rodzinom, nie tylko młodym, potrzebne są praca i godna płaca, mieszkania i opieka zdrowotna. Mamy plan tworzenia wielkiej ilości nowych miejsc pracy. W Polsce przybyło tych miejsc pracy 223 tys., kiedy w tym samym czasie – o tym mówił premier Morawiecki – we wszystkich krajach Unii Europejskiej przybyło 340 tys. Należy podkreślić zatem, że 2/3 tych nowych miejsc pracy powstało w naszym kraju, że to właśnie Polacy, również ci wracający z emigracji, z tych miejsc skorzystali. Przy czym kolejne miejsca... Jest faktem, że właśnie dzięki tym nowym miejscom pracy stopa bezrobocia spadła i osiągnęła najniższy, nienotowany od lat poziom 6,9%. W roku 2018 rząd planuje dalsze obniżenie bezrobocia. Dziś rynek pracy stał się rynkiem pracownika, a nie pracodawcy. Kolejne nowe miejsca pracy w ilości 2 tys. rząd planuje wprowadzić na rynek poprzez kontynuację w roku 2018 wieloletniego „Programu wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej” na lata 2011–2023. Uważam również, że choć program, o którym chcę powie-

Posel Maria Zuba

dzieć, będzie realizowany w ramach polityki gospodarczej kraju, to należy tu o nim wspomnieć, gdyż w wyniku jego realizacji w roku 2018 na rynku pracy może powstać 30 tys. nowych miejsc pracy. Jest to program wieloletni zatytułowany „Udział Polski w Programie na rzecz konkurencyjności przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw oraz w instrumentach finansowych programów UE wspierających konkurencyjność przedsiębiorstw, w latach 2015–2021”. Na jego realizację w przyszłym roku zaplanowano kwotę ponad 10 mln zł.

Obniżenie bezrobocia na przyszły rok przewiduje się do poziomu 6,4%. Jednak na bezrobociu z różnych przyczyn pozostanie ok. 1027 tys. osób. Dla tych osób rząd przewiduje pomoc z Funduszu Pracy. Z tego funduszu zrealizowane będą zadania o wartości ponad 8 mld zł. Z niego zostanie wypłaconych ok. 154 tys. zasiłków, a przeciętna wysokość zasiłku będzie wynosiła 747 zł.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, Wysoka Izba, wprowadził ustawę, na mocy której od 1 października br. kobiety, które ukończyły 60. rok życia, i mężczyźni, którzy ukończyli 65. rok życia, będą mogli skorzystać z prawa przejścia na emeryturę. Jest to ich wybór. Rząd przygotowuje, zabezpiecza na ten cel w budżecie państwa ok. 9,5 mld zł. Ponadto na przyszły rok planuje podwyższenie wysokości emerytur o 2,7%.

W efekcie zmian wprowadzonych już w systemie emerytalnym oraz planowania dalszych podwyżek świadczeń emerytalnych w roku 2018 do emerytów trafi 18 mld zł więcej niż w roku bieżącym. W przyszłym roku transfery na rzecz emerytów i rencistów wyniosą 218 mld zł.

Według prognoz na początku roku stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będzie ujemny. Rok 2018 fundusz rozpocznie ze stratą w wysokości ponad 1,5 mld zł. Na koniec roku przewiduje się jego dodatni stan w wysokości 3130 mln zł. Poprawi się sytuacja na rynku pracy z tytułu większej liczby pracujących i z tytułu zwiększenia składek od wyższych zarobków, zatem prognozowanie wyjścia funduszu na koniec roku z zyskiem jest uzasadnione.

Rząd proponuje podniesienie z 30 mln zł do 80 mln kwoty przeznaczonej na realizację programu wieloletniego „Senior+”, którego celem jest rozwijanie aktywności seniorów w życiu społecznym. Zapewnia dalsze poszerzenie listy darmowych leków dla osób powyżej 75. roku życia.

Szanowni państwo, ilość działań podejmowanych przez rząd na rzecz polityki społecznej w 2018 r. jest równie duża jak w roku 2017. Priorytet to rodzina i osoby, które gorzej sobie radzą w nowej rzeczywistości. To oni są dla rządu premier Beaty Szydło najważniejsi w prowadzonej przez jej rząd polityce. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

(Poseł Bogdan Rzońca: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Izabelę Leszczynę, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja bardzo żałuję, że... Nie rozumiem, dlaczego w poprzedniej kadencji pani poseł Zuba nie mówiła z takim entuzjazmem i taką radością w głosie o tym, że rząd Platformy Obywatelskiej podniósł płacę minimalną. O 100%, pani poseł, przez 8 lat naszych rządów, a minimalną emeryturę podniósł o 50%. Dlaczego nie cieszyła się pani z tego, że w czasie, kiedy w całej Europie zwiłała się gospodarka, a w Hiszpanii bezrobocie wśród młodych ludzi przekraczało 50%, w Polsce powstało ponad milion nowych miejsc pracy? Ja nie widziałam tego aplauzu. *(Oklaski)*

Wróćmy jednak do wystąpienia ministra finansów. Rozumiem, że to wystąpienie podobało się PiS-owi...

(Poseł Artur Soboń: Bardzo, bardzo się podobało.)

...bo było typowym wystąpieniem bankiera, który potrafi klientowi wmówić każdy produkt...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nawet frankowy.)

...nawet kredyt, którego ten klient nie potrzebuje. Tyle że ministrowi finansów nie przystoi zachowywać się tak jak bankowy trader. Niestety premier Morawiecki jak trader sprzedał swój produkt i wyszedł.

(Poseł Maria Zuba: Rostowski nie potrafił.)

Minister finansów mówił o różnicach między Platformą Obywatelską i PiS-em i dziwił się, że my ponad rok uszczelnialiśmy wpływy z VAT-u z elektroniki. Panie premierze, może długo to trwało, ale uszczelniliśmy. Natomiast pan toleruje to, że do spółki SKOK Holding w Luksemburgu ciągle płyną miliony. I to panu nie przeszkadza? I z tym się pan dobrze czuje? Co więcej, kilka dni temu minister finansów powiedział, że SKOK-i mają się całkiem dobrze. Upadło 11 SKOK-ów, zapłaciliśmy za to 5 mld zł.

(Głos z sali: Powtarzacie się.)

Za chwilę zaczną padać kolejne, a minister finansów mówi, że wszystko jest w porządku. Naprawdę nie wstyd panu ministrowi za takie słowa? *(Oklaski)*

Dlatego, moi drodzy, oszustów i złodziei szukajcie raczej w swoich szeregach, bo z pewnością ich znajdziecie i ja wam za chwilę w tym pomogę.

Ubieracie się w szaty walczących z wyłudzeniami VAT-u, a tymczasem co znaleźliśmy po waszych rządach w szufladzie Ministerstwa Finansów? Projekt ustawy, która znosiła sankcje za błędy w deklaracjach VAT-owskich. Panie ministrze Janczyk, czyj to był projekt? Rządu Prawa i Sprawiedliwości? Ano tak. Zagłosowaliście za tym projektem? Ano tak. Po to, żeby minister finansów z obecnego rządu PiS-u robił nam z tego zarzut?

Posel Izabela Leszczyna

Wiecie, jaka jest różnica między PiS-em a Platformą Obywatelską? Taka, że my w szufladach zostawiliśmy wam raport o tym, jak walczyć z wyłudzeniami VAT-owskimi, bo przez 3 lata zespoły ministra finansów, prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości rozpracowywały karuzele VAT-owskie, wyłudzenia VAT-owskie. To my wprowadziliśmy odwrócony VAT na szereg produktów, solidarną odpowiedzialność i wreszcie jednolity plik kontrolny.

(*Głos z sali: Za późno o 8 lat.*)

Jak wam nie wstyd mówić, że to są wszystko wasze pomysły i wasze osiągnięcia? (*Oklaski*) Jak wam nie wstyd mówić, że my pozwalaliśmy wypływać miliardom złotych? Naprawdę, minister finansów, który mówił przed chwilą o tym, że trzeba porównywać jabłka z jabłkami, porównuje wpływy z dochodów VAT-owskich w czasie spowolnienia z wpływami VAT-owskimi na górze koniunktury gospodarczej. Jak wam nie wstyd tego słuchać i bić brawo? (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Dobra jest, co?*)

Minister Szałamacha dostał do ręki wszystkie systemowe rozwiązania, co zrobić, żeby się uporać z wyłudzeniami VAT-owskimi. A wiecie, co wy dołożyście do tego uszczelniania? Wy dołożyliście Tomasza Strąka. Powołaliście Departament Poboru Podatków, żeby na jego czele postawić człowieka, który dzisiaj jest Tomaszem S. Tomaszem S., który został zatrzymany, bo jest zamieszany w przestępczy proceder wyłudzenia środków publicznych. Takiego człowieka postawiliście na 1,5 roku w funkcji kogoś, kto odpowiadał za Krajową Administrację Skarbową. Zastanawiam się, ilu kolegów rekomendował na stanowiska kierownicze do KAS-u. Mam nadzieję, że teraz to sprawdzicie. Więc zamiast opowiadać te wszystkie dyrdymały i kłamstwa o uczciwej biało-czerwonej drużynie, niech pani premier Szydło przeprowadzi dochodzenie: po pierwsze, kto rekomendował Tomasza S. do Departamentu Poboru Podatków, i przy okazji niech pani sprawdzi tych dwóch Pisiewiczów, co to chcieli 40 mln łapówek, o których mówił przewodniczący Neumann. (*Oklaski*)

Chwalicie się państwo rzekomymi sukcesami w uszczelnianiu podatków, ale chociaż wprowadzacie wciąż nowe podatki i daniny, chociaż macie najbardziej opresyjny fiskus od lat, chociaż przedsiębiorcy drżą ze strachu przed 25 latami kary, to w ustawie budżetowej na 2018 r. zaplanowaliście dochody podatkowe w relacji do budżetu, to znaczy dochody podatkowe do budżetu w relacji do PKB na takim poziomie jak w roku 2017. To gdzie macie to uszczelnianie? Co więcej, wpływy podatkowe nie rosną wcale w przyszłym roku bardziej niż wydatki i dochody ludzi, czyli to, co jest de facto opodatkowane. To gdzie macie ten cud nad Wisłą? Przecież eksperci wam już wielokrotnie powiedzieli, że Morawiecki myli wpływy z uszczelniania z wpływami podatkowymi w ogóle. Cieszycie się jak dzieci z tego, że macie dochody. Ma-

cie, bo gospodarka się kręci, bo Euroland rozwija się jak nigdy od 2007 r. To są nasi partnerzy handlowi. Powinniśmy się rozwijać szybciej, bardziej.

(*Posel Krzysztof Zaremba: 262 mld żeście zgubili.*)

To powtórzmy: zapaść w inwestycjach, drożyzna, kłamstwa i korupcja – to znaki rozpoznawcze waszych 2 lat. O kłamstwach i korupcji już było. Teraz jeszcze krótko: inwestycje i drożyzna. Mówiliśmy o tym wiele, ale wy ciągle czekacie na inwestycje jak na Godota. Ponieważ moi koledzy już sporo o tym mówili, powiem wam tylko, dlaczego te inwestycje nie przyspieszą. Ano dlatego, że nikt nie chce inwestować w państwie, które nie jest demokratyczne. Nikt nie chce inwestować w państwie, w którym nie ma Trybunału Konstytucyjnego, w którym są upartyjnione sądy, w państwie, które ma politycznego prokuratora.

(*Posel Jerzy Materna: Zejdź na ziemię.*)

Jeśli w ogóle macie jakieś inwestycje, to dzięki samorządom mimo nalotów ABW, CBA i wszystkich innych służb. To samorzady was trochę w tym roku pociągną, ale i tak macie najniższe inwestycje od 25 lat. Czy wy to rozumiecie? Ta Rzeczpospolita, III Rzeczpospolita, którą tak krytykujecie, inwestowała więcej, lepiej, szybciej niż rząd Prawa i Sprawiedliwości w świetnej koniunkturze. W żadnym roku rządów Platformy Obywatelskiej inwestycje publiczne nie były tak niskie, jak wy zaplanowaliście na przyszły rok.

No i drożyzna. O tym, ile kosztuje masło, wiemy, ale słuchajcie, to nie tylko masło. To nie tylko masło.

(*Posel Jerzy Materna: To jest globalne.*)

Globalne, panie pośle...

(*Posel Jerzy Materna: Niech pani trochę poczyta.*)

Tak jest, masło jest globalne, ale woda, energia i cały koszyk zakupowy, panie pośle, już nie są globalne. Są, powiedziałabym, stricte PiS-owskie.

(*Posel Jakub Rutnicki: Może teraz Jarosław Kaczyński pójdzie z koszykiem.*)

To wy doprowadziliście do tego, że ta drożyzna zaczyna nas dotyczyć, ale niestety dotknie bardziej. Powiedzmy tylko, kiedy mamy do czynienia z inflacją, czyli z drożyzną. Ano wtedy, jak rząd wydaje pieniądze, których nie ma, jak centralnie zarządza gospodarką, a w spółki Skarbu Państwa pakuje Pisiewiczów. Wtedy drożeje nie tylko masło, panie pośle. Wtedy drożeje naprawdę wszystko.

(*Posel Jerzy Materna: Niech pani zobaczy, jak jest w Europie.*)

Symbolem waszych rządów nie będzie żadna wielka Polska, niestety. Symbolem waszych rządów może być co najwyżej antykradzieżowe zabezpieczenie na kostce masła. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Bo do tej pory jeszcześmy tego w Polsce nie widzieli. Trzeba było rządu PiS-u, żeby takie rzeczy się zdarzały.

I na koniec kilka wątpliwości. Jak to się dzieje, że macie, jak twierdzicie, taki świetny budżet, a mrozi-

Posel Izabela Leszczyna

cie wynagrodzenia w budżetówce na 2018 r.? Już nie mówię o tych biednych rezydentach, o których mówiliśmy tu wielokrotnie. Ale dlaczego mroziecie wynagrodzenia w sferze budżetowej, skoro w budżecie jest tak świetnie? Przecież minister Morawiecki tutaj mówił, że jest świetnie, a będzie jeszcze lepiej. To czemu nie chcecie ludziom dać pieniędzy?

Dlaczego zabraliście pieniądze na drogi? Chodzi o w sumie 7 mld, panie pośle, pan minister z pewnością to wie. Zabraliście 7 mld przeznaczone na drogi z wieloletniego drogowego planu inwestycyjnego, a w tym roku dajecie na to o 1 mld mniej niż w roku ubiegłym. Czy to znaczy, że nie umiecie budować, czy po prostu zaczyna wam brakować pieniędzy? Być może zacznie wam niedługo brakować pieniędzy, bo zrobiliście jeszcze coś dziwnego. Gdyby pan minister mógł się do tego odnieść... Przenieśliście świadczenia przedemerytalne i zasiłki pogrzebowe z Funduszu Pracy do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych po to, żeby uniknąć podlegania regule wydatkowej. Coś już zaczyna skrzeczeć, trzeszczeć w tym pięknym budynku, który nam tutaj narysował premier Morawiecki, a który niestety jest na glinianych nogach. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam. Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Przepraszam, panie pośle.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec ustawy budżetowej.

Jako mały klub nie mamy tutaj 2 godzin, aby prowadzić dysputy o charakterze politycznym, więc powiem konkretnie, merytorycznie o jednym konkretnym zapisie w ustawie budżetowej. Mianowicie w dziale 19... Przepraszam, w części 19, dziale 758, rozdziałach 75 i 823 jest taki zapis: różne rozliczenia – niemal 52,5 mln zł. I na co te różne rozliczenia idą? Czytamy, że na partie polityczne i komitety wyborcze, wyborców. Przewidziano 52 mln zł na finansowanie partii politycznych w przyszłym roku.

(Poseł Jakub Rutnicki: A ile przekazujecie na naszą fundację?)

Momencik, panie pośle, teraz ja mówię.

(Głos z sali: Narodową.)

Kukiz'15, zanim poszedł do parlamentu, startował jako stowarzyszenie. (Gwar na sali)

Pani marszałek, bardzo proszę uspokoić swoich kolegów z partii.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój, a pana – o kontynuowanie.

Posel Paweł Grabowski:

Platformę, jak widzę, to boli, bo właśnie będziemy o was za chwilę mówić. (Oklaski)

Więc, drodzy państwo... (Gwar na sali)

Proszę państwa, proszę się uspokoić.

Kukiz'15 szedł do parlamentu jako stowarzyszenie, ponieważ postulujemy niefinansowanie partii politycznych z budżetu państwa. Zatem gdybyśmy startowali jako partia polityczna, bylibyśmy zdani na to, aby 30 mln zł z budżetu państwa wziąć, bo takie są reguły gry. Zatem jako stowarzyszenie weszliśmy do parlamentu i tych 30 mln zł nie wzięliśmy, ponieważ jeśli postulujemy, żeby tych pieniędzy nie brać, to przekładamy teorię na praktykę, do czego również zachęcamy pozostałe partie. Niestety, jak myślę, wszystkie ugrupowania, które były tutaj, w parlamencie, na przestrzeni wielu lat miały takie momenty, kiedy postulowały, żeby jednak tych pieniędzy z budżetu państwa nie brać, ale póki jeszcze można, to bierzecie je państwo z wielką chęcią i pewnością.

Zatem, drodzy państwo, z tego miejsca informuję, że Kukiz'15, ja osobiście złożę taką poprawkę do ustawy budżetowej, aby zapis właśnie w tej części 19, dziale 758, na różne rozliczenia wynosił nie 52 mln zł, tylko 0 zł. (Oklaski) Skoro bowiem Kukiz'15...

(Poseł Jakub Rutnicki: A co z przelewami na Fundację Potrafisz Polsko?)

Panie pośle, proszę się uspokoić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę pana posła o spokój.

Posel Paweł Grabowski:

Pani marszałek, proszę uspokoić kolegów z partii.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Już proszę... Ale niech pan...

A moich kolegów proszę o spokój na sali.

Posel Paweł Grabowski:

Szanowni państwo, widzicie, jak wielkie emocje to budzi. Kiedy Kukiz'15 chce zabrać pieniądze partiom politycznym, to już jest jazgot na sali. A kiedy była ostatnio mowa np. o podwyższeniu kwoty wolnej od podatku dla obywateli, to sala była pusta. Tak to wygląda. Tak że, drodzy państwo, to jedynie potwierdza słuszność tej poprawki, którą złożymy. *(Oklaski)*

Mało tego, ona będzie wymagała również złożenia stosownej ustawy, tak żeby w końcu zlikwidować finansowanie partii politycznych z budżetu państwa. Co więcej, projekt takiej ustawy Kukiz'15 już przedstawił. On oczywiście w pierwszym czytaniu już dawno został przez Sejm odrzucony, ale złożymy go jeszcze raz.

Szanowni państwo, koniec z marnotrawieniem pieniędzy. Przypomnę tylko, że w tym dziale np. przeznaczają się tylko 18 mln zł na funkcjonowanie barów mlecznych. Z drugiej strony państwo mówicie o tym, że trzeba wspierać lekarzy rezydentów. Zatem oddajcie pieniądze, które przeznaczacie na garnitury za 10 tys. zł, na ośmiorniczki, różne imprezy partyjne, i przeznaczcie własne, partyjne środki, tak PO, jak i PiS-u pieniądze, dla... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Paweł Grabowski:

...tych rezydentów, których rzekomo tak chcecie bronić.

(Posel Jakub Rutnicki: A może za kilometrówkę oddacie?)

Bardzo mnie cieszy, panie pośle Ruciński, chyba tak się pan nazywa, że...

(Posel Jakub Rutnicki: Nie, tak się nie nazywam.)

To przepraszam. Ale bardzo...

(Posel Krystyna Skowrońska: Rutnicki.)

To nieważne, jak się pan nazywa. Bardzo mnie cieszy ten jazgot, zwłaszcza ze strony posłów Platformy, których tak boli to, że Kukiz'15 chce zlikwidować finansowanie partii z budżetu państwa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Jakub Rutnicki: Ja w trybie sprostowania.)

Ale pan poseł nie zabierał głosu i nie może pan go w tej chwili zabrać.

Nie ma kwestii... Przepraszam, nie mogę, panie pośle.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Posel Jakub Rutnicki: Ale tutaj pan poseł próbował wymienić moje nazwisko.)

(Posel Gabriela Masłowska: Mogę, pani marszałek?)

(Posel Jakub Rutnicki: Ale jak tam wasza Fundacja Potrafisz Polsko? Jak tam?)

Bardzo proszę pana posła o spokój. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o ciszę na sali. Bardzo proszę o ciszę i spokój na sali.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu budżetu państwa na rok 2018 w zakresie ochrony zdrowia. Mam tę przyjemność i ten zaszczyt, powiem państwu, bo rzeczywiście trzeba było rządu PiS-u, żeby wydatki na ochronę zdrowia osiągnęły tak rekordowy poziom. Otóż jeśli chodzi o zaplanowane wydatki z budżetu państwa na rok 2018, to mają one wynieść ponad 7 mld zł, natomiast łącznie z rezerwami celowymi, wydatkami z Funduszu Pracy na staże i specjalizacje, Funduszem Rozwiązywania Problemów Hazardowych – ponad 9 mld zł. Skonsolidowane wydatki na ochronę zdrowia łącznie ze środkami europejskimi to jest kwota ponad 10 mld zł. Czyli w przyszłym roku przeznaczone będzie o 7,6% więcej środków na ochronę zdrowia aniżeli w roku bieżącym, ale warto zwrócić uwagę na to, że rok bieżący był także rekordowy, ponieważ w roku 2017 nastąpił wzrost wydatków aż o 8 mld zł. W tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, że wydatki na ochronę zdrowia stanowią 4,7% PKB.

Proszę państwa, w Ministerstwie Zdrowia prowadzone są prace, co wczoraj w Komisji Zdrowia potwierdził minister zdrowia pan Radziwiłł, nad ustawą, która zagwarantuje wzrost wydatków na ochronę zdrowia do 2025 r. do poziomu 6% PKB. Główne cele, na które przeznaczone są środki budżetowe, to: zapewnienie dostępu do świadczeń zdrowotnych, także nieobjętych ubezpieczeniem zdrowotnym, realizacja programów polityki zdrowotnej, finansowanie ratownictwa medycznego, funkcjonowanie inspekcji sanitarnej, nadzoru sanitarnego, sprawowanie nadzoru nad produktami leczniczymi, wyrobami medycznymi, budowanie infrastruktury, zakup sprzętu, aparatury medycznej dla szpitali, klinik, instytutów badawczych, ochrona zdrowia publicznego. Na każde z tych zadań w przyszłym roku będą przeznaczone większe wydatki aniżeli w bieżącym roku i tym bar-

Posel Gabriela Masłowska

dziej większe aniżeli w poprzednich latach, ale jeśli chodzi o programy polityki zdrowotnej, ten wzrost będzie stanowił aż 31%, natomiast świadczenia wysokospecjalistyczne – aż 14,3%.

Sfinansowanych zostanie siedem inwestycyjnych programów wieloletnich na kwotę 480 mln zł i 11 pozostałych inwestycji budowlanych – szpitali klinicznych i instytutów badawczych na kwotę 79 mln zł. W tym znalazły się także środki na budowę Stomatologicznego Centrum Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, za co osobiście jesteśmy wdzięczni, ponieważ poprzednia ekipa przez wiele lat nie dostrzegała palących problemów w tym zakresie. Trzeba było rządu Prawa i Sprawiedliwości, żeby nasze miasto dorównywało Warszawie czy Poznaniu pod względem poziomu wyposażenia i infrastruktury. W celu zwiększenia dostępności świadczeń w sytuacji zagrożenia zdrowia przewidziano o 9% więcej środków. 117 mln otrzyma ratownictwo medyczne, a także infrastruktura Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na programy polityki zdrowotnej przeznaczono 983 mln zł. 14 programów polityki zdrowotnej istotnych dla poprawy stanu zdrowia i jakości życia oraz zmniejszenia różnic w dostępie do świadczeń medycznych otrzyma dodatkowe środki. Zaplanowano środki na gabinety stomatologiczne w szkołach – 134 mln zł.

Także nadwykonania. Proszę państwa, poprzednia ekipa za cel stawiała sobie komercjalizację i prywatyzację szpitali. Rząd Prawa i Sprawiedliwości ten proceder zatrzymał. Koledzy pani Sawickiej zacierali ręce, że za bezcen przejmą kolejne placówki, kolejne szpitale, natomiast nie przejmowali się zupełnie narastającym zadłużeniem, także w zakresie nadwykonania. Obecnie ten rząd już dwukrotnie wypłacił środki za nadwykonania szpitalom. W ten sposób zmniejszają się ich problemy finansowe. W następnym roku, co zresztą pan premier Morawiecki podkreślał, także wygospodarujemy dodatkową pulę kilkuset milionów złotych na zmniejszenie zadłużenia szpitali z tytułu nadwykonania, aby ten proces, ten proceder narastających długów nie z winy szpitali zakończyć, zamknąć.

Proszę państwa, te kwestie, o których mówimy, wyraźnie wskazują, że rząd Prawa i Sprawiedliwości bardzo dużą wagę przykładą do ochrony zdrowia, a także do realizacji swoich obietnic wyborczych w tym zakresie. Potwierdza to także fakt, że w roku bieżącym z uzyskanej nadwyżki budżetowej w wysokości 5 mld zł aż 3 mld zł przeznaczono właśnie na cele ochrony zdrowia, co się przyczyni m.in. do lepszego zainwestowania w sprzęt medyczny, ale także do skrócenia kolejek na różne bardzo ważne zabiegi, np. wszczepienia endoprotezy czy usunięcia zaćmy.

Proszę państwa, tym faktem, że traktujemy poważnie problemy Polaków i że obecny rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, potrafi dzielić się korzyściami

ze wzrostu gospodarczego ze wszystkimi Polakami, potwierdzającymi także, że Polacy mogą się czuć bardziej bezpieczni, jeżeli chodzi o ochronę zdrowia, jest przeprowadzona reforma służby zdrowia.

Poprzednicy zostawili nam w każdej dziedzinie ogromne zaniechania, mówiąc najdelikatniej. Gdyby ktoś z państwa miał wątpliwości, to odsyłam panią, odsyłam panią poseł do analizy, do wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli za 2017 r. Tam pani znajdzie, punkt po punkcie, informację o każdej dziedzinie życia, w jakim stanie nam je zostawiliście. Uważam, że w takiej sytuacji nie miałabym odwagi po prostu w tej chwili krytykować, swojej nieudolności traktować jako broni przeciwko nam, kiedy naprawdę wysiłek tutaj jest potężny i przekłada się na konkretne dane. Z danymi trudno jest dyskutować, a mimo wszystko państwo dyskutujecie albo mówicie po prostu, zwyczajnie: nieprawda.

Proszę państwa, reforma służby zdrowia, wprowadzenie sieci szpitali, kontynuowane podwyżki dla pielęgniarek 4 x 400, nocna i świąteczna opieka zdrowotna oprócz SOR-ów i oprócz izb przyjęć. To przyczyni się, mamy głęboką nadzieję, do poprawy jakości obsługi pacjentów. Bezpłatne leki dla seniorów – na najbliższy rok zaplanowano aż 653 mln zł na ten cel. Lista tych leków będzie rozszerzana. Przywróciliśmy staże podyplomowe, które usunęliście państwo wbrew oczekiwaniom środowiska i wbrew logice dla celów oszczędnościowych, kosztem właśnie ochrony zdrowia. Obecny rząd podniósł także o ok. 4% wyceny punktów w leczeniu szpitalnym, za czym pójdą do szpitali większe pieniądze.

Proszę państwa, o nadwykonaniach już mówiliśmy, że obecny rząd już dwukrotnie dokonał spłat nadwykonania wobec szpitali, które wisiały od lat. Na gabinety stomatologiczne zaplanowano 134 mln zł. Mijmy nadzieję, że po prostu zmieni się sytuacja pod względem jakości opieki zdrowotnej dla najmłodszego pokolenia, gdzie byliśmy na szarym końcu. Wprowadzono także gwarancję minimalnego wynagrodzenia dla pracowników medycznych. Proszę posłuchać: w ciągu 5 lat do portfeli pracowników medycznych trafi tylko w związku z tym o 17 mld zł więcej.

Mówicie państwo i bijecie na alarm, że jest deficyt lekarzy, że jesteśmy na najgorszym miejscu w Europie. A czy nie wiedzieliście państwo o tym przez 8 lat? Przy tym nie jesteśmy na najgorszym miejscu, bo ze statystyki wynika, że jest to akurat pozycja środkowa wśród krajów Europy Zachodniej.

Podniesiono także nakłady na staże i rezydentury, i to, proszę państwa, o ponad 40%, z 812 mln zł w 2015 r. do 1179 mln zł w 2018 r. Proszę dokładnie sprawdzić, jeśli ktoś ma wątpliwości. Dlatego dziwię się, że państwo teraz niezadowolenie lekarzy rezydentów po prostu wykorzystujecie politycznie w takiej sytuacji, podczas gdy w latach 2012–2015 nie dostali oni podwyżki ani o złotówkę.

Chcę podkreślić, że zarobki rezydentów w wyniku działania ustawy o minimalnym wynagrodzeniu

Posel Gabriela Masłowska

i wsparcia dla rezydentów, a zwłaszcza tych rezydentur, w przypadku których są priorytety w pewnych dziedzinach, wyniosą od 4125 zł do 6274 zł pensji zasadniczej. A więc planuje się podwyżki dla rezydentów w ciągu najbliższych 4 lat w kwotach od 950 zł do 2384 zł miesięcznie, niezależnie od innych dodatków.

Nie można powiedzieć, proszę państwa, że nie ma problemów. Tak, są problemy, zresztą większość krajów je ma, z tym że u nas tym czynnikiem pogłębiającym trudności są zaniedbania, które miały miejsce w poprzednich latach. W ciągu 2 lat rządów obecnego rządu ma miejsce zwrot w polityce zdrowotnej, zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia i przy okazji reforma służby zdrowia, czego już mamy namacalne efekty.

A moim kolegą z Prawa i Sprawiedliwości na koniec, po tej dyskusji, często na bardzo niskim poziomie, jaka ma miejsce przy okazji budżetu, chciałabym powiedzieć, podzielić się taką dobrą wiadomością. W niedzielę miałam jedno ze spotkań z wyborcami i po 3 godzinach spotkania, proszę państwa, powiedziano mi dosłownie tak: i tak macie zagwarantowane siedem kadencji w Sejmie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Jakub Rutnicki: Ja bym dał 10 kadencji, 50 lat. To dużo zdrowia pani poseł życzę.)

Dziękuję. Wzajemnie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

W to, co pani poseł powiedziała na końcu, ja nie wierzę i Polacy też nie wierzą, przynajmniej nie wszyscy Polacy. Może pani miała spotkanie z grupką paru osób, które tak pani powiedziały, chciały się pani przypodobać.

Ale wracam do sprostowania. Zwrot w polityce zdrowotnej. Obraz dzisiaj: strąk głodowy. To jest obraz tego, jaka jest kondycja polityki zdrowotnej. O tym będę mówiła później.

Jeden z panów posłów z klubu Kukiz'15 mówił o finansowaniu partii politycznych. Tak się składa, że Platforma Obywatelska w okresie 8 lat trzykrotnie podchodziła do tego tematu. Za trzecim razem udało mi się przekonać, mogliśmy zlikwidować finansowanie partii politycznych. Proszę do nas tego nie mówić, ale do państwa z PiS-u, którym podlizujecie się za każdym razem, z nimi głosujecie. *(Oklaski)* I nie

bądźcie hipokrytami, bo dzisiaj na tej trybunie pokazujecie sztuczny konflikt, a głosujecie razem z nimi. Oni mają pieniądze, wy nie macie, ale oni was nigdy nie posłuchają. W latach 2013 i 2014 chcieliśmy znieść finansowanie, chcieliśmy zostawić 1%. Nie dało się, bo PiS, chociaż był w opozycji, był przeciwko takiemu rozwiązaniu.

(Głos z sali: Ale przecież mieliście większość.)

Był przeciwko takiemu rozwiązaniu. Zaproponowaliśmy rozwiązanie: na 2 lata w 90% znieśliśmy subwencję. Udało nam się, przez 2 lata w okresie kryzysu zniesiono finansowanie. W związku z tym, iż finansowanie partii politycznych jest zapisane w konstytucji, nie mogliśmy zejść do zera.

A zatem odnoś się do tego, o czym mówił pan premier Morawiecki, minister finansów, który przez lata w rządzie pana premiera Tuska razem z panem ministrem Rostowskim zasiadał w Radzie Gospodarczej. I co? I nawet nie popiskiwał, nigdzie nie było go słyhać, że miał odmienne zdanie na ten temat.

(Posel Jakub Rutnicki: Jak nie? Wspierał, pochwalał.)

Wspierał. A dzisiaj co mówi? A więc punkt widzenia, jak mówiliśmy, w każdej sytuacji zależy od punktu siedzenia.

(Posel Jakub Rutnicki: Korporacyjna mentalność premiera Morawieckiego.)

Bardzo się dziwię, że pan premier Morawiecki jest nierzetelny. Chcę powiedzieć, że warto odkłamywać te rzeczy, które po raz kolejny zakłamał pan premier. Nowe miejsca pracy. W latach 2007–2014 było 1800 mln nowych miejsc pracy. Byliśmy liderem w Unii Europejskiej. Skumulowany wzrost PKB – 25%. Tu również lider. Bezrobocie spadło o 2,1%. Przegoniły nas tylko Niemcy.

Wydatki społeczne. Tu mam ogromną pretensję. I myślę, że publicznie pan premier sprostuje, bo powiedział, iż wydatki społeczne wynosiły w latach 2013–2015 od 17 do 19 mld zł rocznie. Nieprawda. Kłamstwo. Wydatki w tym okresie: 2014 r. – 42 600 mln, 2015 r. – 45 200 mln.

Państwo fundowaliście w ostatnich latach kolejne podwyżki. I tak, zapowiadana podwyżka paliwa – w ostatniej chwili rząd się wycofał, podatek sklepowy – zawieszony, podatek bankowy – zrealizowany. Te 4,5 mld zł zaplanowane na 2018 r. jest z naszych kieszeni. Podwyżka VAT-u – zrealizowana, podatek od kopalin w wysokości 1650 mln – inaczej zapowiadano, inaczej realizowano.

Państwo tak mocno mówiliście o zagranicznych spółkach kontrolowanych. Próbowaliśmy się wielokrotnie przez ostatnie 2 tygodnie dopytać, jaki z tego tytułu był przychód do budżetu, skoro zarzucaliście opóźnienie w ogłoszeniu ustawy o 1 dzień, że będzie 3,5 mld. Niestety, do dzisiaj brak odpowiedzi. A zatem nie były to miliardy, państwo próbowaliście czarować.

2017 r. – podwyżki emerytur średnio o 5 zł. Co mają powiedzieć ci emeryci, którzy dostali takie drobne pieniądze?

Posel Krystyna Skowrońska

Mieszkania. Sztandarowy program „Mieszkanie+”. To powtórzenie skromniejsze niż 3 mln mieszkań z poprzedniego okresu rządzenia.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Teraz są dwa na gminę.)

10 tys. mieszkań to średnio dwa na gminę.

(*Głos z sali*: Brawo.)

Brawo za te dwa mieszkania na gminę. Ale czy wszyscy będą chcieli się przeprowadzać? Chcemy powiedzieć, że wygaszacie państwo dobry program mieszkanie na swoim, było „Mieszkanie dla młodych”. Nie wszyscy będą mieszkać w mieście, nie wszyscy będą mieszkać tam, gdzie budujecie, gdzie chcecie budować te dwa mieszkania w gminie. Ludzie młodzi chcą mieć swoje miejsce pracy.

Inflacja – 2,5%, to z naszych kieszeni dużo, dużo pieniędzy. I warto powiedzieć, bo mówicie państwo o VAT i wpływach z VAT-u, z uszczelniania, o relacji VAT do PKB: 2015 r. – 6,9, 2016 r. – 6,9, 2017 r. – na podobnym poziomie, i mamy nadzieję, że również w przyszłości.

Jeżeli chodzi o zdrowie, to czeka nas lepsza sytuacja dopiero w 2025 r. Z Funduszu Pracy rezydenci... Gdy Platforma wprowadziła takie rozwiązanie, państwo bardzo mocno krytykowaliście. Pamiętam panią, dzisiaj minister, a wtedy poseł Rafalską. Ale dzisiaj nie im dodatkowo nie dodajecie. Zabraliście finansowanie in vitro. Bardzo wiele osób skarży się, że nie będzie stać ich na to, aby samemu sfinansować takie leczenie. W 2015 r. dzięki Platformie Obywatelskiej wszyscy, którzy ukończyli studia, mieli miejsca rezydentckie. Państwo tego nie gwarantujecie. Zagwarantowaliśmy wtedy wzrost płac rezydentów, od 2009 r. podwoiła się ta kwota.

Co w zdrowiu? Kolejki. Pacjenci czytają, że nie będą mieć leczenia stanów przedzawałowych, bo wszyscy lekarze muszą spotkać się z panią premier, nie z ministrem zdrowia, który obiecuje. Rezydenci strajkują, kolejki się wydłużają. Zostały nam te dentobusy za 10 mln zł. Chodzi o to tylko, żeby kupić jeden w każdym województwie i żeby pani premier mogła się sfotografować. Chcę państwu powiedzieć, że takim obrazem tego, jak wygląda służba zdrowia, jest Podkarpacie, gdzie jest samorząd również z Prawa i Sprawiedliwości. Dług szpitali wzrósł w tym okresie o 606%. Wzrost zadłużenia w ostatnim roku, w I półroczu, to 91 mln zł. Chcę powiedzieć, że zobowiązania w szpitalu nr 2 w Rzeszowie...

(*Posel Andrzej Szlachta*: To nie z budżetu.)

...przekraczają już majątek, czyli kapitały są ujemne. W Przemysłu również, wartość majątku szpitala to 122 mln, a zobowiązania to 130 mln zł. Na przykładzie Podkarpacia mogłabym powiedzieć również o inwestycjach. One są mizerne, bo ich wzrost to ok. 3%. Przez 3 lata brak inwestycji w samorządzie województwa. 250 mln zdjęto z inwestycji w bieżącym roku. Wydatki majątkowe w I półroczu to 6%.

(*Głos z sali*: Pomieszanie z popłataniem.)

To tam jest państwa marszałek, to zapytajcie.

Chodzi o wydatki majątkowe, którymi chwali się...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Co pani mówi?)

...pan premier, że wzrastają o 3,4%.

Marny to budżet, w którym tylko wzrastają wydatki na IPN o 150 mln w porównaniu do wydatków w roku 2015.

(*Głos z sali*: Dla straży pożarnej.)

Wieloletni program „Niepodległa” to 73 mln zł i promowanie wyglądu stron paszportowych zamiast pieniędzy...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Boli.)

...na zdrowie, zamiast pieniędzy na nasze kolejki. I nie wstyd państwu, że podwyższacie wszystkim, a lekarze rezydenci mają średnio od 13,70 do 14,90 za godzinę pracy? To jest wstyd. To ten protest pokazuje, jak to wygląda.

I jeszcze jedno dla tych wszystkich, którzy mówią o inwestycjach – raport firm drogowych. Powrót pesymizmu w 2016 r. i 2017 r.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Nieprawda.)

Proszę państwa, taki jest raport...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Na zamówienie.)

To nie jest raport na zamówienie dzisiejszej debaty, to jest sensowna ocena.

I chcemy powiedzieć, że to jest naprawdę zły budżet, wydłuża kolejki, nie myśli o zdrowiu, myśli tylko o Wojskach Obrony Terytorialnej, które docelowo będą kosztowały 5 mld zł. (*Gwar na sali*)

(*Posel Bogdan Rzońca*: Będzie bezpiecznie.)

Co tym, którzy umrą w tym czasie, z tych 5 mld i z tego bezpieczeństwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo chciałam panów posłów prosić o spokój na sali.

I zapraszam pana posła Grzegorza Długiego, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

I bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem odnieść się do projektu ustawy budżetowej na rok 2018 w częściach 18, 26 i 39.

Jeśli chodzi o dochody budżetu państwa w części 18, to będą one wynosiły ponad 55 mln zł. Jeśli chodzi o wydatki, to mamy tutaj wydatki na budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo. Zaplanowane one są w wysokości ponad 2,5 mld zł. Widzimy tutaj, że te wydatki są

Posel Bogdan Rzońca

wyższe w stosunku do roku 2017 o 31%. Na co będą przeznaczone te pieniądze? Mianowicie na realizację programu „Mieszkanie dla młodych”, tu jest wzrost o 2%, na realizację programu „Rodzina na swoim”, tu jest wzrost o 11%, na wsparcie budownictwa komunalnego, tutaj jest wzrost o 40% w stosunku do roku 2017, i na wsparcie budownictwa czynszowego, tu jest kwota zadedykowana wedle zakładanych potrzeb. Wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych – bardzo ważna pozycja, chodzi tu o kredyty długoterminowe, 40-, a nawet 60-letnie – tu, proszę państwa, mówimy o kwocie 390 mln zł na rok 2018 i jest ona zwiększona w stosunku do roku 2017 aż 11 razy.

Dalej mówimy w naszym projekcie budżetu o nowej pozycji, o zafunkcjonowaniu Krajowego Zasobu Nieruchomości. W tym roku przeznaczyliśmy z budżetu państwa na Krajowy Zasób Nieruchomości 25 mln zł, w przyszłym roku będzie to 125 mln zł, ale to wcale nie znaczy, że na koniec 2018 r. będzie to też 125 mln zł, ponieważ te pieniądze zostaną po prostu zainwestowane i Krajowy Zasób Nieruchomości przyczyni się do stworzenia stabilnych i efektywnych warunków do wspierania budownictwa mieszkaniowego zaspokajającego potrzeby mieszkaniowe różnych grup społecznych, a także będzie realizował „Narodowy program mieszkaniowy”. Proszę państwa, szczególnie chcę zwrócić uwagę na tę pozycję dotyczącą Krajowego Zasobu Nieruchomości, bo „Narodowy program mieszkaniowy” to bardzo ważna część strategicznego funkcjonowania państwa polskiego pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Program ten zostanie rzetelnie zrealizowany z korzyścią dla młodych małżeństw, dla młodych ludzi, a także dla tych, których nie stać by było nigdy w życiu na zakup mieszkania ani wybudowanie własnego mieszkania. Mam nadzieję, że te słowa, które padają w tej chwili z moich ust, zrealizują się, bo program jest po prostu dobry.

Jeśli chodzi o część 26: Łączność, to mamy tu zaplanowane dochody w wysokości 7 tys. zł. To są po prostu rozliczenia. A jeśli chodzi o wydatki, to zaplanowano tutaj ponad 7 mln zł. I tu jest ważna pozycja, mianowicie dofinansowanie przesyłek ustawowo zwolnionych z opłat pocztowych. Mamy narodowe dobro, jakim jest Poczta Polska, i są tutaj po prostu potrzebne środki na dofinansowanie tych zwolnionych z opłat przesyłek. I tu mamy wzrost nakładów, można powiedzieć, na pomoc Poczcie Polskiej. Jest na to o 20% więcej niż w roku 2017, czyli w 2018 r. będzie na to o 20% środków więcej.

Proszę państwa, część 39: Transport, bardzo istotna część budżetu. Jeśli chodzi o tę część, to planuje się tutaj uzyskać dochody w wysokości 140 mln zł. Znaczna część, bo aż prawie 60% tej kwoty, pochodzić będzie od Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. To prawie 80 mln zł. Jeśli chodzi o wydatki w obszarze transportu, to na rok 2018 mamy tutaj

prawie 37 mld zł. 37 mld. Z tego na infrastrukturę drogową zaplanowano ponad 20 mld zł. Tutaj mówimy o wydatkach z Krajowego Funduszu Drogowego, w tym o kwocie z budżetu środków europejskich oraz wydatkach z budżetu państwa po prostu jako wsparciu tych właśnie środków unijnych.

Transport kolejowy. Tutaj zakłada się, że w 2018 r. będzie wsparcie z budżetu państwa w wysokości ponad 13,6 mld zł. Będzie dofinansowanie z budżetu państwa kosztów zarządzania infrastrukturą kolejową i jej ochrony. Tutaj jest wzrost w stosunku do roku obecnego o 10%. A więc mamy bardzo ważną informację, że nakłady na transport kolejowy wzrastają. Inwestycje na liniach kolejowych, czyli mówimy o „Krajowym programie kolejowym”, będą realizowane, wszystkie środki w tym aspekcie są zabezpieczone. Wydatki inwestycyjne krajowe finansowane z podatku akcyzowego to bardzo ważna pozycja. Następuje wzrost tych wydatków o 200% w stosunku do roku 2017. Kolejowe przewozy pasażerskie – tutaj także utrzymujemy środki, które są niezbędne, potrzebne. Oczywiście dopłaty do ulgowych przejazdów to bardzo ważna pozycja. Jest tu wzrost w stosunku do roku 2017, mianowicie w tym roku było to 448 mln zł, w przyszłym roku będzie to 520 mln zł.

Tak, proszę państwa, mniej więcej wyglądają nakłady na infrastrukturę. Ja chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że w Polsce mamy do czynienia w tej chwili z rozwijającym się rynkiem przewozów towarowych, z rosnącym udziałem polskich firm w przetargach na budowę dróg. Mamy do czynienia z bardzo rosnącym rynkiem przewozów lotniczych, potrzebne są więc inwestycje w porty lotnicze. Mamy bardzo dobrze funkcjonujący kapitał fizyczny, myślę o infrastrukturze. Ona też wykazuje funkcję rosnącą. Rośnie sprzedaż nowych samochodów w I półroczu, proszę państwa, bardzo mocno rośnie. Mamy miliardy zainwestowane w to, czyli mamy budowę w toku dróg, torów kolejowych, lotnisk.

W budownictwie także wraca koniunktura. Mówiłem już o „Narodowym programie mieszkaniowym”. On będzie realizowany w poszczególnych segmentach. Nie ma dzisiaj czasu, żeby o tym mówić, ale program będzie skrupulatnie i konsekwentnie realizowany.

Co możemy powiedzieć? Na pewno nie upadnie LOT pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, jak chcieliście to zrobić (*Oklaski*), na pewno nie sprzedamy Cargo, jak chcieliście zrobić. O włos już było od tego, żebyśmy sprzedali bardzo ważny podmiot funkcjonujący na rynku kolejowym – Cargo, brakowało 2 miesięcy. Chcieliście po prostu sprzedać. Budowa dróg nie pogrąży wykonawców, nie ma afer z tymi, którzy budują te drogi, nie ma tych afer.

(*Głos z sali:* Dróg nie budujecie.)

Budujemy drogi, budujemy. Budujemy ich więcej niż wy. Boicie się tej prawdy.

(*Głos z sali:* Nie budujecie.)

Posel Bogdan Rzońca

Nie ma katastrofy z ambasadorami, którzy przechodzili do Komisji Infrastruktury i mówili, że wykonawcy zagraniczni nie otrzymują pieniędzy. Proszę państwa, nie ma takich sytuacji, nie przewidujemy takich sytuacji, żeby, tak jak to było za waszych rządów, tak jak wasz minister infrastruktury zmienił narodowość... My tego nie musimy robić. My niczego się nie boimy.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Matko, co ty mówisz?*)

Wszystko jest bardzo transparentne, wszystko jest bardzo w porządku. Mam nadzieję, że polska infrastruktura będzie bardzo dobrze się rozwijała i będzie służyła Polsce i Polakom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Proszę tak nie krzyczeć.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

(*Posel Małgorzata Chmiel: To dlaczego minister Szmit został zdymisjonowany?*)

(*Głos z sali: Za szybko jeździł tymi autostradami.*)

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponad 4 godziny temu...

Czy mogę? Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

Proszę nie przeszkadzać pani poseł.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Przepraszam. Bardzo przepraszam.*)

Posel Bożena Szydłowska:

Ponad 4 godziny temu minister Morawiecki z dumą referował budżet. Przedstawiał, jakie to są wydatki na obronę, że stanowią one 2% produktu krajowego brutto, że zwiększą się o prawie 3,8 mld zł. Wszystko dobrze, to tyle hurraoptymizmu. A teraz proza i szara rzeczywistość. Niestety o 10% nie zwiększą się wydatki majątkowe, nie wzrosną też nakłady na modernizację Sił Zbrojnych. Nic tutaj nie pomoże. Minister może zaklinać rzeczywistość, być dumny ze swojej wypowiedzi, ale liczby nie kłamią, a my potrafimy czytać budżet ze zrozumieniem. Oto dwa przykłady, takie pierwsze z brzegu.

W części 29 budżetu: Obrona narodowa – zapisano zakup samolotów dla VIP-ów na kwotę 809 mln zł, a w części 752, w której też są wydatki na obronę narodową, zapisano realizację programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i BOR-u w celu poprawy skuteczności i sprawności działania. Tyle że zakup i finansowanie tych wydatków tam się nie powinny znaleźć. Jest to wysoce kontrowersyjne, a mówiąc wprost – niezgodne z wymogami ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych. Ale premier znalazł sprytny sposób, aby 1200 mln zł utościć w budżecie MON i przewrotnie chwalić się wskaźnikami. Wstyd, panie premierze.

Wysoka Izbo! Budżet MON pokazuje też troskę, jaką wykazuje pan minister Macierewicz, o polskie Siły Zbrojne. Przypomnę, że minął właśnie rok, jak PiS wysadził w powietrze kontrakt na zakup caracali, i nadal nie wiadomo, jakimi śmigłowcami będzie latać polska armia i kiedy to nastąpi.

(*Posel Michał Jaros: Przestarzałymi.*)

Ale minister jest szczodry, szczególnie dla swojej ukochanej formacji, jaką są Wojska Obrony Terytorialnej kraju. Na ten cel przeznaczył 568 mln zł. Wysoka Izbo, to jest prawie tyle, ile wynosi budżet Marynarki Wojennej.

Co jeszcze zauważyłam, przeglądając budżet obrony narodowej? Wyjątkową troskę przejawia pan minister, szczególną atencją darzy muzea, których budżet zwiększy się o 102%.

Panie ministrze, na koniec mam pytanie. Wiem, że planowany jest remont okrętów podwodnych klasy Kobben. Może powinny one trafić do muzeum, a te środki – na modernizację polskiej armii i na nasze bezpieczeństwo? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szlachetę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Ważne dla rozwoju cywilizacyjnego kraju są środki finansowe zaprogramowane w budżecie państwa na 2018 r. w części 38: Szkolnictwo wyższe i w części 28: Nauka.

W ustawie budżetowej na 2018 r. wydatki na rzecz szkolnictwa wyższego zaplanowano na poziomie 16 521 mln zł, z czego w ramach budżetu państwa – 16 009 mln i w ramach budżetu środków europejskich – blisko 512 mln zł. W stosunku do roku 2017 jest to nominalny wzrost o 3,5%. Uwzględniając środki pochodzące z rezerwy celowej, łączne wydatki

Posel Andrzej Szlachta

na szkolnictwo wyższe zaplanowano na 2018 r. w kwocie 16 541 mln zł.

Rezerwa celowa w pozycji 18 w kwocie 20 mln zł przeznaczona jest na działalność Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Tylko w dziale 803: Szkolnictwo wyższe w zakresie ministra nauki i szkolnictwa wyższego zaplanowano kwotę ponad 15,5 mld zł. Środki te przeznaczone są m.in. na rzecz 59 akademickich i 34 zawodowych uczelni publicznych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, sześciu uczelni prowadzonych przez Kościoły i związki wyznaniowe i pięciu publicznych uczelni wojskowych nadzorowanych przez ministra obrony narodowej. Na zadania inwestycyjne w szkolnictwie wyższym na 2018 r. zaplanowano 416,4 mln zł. W ramach zadań inwestycyjnych na kontynuowanie programu wieloletniego pod nazwą „Uniwersytet Warszawski 2016–2025” przewidziano dotację w wysokości blisko 27 mln zł.

W projekcie ustawy budżetowej zaplanowano blisko 602 mln zł na rzecz projektów realizowanych z udziałem środków europejskich. Na pomoc materialną dla studentów i doktorantów zaplanowano ponad 1700 mln zł. Na dotacje dla Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej zaplanowano ponad 34 mln zł. Ta agencja, która rozpoczyna swoją działalność, będzie działać na rzecz umiędzynarodowienia polskiej nauki poprzez wspieranie międzynarodowej współpracy naukowej i wymiany akademickiej. Te działania mogą uwolnić potencjał polskich uczelni i instytucji naukowych oraz wypromować Polskę jako miejsce o ogromnym potencjale edukacyjnym i naukowym. Według wicepremiera Jarosława Gowina będzie potężnym impulsem do rozwoju osobistego, rozwoju państwa, a także nauki na skalę globalną. Z programów stypendialnych i grantowych agencji będą mogli korzystać studenci, doktoranci, młodzi naukowcy, instytucje naukowe i organizacje pozarządowe. Agencja ma również za zadanie zatrzymanie najwybitniejszych naukowców w Polsce. Według pana premiera Gowina nadeszła pora, żeby po przeszło 200 latach odwrócić wektor drenażu mózgów, drenażu najwybitniejszych uczonych z polskich uczelni. Agencja będzie wspierać powroty wybitnych polskich naukowców do kraju poprzez uruchomienie wsparcia dla polskich ośrodków naukowych, tworzenie atrakcyjnych ofert pracy i dofinansowanie powrotów. Rolą agencji będzie również promocja języka polskiego poza granicami kraju i podnoszenie jego rangi jako języka obcego. Przykładem takich działań jest rozpoczęcie strategicznej współpracy między Uniwersytetem Warszawskim a Uniwersytetem Cambridge w zakresie studiów polonoznawczych, które na stałe znajdują się w programie nauczania brytyjskiej uczelni. Na ten cel ministerstwo przeznaczyło poprzez Fundację na rzecz Nauki Polskiej ponad 15 mln zł.

Dodatkowo w zakresie rezerwy w części 83 w pozycji 84 zabezpieczono środki na zwiększenie nakła-

dów w obszarze badań naukowych w 2018 r. w kwocie blisko 360 mln zł. W ramach działu 730: Nauka w innych częściach budżetowych zaplanowano blisko 92 mln zł, w tym dla Polskiej Akademii Nauk kwotę 81,5 mln zł. W budżecie innych ministrów na działalność badawczo-rozwojową zaplanowano kwotę 1020 mln zł. Największą część środków przeznaczonych na naukę zaplanowano w ustawie budżetowej na 2018 r. na działalność statutową i inwestycyjną jednostek naukowych, tj. kwotę ponad 3209 mln zł. Na działalność Narodowego Centrum Badań i Rozwoju zaplanowano 2340 mln zł. Na Narodowe Centrum Nauki zaplanowano blisko 1359 mln zł. Blisko 470 mln przewidziano na współpracę z zagranicą, co stanowi 6,3% wydatków na naukę. Na działalność upowszechniającą naukę zaplanowano w budżecie ponad 70 mln zł.

Łącznie nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe w ustawie budżetowej na 2018 r. wzrastają o blisko 1400 mln zł w stosunku do roku 2017. Mówiąc o finansowaniu nauki, należy w ramach wydatków na finansowanie projektów z udziałem środków unijnych wymienić wydatki na programy operacyjne: „Intelktualny rozwój” 2014–2010, „Polska cyfrowa” 2014–2020, „Pomoc techniczna” 2014–2020, oraz projekty realizowane w ramach programów Unii Europejskiej, współfinansowane ze środków zagranicznych niepodlegających zwrotowi w łącznej kwocie blisko 1400 mln zł. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kiedy wicepremier Morawiecki przedstawiał Komisji Finansów Publicznych sytuację budżetu państwa, posłowie PiS byli w euforii, tak jak zresztą dzisiaj, przekaz był bowiem bardzo optymistyczny. Ogromna nadwyżka budżetowa, będą dodatkowe pieniądze na zdrowie i inne potrzeby obywateli. Dziś to wszystko powtórzył. Wielki optymizm. Słuchając tych wypowiedzi, pomyślałam, że w projekcie budżetu znajdują się z pewnością dodatkowe środki finansowe dla najbardziej potrzebujących, dla ludzi starszych i niepełnosprawnych, którzy odczuwają drastyczny brak środków w roku bieżącym. Nic bardziej błędnego. Pod tym względem projekt budżetu nie tylko rozczarowuje i zawodzi pokładane nadzieje większości Polaków, ale też, co najważniejsze, powoduje kumulację problemów społecznych.

Posel Zofia Czernow

Analiza projektu budżetu w zakresie: pomoc społeczna i rodzina wskazuje na ogromne różnice w stopniu zabezpieczenia zadań. I tak na sztyndardową pozycję – program „Rodzina 500+” przeznaczono wysoką kwotę, to prawda. Niestety pozostałe wydatki w grupie zabezpieczenia społecznego w porównaniu do potrzeb są niskie lub bardzo niskie i nikt dzisiaj na tej sali o tym nie mówi. *(Oklaski)* Ale i pod adresem programu 500+ jest duża lista uwag krytycznych. Szttywne kryteria dochodowe 800 i 1200 zł dla rodziny z osobą niepełnosprawną to bardzo wysoko ustawiona poprzeczka dla wielu rodzin. Samotne matki, mimo że osiągają niskie dochody, i tak przekraczają niezmiennione od 2 lat kryterium dochodowe, co pozbawia je dodatku na pierwsze dziecko. Takie rodziny, znajdujące się na marginesie progu dochodowego, są najbardziej pokrzywdzone, a szczególnie dzieci. Jest to głęboko niesprawiedliwe. *(Oklaski)*

Pragnę dziś zwrócić uwagę na poważne braki finansowe w projekcie budżetu, jeśli chodzi o szeroko rozumianą pomoc społeczną. Gdy się analizuje budżet w tych częściach, wylania się smutny obraz poważnych ograniczeń w finansowaniu potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. W swoim wystąpieniu wicepremier Morawiecki to wszystko pominął. Po co mówić o trudnych sprawach? Niestety partia rządząca mimo szczytnych haseł nie dostrzega problemów ludzi starszych i potrzebujących, a nawet je lekceważy. Głośny projekt: darmowe leki dla seniorów okazał się wielkim oszustwem. To iluzoryczna i marginalna pomoc mimo wzrostu wydatków w rezerwie budżetowej. Seniorzy już się o tym przekonali i żadne wzniosłe hasła tego nie zmieniają, bo liczą się fakty, a te obnażają wszystkie kłamstwa.

Zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności są bardzo ważne, gdyż decydują o dalszych losach osób chorych i niepełnosprawnych. Ale to nie ma znaczenia dla rządu. Jak bowiem można ocenić politykę rządu w tej sprawie, kiedy już po I kwartale brakuje pieniędzy na działalność komisji orzekających? Tak było w 2016 r. i 2017 r. Owszem, po wielu apelach i awanturach rząd łaskawie z rezerwy uruchomił środki w II półroczu, ale wiele zespołów wstrzymało przez jakiś czas działalność orzeczniczą. W tym miejscu przypomnę sprawę głośną w całym kraju, kiedy to dziecko z chorobą nowotworową z tego powodu nie otrzymało orzeczenia. Dopiero po nagłośnieniu sprawę załatwiono. Czy tak ma działać sprawne państwo w tym najwrażliwszym obszarze?

Pragnę zwrócić uwagę na problemy osób niepełnosprawnych. Każdego roku zmniejszane są środki z PFRON-u na rehabilitację społeczną. Turnusy rehabilitacyjne przechodzą do historii, pieniądze na dopłaty do środków pomocniczych i ortopedycznych wystarczają na ogół na pół roku, przy dużych ograniczeniach w ich wydawaniu. PFRON i rząd znacząco zmniejszają środki finansowe na dofinansowanie osób niepełnosprawnych. Pieniądze dla WTZ-ów są

niewystarczające, a więc nowe placówki, mimo że są bardzo potrzebne, nie powstają. Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie mają szans na miejsce dla dziecka w takiej placówce. Nie mają znikąd pomocy.

Na likwidację barier architektonicznych pieniędzy jest tak mało, że nie wystarczy na zaległe sprawy, a o nowych, często bardzo pilnych, nie ma mowy. Mogę tu przytoczyć wiele konkretnych, drastycznych przykładów. Ale po co? Rząd o tym wie, ale nie reaguje. Gdzie obietnica słuchania Polaków?

Mimo tak trudnej sytuacji już dziś w projekcie budżetu dalej zmniejsza się środki PFRON-u. Są one niższe o 205 tys. zł aniżeli w roku bieżącym. To jest niedopuszczalne, zwłaszcza że już w roku bieżącym były niższe w porównaniu i do 2016 r., i do 2015 r.

Ten projekt nie zabezpiecza podstawowych potrzeb ludzi najbardziej potrzebujących. To nie jest projekt społeczny, o którym mówił premier Morawiecki. To jest zły budżet. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początek pozwolę sobie zacytować klasyka: Kto myśli na rok do przodu – sieje zboże, na 10 lat – sadzi las, daleko w przyszłość – kształci i wychowuje dzieci i młodzież. *(Głos z sali: Zwalnia nauczycieli.)*

Będę mówiła o oświacie, dlatego ten cytat.

Od września br. wprowadzona została w życie reforma oświaty. W szkołach podstawowych funkcjonują już VII klasy, a od września 2018 r. szkoły podstawowe ośmioklasowe staną się faktem. W ustawie budżetowej na 2018 r. zapewnione zostały środki finansowe z tym związane i związane z szeroko rozumianym systemem oświaty. Łączna kwota wydatków na ten cel to kwota ponad 45,5 mld zł, jest to o 1,5 mld zł więcej niż w roku poprzednim, procentowo jest to o 3,5% więcej. Kwota ta obejmuje głównie część oświatową subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego oraz środki ujęte w ustawie budżetowej w działach 801: Oświata i wychowanie i 854: Edukacyjna opieka wychowawcza, a także w dziale 758: Różne rozliczenia – w rezerwach celowych.

Środki na oświatę i wychowanie to środki na zapewnienie funkcjonowania szkół kształcących na poziomie podstawowym, ponadpodstawowym, a w okresie przejściowym również na poziomie gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, na udzielanie pomocy materialnej uczniom, a także zwiększenie powszechności wychowania przedszkolnego, na działania związane ze wspieraniem przedszkoli, szkół i placówek w za-

Posel Ewa Szymańska

kresie włączania i integracji z rówieśnikami dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym z niepełnosprawnościami. Środki te obejmują również doksztalcanie i doskonalenie kadry nauczycielskiej i nadzór pedagogiczny nad publicznymi i niepublicznymi szkołami i placówkami oświatowymi. Obejmują także realizację zadań związanych z prowadzeniem publicznych szkół i placówek oświatowych, a także dotowanie szkół i placówek publicznych i niepublicznych prowadzonych przez osoby inne niż jednostki samorządu terytorialnego oraz przez osoby fizyczne. Z tych środków finansowane jest również kształcenie i przygotowanie młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Ujęte jest również kształcenie zawodowe młodzieży i osób dorosłych prowadzone w szkołach i placówkach systemu oświaty, funkcjonowanie szkół artystycznych, szkół i placówek rolniczych oraz szkół leśnych. Te środki przeznaczone są także na organizowanie międzynarodowej wymiany dzieci i młodzieży, na realizowanie programu „Erasmus+”, a także na kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży polonijnych w Polsce. Z tych środków prowadzone będzie wspieranie uczenia się przez całe życie, w tym rozwoju Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji, i będzie zapewnione monitorowanie efektywności wykonywania zadań przez szkoły i placówki oświatowe w drodze badań edukacyjnych.

Zadania w zakresie oświaty i wychowania realizowane są zarówno przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i przez Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, a także przez wojewodów.

W roku 2018 na część oświatową subwencji ogólnej dla samorządów przeznaczono kwotę 43 079 335 tys. zł, tj. o 2,8% więcej niż w ustawie budżetowej na rok 2017, tj. o 1170 mln więcej. W kwocie tej uwzględnione zostały skutki finansowe zmiany liczby etatów nauczycieli oraz awansu zawodowego nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez samorządy oraz środki przeznaczone na podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych w tych szkołach i placówkach o 5% od dnia 1 kwietnia 2018 r. Środki ujęte w części oświatowej subwencji ogólnej uwzględniają również zmniejszenie o kwotę 9417 tys. związaną z przekazaniem przez samorządy, w drodze porozumienia, szkół do prowadzenia przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Wzrost wynagrodzeń o 5% od 1 kwietnia 2019 r. przewidziany jest również dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez ministrów.

Podsumowując, chcę zauważyć, że środki zaplanowane w budżecie na 2018 r. na oświatę i wychowanie zapewniają realizację programu wyborczego Pra-

wa i Sprawiedliwości i w tym zakresie, mówiąc skromnie, jest to budżet rozsądny i optymalny, dobry dla nauczycieli, pracowników oświaty, dobry dla samorządów, a także dla uczniów. Powtarzając za premierem Morawieckim: jest to budżet bardzo ambitny, a zarazem bezpieczny. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ludzie, nauczyciele i rodzice tak nie myślą.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja w swoim wystąpieniu chciałbym się zająć tematem, który rzadko jest poruszany podczas debaty budżetowej, a szkoda, bo dotyczy dość znacznej części budżetu. Myślę tutaj o rezerwach.

Może najpierw parę zdań o rezerwie ogólnej. Ma ona charakter obowiązkowy i tworzona jest w celu finansowania wydatków nieprzewidzianych w ustawie, ale głównie, i tu podkreślam: głównie, wywołanych zdarzeniami losowymi. W 2018 r. na ten cel przeznaczono 200 mln zł. Czy to dużo? W roku 2017 było trochę więcej, ale bywały takie lata, np. od roku 2010 do roku 2014, kiedy na ten cel przeznaczano równo 95 mln zł. Może nie kwota jest tutaj najbardziej istotna, bo do pułapu tego granicznego jeszcze daleko, 0,2% wydatków budżetu, ale ważny jest sposób wydatkowania tych pieniędzy, i to budzi duże zastrzeżenia.

W roku 2016, niedawno ten budżet omawialiśmy, nie było jakichś nadzwyczajnych zdarzeń losowych i tę rezerwę ogólną potraktowano jako jakiś taki tort do podziału i, przynajmniej w moim odczuciu, było tak, że posłowie z poszczególnych okręgów, którzy mieli lepsze układy z ministrem finansów czy z kancelarią premiera, z tego tortu jak najwięcej uszczknęli. Być może niektóre cele były całkiem słuszne, ale nie w taki sposób kształtuje się czy wykonuje budżet.

Rok 2017, tu niestety już mamy nawałnicę, mamy zdarzenia losowe, na które trzeba byłoby przeznaczać stosunkowo duże pieniądze. Jestem ciekaw, jak to będzie wyglądało w roku 2017. Miasto Gniezno, chyba jedno z największych, a może największe miasto, które ucierpiało w nawałnicy, nie dostało ani złotówki, to znaczy dostały osoby indywidualne, dostały osoby, których domostwa zostały zniszczone, ale to były zasiłki indywidualne, natomiast samo miasto na naprawę zniszczeń nie dostało ani złotówki, a przecież na ten cel rezerwa ogólna jest przeznaczana.

Jeśli chodzi o rezerwy celowe, to z kolei mają one charakter nieobowiązkowy i mogą być tworzone na

Posel Paweł Arndt

wydatki, których szczegółowy podział na pozycje klasyfikacji budżetowej jest niemożliwy w momencie tworzenia budżetu, albo na wydatki związane z realizacją programów współfinansowanych ze środków europejskich. Tutaj też są olbrzymie zastrzeżenia do sposobu wydatkowania tych pieniędzy. Ponad połowa rezerw celowych ma charakter stały, przeznaczona jest co roku na te same cele. Tak być nie powinno. Budżet, który jest budżetem przejrzystym, jawnym, w taki sposób nie powinien funkcjonować. Wartość tych środków jest właściwie z roku na rok większa. Na 2018 r. przeznaczono ponad 24 mld zł. Środki na te zadania, które są wpisane w rezerwy celowe, mogą być przeznaczane również na inne cele, jak się okazuje.

My jako Komisja Finansów Publicznych bardzo często opiniujemy te rezerwy i zmianę przeznaczenia rezerw. Jak to wygląda? Często jest tak, że do Komisji Finansów Publicznych w przeddzień obradowania albo czasami w dniu obradowania trafia wniosek, z którego wynika, że mają być realizowane zupełnie inne zadania aniżeli te, na które były przeznaczone środki w rezerwach. To w takim razie po co są te rezerwy? Chciałbym tylko podać przykład. Tylko w jednym dniu, 27 września, do Komisji Finansów Publicznych wpłynęło 10 wniosków o zmianę przeznaczenia rezerwy na kwotę ponad 1,6 mld zł. Jeżeli tak jest, to po co tworzymy te rezerwy? Nie twórzmy tych rezerw. Można te zadania wpisać po prostu w budżet. Tak tworzony budżet nie jest dobrym budżetem, nie jest budżetem przejrzystym i kontrola takiego budżetu przez Sejm jest utrudniona. To nie jest dobry budżet. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zaczę nieetykowo w debacie budżetowej od cytatu z Ewangelii: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”. To słowa wypowiedziane przez Jezusa w Betanii w domu Marii i Marty, która krzątała się, szykowała jedzenie i gościnę, sprzątała i miała z ludzkiego punktu widzenia uzasadnione pretensje do siostry, która zamiast troszczyć się i niepokoić o wiele, siedziała zasłuchana u stóp Zbawiciela.

„Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego”. Wolno nam

przeprowadzić zatem analogię pomiędzy domeną Marty, sprawami materialnego bytu, zapobiegliwości, troski o jedzenie, zdrowie, energię, dach nad głową, bezpieczeństwo granic, Policję, straż pożarną zawartymi w budżecie a domeną Marii, tą najlepszą częścią, czyli kulturą i dziedzictwem narodowym. To zaledwie niewiele ponad 1% wydatków budżetu państwa, a potrzeba tak mało albo tylko tego jednego dla przetrwania narodu i państwa. To kultura stanowi najbardziej centralne centrum tożsamości Polaków. Bez niej nie ma sensu istnienie narodu i państwa. Jeśli naród nie podtrzyma i nie zachowa, twórczo nie będzie rozwijał swego życia kulturalnego, swej sztuki i dziedzictwa w muzyce, literaturze, malarstwie, rzeźbie, architekturze, na nic będą wydatki na pomoc społeczną, budownictwo, drogi, rolnictwo, leśnictwo, transport, a nawet na zbrojenia i bezpieczeństwo wewnętrzne, bo żołnierz musi wiedzieć, czego i kogo broni, dlaczego to robi. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość postawiło sobie za jeden z nadrzędnych celów programowych odbudowanie, wzmocnienie i twórcze ożywienie tej najlepszej części polskiego gospodarstwa, czyli kultury i dziedzictwa narodowego.

Nie zapominamy oczywiście, czemu dali świadectwo moi koledzy i koleżanki, o domenie Marty. Mamy tutaj wielkie i doceniane przez obywateli osiągnięcia w zakresie programów dotyczących pomocy rodzinom z dziećmi, leków dla seniorów, mieszkań, emerytur, rolnictwa czy inwestycji w infrastrukturę. Ale w domenie Marii, w tym, co buduje niewidoczną dla oka świadomość twórczej, narodowej odrębności, a zarazem wkładu w ogólnoludzką dorobek sztuki, leży klucz do sukcesu dobrej zmiany na wiele pokoleń. To przecież kultura ocaliła byt naszej ojczyzny w latach rozbiorów i niewoli, to z kultury brały się wcześniej zwycięskie bitwy hetmana Żółkiewskiego czy króla Sobieskiego albo marszałka Piłsudskiego, to kultura sprawiła, że zapadły decyzje o unii Polski z Wielkim Księstwem Litewskim, i to kultura w czasach Mieszka i Chrobrego zbudowała mocny tysiącletni fundament naszej państwowości, to kultura sprawi, że będziemy za następne 1000 lat.

Jak wygląda sfera wydatków na kulturę w przyszłorocznym budżecie? To rok stulecia odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Chętnie widzielibyśmy znaczący, skokowy wzrost wydatków na ten cel w skali całego budżetu, ten mocny ton, coś, co można by nazwać łukiem triumfalnym zwycięstwa kultury nad wynarodowieniem czy unicestwieniem bytu państwowego, tę pieśń pochwalną na cześć tych, dzięki którym Polska się odrodziła, którzy obronili ją przed bolszewicką nawałą i dali jej lata wielkości i chwały. Takie wydarzenia i wydatki będą, choć chciałoby się, by budżet pozwolił na więcej.

Skonsolidowana kwota wydatków na kulturę według układu zadaniowego budżetu to 3060 mln zł. Według części klasyfikacji budżetowej, gdzie w tej sferze ujęte jest również szkolnictwo artystyczne na poziomie średnim i wyższym, to blisko 3600 mln. Jeśli zaś spróbujemy oszacować łączne wydatki całej

Posel Barbara Bubula

go budżetu państwa kierowane na kulturę, gdzie uwzględnimy te zapisane w części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego oraz wydatki tego działu 921 u wszystkich pozostałych dysponentów, to tak skalkulowane roczne wydatki na kulturę osiągają wartość 1% wydatków budżetu państwa, tj. 4 001 538 tys. zł. Należy też podkreślić, że powyższe środki to nie wszystkie środki kierowane na kulturę, ponieważ należy jeszcze doliczyć rezerwy celowe na dotacje dla Polskiej Agencji Prasowej na 8 mln zł i środki w pozycji 85 na dodatkowe zadania inwestycyjne w obszarze kultury. Dodatkowo jeszcze kultura wspierana będzie również środkami europejskimi zaplanowanymi w ramach budżetu środków europejskich ustawy budżetowej w wysokości 263 745 tys. w całości przypisanych ministrowi do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Jest to tylko część wydatków budżetu środków europejskich resortu kultury, które w całości wynoszą ponad 413 mln zł.

Są w budżecie na rok przyszły aż cztery programy wieloletnie w dziedzinie kultury. To dużo, jeśli przyjąć, że wszystkich programów wieloletnich jest 32, w tym sztandarowy program „Niepodległa”, z budżetem blisko 240 mln, z których w nadchodzącym roku sfinansowane zostaną zadania na kwotę blisko 73 mln: wystawy, koncerty, festiwale angażujące i animujące życie kulturalne w wielu mniejszych i odległych od stolicy miejscowościach, bo takie m.in. jest zamierzenie tego programu. Święto Niepodległości rozciągnięte zostanie aż na 4 lata, bo odzyskanie niepodległości to nie tylko 11 listopada, ale też Bitwa Warszawska, powstania śląskie i wielkopolskie, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego i Gdyni, odnowa polskiej nauki, dzieła literatury i muzyki. To wszystko ujęte będzie w wielkim, obchodzonym w całej Polsce święcie.

Inny program wieloletni to budowa Muzeum Historii Polski w Warszawie, zaplanowane z rozmachem, nowoczesne przedsięwzięcie, którego zakończenie z uruchomieniem wystawy stałej ma mieć miejsce właśnie w rocznicę roku 1918. To aż 24 tys. m² w kompleksie warszawskiej cytadeli. W przyszłym roku budżetowym na ten cel zarezerwowano 128 mln. Podobnym celem ma służyć kontynuacja budowy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – kwota 27 mln w roku przyszłym.

Ale programy wieloletnie to nie tylko wydatki inwestycyjne, lecz także kontynuowany program rozwoju czytelnictwa z imponującą kwotą 87 mln, w którym zadbano głównie o wyposażenie i unowocześnienie sieci bibliotek. Celem jest oczywiście zahamowanie tragicznego i zabójczego spadku liczby czytanych książek w naszym kraju. To powinno być nasze wspólne zmartwienie – mówię tutaj do całej sali sejmowej – aby pieniądze te były wydawane rzeczywiście tak, by skutkiem była poprawa czytelnictwa, żeby przyniosły realny efekt, bo trudno się pogodzić z niezrozumiałym fatalizmem głoszącym kres literatury,

poezji i powieści w kraju, w Polsce, gdzie życie Polski jest życiem w literaturze. Naszą ideą i naszym szczególnym zadaniem jako Sejmu Rzeczypospolitej, jako przedstawicieli narodu bez względu na zapatrywanie polityczne jest zadbanie o to, by książki były wydawane, kupowane, czytane i przechowywane, by o książkach się rozmawiało w rodzinach i wśród przyjaciół, by wierszy uczono się na pamięć, by w teatrach wystawiane były dawne i nowe polskie dramaty.

Przypomnę państwu posłom, że pierwsze wydanie „Pana Tadeusza” w Paryżu w 1834 r. miało nakład aż – aż, w dzisiejszych realiach trzeba powiedzieć to „aż” – 3 tys. egzemplarzy. Dzisiaj wielu autorów może tylko pomarzyć, żeby sprzedać książkę, nawet powieść, wydaną w Polsce w takiej ilości egzemplarzy, a przecież wiemy, w jakich warunkach na emigracji w czasie, kiedy nie istniało państwo polskie, nasza epopeja narodowa była po raz pierwszy wydana. Wtedy, w XIX w. było prawdziwe, żywe i twórcze życie literackie w całym wykształconym narodzie. Obyśmy do tego wrócili i oby te 87 mln zaplanowane w przyszłorocznym budżecie na ten cel było dobrze wydane, abyśmy mieli też ambicję, żeby ten próg niemożności przekroczyć i pokusić się o historyczne rekordy w poziomie życia literackiego. Trzeba sobie stawiać poprzeczkę wysoko i trzeba wierzyć w sukces.

Podsumowując: w kulturze, szczególnie w kulturze, nie liczy się „ile”, ale liczy się „jak”. W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość z przekonaniem mogę stwierdzić, że rząd pani premier Beaty Szydło i ministerstwo pod kierownictwem wicepremiera Głińskiego mają nasze pełne wsparcie pod względem zarówno ilości – te niektóre liczby tutaj przytoczyłam – jak i jakości wydawanych na kulturę pieniędzy budżetowych. Chcielibyśmy jednak, żeby tych pieniędzy w przyszłości w miarę poprawy sytuacji budżetowej państwa było więcej i były one jeszcze skuteczniej wydawane na kulturę, czyli na najlepszą część naszego narodowego gospodarstwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Pani Marszałek! Pana premiera nie ma. Wysoka Izbo!

(Poseł Artur Soboń: Jest pan minister.)

A, witam serdecznie, pan minister pewnie przekaże.

Wystarczy nie kraść – znamy to hasło. Ale pytanie brzmi: Dlaczego nie postępujecie według własnych

Posel Jarosław Urbaniak

hasel? Stare powiedzenie mówi, że najgłośniejszy „łapać złodzieja” krzyczy kto? Złodziej. Wy strasznie głośno krzyczycie, szczególnie w sprawach, w których macie najwięcej za uszami. Weźmy np. podatki. Mówicie o karuzelach podatkowych, mówicie o wyludzeniach VAT-u, o tym, że uszczelnianie. A jakie są fakty? Fakty są takie, że wpływy podatkowe w stosunku do PKB macie na stałym poziomie, na takim, jak zostawiliśmy stan państwa my, Platforma Obywatelska, 16,1%. VAT, o którym tak dużo mówicie, ma ten sam wskaźnik od lat – 6,9% w stosunku do PKB. A przecież Platforma Obywatelska wprowadziła mechanizmy uszczelniające, mechanizmy, które zadziałały w każdym kraju Unii Europejskiej, w którym zostały zastosowane. To w takim razie gdzie są pieniądze z VAT-u? Jesteście odpowiedzialni za wypływ podatków, który jest w tej chwili. Liczby i statystyki pokazują, że VAT wypływa w tej chwili szerokim strumieniem. (*Poruszenie na sali*) Trzeba umieć czytać liczby. (*Wesołość na sali*) Czy to nie jest związane z naszą reformą kadrową w skarbowości? Pod przykrywką Krajowej Administracji Skarbowej zrobiliście czystkę personalną w całej skarbowości. Pracownicy skarbowości i związków zawodowych, zresztą na posiedzeniu komisji finansów we wrześniu tego roku, mówili wyraźnie, że wiele osób wyrzuconych ze skarbowości albo zdegradowanych to osoby, które miały duże, ogromne sukcesy w walce z wyludzeniem VAT-u i w walce z podatkowymi zorganizowanymi grupami przestępczymi. Pytam zatem: Czy to jest przypadek, że jedną z osób odpowiedzialnych za tę czystkę kadrową w skarbowości, która na lata osłabiła państwo polskie w walce z przestępczością podatkową, jest Tomasz S., dyrektor departamentu w Ministerstwie Finansów, zatrudniony tam przez ministra Szałamachę, ministra PiS-owskiego, który nadal tam, u pana premiera pracuje, który wczoraj został zatrzymany przez CBA pod zarzutem korupcji? Czy to z tego powodu tak bardzo boicie się komisji VAT-owskiej, że odkładacie jej powołanie ad Kalendas Graecas? Tak samo boicie się komisji śledczej w sprawie SKOK-ów, największej afery finansowej w dwudziestokilkuleciu. (*Oklaski*)

Chwalicie się tym, gdzie najwięcej macie za uszami, to już powiedziałem. Pan premier mówi, że wydajecie 75 mld zł na pomoc społeczną dla osób niepracujących. Jak wam nie wstyd w sytuacji, w której niespełna 1% tej kwoty załatwiłby kwestię młodych lekarzy, po to żeby zostali tu, w Polsce, i leczyli nas i następne pokolenia? (*Oklaski*) Niespełna 1% tej kwoty.

(*Posel Jarosław Stawiarski*: Gdzie ty byłeś przez 8 lat?)

Pracowałem.

(*Posel Jarosław Stawiarski*: Gdzie?)

To jest po prostu skandal. Wydajecie coraz więcej pieniędzy na tych, którzy nie pracują, a żal wam wy-

dawać pieniądze na tych, którzy pracują, po to żeby zostali w Polsce i tutaj Polaków leczyli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Mam nadzieję, że Polacy usłyszeli to, że nie pracują.)

Premier Morawiecki chwali się, że dywidendy z majątku Skarbu Państwa, które w czasach Platformy Obywatelskiej i PSL-u wynosiły średnio 11 mld, spadają do niewiele ponad 2 mld. I to ma być sukces? Premier Morawiecki i pan przewodniczący Sasin mówią o tym, że to z powodu inwestycji, tylko jak się mówi: sprawdzam, to tych inwestycji w spółkach nie ma. To gdzie jest te 9 mld zł rocznie?

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Na billboardy...)

Mówicie: pójdzie do ludzi. Tylko do jakich ludzi? Do swoich. Do Misiewiczów, do Pisiewiczów. Spójrzmy, co się dzieje w spółkach Skarbu Państwa. Wojciech Jasiński, były poseł PiS-u, zresztą to nawet przez kilka dni był nasz kolega – 3378 tys. zł zarobione w 2016 r. W 2015 r. przez 2 tygodnie zarobił 69 tys. zł: 10 dni roboczych, 6900 zł dziennie.

(*Głos z sali*: Skandal.)

Kto miesięcznie w Polsce tyle zarabia? Statystyczny Polak zarabia 2/3 tego.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Rocznie!)

Rocznie.

Mirosław Kochalski – 2671 tys. Piotr Woźniak, wasz były minister...

(*Posel Jarosław Stawiarski*: Wasz też.)

...w PGNiG – 1798 tys. Jacek Rawecki, też związany z PiS, były wiceprezes KGHM-u – 1920 tys. zł. Krzysztof Skóra, radny PiS w sejmiku dolnośląskim, były prezes KGHM-u – 1835 tys. zł. Michał Krupiński od Ziobry, były prezes PZU – 1456 tys. zł.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: O Sadurskiej nie zapomnij.)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Hańba!)

To jest coś bardzo ciekawego, a najbardziej ciekawe w tym wszystkim jest to: były prezes Skóra, były prezes Kowalski, były prezes Rawecki. To jest interesujący mechanizm, który stworzyliście i wprowadziliście w życie. Taka karuzela kadrowa, w której nikt wyrzucany nie narzeka, bo PiS jest na swoim. Zatrudniacie za ogromne pieniądze swoich Pisiewiczów, którzy pracują, przepraszam, są zatrudnieni przez kilka miesięcy, a później zostają z tych bardzo dobrze płatnych stanowisk zwolnieni i zgodnie z prawem otrzymują wielotysięczne odprawy. Te odprawy idą w setki tysięcy złotych na osobę. Skład zarządu Energi zmienialiście dziesięciokrotnie. Zwolniliście kilkunastu swoich ludzi, dając im oczywiście te ogromne odprawy. Za zmianami w spółkach córkach Energi niestety nie nadażyłem, tak wiele ich było. Tam również chodzi o ogromne pieniądze.

A jak już jesteśmy przy Enerdze, to powiem o kolejnych Pisiewiczach, szczególnie że to jest trochę związane z moim okręgiem wyborczym. Po tych licznych zmianach zarządu kto teraz kieruje Energa? Daniel Obajtek, wójt Pćmnia z PiS-u, któremu postawiono zarzuty wyludzenia, narażenia spółki wujna na straty w wysokości 1400 tys. zł, spółki Elektroplast.

Posel Jarosław Urbaniak

Miał na tym zarobić, odnieść korzyść majątkową, 700 tys. zł. Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim postawiła panu Obajtkowi zarzuty. Pan Obajtek, startując w konkursie na prezesa Energi, oświadczył, że nie toczy się przeciwko niemu żadne postępowanie. Ale cóż tam: PiS na swoim. Nie ma to jak kolega. Minister Ziobro odebrał sprawę pana Obajtka Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim. A nowa prokuratura cóż zrobiła? Wycofała zarzuty z sądu.

Inne mechanizmy oczywiście znamy, bo to mechanizmy przekazania 100 mln zł Polskiej Fundacji Narodowej po to, żeby szkalować polskich sędziów, wpłaty spółek Skarbu Państwa na różne organizacje, szkolenie w najlepszej polskiej uczelni, uczelni ojca Rydzyka, za które trzeba zapłacić, ogromne pieniądze na organizację córki ministra Macierewicza. Ile wy jeszcze macie tych i innych córek leśnika? Ile tych pieniędzy wyprowadzacie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Soboń, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Soboń:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Miałem mówić o armatohaubicach, ale zacznę od masła. Otóż muszę moim koleżankom i kolegom z opozycji powiedzieć w sposób jednoznaczny, bo być może tego nie zauważyli...

(Głos z sali: Słuchamy.)

...że Państwowa Komisja Cen nie ustala już w Polsce ceny masła. Nie ustala jej ani we Francji, ani w Niemczech, ani w Holandii, ani we Włoszech.

(Posel Izabela Leszczyna: Francja, panie pośle, Francja!)

Nigdzie w Europie Państwowa Komisja Cen nie ustala już ceny masła. Ja rozumiem, że troszczycie się o to masło, bo nie ma nic lepszego, niż usmażyć ośmiorniczkę na polskim masle.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Za 19 mln można kupić 380 t ośmiorniczek.)

Tylko różnica między ośmiorniczką a masłem jest taka, że ośmiorniczki importujemy do Polski, a produkty mleczne eksportujemy z Polski. I to jest ta różnica. *(Oklaski)*

(Posel Izabela Leszczyna: Eksport macie ujemny.)

Być może, pani poseł, jest tak, że rzeczywiście nie zmarnowaliście tych pieniędzy partyjnych, bo wykorzystaliście je na to, żeby przygotować się PR-owsko...

(Posel Krystyna Skowrońska: Kraków, panie pośle, Kraków.)

...do tej narracji, którą dzisiaj słyszymy w sprawie VAT-u.

(Posel Krystyna Skowrońska: Kraków, wasza konwencja.)

Otóż, po pierwsze, mówicie, że mieliście szuflady pełne projektów, a my je dzisiaj realizujemy. Po drugie, mówicie, że wyższe wpływy budżetowe to wyłącznie wynik koniunktury i tego, że my obecnie mamy po prostu farta. Mówicie nawet dzisiaj, że wicepremier Mateusz Morawiecki był w Platformie Obywatelskiej. Ja rozumiem, że się PR-owsko przygotowaliście, tylko wybaczenie, ale kłamstwo powtórzone nawet tysiąc razy nie przestanie być kłamstwem.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: A ruina? Polska w ruinie. Non stop kłamstwo powtarzane.)

I choćbyście zaklinali rzeczywistość, odpowiecie za to, że doprowadziliście do tego, że Polska była nie tylko w ruinie, ale była rajem dla mafii podatkowych i dla złodziei...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: To jest dopiero kłamstwo powtarzane tysiąc razy.)

...którzy wyprowadzili z Polski ponad 250 mld zł za czasów waszych rządów. I taka jest prawda o waszych rządach. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o obronę narodową, w roku 2018 mamy określony limit zgodnie z formułą kształtowania wydatków realnie w wysokości 2% produktu krajowego brutto roku planistycznego, czyli 41 144 mln zł. Zwrócę uwagę na to, że gdyby zastosować wymagania prawne niezmiennionej ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych, przyszłoroczne wydatki na obronność zostałyby ustalone na poziomie 38 766 mln zł. Zastosoowanie nowej ustawy, którą wprowadziliśmy, zapewni zwiększenie budżetu na obronność w 2018 r. o kwotę 2378 mln zł. Jest to z jednej strony nasze zobowiązanie sojusznikom, ale z drugiej strony przede wszystkim taka suwerenna myśl, aby zapewnić Polsce nie tylko rozwój gospodarczy, ale i bezpieczeństwo tego rozwoju na długie lata, na całe pokolenia. Bo tego Polacy oczekują od wieków, aby zapewnić Polsce nie tylko rozwój, ale również stabilne i bezpieczne otoczenie, tak abyśmy mogli rozwijać się przez długie, długie pokolenia.

Wydatki na obronę narodową w zakresie ustawowych zobowiązań, w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie obronności państwa zaplanowane zostały w łącznej wysokości ponad 1 mld zł, z gwarancją udziału tych wydatków na poziomie nie niższym niż 2,5% wydatków obronnych. Na wydatki majątkowe o charakterze obronnym we wszystkich częściach budżetu państwa zabezpieczono kwotę w łącznej wysokości 11 317 mln. Tym samym udział tych wydatków wyniesie 27,5% całości wydatków, co gwarantuje realizację postanowień ustawy, czyli udział na poziomie nie niższym niż 20% wydatków obronnych.

Zaplanowane w 2018 r. wydatki na uposażenia żołnierzy zakładają utrzymanie z budżetu Minister-

Posel Artur Soboń

stwa Obrony Narodowej 110 tys. żołnierzy. W stosunku do roku bieżącego planuje się wzrost liczby żołnierzy zawodowych o 5 tys. w związku z koniecznością wzmocnienia – co szczególnie ważne dla mnie jako reprezentanta województwa lubelskiego – jednostek wojskowych tzw. ściany wschodniej.

Jeśli chodzi o wydatki na modernizację techniczną Sił Zbrojnych, zaplanowano kwotę 10 424 mln zł. To jest kwota, po pierwsze, realna, po drugie, będzie, podobnie jak w roku bieżącym, przez nas zrealizowana. To jest ważna różnica. A druga różnica jest taka, że ona będzie zrealizowana przede wszystkim w oparciu o przemysł obronny w Polsce. I to jest ta różnica – a propos tego, o czym powiedziała pani poseł, że Prawo i Sprawiedliwość wysadziło caracale. Otóż, pani poseł, pragnę jeszcze raz pani poseł przypomnieć, że to nie Prawo i Sprawiedliwość wysadziło caracale, tylko producent, który nie zaoferował odpowiednich warunków offsetowych w ramach postępowania przetargowego. To jest istotna różnica pomiędzy tym, że producenci mają obowiązki i ich nie są w stanie spełnić, a państwo polskie je egzekwuje, a wolą polityczną, która dla państwa była ważniejsza od interesu i bezpieczeństwa państwa i produkcji przemysłowej w Polsce.

Programy, które będziemy realizowali, dotyczą m.in. systemów obrony powietrznej, śmigłowców dla wojsk specjalnych, zintegrowanych systemów wsparcia dowodzenia oraz zobrazowania pola walki, modernizacji wojsk pancernych i zmechanizowanych, zwalczania zagrożeń na morzu, czyli pozyskania niszczyciela, pozyskania okrętu patrolowego, rozpoznania obrazowego i satelitarnego, indywidualnego wyposażenia uzbrojenia żołnierza Tytan, modernizacji wojsk rakietowych i artylerii, bardzo ważne programy...

(Poseł Izabela Leszczyna: Tak jak śmigłowce.)

...symulatory i тренаżery, programy związane z kołowymi transporterami opancerzonymi Rosomak, pociskami przeciwpancernymi Spike itd., itd.

Nie mniej ważne, wbrew temu, co mówi opozycja, są takie programy, jak wieloletni program „Zabezpieczenie transportu powietrznego najważniejszych osób w państwie”, jak modernizacja techniczna Sił Zbrojnych poza programami, inwestycje budowlane za 1400 mln zł oraz inwestycje realizowane w ramach programu inwestycyjnego NATO w dziedzinie bezpieczeństwa za 122 mln zł.

Aby poprawić bezpieczeństwo Polski, zabezpieczyliśmy w budżecie państwa polskiego, w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej także środki na Wojska Obrony Terytorialnej. Te pieniądze to m.in. 126 szkoleń żołnierzy terytorialnej służby wojskowej w zakresie szkolenia podstawowego, wyrównawczego, zintegrowanego oraz rotacyjnego. W praktyce oznacza to przygotowanie i przeszkolenie w roku przyszłym 17 143 żołnierzy wojskowej służby teryto-

rialnej. Tak, to jest wzmocnienie bezpieczeństwa państwa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wzrosną jednocześnie, pani poseł, budżety: Wojsk Lądowych – o ponad 3,1 mld zł, Sił Powietrznych – o blisko 1,5 mld zł, Marynarki Wojennej – o blisko 600 mln zł, o prawie 5% wzrosną wydatki na Wojska Specjalne – blisko 300 mln zł, a budżet Żandarmerii Wojskowej – rośnie liczba żołnierzy – ma wzrosnąć o 4,4%, do ponad 252 mln zł. Prawie dwukrotnie zwiększamy budżet przewidziany na misje zagraniczne i na ten cel wydamy w roku 2018 r. 255 mln zł.

Reasumując, warto, żebyście państwo zapamiętali trzy istotne liczby. Pierwsza to 2% PKB w budżecie państwa na armię według metodologii natowskiej.

(Poseł Izabela Leszczyna: Caracale.)

Po raz pierwszy w budżecie roku 2018. Druga liczba, o 10% więcej w polskim budżecie na obronę narodową w stosunku do roku bieżącego. A więc 2% i 10%. I trzecia liczba: o 6% więcej środków na modernizację techniczną niż w roku 2017, dzięki czemu będziemy mieli armię nie tylko bardziej liczną, nie tylko taką, która wykorzystuje potencjał zakładów przemysłowych w Polsce, ale także bardziej nowoczesną. Bardzo dziękuję. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Gieradę, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mało dzisiaj słyszałem na tej sali o edukacji w odniesieniu do tego budżetu. Rzeczywiście, zazwyczaj bardzo wygadana pani minister Zalewska w tej debacie zniknęła, jak i zniknęła tematyka reformy, którą nie tak dawno państwo wprowadzaliście. Zanim jednak przejdę do kwestii edukacji, chciałbym przypomnieć hasło, które miało być znakiem rozpoznawczym dla pani premier Beaty Szydło, a które przedstawiła w swoim exposé: pokora, umiar i praca. A co mamy? Ani pokory, ani umiaru, a pracę, rzeczywiście – o czym mówił poseł Urbaniak – mamy dla wielu posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy przeszli do spółek Skarbu Państwa za miliony złotych. Mamy pracę – i to są bardzo spektakularne sukcesy – dla części państwa rodzin, tak, rodzin posłów, pracę dla szarańczy, członków PiS-u, którzy zrobili nąjz na administrację publiczną. A w tym wszystkim mamy pana premiera i zarazem ministra finansów, który z tej mównicy dzisiaj się cieszy, że ze spółek

Posel Artur Gierada

Skarbu Państwa jest o wiele mniejsza dywidenda, niż była w latach poprzednich. Tak, jeszcze trochę tak naprawdę takich ekspertów, jakich dajecie do tych spółek Skarbu Państwa, jeszcze trochę takich afer jak afera billboardowa i nie będzie dywidendy w ogóle, a ze Skarbu Państwa będzie trzeba dopłacać do tych spółek. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Materna: Majątek równo 100 mld zł.)

Tak, pan poseł Rzońca chwalił się tutaj przed chwilą i mówił o tym, że zablokowaliście prywatyzację PKP Cargo. A może przypomnieć, jakie wyniki PKP Cargo uzyskiwało w roku 2007, właśnie wtedy gdy Platforma Obywatelska przejmowała władzę, a jakie otrzymuje teraz i otrzymywało, gdy tę władzę oddawaliśmy? Pracę macie, i to dobrze płatną, dla swoich, ale nie macie tej pracy na pewno dla młodych lekarzy, którzy dzisiaj zdesperowani muszą strajkować, i to poprzez głodówkę, jedną z najbardziej restrykcyjnych form strajku. Pracy nie macie dla 6,5 tys. nauczycieli, którym obiecaliście, że nic się nie stanie od 1 września, a właśnie tylu nauczycieli straciło pracę *(Oklaski)*, dla 18,5 tys. nauczycieli, którzy muszą łączyć miejsca swojej pracy, bo też dzisiaj taką reformę im zafundowaliście. Jeszcze gorzej będzie od przyszłego roku, i wy to wiecie. Dzisiaj powinniście z góry przy tym budżecie przeprosić tych nauczycieli, ale również samorządowców, którzy muszą 8 mld zł dopłacać do edukacji właśnie dlatego, że nie daliście pieniędzy na tę edukację, a także rodziców za to, że ich dzieci muszą się uczyć w gorszych warunkach, bo jest więcej dzieci w mniejszej liczbie szkół. Zlikwidowaliście kilka tysięcy szkół w skali całego kraju. Dzieci uczą się przede wszystkim dłużej, później kończą lekcje, mają również mniej zajęć pozalekcyjnych, a kolejna sprawa: lekcje WF zostały przeniesione z sal gimnastycznych na korytarze. I to jest wasza zasługa.

Często mówicie z tej mównicy: 8 lat. A może powiecie, ile przez te 8 lat zrobiła Platforma za czasów Donalda Tuska i rządów Ewy Kopacz? Jeśli nawet mówimy dzisiaj o wynagrodzeniach dla nauczycieli, którym proponujecie 5%, to czy pamiętacie, że ci nauczyciele przez pierwsze 4 lata rządów Platformy Obywatelskiej dostali 50% podwyżki? *(Oklaski)* Czy pamiętacie, że jak przejmowaliśmy władzę, były – dokładnie wam przytoczę – 373 żłobki, a kiedy oddawaliśmy, było 1789 żłobków? *(Oklaski)* Gdzie dzisiaj są pieniądze na przedszkola, które obiecała pani Beata Szydło? Nie ma. Tak naprawdę dzisiaj nie spełniamie obietnic dotyczących edukacji, które składaliście.

Chwalicie się państwo wieloma rzeczami, mówicie nawet o 5% wzrostu, ale nie mówicie o tym, jaka jest dzisiaj inflacja. Inflacja, która zaskoczyła również pana premiera Morawieckiego, bo zakładał ją na poziomie 1,8% w tym budżecie, a wiemy, że już w tym roku jest 2,2%. Jak to się ma np. do wzrostu rent i emerytur na poziomie 2,7% czy do pensji dla nauczycieli? Wydaje się, że nikt tego nie przewidział.

Przewidziała to jednak, zwróćmy uwagę, pani premier Beata Szydło, bo zwiększyła pieniądze na swoją kancelarię. To jest, przypomnę, 31,6% wzrostu w stosunku do poprzedniego roku i 40,1% wzrostu w stosunku do budżetu, jaki miała pani premier Ewa Kopacz. To jest wasza pokora? Czy to jest pokora? Czy to jest umiar? Ja tego nie widzę. *(Oklaski)*

Kwestia szkolnictwa wyższego. Akurat pan poseł Szlachta próbował nam udowadniać, jak to będzie dobrze. Wystarczy spojrzeć na ten budżet, by zobaczyć, że za reformą, o której mówi pan minister, nic nie idzie. A chyba najlepszym przykładem tego jest wzrost nakładów na IPN, i to, szanowni państwo, do 397 mln, przy czym dla PAN zostawiacie rok do roku takie same pieniądze, 5 razy niższe niż te przewidziane dla IPN. To co ma budować polską naukę? IPN czy Polska Akademia Nauk? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Kiedy słuchałem ministra Morawieckiego przemawiającego z tej mównicy, to nie słyshałem dzisiaj ani pokory, ani umiaru, ani pracy. Słyshałem niezmierną pychę. I mam nadzieję, że ta pycha kroczy przed upadkiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Roberta Telusa.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Zaczę od podziękowań dla pana premiera. Panie premierze, bardzo dziękuję za te słowa, które wypowiedział pan z tej mównicy, o polskim rolnictwie, o tym, że ten rząd będzie wspierał polskie rolnictwo, bo do tej pory było ono traktowane w Polsce jak piąte koło u wozu. Rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego do tej pory nie dostrzegały, jak ważną dziedziną gospodarczą jest polskie rolnictwo. Drodzy państwo, szacuje się, że w polskim rolnictwie i w zawodach około rolnictwa pracuje prawie 3 mln osób. Która gałąź gospodarki może się poszczycić takim zatrudnieniem? I dlatego, panie premierze, pani premier, za to, że dostrzegacie polskie rolnictwo, że wspieramy polskie rolnictwo, że ten rząd wspiera polskie rolnictwo, bardzo dziękuję.

A jak wygląda to wsparcie w liczbach? Chodzi o ponad 0,5 mld zł w tegorocznym budżecie, w budżecie na 2018 r. Ten budżet będzie większy, jeśli chodzi o wydatki na polskie rolnictwo. Do tej pory rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w każdym roku, kiedy były środki unijne, zmniejszały środki z budżetu krajowego na polskie rolnictwo. Oszukiwaliście, okradaliście polskiego rolnika. I dopiero teraz są większe środki na polskie rolnictwo i z budżetu unijnego, i z budżetu krajowego. I to jest odwrócenie kierunku

Posel Robert Telus

działania, tak by wspierać polskie rolnictwo, i polski rolnik to widzi.

Kochani! Po raz pierwszy w historii są mniejsze środki na administrację. Ze względu na to, że została połączona Agencja Nieruchomości Rolnych z Agencją Rynku Rolnego i powstał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, zaoszczędziliśmy w budżecie ok. 11 mln zł. To są duże pieniądze zaoszczędzone na administracji – nie będzie przejadania tych pieniędzy – i te kwoty są przeznaczone dla polskiego rolnika. I to jest właśnie ten kierunek, w którym trzeba podążać, co będziemy wspierać jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości, będziemy wspierać ten rząd, bo rolnicy tego od polskiego rządu oczekują.

Ciągle mówi się o ubezpieczeniach. Drodzy państwo, za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na ubezpieczenie rocznie już maksymalnie, gdy Platforma Obywatelska chciała bardzo mocno wspierać, przeznaczano 200 mln zł. W 2018 r. na ubezpieczenia, na wsparcie ubezpieczeń dla polskiego rolnictwa przewidziano prawie 800 mln, czyli cztery razy więcej, drodzy państwo, na to, żeby wesprzeć polskie rolnictwo. Również tamten rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – będę to mocno podkreślał, drodzy państwo, bo Polskie Stronnictwo Ludowe szczyści się na wsi, że jest dla wsi – związał edukację rolniczą, zamykał szkoły rolnicze, a ten rząd odwrócił kierunek: ministerstwo z powrotem przyjmuje pod swoją opiekę szkoły rolnicze. I dlatego w tym budżecie, budżecie na 2018 r., zwiększono środki na edukację o ponad 6%, dlatego że dbamy o edukację, ponieważ wiemy, że edukacja jest bardzo ważna.

Drodzy Państwo! Jeszcze jeden bardzo ważny element: zablokowanie sprzedaży ziemi. Do tej pory było tak, że jeżeli była dziura budżetowa – a wiemy, jakie wielkie dziury budżetowe były za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – to czym tę dziurę łątano? Sprzedawaną polską ziemię, sprzedawano ziemię Agencji Nieruchomości Rolnych tylko po to – już nieważna była cena ziemi – żeby zabezpieczyć budżet, żeby zalać tę dziurę budżetową. I rząd Beaty Szydło i pana ministra Jurgieła zablokował sprzedaż polskiej ziemi, zablokował sprzedaż polskiej ziemi obcokrajowcom, ale zablokował sprzedaż państwowej ziemi. Jeżeli zapytalibyście jakiegokolwiek rolnika, który ma swoją ziemię, to każdy rolnik wie i powie, że jeśli ma tej ziemi 10 ha i co roku będzie sprzedawał po hektarze, to za 10 lat już jej nie będzie miał. A taka była logika rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Obecny rząd zablokował, zabezpieczył polską ziemię, zabezpieczył państwową ziemię, dlatego że jest to ziemia, która przynosi plony, rodzi i jest potrzebna, bo tyle polskości, ile ziemi. I dlatego to działanie jest bardzo ważne.

Przysłuchiwałem się dzisiaj debacie budżetowej. Przysłuchiwałem się wszystkim posłom, którzy wy-

stępowali. I to, że Platforma Obywatelska nic nie mówiła o polskim rolnictwie, to rozumiem, bo ich nigdy ono nie interesowało. Nawet jak byli w rządzie, to chcieli jak najwięcej ukraść z tego polskiego rolnictwa i... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ej, ej, ej.)

Panie marszałku, ja już wytłumaczyłem znaczenie słowa „ukraść”, to, dlaczego tak powiedziałem. Bo było polskie rolnictwo przez was, drodzy państwo, okradane. Tak było i to już argumentowałem.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: W sędzie to udowodnij.)

W tej chwili, w tej chwili, drodzy państwo, w tej debacie budżetowej żaden poseł nie odniósł się nawet do sytuacji w polskim rolnictwie, żaden poseł nie odniósł się do zapisów w budżecie dotyczących rolnictwa. Dlaczego? Bo was to nie interesuje. I to, że was nie interesuje, to ja to jeszcze rozumiem, bo tak jak powiedziałem, was to nigdy nie interesowało. Ale dziwię się, że żaden z posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy się szczycą, że jeżdżą na wieś, robią spotkania i mówią, że oni bronią polskiego rolnictwa, nie bronił polskiego rolnictwa, nie zająknął się na temat polskiego rolnictwa, nie powiedział nic na temat budżetu na 2018 r., co dotyczyłoby polskiego rolnictwa. Jedynie przewodniczący klubu powiedział o emeryturach.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nie da się...)

Jeszcze raz chcę przypomnieć, bo chyba przewodniczący o tym zapomniał, że emerytury rolnicze Polskie Stronnictwo Ludowe zhandlowało i zgodziło się na emerytury rolnicze, wiek emerytalny rolników – 67. Dawało to podwyższenie wieku emerytalnego dla emerytów, dla kobiet rolników o 12 lat. I na to się zgodziło Polskie Stronnictwo Ludowe i dzisiaj przewodniczący klubu zabiera głos na ten temat. Powinien milczeć na ten temat, bo to oni sprzedali polskie rolnictwo i to oni sprzedali sprawę emerytur rolniczych.

Drodzy państwo, do rozdysponowania w 2018 r. w rezerwach celowych, które są... Dwie sprawy, o których jeszcze państwu powiem. Na finansowanie zadań ministra rolnictwa i rozwoju wsi zaplanowano 3 mld zł, 3,5 mld zł, z przeznaczeniem na zwalczanie chorób, i tu, drodzy państwo, jeśli chodzi o zwalczanie chorób zakaźnych, o 20 mln więcej. Na sprawę, o której ciągle mówimy, że to trapi polskiego rolnika w tej chwili, trapi polskie rolnictwo – to trzeba sobie jasno powiedzieć, że choroba ASF, wirus ASF trapi w tej chwili polskie rolnictwo – na to jest przeznaczonych o 20 mln więcej, na walkę z ASF.

Dopłaty. Dopłaty do paliwa rolniczego w takiej samej kwocie jak w zeszłym roku, ale to jest kwota, która wystarczy. Każdy rolnik, który złoży wniosek o zwrot akcyzy, będzie miał ten zwrot dokonany, dlatego że tej kwoty wystarczy. Ale, drodzy państwo, to rząd Prawa i Sprawiedliwości podniósł kwotę, podwyższył stawkę zwrotu akcyzy paliwowej. Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma nigdy tego nie zrobili.

Utrzymanie urządzeń melioracji – 260 mln. Na współfinansowanie i finansowanie programów Unii

Posel Robert Telus

Europejskiej – miliard trzysta i 50 mln rezerwy w ARiMR, której jeszcze do tej pory nie było. To jest rezerwa, która będzie przeznaczona na sprawy, które wynikną w ciągu roku. Nigdy tak nie było, żeby ministerstwo rolnictwa było przygotowane na różne kataklizmy i na różne potrzeby, które mogą wynikać w ciągu roku, a tu 50 mln jest przeznaczone.

Dlatego, panie marszałku, Wysoki Sejmie, pod względem rolniczym ten budżet jest dobrym budżetem i sytuacja w Polsce, jeżeli chodzi o rolnictwo, ruszyła w dobrym kierunku. Po wielu latach, po wielu latach rządów, które topiły polskie rolnictwo...

(Posel Izabela Leszczyna: Polska w ruinie, tak jest.)

...które okradły polskiego rolnika, ten rząd ruszył w innym kierunku, odwrócił, przełożył tzw. wachę w tym kierunku, żeby polskie rolnictwo się rozwijało i żeby polskiemu rolnikowi żyło się lepiej, a nie tylko decydom, którzy chcieli za tamtych rządów, żeby się żyło tylko i wyłącznie lepiej...

(Posel Jakub Rutnicki: A co z dopłatami? Co z dopłatami?)

...decydom z Platformy Obywatelskiej.

Dlatego, drodzy państwo, Prawo i Sprawiedliwość pod względem...

(Posel Izabela Leszczyna: Kiedy wyższe dopłaty?)

...rolniczym będzie głosować za tym budżetem, bo ten budżet jest dobry dla polskiego rolnika, a przecież o to chodzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce się dopisać?

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Sylwester Tułajew.

1,5 minuty na pytanie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Miałam być ja.)

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po analizie projektu budżetu państwa na rok 2018 trzeba jasno powiedzieć, że to kolejny budżet autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, który jasno i wyraźnie staje po stronie zwykłego obywatela, który jasno i wyraźnie staje po stronie rodziny.

W projekcie budżetu zapewniono niezbędne środki finansowe na realizację programu 500+. To kwota ponad 24 mld zł. Zapewniono środki na skutki obniżenia wieku emerytalnego, również bardzo ważna rzecz z naszej kampanii wyborczej, która została zrealizowana – kwota 9 mld zł. Uwzględniono również środki na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych. Tutaj wskaźnik waloryzacji jest na po-

ziomie 102,7%. Również bardzo ważną kwestią jest zwiększenie limitów wydatków na obronę narodową o prawie 4 mld zł. Kwestia finansowania zadań w obszarze mieszkalnictwa, w tym pakietu „Mieszkanie+”. Tutaj w tym budżecie jest kwota ponad 2 mld zł właśnie na te cele. Wzrost wynagrodzeń nauczycieli o 5% to ważna sprawa, która znalazła się w tym budżecie.

Musi paść pytanie, panie ministrze, więc chciałbym zapytać: Czy prawdą jest, że budżet państwa na rok 2018...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Jest świetny?)

...jest budżetem prospołecznym, prorozwojowym, proinwestycyjnym i prorodzinnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panu posłowi Telusowi dla przypomnienia – są to najwyższe środki z Unii Europejskiej. Nie przypominam sobie, żeby PiS wynegocjował coś w tym okresie, a ogniska ASF z 3 do 15 urosły w okresie 2 lat rządów PiS-u.

(Głos z sali: Do 100.)

Zakup śmigłowców – rok temu, Mielec, obiecanki pani premier Szydło, pana ministra Macierewicza. Jeśli chodzi o zakup śmigłowców w Mielcu, black hawków nie ma. Chciałam zapytać, kiedy będą.

Następne pytanie: Kiedy zostaną zlikwidowane kolejki? Kolejne pytanie: Jakie będą dodatkowe pieniądze dla sądów na zatrudnienie asesorów, żeby skrócić postępowania i m.in. usprawnić postępowania naprawcze? To jest ważne dla gospodarki.

I szkolnictwo wyższe. Szumnie zapowiadał pan minister Gowin swoją ustawę, która została napisana za kwotę 1 mln zł, zatrudnił podobno trzy zespoły do napisania tej ustawy. Rozpoczęcie roku akademickiego na rzeszowskich uczelniach – w wystąpieniach rektorów krytyka tego sposobu finansowania wyższych uczelni. Może jedna, dwie, trzy w kraju będą zadowolone. Ale taki sposób finansowania pozbawia młodych ludzi w bardzo wielu regionach możliwości również studiowania, a przede wszystkim są to ważne rzeczy dla gospodarki, w sposób szczególny dla Rzeszowa, gdzie (*Dzwonek*) stypendia, czyli liczba studentów na liczbę mieszkańców, była najwyższa w Europie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Czy ta ustawa będzie przyjęta? Jest ona szkodliwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, bardzo proszę.

To pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jest takie stare polskie przysłowie: Cymbał im bardziej pusty w środku, tym głośniej dzwoni. Tak było za Gierka *(Oklaski)* i tak, szanowni państwo, jest z polityką w zakresie infrastruktury rządu PiS. Opowiadacie państwo o wielkich przekopach, o tunelach, ogłaszacie nierealistyczne pomysły dotyczące lotniska przesiadkowego, głównie dla obcokrajowców, tymczasem Polacy jeżdżą po dziurawych i niebezpiecznych drogach powiatowych – jeżdżą, jeżeli są, bo krajowych mostów, obwodnic po prostu nie ma. A przecież kilka dni temu była rozpatrywana informacja na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym – jedna z najpilniejszych potrzeb to inwestycje właśnie w drogi w tzw. Polsce powiatowej, na terenie Polski powiatowej. I tak pomimo zaplanowanego na 2018 r. wyciągania z kieszeni podatników, Polaków, ponad 30 mld więcej niż w tym roku, co minister, pan premier nazywa eufemistycznie wzrostem dochodów budżetowych o 9%, na drogi powiatowe i gminne przeznaczacie państwo tylko 800 mln, co oznacza, że nie dosyć, że nie podwyższacie tych wydatków, to jeszcze kasujecie 300 mln zł z tych funduszy, które miały iść właśnie na drogi samorządowe. Szanowni państwo, to jest bardzo niebezpieczne.

Ale chcę zapytać też o konkrety. *(Dzwonek)* Czy są w nowym budżecie na 2018 r. finanse na obwodnicę Węgierskiej Górki? Czy tam tiry mają po prostu pozabijać wszystkich ludzi?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

Czy są fundusze na remont dworca w Czechowicach?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie posle, dziękuję. Minął czas.

Posel Mirosław Suchoń:

I czy są fundusze na Beskidzką Drogę Integracyjną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Bardzo serdecznie proszę wszystkich, panie i panów posłów zadających pytanie, żeby formułować pytanie na początku, zamiast obudowywać...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: A dlaczego?)

...i wtedy na pewno każdy zmieści się w czasie.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie marszałku, ja będę zadawał pytania od samego początku. Jest ich kilka. Przed chwilą zabierał głos jeden z posłów, nie ma go już akurat, pewnie...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Cenzura? Co to jest?)

...wiedział, że będę zadawał te pytania.

Emerytury rolnicze. Wzrosły emerytury. O ile wzrosły emerytury rolnicze – 2,80, 3,80? No bo takie głosy były. Miał być dynamiczny wzrost emerytur. Pytanie dalej idące: O ile wzrosną w przyszłym roku emerytury rolnicze? Przed chwilą słyszałem, że cud się stanie, nagle emerytury wzrosną. Proszę podać, bo chciałbym wiedzieć.

Paliwo rolnicze. O ile dodatkowo to wzrosło, jeśli chodzi o paliwo rolnicze? 5 gr na litrze, jeśli dobrze pamiętam, i dalej jest zapowiadane. Chodzi o zwrot akcyzy. 5 gr chyba, może to było 6, ale proszę mi przypomnieć. I ile to będzie w przyszłym roku? Bo nie ma wzrostu środków na zwrot akcyzy.

ASF. Ile na dzień dzisiejszy mamy ognisk ASF – 99 czy 100, może już jest więcej? Jakie działania będą podjęte? 2 lata temu były dwa ogniska ASF. Ta skuteczność... Może trzeba by zwiększyć ilość środków finansowych, tak żeby w końcu podjąć skuteczne działania.

I szkoły rolnicze. Chciałbym się dowiedzieć, jakie szkoły rolnicze będą przejmowane *(Dzwonek)* przez ministra rolnictwa. Czy macie już wykaz, ile tych szkół będzie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Galla.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Szanowny Rządzie! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać dwa pytania, analizując projekt budżetu na 2018 r.

Posel Ryszard Galla

Pierwsze moje pytanie chciałbym skierować do Ministerstwa Edukacji Narodowej, a dotyczy ono środków na wyrównanie skutków remontów, które są niezbędne do wykonania w placówkach oświatowych w związku z reformą. To pytanie kieruję szczególnie w odniesieniu do szkół prowadzonych przez stowarzyszenia, bo jak wiemy dzisiaj, dla organów prowadzących, jakimi są stowarzyszenia, nie ma środków na rozbudowę czy też dostosowanie tych szkół do wymogów dzisiaj obowiązujących.

I drugie pytanie. Po raz kolejny chciałbym je zadać panu ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, a dotyczy ono części 85, budżetów wojewodów, a dokładnie działu 921: Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Szanowni państwo, pytam o to z tej mównicy po raz kolejny i po raz kolejny w tym budżecie mamy znowu potężną dysproporcję pomiędzy budżetami konserwatorów zabytków. Ta rozbieżność sięga ponad 10 mln zł. Województwa o najmniejszych budżetach – to kwota 2800 tys., a jedyne województwo, które ma (*Dzwonek*) bardzo wysoką kwotę – to jest ponad 13 mln zł.

Chciałbym na te pytania uzyskać odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Nie ma pana posła?

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Jestem, panie marszałku.)

Nie widzę, ekran mi zasłania.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bez wątplenia jest to budżet bardzo dobry, w niektórych aspektach wręcz imponujący jak na obecne możliwości, jak na sytuację, jaką rząd Prawa i Sprawiedliwości zastał po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Głos z sali*: Co wy będziecie bez nas zrobili?)

Wzrost gospodarczy 3,8% – jak pan premier wskazał, jest szansa, że będzie zdecydowanie wyższy – inflacja na poziomie 2,3%, bezrobocie na koniec roku 2018 szacowane na poziomie 6,4%.

Warto zwrócić uwagę na szereg działań, które będą działaniami prospołecznymi. 75 mld zł, które zgodnie z budżetem państwa zamierza się wydać w tym zakresie, to bez wątplenia imponująca kwota.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na jedną kwestię, tak kontestowaną przez Platformę Obywatelską, szczególnie przez byłą minister zdrowia i byłą pre-

mier Ewę Kopacz. 653 mln zł na program dotyczący leków dla seniorów. To jest bardzo ważna informacja.

Ale w związku z tym budżetem rodzi się szereg pytań, panie ministrze, szanowni państwo. Wiele mówi się już od wielu lat, przynajmniej od kilkunastu lat, na temat wsparcia dla miast, dla samorządów, szczególnie tych miast, które straciły status miast wojewódzkich. Jestem reprezentantem właśnie takiego miasta – Radomia. (*Dzwonek*) Moje pytanie do rządu i do pana ministra brzmi: Czy państwo w najbliższym czasie przewidujecie, być może nie w tym budżecie na rok 2018, ale w kolejnych budżetach, wsparcie i realizację...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

...zobowiązań, które były zaciągnięte w stosunku do tych miast...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie posle, czas.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

...pomocy dla tych miast, które straciły status miast wojewódzkich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jeszcze raz ponawiam apel i prośbę, żeby formułować pytania.

Pani poseł, to jest prośba, nie cenzura. Pokornie wszystkich proszę.

(*Głos z sali*: Ale niekoniecznie na wstępie.)

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Arndt.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W części budżetowej: Szkolnictwo wyższe na wydatki majątkowe zapisano kwotę ok. 290 mln zł. Niestety nie jest to kwota wyższa aniżeli w latach poprzednich, a szkoda, bo to są wydatki niezwykle potrzebne. W programach wieloletnich ujęto jedno zadanie, dotyczące Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to zadanie, które jest realizowane już od roku 2016 i będzie realizowane do roku 2025.

Posel Paweł Arndt

Natomiast chciałbym spytać o inny program wieloletni, który jeszcze w tym roku jest wpisany do zadań w ramach programów wieloletnich, a mianowicie „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 2004–2017”. Program ten kończy się w tym roku, przynajmniej teoretycznie, natomiast w lasce marszałkowskiej znajduje się projekt poselski, który przedłuża istnienie tego programu o kolejne 2 lata. Jest to potrzebny program, nie z winy uniwersytetu ten program nie został zakończony. I chciałbym spytać, jakie jest stanowisko rządu w stosunku do tego programu, bo wtedy trzeba byłoby jednak w jakiejś mierze skorygować zapisy budżetowe. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przed chwilą z jednej strony słyszeliśmy festiwal obietnic, jaki to jest dobry budżet i jak jest fajnie, z drugiej strony mówiono, jaka to jest nieprawda i jak to jest źle. Konkretnie nie było zbyt dużo.

Mam dwa pytania, i to mocno konkretne. Pierwsze pytanie: Czy w tym roku ustawa z 2016 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie – chodzi o pozycję 1082, o odszkodowania dla rolników za szkody łowieckie – wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2018 r., czy tak jak w poprzednim roku zostanie ona odłożona o kolejny rok, bo będą ważniejsze rzeczy niż odszkodowania za szkody łowieckie?

I drugie pytanie. Wiele mówi się w tym rządzie, i bardzo słusznie, o repolonizacji. Bardzo ważne słowa. Kapitał ma narodowość. Powinniśmy mówić również o repolonizacji polskiego przetwórstwa rolnospożywczego. Znowu konkretne pytanie: W której części, w którym dziale i w jak dużej ilości pieniędzy są zarezerwowane środki na repolonizację polskiego sektora rolnospożywczego, przetwórstwa rolnospożywczego lub jakie dodatkowe środki są na to, aby stworzyć taki polski sektor? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lipcu br. Prawo i Sprawiedliwość forsowało ustawę powszechnie znaną jako paliwo+ czy benzyna+. W ramach tej ustawy

miało być zbudowanych rocznie 6 tys. km dróg gminnych i powiatowych, ale również miało być wsparcie dla obiektów mostowych w województwach. Jak wiadomo, na wyraźne życzenie pana prezesa Kaczyńskiego ten projekt ustawy został wycofany. Mam przed sobą cytaty z wypowiedzi pana marszałka Brudzińskiego, który zapewniał nas wszystkich, że oczywiście wycofujemy się z projektu, bo proszą nas o to Polacy, ale nie wycofujemy się ze wsparcia samorządowców. Tymczasem w projekcie ustawy budżetowej mamy zapisaną kwotę tylko 800 mln zł, a nie 2,5 mld, które miały być przeznaczone z tego funduszu dróg samorządowych, z tej nowej opłaty paliwowej.

Panie Marszałku! Mam do pana gorącą prośbę, aby zgodnie z pana informacją z lipca br. ta kwota wzrosła w budżecie państwa do poziomu 2,5 mld zł, tak aby te drogi powiatowe i gminne mogły być w całości zrealizowane.

I drugie pytanie. Jak państwo wiecie, kilka tygodni temu przyjęta została ustawa Prawo wodne. Sprawdzam w budżecie państwa i wydaje mi się, że nie ma zapisów określających czy przeznaczających kwoty finansowe dla tej nowej instytucji, która przejmie *(Dzwonek)* zadania zarządów nie tylko melioracji, ale również gospodarki wodnej na poziomie województw. Jak państwo chcecie to zadanie finansować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Elżbieta Sobecka.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa krótkie pytania. Czy projektowane obecnie zmiany w podatku PIT i CIT mogą mieć pozytywny wpływ na wielkość dochodów podatkowych budżetu na 2018 r.?

Drugie pytanie: Czy Ministerstwo Finansów spodziewa się przekroczenia w 2018 r. poziomu dochodów z VAT, tak jak zanoszą się na to w tym roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W 2015 r. został uchwalony przez rząd program dla Śląska „Śląsk 2.0”. Chciałem zapytać rząd,

Posel Krzysztof Gadowski

jakie środki zostały zabezpieczone na realizację tego programu. Pamiętam, że ten program został przyjęty przez rząd. Nowy program się nie pojawił. Chciałem zapytać, jakie działania, jakie środki zostały zabezpieczone.

W 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przystąpił do likwidacji kopalń i trwałych miejsc pracy w górnictwie. Uzgodnił nawet dofinansowanie z budżetu państwa – 8 mld zł na ten cały proces. Chciałem zapytać, ile środków jest zabezpieczonych na prowadzenie dalszej likwidacji kopalń i miejsc pracy na Śląsku w roku 2018. Po jaką kwotę sięga się do kieszeni podatników na dalszą likwidację kopalni Krupiński, która ma złoże, ma koncesję? Ile środków na ten cel będzie przeznaczonych w budżecie państwa? I które kopalnie czy które ich części będą likwidowane?

Chciałem również zapytać o wypłatę ekwiwalentu pieniężnego dla osób do tego uprawnionych, a więc górniczych emerytów i rencistów. Do tej pory górnicy otrzymywali ten ekwiwalent.

Chciałem się również dowiedzieć, jaką wartość środków budżetowych rząd przeznacza na wypłatę tego ekwiwalentu dla byłych pracowników kolei. Jaka to jest wartość? Jaka liczba tych osób będzie otrzymywała ten ekwiwalent? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tego, że rząd przekazuje i zleca kolejne zadania samorządom, nie przekazując na to środków, już się przyzwyczailiśmy, ale widzę, że to dotyczy również administracji zespolonej. Tak samo jak pan poseł Galla zwracam uwagę, że wojewódzkim konserwatorom zabytków zostały przekazane kolejne zadania, a w ślad za tym nie poszły absolutnie żadne pieniądze. Uważam, że rzeczywiście trzeba zwiększyć budżet wojewody w tym zakresie, aby wojewódzcy konserwatorzy zabytków mieli środki zarówno na etaty, jak i na swoje zadania.

Dziwię się też – w zeszłym roku mogliśmy przyjąć budżet w sali kolumnowej – że dzisiejsza debata nie została przeniesiona do szpitala, w którym strajkują i głodują rezydenci. Tam pani premier mogłaby się pochwalić, jak słucha ludzi. Pan minister Radziwiłł mógłby powiedzieć, że informacje o podwyżkach dla rezydentów sprzed 2 lat to były żarty. Pan minister Morawiecki mógłby powiedzieć, że ma 5 mld zł nadwyżki budżetowej i za chwilę nie będzie wiedział, co robić z pieniędzmi, a pani Sadurska mogłaby nam powiedzieć, jak się pracuje za 90 tys. zł miesięcznie.

(Poseł Jakub Rutnicki: Co z wyrównaniem?)

Szkoda, że państwo tej debaty nie przenieśli właśnie do tego szpitala. To wstyd, że mówicie, że jest tak wspaniale, nawet nie zaglądając tam i nie zastanawiając się, jak pomóc tym młodym ludziom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jerzy Bielecki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Bielecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać dwa krótkie pytania. W województwie lubelskim jest 450 km granicy państwowej. To najdłuższa część granicy państwowej. Przejścia graniczne w województwie lubelskim obsługują prawie, ponad 30% ruchu na granicy. Chciałem zapytać, czy w budżecie na 2018 r. przewidziano pieniądze na modernizację tych przejść granicznych i czy znajdują się w nim pieniądze na utworzenie nowego przejścia granicznego w powiecie włodawskim. A jako strażak ochotnik chciałbym zapytać, ile w budżecie państwa na 2018 r. znajduje się środków na ochotnicze straże pożarne. Myślę, że to bardzo pożyteczna instytucja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PiS w 2018 r. przeznacza 1,5 mld zł na restrukturyzację węgla kamiennego na Śląsku, tymczasem 0 zł dla regionu wschodniej Wielkopolski, produkującej w ZE PAK 7% energii kraju z węgla brunatnego. 0 zł, mimo że rząd PiS nie podejmuje decyzji koncesyjnej, na którą jest coraz mniej czasu, a która umożliwiłaby utrzymanie tej produkcji przez powstanie nowej odkrywki Ości-słowo. Wyborcy PiS w regionie wierzą, że brak decyzji rządu wynika z niechęci PiS do ZE PAK, który jest w prywatnych rękach, i wierzą, że rząd PiS zrenacjonalizuje PAK i wtedy wyda wszystkie zgody na nową odkrywkę. Tymczasem w budżecie jest zero. To może rząd PiS spełni życzenia swoich wyborców, nakazując spółkom Skarbu Państwa wykupienie ZE PAK?

Coś trzeba zrobić, rządzie PiS. Wydanie decyzji nic nie kosztuje, jej brak będzie kosztował. Może już w 2018 r. trzeba będzie zabezpieczyć środki na utworzenie funduszu ratunkowego dla wschodniej Wielkopolski i polskiej energetyki. Czy wtedy z 0 zł rząd zrobi kwotę choć w połowie taką, jak dla Śląska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Nie ma?

(*Głos z sali:* Nie ma.)

To pani poseł Anna Kwiecień.

Też nie ma?

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Pani poseł Krystyna Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Ja bym chciała spytać, dlaczego w budżecie na przyszły rok planujecie państwo zwiększenie wydatków na Kancelarię Sejmu o 17,3%, na Kancelarię Senatu o 17,7%, a tymczasem dla rezydentów, młodych wykształconych lekarzy, nie ma w tym budżecie nic? Młodzi ludzie z waszego zasobu mają całkiem dobre posady. I chciałabym spytać o coś w kontekście Krajowego Zasobu Nieruchomości. „Mieszkanie+” – bardzo poważny program i przez was tak podkreślany – ma tworzyć 30-latek, którego całą zasługą jest to, że jest ochotnikiem strażakiem – też uważam, że to zacna izba – jest honorowym dawcą krwi i jest radnym z Niepołomic, z okręgu pana ministra Adamczyka. A więc nie wiem, czy z tego okręgu, z którego pochodzą ministrowie, młodzi ludzie mogą dostawać dobre posady, dobrze płatne, czy nie.

I na koniec, panie marszałku, takie pytanie, bo pytał pan o cenzurę. Dlaczego cenzuruje pan albo pana służby profil sejmowy na Twitterze. Bardzo krótki żywot miała wypowiedź pani poseł Krystyny Skowrońskiej tam zamieszczona. Czy rzeczywiście ona jest tak groźna dla was, że skasowaliście ten wpis? (*Dzwonek*)

(*Poseł Stanisław Żmijan:* Coś podobnego.)

Ja przeczytam: To jest zły budżet. Wydłuża kolejki, nie myśli o zdrowiu, myśli tylko o Wojskach Obrony Terytorialnej. Rzeczywiście należało ocenzurować ten wpis? (*Oklaski*)

(*Poseł Cezary Grabarczyk:* Skandal.)

No skandal.

(*Poseł Jakub Rutnicki:* Panie marszałku, prze-rwa. Trzeba sprawę wyjaśnić.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, to proszę o wniosek formalny o powołanie komisji śledczej do spraw zbadania tego tweeta.

Pani poseł, daję pani uroczyste słowo honoru...

(*Poseł Krystyna Sibińska:* Mam nadzieję, że człowiek, który to zamieszcza, straci...)

Przyznaję, czasami podczas prowadzenia obrad zaglądam na Twittera, ale jako żywo nie cenzuruję wpisów, a już tym bardziej pani poseł Skowrońskiej.

O czym państwo bardzo dobrze wiecie, łączy nas tu wyjątkowa nić sympatii.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Ruciński.

(*Głos z sali:* Może przywrócić tego tweeta.)

Proszę pani, gdybym miał taką możliwość, tobym przywrócił wszystkie tweety wymienające panią poseł Skowrońską.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali:* Z Kancelarii Sejmu to był tweet.)

(*Poseł Krystyna Sibińska:* Z Kancelarii Sejmu był, to nie był tweet prywatny.)

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mamy dziś w Polsce do czynienia z sytuacją nadzwyczajną.

To dziewiąty dzień protestu głodowego lekarzy rezydentów. To, że zdecydowali się na tak drastyczne posunięcie, świadczy o tym, że wszystkie podjęte dotąd próby rozmów i prowadzone mediacje z Ministerstwem Zdrowia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Stąd pytanie: Jaka jest przyczyna odwiekania w czasie zwiększenia wynagrodzeń medyków w obliczu ogłoszonej przez rząd informacji o doskonałej kondycji finansowej państwa? Dlaczego postulaty rezydentów, które od miesięcy znane są ministerstwu, nie są ujęte w projekcie budżetu na rok 2018? By ministerstwo zwróciło uwagę na sytuację finansową ratowników medycznych, oni też musieli wyjść na ulicę. A w kolejce są następni: pielęgniarki i położne, diagności laboratoryjni. Gdzie w budżecie są zabezpieczone środki na wzrost płac pracowników niemedyków, ale będących bardzo ważnym elementem całego systemu?

Jeszcze we wrześniu 2015 r. w trakcie kampanii wyborczej pan minister Konstanty Radziwiłł mówił, że w ciągu 2–3 lat należy podnieść nakłady na służbę zdrowia do 6% PKB. Panie ministrze, czy będzie pan wierny swoim wcześniejszym deklaracjom? W tej ustawie budżetowej nie znajduję tych zapowiedzi. Czy możemy spodziewać się zatem zmian? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Dolata.

Nieobecny.

A więc proszę panią poseł Marię Małgorzatę Janyską.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pytania. W jakiej roli występuje premier Morawiecki? Czy

Posel Maria Małgorzata Janyska

jako autor i wykonawca budżetu, czy jako propagandzista? Nie tak dawno, 2 października, ogłaszał bardzo szumnie wejście w życie ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego, ale jednocześnie apelował do potencjalnych emerytów, aby nie przechodzili na emeryturę – uwaga – w trosce o budżet. A więc kto, proszę państwa, ma pilnować budżetu państwa? Ponawiam pytanie o rolę, zważywszy również na to, że dzisiaj dzielił ekonomistów na bywalców salonów i na resztę. Zapytam w takim razie, jak należy postrzegać pana premiera Morawieckiego, bo był doradcą premiera Tuska. Czy wtedy był bywalcem salonów, czy może był, nie wiem, jakimś dywersantem, obcym agentem obcego kapitału zagranicznego? To jest pytanie zasadne, dlatego że jeśli ten budżet ma być wiarygodny, to wiarygodny ma być również autor tego budżetu.

I pytanie również co do budżetu. Na przyszły rok są założone takie wydatki majątkowe – wzrost o 3,4% w stosunku do poziomu z ustawy budżetowej na 2015 r. To jest bardzo mało. Dobrze, że w ogóle jest jakikolwiek wzrost, ale to jest bardzo mało. I proszę państwa, to się wiąże z tym, że będą ograniczone inwestycje m.in. drogowe, bo już wiadomo, że parę miliardów będzie mniej (*Dzwonek*) przeznaczonych na budowę dróg krajowych i autostrad, w tym obwodnic. Co mam powiedzieć mieszkańcom Obornik i Ujścia w północnej Wielkopolsce, którzy na te obwodnice czekają? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł, za zadanie pytania.
Pan poseł Michał Jaros.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Na Górnym Śląsku powstał w tym roku związek metropolitalny. Górnośląsko-Zagłębiowski Związek Metropolitalny powstał, i dobrze. Natomiast mieszkańcy tego związku planują oczywiście wydatki, prawie 300 mln zł na przyszły rok, na 2018 r. Niestety takich wydatków nie mogą planować mieszkańcy metropolii, aglomeracji poznańskiej, gdańskiej, krakowskiej, łódzkiej, warszawskiej, no i nie mogą też tego planować oczywiście we Wrocławiu. W moim mieście Wrocławiu, tak jak i w pańskim, panie premierze Morawiecki. Wrocław i miasta aglomeracji wrocławskiej potrzebują związku metropolitalnego, potrzebują wspólnej przestrzeni do działań w rozwiązywaniu problemów, ale też do realizacji polityki przestrzennej, polityki w zakresie edukacji, polityki transportowej. To m.in. dają związki metropolitalne.

W związku z tym, panie premierze, mam pytanie w imieniu mieszkańców i mieszkank Wrocławia

i aglomeracji wrocławskiej, kiedy powstanie wrocławski związek metropolitalny i kiedy realnie wrocławianie, wrocławianki oraz mieszkanki i mieszkańcy aglomeracji wrocławskiej uzyskają 200 mln np. na walkę z korkami wewnątrz aglomeracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Zbigniew Biernat.
Nieobecny.
To pan poseł Jarosław Urbaniak.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Pana premiera nadal nie ma. Wysoka Izbo! Chciałem zapytać, dlaczego rząd PiS toleruje spadek dochodów z podatku akcyzowego. Toleruje w tym sensie, że zaplanował na przyszły rok spadek dochodów z tego podatku, ponieważ w 2017 r. mieliśmy 3,5% w stosunku do PKB, a na przyszły rok rząd w tym budżecie zaplanował tylko 3,4% w stosunku do PKB, i to w sytuacji, kiedy obejmuje akcyzą dwa nowe towary.

Kolejny raz pytam, czy to ma związek z czystką kadrową, jaką PiS przeprowadził w służbach skarbowych i celnych. Jak już mówiłem, chwalicie się tym, w czym macie wiele za uszami. Z waszych oficjalnych danych ze strony internetowej Ministerstwa Finansów, a także z takiego biuletynu propagandowego KAS wyczytałem, że po tej wielkiej reformie, czyli czystce kadrowej, w 1800 przypadkach prób przemytu paliwa uzyskano 146 tys. l paliwa. To jest prawie 78 l na przypadek. To co wyście złapali? Trzy kanistry w bagażniku? Cysterna ma średnio 25–30 tys. l. (*Dzwonek*) Ani jednej. W przypadku alkoholu mamy 110 przypadków próby przemytu i uzyskano 5400 l, 4,9 l na przypadek. To za czasów komuny babcia z siatkami przenosiła więcej przez granicę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jarosław Urbaniak:

Co się dzieje w waszych służbach? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Andrzeja Szlachtę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W debacie nad budżetem państwa poseł PO przeciwstawiał wydatki na IPN wydatkom na naukę, w tym na Polską Akademię Nauk.

(Poseł Stanisław Żmijan: I słusznie.)

Sugerował, że wydatki na naukę są uszczuplone kosztem wydatków na IPN. Czy prawdą jest, że wydatki na naukę w budżecie na 2018 r. zaplanowano w wysokości 9247 mln, to jest o 826 mln więcej aniżeli w budżecie na rok 2017? Jest to wzrost nominalny o ok. 10%. Czy zatem wydatki na IPN uszczupliły budżet polskiej nauki? Czy środki finansowe dla Polskiej Akademii Nauk w wysokości 81 553 tys. zł zabezpieczają potrzeby tej placówki naukowej?

Kolejne moje pytanie dotyczy środków na kształcenie pilotów lotnictwa cywilnego. W części 39: Transport zabezpieczono środki w wysokości 18,3 mln zł. Czy te środki wystarczą dla wszystkich wyższych uczelni, które kształcą polskich pilotów? Czy jest korelacja między decyzjami ministra nauki i szkolnictwa wyższego, który daje pozwolenie na kształcenie polskich pilotów, a ministrem infrastruktury i budownictwa (*Dzwonek*), który przydziela środki? W poprzednich latach decyzje o wydaniu pozwolenia uczelniom nie pokrywały się ze środkami finansowymi na kształcenie pilotów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
I pan poseł Tomasz Głogowski.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Głogowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na pierwszy rzut oka widać, że budżet Polski na rok 2018 to budżet pokazujący, że cel finansów państwa nie jest dobry. Z jednej strony Polska powraca do zwiększania długu publicznego, szybszego wzrostu gospodarki, z drugiej strony mamy do czynienia z gigantycznymi cięciami w inwestycjach, w planie drogowym czy planie kolejowym, także cięciami wobec tego, co jeszcze kilka miesięcy temu zapowiadał rząd.

Zdarzają się jednak wzrosty, np. w roku 2018 planuje się zwiększenie o 25% wydatków na Kancelarię Prezydenta RP. Czy polscy podatnicy mają płacić na Kancelarię Prezydenta RP tyle, ile Brytyjczycy wydają na utrzymanie rodziny królewskiej? Przy utrzymaniu się tendencji spadkowej kursu funta kwota 210 mln zł zaplanowana na 2018 r. na Kancelarię Prezydenta RP będzie kwotą zbliżoną do 45 mln funtów funduszu Sovereign Grant przeznaczanego na utrzymanie rodziny królewskiej w Wielkiej Brytanii, a przecież ta kwota przeznaczana jest chociażby na utrzymanie kosztownych zabytkowych rezydencji,

ważnych dla Wielkiej Brytanii zabytków. Chciałem powtórzyć pytanie: Skąd podwyżka o 1/4 budżetu Kancelarii Prezydenta RP w przyszłym roku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Gabriela Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska:

W związku z wprowadzeniem ustawy o wynagrodzeniu minimalnym dla pracowników medycznych w ciągu najbliższych 5 lat do kieszeni zatrudnionych pracowników medycznych wpłynie 17 mld zł. Realizowane są także podwyżki dla pielęgniarek w placówkach podległych ministrowi zdrowia, 4 x 400, rozpoczęte, obiecane przez poprzedników, realizowane w tej chwili konsekwentnie przez rząd.

W bardzo trudnej sytuacji niestety znajdują się pielęgniarki, które pracują w domach pomocy społecznej. Kurczy się liczba zatrudnionych tam pielęgniarek, odchodzą z pracy, wynagrodzenia są bardzo, bardzo niskie. Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zna problem i czy próbuje znaleźć jakąś receptę na poprawienie tej sytuacji? Wkrótce nie będzie żadnych osób chętnych do pracy. I mam także pytanie dotyczące straży, ponieważ rozsiewane są propagandowe informacje przez PSL w terenie, że PiS zabrał pieniądze na straż. Chciałabym bardzo znać szczerą i rzetelną odpowiedź, ile będą wynosiły wydatki w przyszłym roku zarówno na państwową, jak i ochotniczą straż pożarną i o jaki procent wzrosną one w stosunku do roku bieżącego czy do lat poprzednich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Bańkowski.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytania: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości zamierza wesprzeć w roku 2018 z budżetu państwa budowę Drogowej Trasy Średnicowej Wschód, która ma skomunikować moje rodzinne miasto Jaworzno, sąsiednie Mysłowice i Sosnowiec z aglomeracją śląską? Jeżeli tak, to w jakiej kwocie? Pragnę przypomnieć panu ministrowi, że o dofinansowanie tej inwestycji wraz ze śląskimi posłami Platformy Obywatelskiej apelowałem również do pani premier. Składaliśmy takie poprawki do budżetu na

Posel Paweł Bańkowski

rok 2016 i 2017. Zostały one odrzucone przez posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Kolejne pytania: Dlaczego rząd planuje wzrost tzw. podatku janosikowego o 6,5% w roku 2018? Dlaczego rząd nie przeciwdziała dramatycznemu spadkowi dochodów niepodatkowych budżetu z 40,1 mld zł w 2016 r. do 30 mld zł w 2017 r. i 21,9 mld zł w roku 2018? Na czym ma polegać realizacja programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”? Ile będzie kosztowało to wsparcie i komu zabrano pieniądze na pokrycie jego kosztów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że minister finansów, demiurg odpowiedzialnego rozwoju powinien odpowiedzieć nam na zasadnicze pytanie, ile lat musiałaby trwać obecna koniunktura gospodarcza i ile musiałby wynosić przyrost PKB, aby PiS przestał Polskę zadłużać. Proste, zasadnicze pytanie. Myślę, że młodzież chciałaby znać odpowiedź na takie pytanie. Niestety takiej odpowiedzi PiS dla Polski nie ma. Przypuszczam, że nie ma też takiego scenariusza.

Minister finansów powinien też nam odpowiedzieć, dlaczego inwestycje nie idą. Minister finansów powinien wiedzieć, że niespełna 2 lata temu pani premier mówiła z tej mównicy, że PiS znajdzie na inwestycje w Polsce bilion złotych. Bilion. Czy to ma być z reparacji wojennych?

(Poseł Stanisław Żmijan: Tak, tak.)

Zdaje się, że w tym budżecie, który jest jednym z najbardziej konsumpcyjnych w historii, mamy 20 mld.

I ostatnia rzecz: rok 2018, stulecie odzyskania niepodległości. Czy ochrona dziedzictwa narodowego to przejaw nowoczesnego patriotyzmu? Tak. Ile przerosną pensje w inspekcjach konserwatorskich województw w stosunku np. do przyrostu w IPN-ie? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dwa pytania dotyczące projektu budżetu.

Pierwsze pytanie dotyczy podziału środków na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami na po-

szczególne województwa. Jakimi kryteriami kierowano się przy podziale tych środków? Najbardziej miarodajny czynnik to liczba zabytków. Niestety nie przyjęto tego miernika. Województwo dolnośląskie, które ma najwięcej zabytków w kraju, otrzymało mniej niż 5% puli środków, podczas gdy np. województwo podkarpackie, które ma wielokrotnie mniej zabytków, blisko 20% ogólnej kwoty. Proszę o wyjaśnienie tych rażących dysproporcji.

Drugie pytanie dotyczy podatku od kopalin. Podatek od kopalin będzie nadal pobierany, co jest uwidocznione w projekcie budżetu, mimo że pani premier w 2015 r. obiecała górnikom w Lubinie, że po wygranych wyborach go zlikwiduje. Kiedy obietnice pani premier zostaną spełnione?

Proszę o odpowiedź na te dwa pytania na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zadanie pytania pana posła Leszka Ruszczyka.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o spółki Skarbu Państwa. Każda spółka, w tym spółki Skarbu Państwa, kieruje się rachunkiem ekonomicznym i dąży do maksymalizacji zysków. W budżecie, który państwo konstruujecie, dochody budżetu z dywidend mają w przyszłym roku być najniższe od 13 lat, nie licząc ubiegłego roku. Z czego zatem wynika ich spadek w porównaniu do 2015 r. o 51,1%, czyli 2,3 mld zł? Czy zamierzacie państwo w inny sposób zagospodarowywać wypracowany zysk, czy też zamierzacie nie osiągać zysku? Kłóciłoby się to wtedy z zasadą ekonomii, bo działałoby się na szkodę spółek. Mam zatem pytanie: Jak państwo liczą te dywidendy albo na co przeznaczą środki, których nie pokazujecie? Co społeczeństwo polskie zobaczy – być może na billboardach, być może w innej kampanii, na pewno będzie to narodowa kampania – za pieniądze, które nie trafiają do budżetu z dywidend? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Michał Szczerba, bardzo proszę...
To pani poseł Ewa Kołodziej.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego rząd PiS-u, zresztą jak sam szczerze przyznaje w uzasadnieniu ustawy budżetowej na stronie 31, zwiększa

Posel Ewa Kołodziej

efektywną stawkę PIT płaconą przez uczciwych podatników, zamiast walczyć z prawdziwymi przestępcami podatkowymi? Bo po pierwsze, progi podatkowe się nie zmieniają pomimo inflacji, po drugie, nie zmienia się kwota wolna od podatku, a to, co proponujecie, to zwykła sztuczka, z której tak naprawdę skorzysta zaledwie 1% podatników, a po trzecie, też nie zmieniają się koszty uzyskania przychodów, bo zostały zamrożone.

W związku z tym, podsumowując, wnioski są bardzo proste. Faktycznie efektywna stopa podatkowa będzie dla większości podatników wyższa. I co rząd na to? Czy dalej macie państwo takie dobre samopoczucie? Dziękuję pięknie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy również.

Pani poseł Małgorzata Chmiel.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł pomorski chciałam zapytać: Dlaczego w priorytetach na rok 2018 w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” została wykreślona obwodnica Starogardu Gdańskiego? Droga przejazdowa przebiega w tej chwili przez centrum miasta i natężenie ruchu jest tam większe od średniej krajowej.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Skandal.)

Pytam: Czy to jest z zemsty za to, że władze tego miasta odmówiły przekazania szkoły na rzecz koszar dla ministra Macierewicza?

Drugie ważne pytanie. Chciałam się zapytać o obwodnicę metropolitalną Trójmiasta. Dzisiaj NSA uchylił zaskarżony wyrok przez Generalną Dyрекję Ochrony Środowiska, co oznacza, że decyzja środowiskowa jest wciąż ważna i można prowadzić dalsze procedury. Mam nadzieję, że to nastąpi. Chciałam zwrócić uwagę, że już teraz Komisja Europejska zwraca uwagę polskiemu rządowi, że budowa obwodnicy metropolitalnej jest elementem całej trasy S6. Tak jak odcinka pod Słupskiem, od Słupska do Bożegopola, tak samo odcinka obwodnicy metropolitalnej *(Dzwonek)* nie można z tego wykreślić. Bardzo proszę rząd o realizację tych dwóch inwestycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Marta Golbik.

(Głos z sali: Nieobecna.)

To pani poseł Mirosława Nykiel.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! To cykliczność koniunktury skutkuje dobrymi efektami w gospodarce, a nie pana premiera nadzwyczajne działania. To wie student pierwszego roku ekonomii. *(Poruszenie na sali)* Pierwszego roku, pani poseł. Pierwszego roku. Mam trzy pytania.

Dlaczego pan w czasie szczytu koniunkturalnego nie zachowuje się jak dobry gospodarz ani nie odkłada na czas dekonunktury, tylko pan przejecha to, co mogłoby służyć wtedy, kiedy ta dekonunktura nastąpi? Bo że ona nastąpi, nikt nie ma wątpliwości. Pytanie tylko kiedy.

Dlaczego dług publiczny rośnie w relacji do PKB? Przecież obsługa tego długu to 30 mld zł więcej niż miesięczne koszty 500+.

Co z inwestycjami? Dlaczego po zapaści inwestycyjnej w roku 2016 nic pan nie robi, aby te inwestycje ożywić i oprzeć wzrost gospodarczy na trwałym wzroście, jakim są inwestycje, ale wręcz przeciwnie, zmniejsza pan środki na budowę dróg? Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie: Co z obwodnicą Węgierskiej Górki i Beskidzką Droga Integracyjną? Czy są zabezpieczone środki? Proszę o odpowiedź na piśmie na to pytanie.

Dlaczego nie jest pan w stanie przeznaczyć na ochronę zdrowia więcej pieniędzy? Dla głodujących lekarzy? To przecież dla nas nadzieja, że miałby nas kto leczyć, bo to, że się starzeje społeczeństwo i będziemy potrzebowali tej opieki *(Dzwonek)*, jest więcej niż pewne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jakub Rutnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niestety nie ma pana premiera Morawieckiego, bo rzeczywiście z jego ust słyszeliśmy propagandę wielkiego sukcesu i krytykę, szczególnie rządów Platformy Obywatelskiej. A więc chciałem zapytać: Kiedy pan premier kłamał? Czy dzisiaj z tej mównicy, czy może jednak w kwietniu 2013 r.? Bo nic w przyrodzie, szanowni państwo, nie ginie i przecież pan premier Morawiecki został nagrany w restauracji Sowa i Przyjacie, gdzie jasno i wyraźnie komplementował działania gospodarcze rządu pana premiera Donalda Tuska. Warto, panie premierze, byłoby się jednak odwołać do tej sytuacji i do tych nagrań, bo jakoś posłowie PiS-u zapomnieli, że premier rządu Prawa

Posel Jakub Rutnicki

i Sprawiedliwości też w tych nagraniach jest głównym bohaterem.

Chciałem zapytać o lekarzy rezydentów. Dziewiąty dzień protestu. Mam nadzieję, że pan premier dzisiaj, nie uczestnicząc już w tej debacie, pojechał do lekarzy i przekonał ich o tym, że pieniądze się znajdują i te podwyżki dla nich będą.

Chciałem też zapytać: Jakie działania, biorąc pod uwagę plan budżetu na przyszły rok, będą podjęte, jeżeli chodzi o pomoc frankowiczom? Bo wielokrotnie państwo mówiliście o tym, że frankowiczom należy pomóc. Co zrobiliście? Nic nie zrobiliście. Zapraszamy ich, aby podejmowali batalię sejmową. *(Dzwonek)* A jeżeli chodzi o SKOK-i, to 5 mld w największej aferze jest przeznaczone na to, aby ludzie nie stracili pieniędzy. Dla frankowiczów nie zrobiliście nic. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I pan poseł Ireneusz Raś.

Bardzo proszę.

Nieobecny.

To proszę o zadanie pytania pana posła Stanisława Żmijana.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do pana ministra Morawieckiego, pana wicepremiera. Otóż prezentując budżet na 2018 r., w zasadzie jednym zdaniem, i to w końcowej fazie swojego wystąpienia, nawiązał do infrastruktury transportu. I zwracam uwagę, że przy innej okazji powiedział, że przychody do budżetu tak się świetnie realizują pod kierownictwem Prawa i Sprawiedliwości, kierownictwem ministra finansów pana Morawieckiego, że na wszystko pieniędzy wystarczy. Chciałem więc zapytać o dwa podstawowe programy w zakresie infrastruktury, o programy budowy dróg krajowych i lokalnych. Otóż w prognozie finansowej z 2016 r. pan premier założył na drogi krajowe 22 mld, a w projekcie przedłożonym dzisiaj – 20 mld. 2 mld pan obciął. Za te pieniądze można by zrobić autostradę A2 do Siedlec w tym kierunku, który był kontestowany: jakoby drogi ze wschodu czy z zachodu na wschód nie służą polskim interesom – to po pierwsze. A po drugie, dlaczego wstrzymał pan w ogóle realizację tego programu?

Drugi program, dotyczący dróg lokalnych, na 2017 r. Zdjął pan 200 mln, teraz 300 mln, razem 500. Za to można wybudować, przy montażu z pieniędzy samorządowych *(Dzwonek)*, ok. 1 tys. km dróg lokalnych. Dlaczego pan to robi, panie premierze? Infrastruktura transportu to klucz do rozwoju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ma w dalszym ciągu pana premiera Morawieckiego, a chciałem go zapytać, bo wszystko wskazuje na to, że karnawał obietnic rządu Prawa i Sprawiedliwości się skończył, i dowód na to jest w dokumencie, którym jest ustawa budżetowa na rok 2018... Zakładacie państwo, że w relacji do PKB zmniejszy się wielkość dochodów budżetu państwa w 2018 r. O ile prognoza na 2017 r. przewiduje 17,7%, to prognoza na 2018 r. – 17,3. To jest zła wiadomość dla Polaków. Ale jeszcze gorsze jest to, że stanęły inwestycje, nie są realizowane te wielkie inwestycje infrastrukturalne, drogowe, kolejowe, nie są realizowane inwestycje w sektorze samorządowym.

Problem polega na tym, że dziś państwo się śmiejecie, ale za kilka lat my będziemy zwracali pieniądze do Brukseli. Chciałem zapytać pana ministra, czy już policzyliście, ile będzie zwrotów do Brukseli z inwestycji drogowych i z inwestycji kolejowych. Jeszcze *(Dzwonek)* nie zostało rozstrzygniętych 40% przetargów z tych, które zostały ogłoszone w 2015 r. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze wystąpienie pana wicepremiera było świetnie przygotowane i wygłoszone i pewnie takie wrażenie pozostałoby, gdyby nie to, co usłyszeliśmy później, w kolejnych wystąpieniach, i gdyby nie fakty, które zaburzyły czy zakłóciły ten wyjątkowy wywód. A jaka jest prosta prawda? Otóż budżety państwa, także ten realizowany teraz, to są budżety na tu i teraz. W żadnym stopniu nie są to budżety tworzone z wizją państwa, wizją jego rozwoju i troską o naszą wspólną dobrą przyszłość. O czym państwo zapominacie, realizując ten budżet i planując kolejny? O tym, że to nie jest wasz prywatny, partyjny budżet, że to nie są wasze prywatne pieniądze i to nie są pieniądze Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że technicznie realizujecie go w ten sposób: kiedy planujecie zagarnąć kolejną sferę naszego życia – a przypomnę,

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

co mamy już za sobą: m.in. Trybunał Konstytucyjny, służbę cywilną, edukację, media, sądy, organizacje pozarządowe – to najpierw rzucacie albo kolejną obietnicę, albo ochłap w postaci kilku dodatkowych złotych, usypiacie tym oczywiście czujność zwykłych obywateli, i zaczynacie kolejną wojenkę, zabierając krok po kroku wolność, godność i dumę z bycia Polakiem. Na to właśnie wydajecie i będziecie wydawać nasze wspólne pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Deficyt 2,7% to jeden z najwyższych deficytów w Europie. Ponadto zwiększacie zadłużenie publiczne do 54,2% PKB. Deficyt będzie wyższy tylko we Francji i w Rumunii. Zamiast wykorzystywać dobrą koniunkturę do tego, aby się oddłużać, aby zmniejszać zadłużenie, planujecie zadłużać się coraz bardziej. Tylko przez ostatni rok zadłużenie wzrosło o 4% PKB, co było rekordem w Europie. Dlaczego nie korzystacie z dobrej koniunktury, nie zmniejszacie tego zadłużenia po to, aby nasze dzieci i wnuki nie musiały tego spłacać w takiej skali, jaką proponujecie? To pierwsza kwestia... I dlaczego w strategii zarządzania długiem planujecie zmniejszenie zadłużenia publicznego dopiero na lata 2020–2021, skoro już dzisiaj są możliwości, aby to zrobić, bo dobra koniunktura na to pozwala? To po pierwsze.

Po drugie, wczoraj pani premier Szydło mówiła o tym, że podejmuje działania związane z cyberbezpieczeństwem tylko dlatego, aby sprostać wyzwaniom współczesności. Dlaczego w takim razie w projekcie budżetu na 2018 r. nie ma środków finansowych na realizację strategii cyberbezpieczeństwa RP, którą rząd przyjął w kwietniu tego roku? Przygotowanie planu działań na rzecz cyberbezpieczeństwa jest bardzo istotne. *(Dzwonek)* Chodzi o to, aby właśnie odpowiadać na te zagrożenia współczesności, a dzisiaj tych pieniędzy nie ma zaplanowanych. Dlaczego pani premier mówi jedno, a w budżecie nie ma na to ani grosza? Oczywiście chodzi o Ministerstwo Cyfryzacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby wsłuchać się w wypowiedź pana premiera Morawieckiego, to ostatnie 2 lata to jest czas, kiedy sukces goni sukces. Pan premier w swojej wypowiedzi wspomina m.in. o tym, że w ostatnim czasie 2/3 wzrostu zatrudnienia w sferze przemysłowej przypadającego na Unię Europejską jest to zatrudnienie przypadające na Polskę.

Chciałem zatem zapytać: Jakie to inwestycje zostały w ostatnich 2 latach oddane do użytku tam, gdzie ci ludzie mogli znaleźć zatrudnienie? Które to inwestycje w tym czasie zostały zrealizowane dzięki aktywności rządu Prawa i Sprawiedliwości, żebyśmy się mogli tymi sukcesami chwalić?

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, pozwolę sobie nawiązać do wypowiedzi kiedyś posła, dzisiaj marszałka, pana Joachima Brudzińskiego, który w tym miejscu mówił, że przedsiębiorstwo państwowe jest to przedsiębiorstwo, wspominał o jednym, nie będę wymieniał jego nazwy, które znosi złote jajka. Dzisiaj patrząc na to, jakie są spodziewane przychody z dywidend na rok 2018, chcę zadać pytanie: Kto temu państwowemu majątkowi, tym spółkom te złote jajka zabiera? Kto je zabiera? Czy jest to efekt zmniejszenia przychodu z dywidend, złego zarządzania, czy być może są to projekty realizowane tak, jak przykład z ostatniego poranka, poniedziałku, dowodzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Dopowiem tylko panu posłowi, że pewno miałem na myśli Polską Żeglugę Morską. I podtrzymuję.

(Posel Zdzisław Gawlik: Tak jest, panie marszałku, dzisiaj widzimy, gdzie te złote jajka. Myślę, że to nieciekawny relikwyt przeszłości.)

Dajemy radę, panie posle.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Mroczek.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd chwali się, że w budżecie na rok 2018 będziemy mieli poważne zwiększenie nakładów na obronę narodową. Jeżeli przyjrzymy się temu, jak Ministerstwo Obrony Narodowej wydaje pieniądze, to już ta radość będzie mniejsza. W roku 2016 zakupiono 30 ekskluzywnych limuzyn do przewozu nie wojska, a władzy. Zakupiono w poprzednim roku i teraz pięć samolotów, nie dla wojska, do przewozu władzy. Dla wojska miano zakupić w roku 2015, kontrakt był na ukończeniu, 50 bardzo potrzebnych śmigłowców, m.in. do ratownictwa i poszukiwania morskiego, dla Wojsk Specjal-

Posel Czesław Mroczek

nych. Ten kontrakt unieważniliście. Wojsku do dzisiaj nie zakupiliście żadnego śmigłowca, chociaż ten minister z osiem razy zapowiadał różne terminy dostarczenia śmigłowców dla wojska. W 2016 r. zapowiadał podpisanie umowy na obronę przeciwrakietową. W tym roku też to obiecał, a ponieważ jest już tak blisko końca roku, więc z całą pewnością obieca to również w przyszłym roku, w 2018 r. Chcę wam powiedzieć, że to jest trzeci rok waszych rządów. Tych obietnic musi być mniej, konkretnie trochę więcej, żeby coś się udało.

À propos dróg na wschodzie, autostrady A2, proszę o konkret, co zrobicie w tej swojej 4-letniej kadencji z budową autostrady A2 na wschód, od miejscowości Kałuszyn. *(Dzwonek)* Proszę o konkretne dane. Co robicie? Jaki będzie po was ślad? Gadanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Artur Gierada.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdążyliśmy się przyzwyczaić jako Platforma Obywatelska, że Prawo i Sprawiedliwość korzysta z bardzo dużej liczby, z większości instrumentów przygotowanych przez Platformę Obywatelską, wprowadzonych za czasów Platformy Obywatelskiej, a dzisiaj uszczelniających VAT. Dobrego słowa na pewno się nie doczekamy, a raczej będzie to dalsza lista oszczerstw, kalumnii. Dzisiaj bardzo się zdziwiłem, jak pan premier Morawiecki, a także pan poseł Sasin z tej mównicy, bardzo mocno się chwalił, podkreślając, że mamy tak dużą, największą w Unii Europejskiej liczbę nowych miejsc pracy w przemyśle. Podali to ci panowie, nie podkreślając tego, że dane są z początku, z I kwartału 2017 r. Tak się zastanawiam, i chyba większość osób, które tego słuchały, czy system inwestycyjny, prawo, zarówno jeśli chodzi o tworzenie działalności gospodarczej, kupienie maszyn, często wybudowanie fabryki, to jest rzeczywiście okres roku. Nie, ten proces trwa o wiele dłużej, a dzisiaj biorąc pod uwagę również te dane, którymi też się chwalicie i mówicie o tym, że wzrost z PIT-u jest większy, z CIT-u, przepraszam, jest większy, to świadczy to o tym, że firmy dzisiaj nie inwestują i dlatego często wolą zapłacić podatek, niż zainwestować. Myślę, że potrzeba trochę więcej pokory, bo obawiam się, mimo że tego Polakom nie życzę, chciałbym, żeby tych miejsc pracy było coraz więcej, iż niestety z taką polityką, jaką prowadzicie, co widać po dzisiejszych inwestycjach, tych inwestycji jest zdecydowanie mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Godny szacunku jest ambitny plan rządu rozwijania szkolnictwa zawodowego, branżowego, kształcenia na potrzeby rynku pracy. Nie możemy jednak zapomnieć o wykwalifikowanych i doświadczonych pracownikach w terenowych jednostkach administracji morskiej, nie da się bowiem bez nich realizować szeregu ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych. W wielu przypadkach są to kwalifikacje nie tylko wysoce specjalistyczne, ale trudno zastępowalne, choćby ze względu na czas potrzebnej praktyki zawodowej dla ich uzyskania. Przywracamy morze Polsce, jednak nie wykonamy tego bez dobrze wykwalifikowanej kadry. Nie chcemy, aby opuszczali oni Polskę, a mają bardzo wiele propozycji.

(Poseł Stanisław Żmijan: Kosztem rybaków śródlądowych.)

Dzisiaj wzrost wynagrodzeń o 1,3 przełożył się na wzrost płacy dla pracownika o ok. 50 zł brutto i po podwyżce średnia płaca nadal jest zaniżona w stosunku do średniej płacy w służbie cywilnej o ok. 1 tys. zł. Inwestycje, jakie m.in. mają być wykonane, to pogłębienie toru wodnego w porcie Szczecin, przekop Mierzei Wiślanej, budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, rozbudowa gazoportu, rozbudowa Portu Północnego itd.

Czy zamierzacie państwo zaplanować podwyżki dla administracji morskiej, abyśmy tej wykwalifikowanej kadry nie stracili, a mieli szansę na wykształcenie nowej i zlikwidowanie luki pokoleniowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Michał Szczerba.

(Poseł Stanisław Żmijan: Michał, ostatni będą pierwszymi.)

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Rado Ministrów! Szanowni Państwo! Pierwsza konkluzja jest taka, że nie widzę inwestycji ważnych z punktu widzenia miasta stołecznego Warszawy, na które czekają mieszkańcy naszego miasta. Są to inwestycje w zakresie kultury i inwestycje w zakresie sportu. Jeśli chodzi o sport, są trzy inwestycje, gdzie oczekiwane jest wsparcie z budżetu państwa. Inwestycje,

Posel Michał Szczerba

które prowadzi samorząd warszawski, to, po pierwsze, budowa hali widowiskowo-sportowej przy Stadionie Narodowym, budowa zapowiadana także przez ten rząd i przez jego urzędników.

Kolejny bardzo ważny temat to budowa stadionu lekkoatletycznego Skra w Warszawie. Kolejny temat to zadaszenie toru łyżwiarskiego Stegny.

Jeśli chodzi o inwestycje w zakresie kultury, wiecie państwo o postulacie i o projekcie miasta dotyczącym budowy sali koncertowej Orkiestry Sinfonia Varsovia. My będziemy o tę inwestycję nieustannie się upominać.

Szanowni Państwo! Tematem, który nie został całkowicie uwzględniony w projekcie budżetu państwa, jest sytuacja osób starszych. Oczywiście potrzebne jest zwiększenie środków na służbę zdrowia w całości, natomiast w szczególności chciałbym poprosić o dwa zadania dodatkowe, to jest „Narodowy program alzheimerowski”, który mógłby być nowym programem polityki zdrowotnej – na to nie ma środków – a także badania naukowe (*Dzwonek*) chorób mózgu prowadzących do choroby Alzheimera i chorób otępiennych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawicieli rządu.

Pierwszy głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Michał Dworczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Odniosę się do kilku pytań, które zostały sformułowane pod adresem Ministerstwa Obrony Narodowej.

Jednym z pierwszych było pytanie dotyczące środków, które są przeznaczone i będą wykorzystane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pani poseł Szydłowska wyraziła obawę dotyczącą tych środków. Pani poseł, informuję, że za te środki będzie zakupiony sprzęt, który może być też wykorzystywany w przypadku kryzysu. Jest to jak najbardziej zgodne z definicją wydatków obronnych sformułowaną przez NATO.

Mówiła pani poseł również o wydatkach na WOT, mówiąc, że to ponad 0,5 mld zł, że to bardzo dużo. Tych środków jest jeszcze więcej. Środków jest nieco ponad 1 mld zł. Proszę państwa, środki przeznaczone na Wojska Obrony Terytorialnej będą wynosiły ok. 2,4% środków Ministerstwa Obrony Narodowej. To naprawdę, proszę państwa, nie jest zbyt wiele, biorąc pod uwagę korzyści, jakie płyną z posiadania formacji piechoty lekkiej.

Jeśli chodzi o wzrost o 100% środków przeznaczonych na muzea, to tak, oczywiście jest taki wzrost. Przypomnę, że to jest jeszcze decyzja z czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, zresztą, trzeba powiedzieć, słuszna decyzja, o budowie nowej siedziby dla Muzeum Wojska Polskiego na Cytadeli Warszawskiej spowoduje wzrost tych wydatków.

Jeśli chodzi o finansowanie programu śmigłowcowego, to jest ono przewidziane od 2018 r.

Odnosząc się do – inaczej niestety nie mogę tego nazwać – populistycznej wypowiedzi pana ministra Mrocza, muszę przypomnieć, że w budżecie na przyszły rok Ministerstwa Obrony Narodowej wydatki na obronność wzrosną o 4 mld zł w stosunku do roku 2017, z czego na sprzęt – o czym tak mówił z emfazą pan minister – będzie przeznaczony dodatkowy 1 mld zł. Do polskiego wojska trafiają raki, kraby, modułowe systemy broni strzeleckiej, nowoczesne uzbrojenie. Ponadto o 5 tys. wzrośnie liczba żołnierzy i oficerów w polskich siłach zbrojnych w roku 2018, a ponad 0,5 mld zł zostanie przeznaczone na zakup środków bojowych, co pan minister jako były wiceminister obrony powinien powiedzieć, jak bardzo jest potrzebne. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Aleksandra Bobkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Aleksander Bobko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pani poseł Skowrońskiej. Potwierdzam, że 900 tys. zł zostało wydanych na prace zespołów przygotowujących założenia do przygotowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. W naszym przekonaniu ten wydatek miał sens, wywołał dyskusję w społeczności akademickiej i przyniósł efekty, które mam nadzieję, w ramach ustawy zostaną przez Wysoką Izbę uznane. Natomiast uwagi rektorów szkół w Rzeszowie, które pani poseł tutaj przedłożyła, mają związek nie z przygotowaną ustawą, tylko z algorytmem. Zmiana algorytmu spowodowała – taka była intencja i to zadziałało – zmniejszenie, w naszej ocenie, nadmiernej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko

konkurencji o liczbę studentów. I ten efekt został osiągnięty. Politechnika Rzeszowska, która na tym akurat nie straciła – jestem w kontakcie z panem rektorem – jest na dobrej drodze, aby z tego chwilowego problemu wyjść.

Pan poseł Arndt pytał o inwestycje. Rzeczywiście w przyszłorocznym budżecie na inwestycje przeznaczone jest 290 mln zł. Można dyskutować, czy to dużo czy mało. Ustawa, która dotyczy przedłużenia o 2 lata, tak naprawdę o rok, ale o 2 lata, jeśli chodzi o rozliczenie, programu wieloletniego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jest procedowana w Sejmie. Ministerstwo ten projekt popiera. Myślę, że jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu nowelizacja ustawy, która w przyszłym roku umożliwi wydanie 6 mln zł z tego programu, zostanie przyjęta. Opóźnienia wynikają z procedur przetargowych.

Pytanie pana posła Andrzeja Szlachty. Mogę tylko potwierdzić, że rzeczywiście w budżecie zapisany jest wprost wzrost środków na naukę o ponad 820 mln zł. Do tego dochodzi jeszcze wzrost na naukę w innych ministerstwach, zwłaszcza w Ministerstwie Obrony Narodowej, a także wzrost środków w innym dziale na szkolnictwo wyższe, a więc realnie środki w budżecie, który pozostaje w kompetencji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, to jest zapowiadane 1200 mln.

Natomiast kształcenie pilotów, to zjawisko, o którym pan poseł mówił, rzeczywiście ma miejsce, tzn. nowe szkoły aplikują o kształcenie pilotów, i tak kiedyś były tylko Politechnika Rzeszowska i Dęblin, potem doszedł Chełm, Poznań, są jeszcze inne aplikacje. Natomiast środki desygnowane przez ministerstwo infrastruktury na kształcenie pilotów wzrosły w tym roku bardzo nieznacznie. Ministerstwo nauki wydaje prawo do kształcenia pilotów po przejściu odpowiedniej procedury. System jest tak ustawiony, że decyzja o pozwoleniu na kształcenie nie jest skorelowana ze skutkami finansowymi tej decyzji. Tak jest nie tylko przy tym kierunku, ale także przy wszystkich innych kierunkach, że dopiero po uzyskaniu pozwolenia na kształcenie to zostaje uwzględnione w algorytmie czy podziale dotacji na następne lata. I tutaj rzeczywiście istnieje pewien problem. Myślę, że z ministerstwem infrastruktury będziemy na ten problem zwracać uwagę, bo wydaje się, że jest potrzeba kształcenia większej liczby pilotów. Na rynku jest zapotrzebowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana ministra Kazimierza Smolińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Wiele szczegółowych pytań i wiele ogólnych związanych z programem budowy dróg krajowych i „Krajowym programem kolejowym”.

Może zacznę od konkretnych związanych z pytaniami pana posła Suchonia i pani posła Nykiel. Obwodnica Węgierskiej Górki ma zapewnione finansowanie w 2018 r. z Krajowego Funduszu Drogowego. Spodziewamy się, że ogłoszenie przetargu będzie na przełomie 2017 i 2018 r. Beskidzka Droga Integracyjna ma również zabezpieczone środki w budżecie, z tym że tam trzeba kontynuować prace przygotowawcze, ponieważ mamy problem z decyzją środowiskową. Niektóre samorządy, szczególnie samorząd Wadowic, trudno powiedzieć, że blokują, ale są duże trudności, żeby uzgodnić ostateczny wariant przebiegu tej obwodnicy.

Jeżeli chodzi o pana posła Marka Sowę, który pytał ogólnie o budżet na wsparcie dróg samorządowych, to utrzymujemy wsparcie na tym poziomie, który był przez ostatnie lata. Tutaj rzeczywiście nie ma wzrostu, ale też nie ma żadnego spadku finansowania w tym zakresie. Propozycja, którą złożyła grupa posłów, aby stworzyć krajowy fundusz dróg samorządowych, spotkała się z dużym sprzeciwem posłów opozycji.

(Poseł Stanisław Żmijan: Kaczyńskiego.)

Z dużym sprzeciwem posłów opozycji...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Prezesa.)

...został wycofany ten wniosek. Będziemy pracowali nad tym, aby zapewnić w przyszłości wyższe finansowanie dla dróg samorządowych, co do tego nie ma wątpliwości.

Pani poseł Sibińska jest zmartwiona, że krajowym zasobem nieruchomości zarządza i będzie zarządzał 30-latek. Proszę ze zrozumieniem przeczytać ustawę o Krajowym Zasobie Nieruchomości. W początkowym etapie jest pełnomocnik. W najbliższym czasie zostanie wyłoniony w konkursie otwartym prezes funduszu powołany przez panią premier i będzie zarząd, jak powiedziałem, w otwartym konkursie. W tej chwili ten pełnomocnik musiał zorganizować kwestie NIP-u, sprawy związane z REGON-em itd. Może to zrobić młody człowiek. Myślę, że z tym nie ma większych problemów.

Pan poseł Janyska pytał się też o obwodnicę i drogi krajowe.

(Poseł Stanisław Żmijan: Pani.)

Pani poseł, tak, przepraszam. Pani poseł Janyska z Platformy Obywatelskiej, zmartwiona, że zmniejszono finansowanie o kilka miliardów na obwodnice i drogi krajowe w 2018 r. Jeżeli porównamy 2018 r. np. z 2015 r., gdzie było 11 mld, w tej chwili mamy zapewnione finansowanie prawie 21 mld.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A z 2011?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

To jest trzydziesty rok. Jeżeli chodzi o 2016 r., było 15 mld. Pozwolą panowie posłowie, że skończę. Jeżeli chodzi o 2016 r., było 15 mld. W 2018 r. będzie ponad 20 mld, więc 70, tam było 77 wzrostu, tu będzie 30% wzrostu. W 2017 r. było 23 mld, teraz jest 20 mld, ale to wcale nie znaczy, że zmniejszamy limit finansowania w całym okresie.

(Poseł Stanisław Żmijan: A czas?)

Limit, który zwiększyliśmy ze 107 do 135 mld zł.

(Poseł Stanisław Żmijan: To jest tylko deklaracja.)

I proszę pamiętać, że poprzedni...

(Głos z sali: To jest ograniczona ilość inwestycji.)

Tak samo jak deklaracje, które zostały złożone przez poprzedni rząd w zakresie programu budowy dróg krajowych, który w końcówce swojej kadencji do programu budowy dróg o wartości 107 mld wrzucił, mówiąc potocznie, całą rezerwę i stworzył krajowy program budowy dróg czy program budowy dróg krajowych o wartości prawie 200 mld przy zapewnieniu finansowania tylko 107 mld.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Optymalny program.)

I to była fikcja i nie odważyliście się wtedy powiedzieć, że nie wszystkie inwestycje ujęte w tym programie będą miały finansowanie. Myśmy tę decyzję musieli podjąć, zwiększyliśmy ten fundusz o 27, 28 mld i trzeba było w którymś momencie postawić tzw. linię...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale nie rozstrzygacie przetargów.)

...natomiast – za chwilę do tego przejdę, panowie posłowie, jeżeli pozwolicie mi kontynuować – realizujemy inwestycje...

(Poseł Stanisław Żmijan: Tak, oczywiście.)

...w takim tempie, jakie było zaplanowane. Wystarczy wspomnieć, że jeśli chodzi o „Krajowy program kolejowy”, to w 2017 r. na koniec września były zawarte umowy na prawie 15 mld, a do końca grudnia chcemy podpisać do 20 mld i nie ma żadnego zagrożenia, że plan będzie zrealizowany...

(Poseł Cezary Grabarczyk: 67 mld.)

Panie pośle, panie ministrze, na koniec tego roku będzie 20 mld...

(Poseł Cezary Grabarczyk: To jest 1/3.)

...do końca okresu spokojnie zrealizujemy na 67 mld. Realizujemy to zgodnie z założeniem. Państwo przyjęliście nierealny program, my go realizujemy w sposób realny.

Jeżeli chodzi o „Program budowy dróg krajowych”, to mamy w tej chwili zakończone i podpisane umowy według nowej perspektywy na 55 mld, są przetargi – 27 mld, tak że też jest ogromne zaangażowanie. I mogę tylko przeprosić Polaków za to, że tak ogromna ilość inwestycji powoduje duże perturbacje w ruchu, bo rzeczywiście one są i w ruchu drogowym, i w ruchu kolejowym. Dotyczy to zarówno przewozów osobowych...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Przeprosiny przyjęte.)

...jak i towarowych, ale rzeczywiście duże nagromadzenie tych przetargów jest utrudnieniem. Wszyscy to rozumieją. Myślę, że Polacy też widzą, jak dużo tych przetargów jest, i ze zrozumieniem podchodzą do tych problemów.

(Poseł Stanisław Żmijan: My też, panie ministrze, my też.)

Jeżeli chodzi o obwodnicę Starogardu, o którą pytała pani poseł Chmiel, to tak jak w poprzednim programie ona była też na wielkiej liście i cała ta lista nie miała finansowania. W tej chwili jest etap studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, które samorząd tego miasta przygotował.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Jest stworzone?)

Nie jest jeszcze zakończone to studium, ponieważ było dużo zapytań ze strony generalnej dyrekcji dróg krajowych co do tego studium. Jeżeli ono zostanie uzgodnione, to będziemy dalej pracowali nad decyzją środowiskową, nie wstrzymujemy żadnych prac związanych z przygotowaniem tej inwestycji. Jeżeli będzie decyzja środowiskowa, panowie posłowie z Komisji Infrastruktury wiecie, jakie są tutaj wymogi...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Pani poseł też jest.)

Pani poseł też, oczywiście. Nie wstrzymujemy więc żadnych dalszych prac. Jeżeli będzie decyzja środowiskowa, znajdziemy sposób, zapewnimy finansowanie tej inwestycji. Są już w tej chwili spore oszczędności. W niektórych drobnych przetargach są przekroczone kwoty, ale mogę powiedzieć, że w niektórych przetargach, np. w jednym z ostatnich przetargów na ponad 570 mln, zaraz dokładnie podam...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja to nagrywam, bo pan Szmit powiedział, że wstrzymujecie.)

...na kwotę ponad 570 mld zł, która była przewidziana...

(Głosy z sali: Milionów.)

...milionów, przepraszam, jest prawie 200 mln oszczędności. W jednym z przetargów, tak? Nie mówię, że to będzie we wszystkich, ale w jednym z przetargów taka sytuacja miała miejsce...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo wy.)

...więc jest duża szansa, że będą oszczędności.

(Poseł Stanisław Żmijan: I po co było czekać 2 lata?)

Jeżeli chodzi o obwodnicę metropolitalną aglomeracji trójmiejskiej, to jak pani poseł wie, dzisiaj sąd przekazał decyzję do ponownego rozpoznania przez wojewódzki sąd administracyjny. Są tam problemy z decyzją środowiskową zaskarżoną przez dyrekcję ochrony środowiska. Zobaczymy, jakie będzie rozstrzygnięcie wojewódzkiego sądu administracyjnego – czy decyzja zostanie utrzymana, czy może będzie przekazana do ponownego rozpoznania. Od tego będzie... Dalsze etapy prac będą wymagane i też będziemy je realizować. Będziemy je realizować. Jeżeli nie będziemy tego budować z budżetu czy ze środków unijnych, to nie wykluczamy tutaj partnerstwa pu-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

bliczno-prywatnego. Też możemy w takiej formule budować, kilka inwestycji w Polsce jest rozważanych w takim zakresie.

Jeżeli chodzi o obwodnicę Obornik i Ujścia, to prowadzone są prace przygotowawcze finansowane sukcesywnie, w miarę postępu, ze środków budżetu. Nie ograniczono tutaj środków finansowych na budowę tego, to też już było chyba, właśnie pani poseł Janyska... Tak że prace przygotowawcze są realizowane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pawła Bańkowskiego o Drogową Trasę Średnicową, to inwestycja samorządowa, która do tej pory uzyskała wysokie wsparcie z budżetu państwa, jest zrealizowana na etapie do Gliwic, natomiast finansowanie wschodniego odcinka tej trasy może być zapewnione w ramach RPO, regionalnego programu operacyjnego. Program ten, jak wiadomo, jest realizowany przez samorząd województwa, przez pana marszałka, więc jego proszę ewentualnie pytać o dalsze prace nad tą inwestycją.

Panowie posłowie Żmijan i Grabarczyk pytali się o inwestycje kolejowe w ogólnym zakresie, o spadek tutaj, finansowanie. W zasadzie chyba udzieliłem już odpowiedzi na te pytania, że finansowanie jest realizowane zgodnie z planami. Rzeczywiście w początkowym okresie w lipcu tego roku myśmy planowali 17 mld wydatków z KFD i 5,3 z budżetu, natomiast po weryfikacji na ten rok zostały zmniejszone te kwoty, ale dostosowaliśmy je do tempa realizacji i to wcale nie znaczy, że te środki nie zostaną zrealizowane w kolejnych latach. Państwo też mieli różne okresy realizacji. Raz te środki były wydatkowane większe, w zależności od tego... Na końcu było dużo mniej, tak że proszę też poczekać, aż będziemy mieli szansę zrealizować nasz program krajowy budowy dróg i „Krajowy program kolejowy”, który jest, tak jak powiedziałem, realizowany w dobrym tempie. Powtarzam jeszcze raz: na koniec roku będzie 20 mld, jeśli chodzi o „Krajowy program kolejowy”, w tej chwili mamy 55 mld...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Te 40%.)

...w budowie dróg i 27 mld w przetargach. Jeszcze raz mogę tylko przeprosić Polaków za udogodnienia, przepraszam...

(Poseł Stanisław Żmijan: A2 jeszcze, panie ministrze, A2.)

...za utrudnienia związane z realizacją tak dużych inwestycji. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Czechowice-Dziedzice.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: A2 na wschód.)

Przepraszam, autostrada A2, tak jest. Jest zapewnione w tej chwili finansowanie na odcinku do – przepraszam, muszę tylko znaleźć odpowiednią notatkę – na odcinku do Siedlec i do Bielska... do Białej Podlaskiej. W przypadku tego odcinka jest zapewnione

finansowanie. Także odcinek Mińsk Mazowiecki – Siedlce w związku ze zwiększeniem finansowania odcinka Siedlce – Biała Podlaska ma zapewnione finansowanie. Natomiast jeśli chodzi o odcinek dalszy – od Białej Podlaskiej do granicy – rozpatrujemy w tej chwili możliwość jego finansowania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Realizacja tego jest możliwa, tak że z optymizmem na to trzeba spojrzeć. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Gorzej jest w Czechowicach-Dziedzicach.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Pawła Gruzę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pierwsze pytanie dotyczące podatków zadała pani poseł Sobecka. Odpowiedź z pozoru jest prosta. Chodzi o to, czy zmiany systemowe wprowadzone w obecnych ustawach zmieniających podatek PIT i CIT prowadzą do uszczelnienia tego systemu. Odpowiedź jest skomplikowana, albowiem w zakresie podatku PIT ustawy wprowadzają ulgi dla najmniej zarabiających, co prowadzi do uszczuplenia dochodów podatkowych z tego tytułu. Niemniej jednak wzrost bazy makro tego podatku powoduje, że suma summarum dochody przewidywane w przyszłym roku są wyższe od bieżących.

Jeżeli chodzi o podatek CIT, to zarówno mamy pewien mikś rozwiązań uszczelniających – i one wartościowo są dominujące – jak i przewidujemy ulgi i zwolnienia w ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” premiujące pewne rozwiązania gospodarcze, chociażby gospodarkę innowacyjną, w związku z czym zmiany systemowe zawierają także elementy dotyczące rozszczelnienia tego podatku.

Jeżeli chodzi o pytanie pani posłanki Kołodziej dotyczące efektywnej stopy podatkowej podatku PIT, to chciałbym przypomnieć, że budżet i dochody z tego tytułu są wyliczane metodą kasową, w związku z czym mamy pewne przesunięcie i obecne założenia budżetowe są efektem zmian wprowadzanych w poprzednim roku, bo główna zmiana w zakresie PIT zostanie skonsumowana, kiedy roczne deklaracje będą składane w pierwszej połowie przyszłego roku. W związku z tym założenie metodologiczne zawarte w pytaniu pani poseł Kołodziej jest błędne.

Jeżeli chodzi o uwagi natury ogólnej dotyczące systemu podatkowego, jakie padały tutaj z sali, to chcę powiedzieć, po pierwsze, że dochody budżetowe

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Paweł Gruza**

faktycznie są budowane na bazie makro, niemniej jednak chciałbym przypomnieć, że w kadencjach poprzednich mieliśmy do czynienia z istotnymi wzrostami bazy makro przy jednoczesnym spadku dochodów budżetowych chociażby z tytułu VAT. W związku z tym zarzut, że Prawo i Sprawiedliwość konsumuje podatkowo wzrost gospodarczy, jest nietrafiony, ponieważ rządy Platformy Obywatelskiej i PSL nie były w stanie podatkowo skonsumentować wzrostów gospodarczych.

Jeżeli chodzi o przypadek przywoływany wielokrotnie przez posłów Platformy Obywatelskiej dotyczący aresztowania byłego dyrektora Krajowej Administracji Skarbowej, to uczciwość i szacunek także dla samego oskarżonego wymagają przywołania prostego faktu, że sprawa, o którą jest oskarżony były dyrektor, dotyczy czasów Platformy Obywatelskiej i jego działalności w ówczesnym Ministerstwie Sprawiedliwości i nie ma żadnego związku z jego działalnością w ramach Krajowej Administracji Skarbowej.

Na tym chciałbym zakończyć. Myślę, że wyczerpałem pytania.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

A, przepraszam, zabierze teraz głos sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy włączyli się w debatę na temat budżetu naszego ministerstwa. W ramach debaty kilka osób odnosiło się do naszego budżetu. Pierwszą osobą, która wyraziła zainteresowanie budżetem PFRON, była pani poseł Zofia Czernew. Chcę poinformować, że projekt ustawy na rok 2018, jeśli chodzi o PFRON, przewiduje wydatki w wysokości 5 021 248 tys. zł i jest o 140 mln większy niż w roku 2017. W ramach projektu budżetu przewidziany jest wzrost wydatków na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych o 150 mln, do kwoty 3150 mln zł. Przewidziany jest także wzrost wydatków na rehabilitację społeczną, społeczno-zawodową o 17 mln zł, w tym o 16 mln więcej przewidziane jest na powiaty, a cały budżet na rehabilitację społeczno-zawodową wynosi 947 mln zł.

Plan PFRON, jeśli chodzi o wydatki, nie uległ zmniejszeniu w ostatnich 2 latach. Nie uległa również zmniejszeniu dotacja z budżetu państwa dla PFRON, jeśli chodzi o ostatnie 2 lata. Warto także podkreślić, że środki na zadania zlecone przez PFRON organizacjom pozarządowym zostały w planie budżetu na rok 2018 zwiększone ze 190 mln zł do 247 mln zł, i jest to na pewno dla organizacji pozarządowych bardzo dobra informacja.

Pani poseł zastanawiała się i martwiła się, jeśli chodzi o finansowanie zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności. Te zadania realizowane są przez powiaty. Zgodnie z projektem ustawy budżetowej na rok 2018 w ramach budżetów wojewodów na zadania dotyczące zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności zabezpieczono środki finansowe w wysokości 91 367 tys. zł, z czego 78 628 tys. na działalność powiatowych zespołów i 12 739 tys. na działalność wojewódzkich zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Także w ramach rezerw celowych zabezpieczono środki na dofinansowanie zadań realizowanych przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, z czego na zadania realizowane przez powiatowe zespoły orzekania o niepełnosprawności 34 075 tys. zł i na zadania realizowane przez wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności 11 985 tys. zł. W sumie w porównaniu ze środkami finansowymi zaplanowanymi w ustawie budżetowej na rok 2017 projekt ustawy budżetowej w roku 2018 przewiduje wzrost wydatków w ramach budżetu wojewodów w części 85 w rozdziale 853 na zadania dotyczące zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności o kwotę 3400 tys. zł, co stanowi wzrost o 103,86%.

Chciałem także powiedzieć, że zdajemy sobie sprawę z zaniepokojenia części powiatów płynnością finansową ze względu na to, że część pieniędzy jest w rezerwach celowych. Będziemy się starali, żeby w 2018 r. te rezerwy były uruchomione wcześniej.

Pani poseł Izabela Leszczyna także w debacie zastanawiała się nad przeniesieniem zasiłków i świadczeń przedemerytalnych w 2018 r. z Funduszu Pracy do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Przypomnę, że Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest funduszem celowym, a jego środki przeznaczone są na zaspokajanie roszczeń pracowniczych i ochronę miejsc pracy, natomiast świadczenia przedemerytalne są wypłacane w związku z utratą zatrudnienia m.in. w wyniku zwolnień z powodu likwidacji lub niewypłacalności pracodawcy, zwolnień z przyczyn dotyczących zakładu pracy czy zwolnień z przyczyn ekonomicznych, czyli wprost odnoszą się do tych celów, które przyświecają utworzeniu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Chciałem także uspokoić, że w planie na 2018 r. ciągle jest przewidziana na koniec roku kwota 3174 mln zł, czyli wypłata tych świadczeń nie spowoduje zagrożenia, jeśli chodzi o budżet Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, wręcz od-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

wrotnie, na koniec 2018 r. są przewidywane w budżecie ponad 3 mld.

Pani poseł Masłowska w pytaniach pytała o wynagradzanie pielęgniarek w domach pomocy społecznej. Przypomnę, że pielęgniarki w domach pomocy społecznej podobnie jak pozostali pracownicy są pracownikami samorządowymi i nie są finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast faktem jest, że w domach pomocy społecznej, w ośrodkach pomocy społecznej, w całej pomocy społecznej te wynagrodzenia są rzeczywiście bardzo niskie, budzą słuszne zaniepokojenie pracowników. Jeśli chodzi o pielęgniarki, wyraźnie widać spadek zatrudnienia pielęgniarek. Jeszcze niedawno było ponad 8 tys. pielęgniarek w domach pomocy społecznej, w tej chwili jest około 5,5 tys. pielęgniarek.

Natomiast równocześnie coraz częściej domy pomocy społecznej korzystają ze świadczeń zakładów opieki zdrowotnej. Mieszkańcy domów pomocy społecznej są zarejestrowani w przychodniach i mogą korzystać ze świadczeń w ramach kontraktu, w ramach opieki długoterminowej. Bardzo dużo domów pomocy społecznej ma podpisane umowy na świadczenie tego typu usług. Wydaje się, że jest czymś naturalnym, że mieszkańcy domów pomocy społecznej są także osobami ubezpieczonymi i powinni korzystać z przysługujących im usług w ramach kontraktów Narodowego Funduszu Zdrowia.

Pan poseł Bańkowski pochylił się nad programem „Za życiem” i tym, na ile są zabezpieczone środki na realizację programu w 2018 r. Zostały one zaplanowane w wysokości 624 226 tys. zł. Przypomnę, że w załączniku do programu na lata 2017–2021 rząd przewidział wydatki w wysokości 3065 mln zł. Jeśli chodzi o to, gdzie one są, to w 2018 r. zostały zaplanowane przede wszystkim w rezerwach celowych. Jeśli chodzi o rezerwę celową dedykowaną wprost programowi „Za życiem”, pozycja 33, została zaplanowana kwota 223 917 tys. zł. W rezerwach celowych ujętych w odrębnych pozycjach zaplanowane zostało 100 mln zł. Także w funduszach na zadania związane z programem „Za życiem” są dedykowane środki finansowe.

Kończąc moje wystąpienie, chciałem także troszkę uzupełnić wypowiedź ministra zdrowia, jeśli chodzi o koszty związane ze specjalizacją, eksternalizacją staży podyplomowych lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych. Przypomnę, że one także są finansowane z Funduszu Pracy. W roku 2017 było to ponad 1032 mln zł, w roku 2018 jest 1179 mln zł, co daje wzrost rok do roku o 14,2%. Natomiast oczywiście uważamy, że środki z Funduszu Pracy w sposób znaczący ułatwiają finansowanie staży podyplomowych lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I tym razem proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Wójcika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Odpowiadam na pytanie pani poseł Krystyny Skowrońskiej. Pytanie brzmiało: Kiedy ministerstwo znajdzie dodatkowe środki na zatrudnienie asesorów? Odpowiadam. 21 września minister sprawiedliwości powołał 268 asesorów na wolne etaty, w październiku powoła dodatkowych 90 asesorów, a w projekcie budżetu na rok 2018 ujęto ponadto 74 etaty sędziowskie, 450 etatów referendarskich, łącznie z dodatkowymi etatami urzędników w liczbie ok. 1300 etatów. To w istotny sposób powinno wpłynąć na usprawnienie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zniwelowanie zaległości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana...

Przepraszam najmocniej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Głowala.

Przepraszam, pani minister, i bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Skowrońskiej dotyczące zlikwidowania kolejek, to chciałabym zaznaczyć, że już w tym roku plan Narodowego Funduszu Zdrowia został zwiększony dodatkowo o środki z funduszu zapasowego na początku roku w wysokości 60 mln zł, następnie 120 mln zł, a teraz, we wrześniu, 764 mln zł z przeznaczeniem na likwidację kolejek, przede wszystkim jeżeli chodzi o endoprotezoplastykę, zaćmę, WZW, onkologię. I już widać, że te kolejki m.in. do endoprotezoplastyki stawu kolanego i biodrowego powoli zostają zmniejszone. Będziemy to systematycznie robić. Temu ma też służyć ustawa o sieci szpitali, która weszła w życie z dniem 1 października 2017 r.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Rucińskiego odnośnie do nakładów, wzrostu wynagrodzeń rezydentów, to, tak jak powiedział przede mną sekretarz

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala**

stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy, i Polityki Społecznej, nakłady na finansowanie staży, rezydentur, a także specjalizacji pielęgniarek i położnych, które w roku 2017 wyniosły 1 032 720 tys. zł, w roku 2018 wzrosną do 1 179 019 tys. zł i będą przeznaczone przede wszystkim na wzrosty wynagrodzeń rezydentów i stażystów wynikające z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Ponadto wyjątkowo podnieśliśmy w 20 specjalizacjach wynagrodzenie lekarzy rezydentów dodatkowo o 1200 zł, oprócz tych podwyżek wynikających z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. To są przede wszystkim dziedziny priorytetowe, strategiczne z punktu widzenia państwa, m.in. chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne, psychiatria, kardiologia dziecięca, ortodoncja, anestezjologia, intensywna terapia, chirurgia onkologiczna, geriatria, hematologia, medycyna ratunkowa, medycyna rodzinna, neonatologia, neurologia dziecięca, onkologia, hematologia dziecięca, onkologia kliniczna, patomorfologia, pediatria, psychiatria dla dzieci i młodzieży, radioterapia onkologiczna, stomatologia dziecięca. I chciałabym zaznaczyć, że 53% rezydentów, którzy złożyli zgłoszenia w postępowaniu jesiennym, dostanie dodatkowo 1200 zł. Jeżeli chodzi o nakłady na służbę zdrowia, to w Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad ustawą zwiększającą je do 6% PKB w perspektywie 10 lat, czyli do 2025 r. Dziękuję, to wszystko.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Boguckiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Odpowiadając na pytania dotyczące rolnictwa przedstawione przez pana posła Mieczysława Kasprzaka, chciałbym poinformować, że w 2017 r. od 1 marca najniższa emerytura rolnicza wzrosła do 1 tys. zł ze wstydlivej chyba dla poprzedniej koalicji kwoty 880 zł w roku 2015. To był wzrost o 13,6%, na pewno niezadowolający jeszcze dla emerytów rolniczych, ale na pewno też znaczący w stosunku do tej wstydlivej i utrzymywanej przez lata tak niskiej emerytury. Na rok 2018 planowany jest wzrost o 2,7%. A więc przez te 2 lata łączny wzrost przekroczy 16%. Gdyby taka średnia była wcześniej – 8% rocznie – to emerytury rolnicze wyglądałyby zupełnie inaczej.

Jeśli chodzi o kwestię zwrotu akcyzy, to w tej chwili w roku 2017, jak i na rok 2018 planowany jest zwrot akcyzy w wysokości 1 zł za 1 l kupionego paliwa. Wcześniej, od 2010 r., obowiązywała stawka 95 gr. W roku 2007 to także rząd Prawa i Sprawiedliwości podniósł stawkę z 55 gr do 85 gr. Tak więc przez te 8 lat rządów koalicji PO–PSL wzrost wyniósł 10 gr.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Po 5.)

My w pierwszych 2 latach podnieśliśmy o 5 gr, więc procentowy wzrost jest dwukrotnie większy.

Jeśli chodzi o szkoły rolnicze, od 1 stycznia planowane jest przejście kolejnych pięciu szkół. Takie szkoły przejmowane są corocznie, odkąd Prawo i Sprawiedliwość rządzi w Polsce, odkąd powstał rząd pani premier Beaty Szydło. Szkoły, które teraz są planowane do przejścia, są w Bielsku-Białej, Lututowie, Marszewie, Rudnej i Sypniewie. A więc kolejnych pięć szkół będzie prowadzonych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Wprawdzie pytanie dotyczące liczby ognisk afrykańskiego pomoru świń nie jest bezpośrednio związane z budżetem, ale liczba środków, o czym była już mowa na tej sali, przeznaczonych na walkę z chorobami zwierząt została zwiększona w rezerwie o kolejne 20 mln zł na rok 2018. Jednocześnie środki na ten cel zarówno w roku 2017, jak i w roku 2018 będą zapewnione w wysokości pozwalającej na walkę z tą chorobą. Pan poseł pomylił się o 50%, bo powiedział, że za czasów poprzedniej koalicji były dwa ogniska. Były trzy, to jest pomyłka 50-procentowa.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Jak się to ma do 100?)

Wy się jednak bardzo mylicie. W chwili obecnej w roku 2017 mamy niestety już...

(Poseł Mieczysław Kasprzak: 1000%.)

...80 ognisk afrykańskiego pomoru świń. Przyczyną tych ognisk według wszelkich badań, ocen i analiz nie są pierwotne źródła zakażenia pochodzące z terytorium Polski. Choroba zarówno w roku ubiegłym, jak i w roku bieżącym rozwijała się promieniście od ognisk pojawiających się w bezpośrednim sąsiedztwie granicy. Można z graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem powiedzieć, że pierwotne źródła zakażenia, zarówno pierwsze na terytorium województwa podlaskiego w powiecie sokólskim, ubiegłoroczne w powiecie łosickim i Białej Podlaskiej, jak i tegoroczne w powiecie włodawskim, nie mają bezpośredniego związku ze sobą. Były to kolejne źródła pochodzące od dzików, które w naszej ocenie przechodzą granice. Gdyby w 2008 r., kiedy choroba pojawiła się w Europie na Kaukazie i zaczęła się rozprzestrzeniać, rozpoczęto prace nad zbudowaniem ogrodzenia granicy, tej choroby by nie było. Gdyby nawet w 2014 r., kiedy pojawiły się już ogniska na terytorium Polski, rozpoczęto prace nad zbudowaniem tego ogrodzenia, tej choroby, tych nowych ognisk także być może by nie było. Niestety budowa ogrodzenia to ogromne przedsięwzięcie ze względu na to, iż to także poprzednicy pana posła, koledzy z partii ZSL, jeszcze wcześniej ze Stronnictwa Ludo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

wego, tzw. lubelskiego, podejmowali decyzje odnośnie do współpracy ze Związkiem Sowieckim i sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Tak ustalono granicę, iż przebiega ona w korycie rzeki Bug, a po polskiej stronie nie ma ani metra terenu wydzielonego na pas graniczny.

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Panie marszałku, ja protestuję.)

Po prostu prywatne działki dochodzą do samej rzeki. Pan poseł był w tej partii od lat 70., więc na pewno nie wypiera się swojej przeszłości.

(*Posel Michał Szczerba*: To bzdury, Stanisław Mikołajczyk...)

A więc jest to przyczyna bardzo skomplikowana, złożona, mająca swoje źródła w dalekiej już przeszłości.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Sachajki, jedno dotyczyło ministerstwa rolnictwa w części, bo chodziło o repolonizację sektora rolno-spożywczego. Chciałbym powiedzieć, że działania w tym zakresie nie mieszczą się w przedsięwzięciach budżetowych. Podejmują je podmioty gospodarcze, także podmioty stanowiące własność państwa, a więc spółki Skarbu Państwa. Gdyby poprzednia koalicja nie sprzedawała tak szeroko – jeśli chodzi o PSL, to przez kilkanaście lat od 1989 r. sprzedawał bardzo chętnie firmy sektora rolno-spożywczego – nie byłoby konieczności repolonizacji. W tej chwili musimy podejmować działania, aby nawet dostęp do polskiego morza odzyskiwać na nowo poprzez przejmowanie nabrzeży, poprzez budowę elewatorów, poprzez budowanie magazynów dla cukru czy dla zboża, które polskie firmy mogłyby wyeksportować, bo jeszcze w końcówce swoich rządów podjęliście decyzję o wydzierżawieniu nabrzeży niekoniecznie polskim firmom. A więc ten proces trwa, ale na pewno jest to proces, który wymaga zaangażowania nie tyle budżetu państwa, ile finansów, podmiotów gospodarczych. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę...

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Panie marszałku, sprostowanie.)

Ale czy pan został źle zrozumiany, panie pośle?

Posel Mieczysław Kasprzak:

Tak, zostałem źle zrozumiany, bo pytałem o szczegóły. Akurat tych szczegółów pan minister unikał. Natomiast pragnę stanowczo zaprotestować, panie marszałku, moje nazwisko tutaj było wymieniane.

Nie od 1977 r., tylko od 1979 r. byłem w ZSL-u. Byłem w ZSL-u i nie wstydę się tego. Natomiast pańscy koledzy, towarzysze... Ale ja nie ustalałem tej granicy na Bugu, też pragnę zaprotestować. Nie ustalałem, panie ministrze. Nie życzę sobie, żeby pan takie insynuacje tutaj z tej trybuny mówił. Natomiast pańscy koledzy wstydzą się, że do PZPR-u należeli, i proszę mieć do nich pretensje. I proszę po raz kolejny nie wypowiadać w moim kierunku i w kierunku ZSL-u... Bo ja się tego nie wstydę, wyczytał to pan na stronie, tylko źle...

(*Posel Michał Szczerba*: ZSL w 1949 r. powstał.)

...bo nie 1977, tylko 1979. Proszę sprostować to. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł prostował, jak rozumiem.

Sprostowanie zostało przyjęte.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panom posłom, że zainteresowali się budżetem Ministerstwa Środowiska. Chciałem odpowiedzieć na pytania.

Pan poseł Jarosław Sachajko zadał pytanie, czy ustawa Prawo łowieckie tworząca fundusz odszkodowawczy wejdzie w życie w 2018 r., czy będzie przesunięta na kolejny rok. Otóż projekt ustawy o budżetowej przewiduje, że jednak będzie to przesunięte na dzień 1 stycznia 2019 r. z uwagi na to, że trzeba się do tego jeszcze lepiej przygotować. Jest to wielkie przedsięwzięcie, bardzo kosztowne, w związku z tym trzeba to będzie przesunąć na rok 2019.

Pan poseł Marek Sowa pytał się, w jaki sposób przewiduje się finansowanie Wód Polskich. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jest to państwowa osoba prawna. Do projektu budżetu został załączony plan finansowy Wód Polskich. Przewiduje się, że w 2018 r. łączne przychody wyniosą ok. 1100 mln zł, natomiast wydatki – 1280 mln zł, z tego z dochodów własnych przewiduje się 528 mln zł, a 432 mln zł to będzie dotacja budżetu państwa. Natomiast jeszcze oprócz tego będą fundusze unijne i inne fundusze przeznaczone na inwestycje, czyli te pozostałe brakujące 300 mln zł.

Jakie inwestycje? Inwestycje będą kontynuowane. Przede wszystkim musimy dokończyć te inwestycje, które poprzedni rząd zaniedbał. Będzie dokończony stopień wodny Malczyce. Praktycznie w 2018 r., po blisko dwudziestu paru latach budowy, mamy na to zapewnione finansowanie. Mamy zapewnione inne

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

finansowanie na niezwykle istotny zbiornik Raci-bórz, który miał być oddany do użytku w 2014 r. Teraz wznawiamy prace, wznawiliśmy prace i będzie w 2019 r. oddany. Poza tym będziemy planować szereg innych inwestycji, które są niezwykle istotne z punktu widzenia ochrony przed powodzią. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, sekretarza stanu pana ministra Pawła Szrota.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostałem tutaj wywołany na tę trybunę przez pana przewodniczącego Neumanna, pana posła, jednego z panów posłów. Oni podnieśli tutaj kwestię rzekomego podwyższenia budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Już spieszę z wyjaśnieniem, nie odnosząc się do kwestii politycznych, które moim zdaniem nie są warte komentarza.

Ten pozorny wzrost, podkreślam: pozorny, wynika z pewnej konkretnej okoliczności. Chodzi o to, że instytucje, które są nadzorowane, koordynowane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – chodzi tutaj przykładowo o KSAP, chodzi tutaj o Ośrodek Studiów Wschodnich – we wcześniejszych budżetach były finansowane w formie rezerwy celowej. Obecnie te środki, które w istocie się nie zmieniły, jeśli chodzi o ich wysokość, względem poprzednich budżetów, przeznaczone na finansowanie tych instytucji zostały zintegrowane z budżetem kancelarii i stąd ten pozorny wzrost. To jest kwota 30 mln z tych 40, które tutaj panowie posłowie podnosili. Jeśli chodzi o dodatkowe kilkanaście milionów, te środki są przeznaczone na finansowanie zadań związanych z likwidacją Ministerstwa Skarbu Państwa. Panie marszałku, szanowni państwo, dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To ja bardzo serdecznie panu ministrowi dziękuję za zwięzłą odpowiedź.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadam na pytanie pana posła Krzysztofa Gadowskiego – szukam, ale nie widzę pana posła – ile środków na likwidację kopalń mamy w planie na rok 2018. To jest 233 555 tys.

Drugie pytanie: Ile mamy w planie na likwidację kopalni Krupiński? To jest 89 469 tys.

Trzecie pytanie: Jakie kopalnie będą likwidowane? Rozumiem, że chodzi o przyszły rok. Kopalnia Wieczorek, co jest wiadome, kończy szczytywać swoje złoża, więc będzie przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Ale trudno tu mówić o kopalni, kiedy już nie ma złoża. Mówimy bardziej o przekazaniu majątku. To samo, jeśli chodzi o kopalnię Śląsk. Mamy wstępne rozpoznanie i tam szczerpujemy złożę, które jest dozbrojone. Oczywiście też jest to informacja, która jest powszechnie znana.

Jesteśmy już po wstępnych ustaleniach i myślę, że przyszły rok będzie rokiem, kiedy sprawa tej kopalni będzie rozstrzygana. Chodzi o Ruch Śląsk i przekazywanie do SRK.

Czwarte pytanie – ekwiwalenty dla górników. Rozumiem, że pan poseł, pytając o to, miał na myśli ekwiwalenty związane z wypłatami przez ZUS. A więc tutaj mamy sumę 184 981 tys., z tego 171 mln dla emerytów z kopalń zlikwidowanych wcześniej, czyli z tych, które były w Kompanii Węglowej czy w Katowickim Holdingu Węglowym, i 13 971 tys. dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw górniczych.

Było też pytanie związane z „Programem dla Śląska”. „Program dla Śląska” jest prowadzony i nadzorowany, jest w fazie przygotowania przez Ministerstwo Rozwoju. Jakie to są przygotowania? Są to bardzo szerokie konsultacje środowiskowe, ze stroną społeczną, z przedsiębiorcami, z różnymi instytucjami, takimi jak instytuty istniejące w województwie śląskim, jak również doproszono samorząd województwa śląskiego i wraz z Ministerstwem Energii przygotowujemy stosowne zapisy.

Korzystając z tej możliwości, chciałem poinformować, że 12 kwietnia mamy przedstawicieli Unii Europejskiej, będziemy rozmawiać o pewnych założeniach inwestycyjnych dla terenów objętych restrukturyzacją, a więc mamy na myśli całe województwo śląskie. To jest program, o który zawnioskowaliśmy do Unii Europejskiej. Mamy wstępnie bardzo pozytywny odzew, stąd Komisja przyjeżdża na pierwsze nasze spotkanie robocze. Tych spotkań, myślę, będzie więcej, bo ubiegamy się o stosowny fundusz – chodzi o to, że tereny przemysłowe, które są obecnie technicznie i w jakiś sposób zabezpieczone przez SRK, mają wrócić na rynek i mają być na nich nowe inwestycje pobudzające województwo śląskie. Program dla województwa śląskiego ma wejść w życie od 2020 r. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Wileczyński pyta, kiedy przestanie rosnąć dług. Mamy dobrą informację dla pana posła, ponieważ już w przyszłym roku dług w relacji do PKB pozostanie na tym poziomie, jaki jest w roku obecnym, 51,7%, a w kolejnych latach będzie się obniżał. Jest to możliwe dzięki temu, że obniża się deficyt.

Poseł Marchewka martwił się bardzo, że poziom deficytu sektora finansów publicznych w roku przyszłym wyniesie 2,7. Być może wynika to z pewnej traumy, która miała miejsce za czasów rządów Platformy Obywatelskiej, kiedy deficyt wynosił 7,3%, a było to w latach 2009 i 2010. Rzeczywiście obecnie poziom 2,7 planowany na rok kolejny jest istotnie niższy od tego, który był notowany za czasów rządów Platformy Obywatelskiej. Mam dobrą informację: 2,7, czyli ten szacunek, który jest zawarty w uzasadnieniu ustawy budżetowej, wynika przede wszystkim z założenia, że wszyscy wydadzą 100% tego, co jest zapisane w ustawie budżetowej, a naturalne oszczędności, które standardowo, zawsze pojawiają się w wykonaniu, oznaczają, że realnie deficyt ten można oceniać jako niższy. Czyli tak naprawdę jeśli poziom naturalnych oszczędności wyniesie np. 6 mld zł, to deficyt sektora finansów publicznych może wynieść już 2,4. A więc istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że deficyt sektora finansów publicznych w roku przyszłym nie wyniesie 2,7, tylko mniej.

Wszystko to jest możliwe dzięki rosnącym dochodom z podatku VAT i innym podatkom. Dochody z podatku VAT wzrosną o ponad 1 punkt procentowy. Przypominam, że w roku 2015 dochody z podatku VAT wynosiły 6,4% PKB, w roku 2016 – 6,8%. Szacujemy, że w roku 2017 mogą wynieść 7,9%, a w roku 2018 prawdopodobnie mogą przekroczyć 8% PKB. Czyli tak naprawdę mamy do czynienia z istotnym wzrostem dochodów podatkowych – nominalnie, realnie, a także w odniesieniu do produktu krajowego brutto. To oznacza, że państwo polskie w coraz mniejszym stopniu potrzebuje dywidend. I rzeczywiście jest to zawarte w projekcie ustawy budżetowej. Poziom dywidend jest istotnie niższy niż w latach poprzednich, z tego powodu, aby przedsiębiorstwa, spółki Skarbu Państwa miały jak najwięcej środków na potrzebne inwestycje. Państwo nie drenuje spółek, tak jak miało to miejsce w latach poprzednich, za czasów Platformy Obywatelskiej, nie drenuje spółek z zysków, zyski pozostają w firmach, nie są wypłaca-

ne w formie dywidend i dzięki temu mogą być przeznaczane na inwestycje. Inwestycje to jest jeden z istotnych elementów wzrostu PKB.

Były pytania o tempo wzrostu inwestycji. Planowany jest... Szacujemy, że w przyszłym roku inwestycje wzrosną o 7,6%, czyli będzie to przyspieszenie w stosunku do roku obecnego. Oczywiście inwestycje stają się w coraz większym stopniu tym drugim istotnym silnikiem wzrostu gospodarczego – oprócz konsumpcji prywatnej, która wzrośnie.

Poseł Szczurba pytał o inwestycje Warszawy. Tych najprawdopodobniej należy szukać u pani prezydent Warszawy. Liczymy na to, że również jednostki samorządu terytorialnego w coraz większym stopniu będą przykładać się do wzrostu inwestycji publicznych i prywatnych.

Tak naprawdę wzrost gospodarczy, który jest założony w projekcie, potwierdzają nie tylko analitycy krajowi, potwierdza Komisja Europejska. Kluczową liczbą jest 4,4, to jest poziom bezrobocia, który prognozuje Komisja Europejska w roku przyszłym. Czyli ten budżet bazuje na bardzo dobrej koniunkturze gospodarczej, którą, można powiedzieć, też z perspektywy Unii Europejskiej potwierdza Komisja Europejska, zakładając – i możemy wierzyć w słowa analityków z Brukseli – że Polska będzie czwartym co do poziomu najlepszym pod względem rynku pracy krajem, z poziomem bezrobocia wynoszącym 4,4%. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wiesława Janczyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do pytania, które zadał pan poseł Jarosław Urbaniak w sprawie dochodów z podatku akcyzowego. Dochody te stanowią dość istotną pozycję dochodów ogółem, dlatego że są drugie co do wielkości po dochodach uzyskiwanych do budżetu państwa z tytułu podatku VAT. Rzeczywiście na rok przyszły zaplanowaliśmy je w wysokości 70 mld, co oznacza ich wzrost w stosunku do budżetu realizowanego w bieżącym roku o 1 mld.

Przypominę, że za czasów Platformy Obywatelskiej te wzrosty w planach kolejnych projektów ustaw i realizowanych ustaw budżetowych właśnie przewidywano na tym poziomie. Dla przykładu, w roku 2014 wynosiły one 62 mld, w kolejnym roku, w roku 2015, wynosiły 63,5 mld, potem na rok 2016 zaplanowano

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk**

je rosnało tylko o 0,5 mld zł. To był przecież budżet, pod którym Platforma się podpisywała, ten dokument, który opracowywała w ostatnim roku swoich rządów. W bieżącym roku realizujemy te dochody na poziomie wzrostu o 5 mld zł, więc bardzo ambitnie. Chcę powiedzieć, że za nie odpowiedzialnych jest w istocie w 90% 100 największych podmiotów, które płacą, będąc dystrybutorami energii w Polsce, bo te dochody obciążają właśnie kupowane w Polsce paliwa, prąd, gaz, jak również alkohole i papierosy.

Muszę powiedzieć, że warto zwrócić uwagę na to, że przy kolejnych projektach ustaw budżetowych właśnie rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na ogół planował podwyżkę akcyzy właśnie na papierosy, na piwo, na alkohole. Rząd Prawa i Sprawiedliwości takiej metody nie stosuje i jak państwo widzicie, nie mamy w planach realizacji tego budżetu zasilenia dochodów budżetowych rosnącymi stawkami akcyzy na chociażby właśnie te towary. Warto na to zwrócić uwagę, warto to docenić. Dotrzymujemy słowa – polega to na tym, że nie mamy zamiaru zwiększać podstawowych stawek podatków. W tym wypadku właśnie to objaśnia całą tę sytuację, o którą pytał pan poseł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana ministra Jana Widerę.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jan Widera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Sportu i Turystyki w zakresie infrastruktury sportowej dofinansowuje budowę, modernizację i remonty obiektów sportowych w całej Polsce na podstawie złożonych wniosków w ramach programu realizowanego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerby co do hali widowiskowo-sportowej w Warszawie, to powiem tak: przy Stadionie Narodowym trwają prace uzgodnieniowe z Ministerstwem Rozwoju w zakresie przeprowadzenia analiz, jak w optymalny sposób zagospodarować blonia wokół Stadionu Narodowego.

Drugie pytanie dotyczyło stadionu lekkoatletycznego Skra. Miasto Warszawa nie złożyło wniosku o dofinansowanie takiej inwestycji.

I trzecie pytanie. Chodziło o zadaszenie toru Stegny. Inwestycja ta jest ujęta w wieloletnim planie strategicznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Teresę Czerwińską.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wszystkie głosy, które zostały podniesione w dyskusji nad ustawą budżetową, nad projektem ustawy budżetowej, a także za te wszystkie pytania, które tutaj zostały zadane. Chciałabym do kilku z tych pytań ustosunkować się.

Pierwsze pytanie, pana posła Bieleckiego, dotyczyło przejść granicznych. Mianowicie pan poseł dopytywał o kwoty, które zostały przeznaczone na finansowanie przejść granicznych w województwie lubelskim na rok 2018. A więc w tym zakresie w ustawie budżetowej mamy zabezpieczone środki w wysokości 40 326 tys. zł, natomiast jeśli chodzi o dodatkowe środki, to są środki w rezerwie, w pozycji 22, z której mogą być one przeznaczane zarówno na to przejście graniczne, o które pytał pan poseł, jak również na inne przejścia graniczne. To jest kwota 56 885 tys. zł, wzrost w stosunku do 2017 r. o 10 mln. I tutaj decyzje o tym, na jakie przejścia graniczne zostaną przeznaczone te środki, podejmuje zespół do spraw zagospodarowania granicy przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jednocześnie chcę też podkreślić, że jeśli chodzi o przejście graniczne we Włodawie, to tutaj nie zapadła jeszcze decyzja co do budowy tego przejścia granicznego.

Pani poseł Gabriela Masłowska podejmowała kwestie nakładów na straż pożarną, zarówno na tę ochotniczą, jak i na tę zawodową. A więc na straż pożarną łącznie z programem modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej w częściach budżetowych 42 i 85 zabezpieczone zostało 2 824 808 tys. zł, czyli jest tutaj wzrost o 4,6% w stosunku do roku bieżącego i w wymiarze kwotowym wzrost wynosi 185 472 tys. zł.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące ochotniczej straży pożarnej, a także krajowego systemu ratowniczego-gaśniczego, to w projekcie ustawy budżetowej mamy zabezpieczone 44 400 tys. zł, wliczając w to program modernizacji. A jeśli chodzi o jednostki ochotniczej straży pożarnej włączone do krajowego systemu ratowniczego-gaśniczego, to tutaj mamy kwotę 83 950 tys. zł.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska

Szanowni państwo, chciałabym również odnieść się do kwestii podniesionych przez pana posła Bańkowskiego, który pytał o wzrost wpłat na subwencję równoważącą i regionalną, popularnie określaną jako tzw. janosikowe. Otóż, szanowni państwo, przede wszystkim chcę podkreślić, że środki pochodzące z wpłat na tę część subwencji są w całości przeznaczone dla samorządów. Wpłaty te są wyliczane według ściśle określonych zasad, które są zdefiniowane w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – w art. 29–30 dla powiatów i dla gmin, a w art. 70a dla województw. Ten poziom, ten wzrost o 6,5% na rok 2018 tej kwoty odpisu, to rzeczywiście wynik przede wszystkim tego, że mamy większe dochody podatkowe, jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego. W związku z tym pojawia się wyższy poziom wpłat na tego typu subwencje, co oznacza, że samorządy biedniejsze otrzymają wyższą subwencję równoważącą w przypadku gmin i powiatów oraz subwencję regionalną w przypadku województw. A zatem chcę podkreślić, że nie jest to wzrost, który – tak jak wynikało czy tak jak zrozumiałam z pytania pana posła – byłby wynikiem podwyższenia czy zmiany mechanizmu przeznaczania środków na subwencję równoważącą i regionalną. Ten mechanizm jest określony w ustawie. On działa od co najmniej kilku lat. W związku z tym ten wzrost jest, tak jak powiedziałam, spowodowany tylko i wyłącznie tym, że udział samorządów w dochodach podatkowych rośnie.

Szanowni państwo, jeśli chodzi jeszcze o kwestie samorządowe, to pan poseł Skurkiewicz zapytał o mechanizmy, które rekompensowałyby niektórym miastom utratę statusu miast wojewódzkich. Chcę powiedzieć, że w Ministerstwie Finansów prowadzimy prace nad zmianami w obowiązującym systemie korekcyjno-wyrównawczym. Przewidujemy, stawiamy sobie za cel zbudowanie dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego systemu korekcyjno-wyrównawczego, który będzie uwzględniał nie tylko potencjał dochodowy jednostek samorządu terytorialnego, ale również ich zróżnicowane potrzeby wydatkowe. Co więcej, chcielibyśmy, żeby w tym systemie, nad którym pracujemy, zostało wprowadzone zabezpieczenie przed nadmiernym ubytkiem dochodów własnych jednostek dokonujących wpłat. Prowadzimy prace w ramach zespołu roboczego, w którego skład weszli reprezentanci wszystkich korporacji samorządowych. Dotychczasowe prace polegały na identyfikacji głównych obszarów wydatków bieżących budżetów jednostek samorządu terytorialnego związanych z ich zadaniami i na dokonaniu wyboru obiektywnych kryteriów, które determinują różnicowanie wielkości tych wydatków.

Kolejna kwestia, która została podniesiona przez panią poseł Skowrońską, a także panią poseł Marię Janyską, to jest kwestia wydatków majątkowych.

Otóż, szanowni państwo, uzupełniając też wypowiedzi moich przedmówców, panów ministrów, którzy podnosili kwestię wydatków majątkowych, wydatków inwestycyjnych w roku 2017, a także w roku 2018 – przede wszystkim w roku 2018 – chcę tylko powiedzieć, że w 2017 r. zaplanowano w ustawie budżetowej... W ustawie budżetowej na 2017 r. mieliśmy poziom 19,5 mld zł łącznie, natomiast na rok 2018 mamy przewidziane blisko 21 mld zł. To jest oczywiście obserwowalny wzrost. W związku z tym chciałabym powiedzieć, że te wydatki majątkowe planujemy wyższe, a to, że w tym roku wydatki majątkowe po I półroczu – co tutaj wybrzmiało zarówno w pytaniach państwa posłów, jak i w dyskusji, w debacie budżetowej – są wykonywane na niższym poziomie... Otóż, szanowni państwo, chcę zaznaczyć, że zwyczajowo – jeżeli sobie przeprowadzimy analizę wykonania budżetu – po I półroczu te wydatki majątkowe z racji obiektywnego charakteru, czyli przygotowania przetargów, przeprowadzenia tych przetargów, wykonywane są w tempie wolniejszym, natomiast z reguły ruszają w II półroczu. Myślę, że w tym roku również takie zjawisko, taką tendencję będziemy obserwować.

Kolejna kwestia, która się tutaj pojawiła, zarówno w debacie, jak i wśród pytań państwa posłów, to jest kwestia związana z planowanymi wydatkami. Głównie została poruszona kwestia wydatków kancelarii prezydenta, a także budżetu Instytutu Pamięci Narodowej. Szanowni państwo, chciałabym tylko wyjaśnić, jeśli chodzi o kwestie formalne, że te podmioty jako podmioty wymienione w art. 139 ustawy o finansach publicznych samodzielnie kształtują swoje budżety i przysyłają je do ministra finansów, po to żeby były one włączone w całości, w tej przedstawionej wysokości, do projektu ustawy budżetowej. W związku z tym, jeśli chodzi o kwestie dotyczące zarówno przeznaczenia wydatków, jak i planów rozwojowych i innych, tutaj nie chciałabym w sposób szczegółowy się do tego odnosić. Mogę tylko powiedzieć, że wyjaśnienia dotyczące budżetu tych instytucji zawarliśmy również w ustawie budżetowej.

Na koniec chciałabym jeszcze odnieść się do tego, co wybrzmiało w dyskusji budżetowej na samym początku, mianowicie pan poseł Arndt poruszał kwestię techniczną dotyczącą konstrukcji budżetu, tzn. wspominał o tym, że rezerwy celowe powinny być takim wyjątkowym instrumentem planistycznym, że raczej należałoby włączać do części dysponentów wydatki, jeżeli mają one charakter cykliczny, niż, mówiąc w cudzysłowie, przechowywać te środki w rezerwach. Otóż chciałabym uprzejmie wyjaśnić, że rezerwy celowe to jest właściwie instrument elastyczności budżetu i na etapie planowania budżetu planujemy rezerwę celową wówczas, kiedy na tym etapie planistycznym nie ma możliwości dokonania podziału tych środków.

W związku z tym, szanowni państwo, mogę tutaj podawać wiele przykładów, ale jeśli chodzi chociażby o rezerwę 4, rezerwę popularnie nazywaną kłęsko-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska**

wą, czyli tę, w przypadku której są przewidziane środki na przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych, te środki są z reguły planowane w rezerwie ze względów oczywistych. Podobnie jest z rezerwami, które bardzo często, powiedziałabym, mają przeznaczenie społeczne, gdy na etapie planowania czy na etapie planistycznym nie jesteśmy w stanie w sposób precyzyjny odpowiedzieć na pytanie, jaką część danej rezerwy powinniśmy włączyć do części np. poszczególnych wojewodów. W związku z tym środki te planowane są w rezerwie.

Również niektóre przepisy szczególne odpowiednich ustaw wymagają od ministra finansów planowania środków w rezerwach. Mogę tu wymienić chociażby rezerwę 65, czyli dopłaty do MdM, czy rezerwę 70, w przypadku której mamy środki na rozwój infrastruktury gminnej i powiatowej. Środki są planowane w rezerwach, ponieważ odpowiednie przepisy po prostu nakładają na nas taki obowiązek.

Co więcej, chcę powiedzieć, że w ustawie budżetowej na rok 2018 staraliśmy się tam, gdzie to tylko było możliwe, włączać środki do części dysponentów. Tutaj mogę podać przykład rezerwy 34, tj. rezerwy dotyczącej świadczeń rodzinnych, w przypadku której ponad 0,5 mld w roku 2018 od razu włączyliśmy do budżetu wojewodów, czy przykład rezerwy 25 na pomoc społeczną, w przypadku której też od razu ponad 130 mln zaplanowaliśmy w części budżetu wojewodów. Takim przykładem, który już wybrzmiał, mianowicie pan minister Szrot o nim wspominał, jest też to, że włączyliśmy do budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów środki, które dotychczas zwyczajowo były planowane właśnie w rezerwach, ale ponieważ środki te mają charakter cykliczny, uznaliśmy, że należy je włączyć. Są to środki na finansowanie jednostek podległych KPRM, czyli Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, Polskiej Agencji Kosmicznej czy Ośrodka Studiów Wschodnich. To wszystko włączyliśmy do części budżetowej dysponenta, uznając za słuszne to, co zostało poruszone w debacie, że należałoby takie środki, jeżeli jest taka możliwość, włączyć.

Jeśli chodzi o niewykorzystanie rezerw czy nierozdysponowanie rezerw zgodnie z przeznaczeniem i przekwalifikowanie – to co padło w debacie budżetowej – chcę tylko powiedzieć o tym na przykładzie danych statystycznych, które prześledziłam sobie w międzyczasie. Otóż jeżeli weźmiemy pod uwagę nawet ten krótki okres, czyli lata 2011–2015, to średnio mieliśmy w rezerwach celowych środki, które nie zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, czyli tzw. oszczędności lub środki, które można by było przekwalifikować, w wysokości od blisko 4 mld, 3,9 mld w 2011 r. do aż 4,5 mld zł w 2014 r. W związku z tym to, do czego tutaj były nawiązywania, jeśli chodzi o Komisję Finansów Publicznych, że w tym roku dokonywano przekwalifikowania rezerw na

kwotę około 1,5 mld zł, nie świadczy o niczym wyjątkowym w kontekście niewykorzystania rezerw zgodnie z przeznaczeniem, czyli przekwalifikowania ich na inny cel. Świadczy tylko o tym, że chcielibyśmy te środki wykorzystać na te cele, które uznawane są za priorytetowe, a których realizacja czy potrzeba realizacji pojawia się w trakcie roku budżetowego. A widzimy, że w rezerwach dysponenci deklarują pewne oszczędności.

Jeśli zostały jeszcze jakieś pytania, szanowni państwo, to chciałabym zadeklarować odpowiedź paniom i panom posłom na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy budżetowej na rok 2018, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego, ogłoszę 3 minuty przerwy technicznej.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 50
do godz. 21 min 55)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla (druk nr 1881).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam okazję przedstawić rządowy projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Celem rządowego projektu ustawy jest zrekompensowanie do pewnego stopnia, w ramach możliwości budżetu państwa, strat poniesionych przez emerytów i rencistów z przedsiębiorstw górniczych, którzy otrzymywali bezpłatny węgiel w naturze lub ekwiwalent pieniężny. Osoby te otrzymywały bezpłatny węgiel na podstawie układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, które utraciły moc

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

obowiązującą przed dniem wejścia w życie ustawy wskutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń. Realizacja celu ustawy ma nastąpić poprzez wypłatę z budżetu państwa świadczenia rekompensacyjnego z tytułu trwałej utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Pragnę przypomnieć, że pogarszająca się w ostatnich latach sytuacja finansowa przedsiębiorstw górniczych doprowadziła do konieczności podjęcia decyzji o wprowadzeniu drastycznych oszczędności finansowych w zakresie ich funkcjonowania. Jedną z decyzji podejmowanych przez ówczesne zarządy spółek węglowych było ograniczenie uprawnień górniczych. Przedsiębiorstwa górnicze zaczęły wypowiadać emerytom i rencistom prawo do przysługującego im depytatu węglowego. Decyzje te były podejmowane bądź jednostronnie w formie wypowiedzenia przez pracodawcę układów zbiorowych pracy gwarantujących to prawo, bądź za porozumieniem obydwu stron tych układów, tzn. strony społecznej oraz pracodawcy. Działania te wpłynęły na poprawę w jakiejś części sytuacji finansowej przedsiębiorstw górniczych, ale jednocześnie przyczyniły się do zróżnicowania uprawnień do bezpłatnego węgla wśród emerytów i rencistów górniczych w zależności od statusu działalności kopalni, z której odeszli na emeryturę lub rentę.

Według projektu ustawy osobami uprawnionymi są emeryt i rencista, którzy w momencie utraty uprawnienia spełniali łącznie następujące warunki: mieli ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, pobierali emeryturę lub rentę, otrzymywali bezpłatny węgiel na podstawie układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, wspomniane układy zbiorowe pracy, porozumienia i inne regulacje utraciły moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie przedkładanej ustawy na skutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń.

Do grona osób uprawnionych zaliczają się także wdowy, wdowcy i sieroty mający ustalone prawo do renty rodzinnej po uprawnionym emerycie lub renciście. Rekompensata nie przysługuje emerytom lub rencistom, których roszczenia z tytułu prawa do bezpłatnego węgla podlegają zaspokojeniu na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, oraz emerytom i rencistom z kopalń zlikwidowanych przed dniem 1 stycznia 2007 r., gdyż na podstawie posiadanego przez te osoby prawa do bezpłatnego węgla ZUS wypłaca im ekwiwalent pieniężny na mocy ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

W przypadku obydwu grup przyjęto, że ich sytuacja dzięki zaspokojeniu roszczeń przez ZUS czy też poprzez realizację prawomocnego wyroku czyniłoby ich pozycję uprzywilejowaną. Rekompensata nie przysługuje emerytom lub rencistom, którzy przeszli na

emeryturę po dniu, w którym układy zbiorowe pracy, porozumienia i inne regulacje utraciły moc obowiązującą na skutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń w zakresie prawa do bezpłatnego węgla przysługującego emerytom i rencistom.

Wysokość rekompensaty wynosi 10 tys. zł. Rekompensata będzie wypłacana jednorazowo przekazem pocztowym albo przelewem na wskazany we wniosku rachunek przez przedsiębiorstwo wypłacające. Zgodnie z zapisami znajdującymi się w projekcie ustawy z kwoty rekompensaty nie będzie dokonywać się potrąceń i egzekucji. Kwota rekompensaty nie będzie stanowiła podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, jak również będzie zwolniona z podatku dochodowego od osób fizycznych. Propozycja rządu jest taka, aby emeryci i renciści otrzymywali – w cudzysłowie – 10 tys. zł na rękę. Rząd w przedłożonym projekcie zaproponował również, aby kwota rekompensaty nie była wliczana do dochodu, o którym mowa w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o dodatkach mieszkaniowych oraz ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Kwota 10 tys. zł jakkolwiek jest kwotą znaczną, to jednak, biorąc pod uwagę niezbyt wysokie dochody emerytów i rencistów oraz zaspokojenie ich codziennych potrzeb, nie poprawi ona w sposób znaczący jakości ich życia. Dlatego uznaliśmy, że możemy zastosować formułę nieobciążenia żadnymi dodatkowymi podatkami, daninami, opłatami 10 tys. zł. A więc 10 tys. zł to jest kwota, która zostanie przelana na stosowne konto.

W celu sprawnej realizacji wypłaty tak dużej liczby rekompensat, bo mówimy o ok. 240 tys. osób, w ustawie wskazano przedsiębiorstwa wypłacające. W przypadku osób uprawnionych ze zlikwidowanych przedsiębiorstw górniczych lub przedsiębiorstw górniczych, które zaprzestały wydobywania węgla kamiennego, czyli KW SA, KHW SA i Kazimierz-Juliusz sp. z o.o., będzie to przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, mam tu na myśli Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, a w przypadku osób uprawnionych z przedsiębiorstw górniczych, które w dniu wejścia w życie przedkładanej ustawy prowadzą wydobywanie węgla kamiennego, przedsiębiorstwami wypłacającymi będą JSW SA, Tauron Wydobycie oraz Bogdanka. Podział ten został dokonany ze względu na to, że przedsiębiorstwa czynne posiadają przede wszystkim bazę danych o osobach uprawnionych, a także dysponują zasobami kadrowymi, które zapewnią sprawną realizację zadania, co jest rzeczą bardzo istotną przy założeniu, że dążymy do jak najszybszej wypłaty rekompensaty. W zależności od tego, z jakiego przedsiębiorstwa górniczego osoby uprawnione przeszły na emeryturę lub rentę, będą składać wnioski do odpowiednich przedsiębiorstw wypłacających. Wniosek będzie zakładał wszelkie niezbędne informacje o osobie uprawnionej, które po zweryfikowaniu przez przedsiębiorstwa wypłacające umożliwią wypłatę jednorazowej rekompensaty. Wzór wniosku przedsiębiorstwa wypłacające ogłoszą na

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

swoich stronach internetowych niezwłocznie po wejściu w życie niniejszej ustawy. Będzie również przeprowadzona szeroka akcja informacyjna wśród emerytów i rencistów na temat wypełnienia i składania wniosków. Przedsiębiorstwa wypłacające wyznaczają konkretne osoby, wskażą numery telefonów, adresy mailowe, pod którymi osoby uprawnione będą mogły zasięgnąć wszechstronnej informacji i pomocy.

Uprawnione wdowy, wdowcy i sieroty będą dodatkowo musieli do wniosku dołączyć dokument potwierdzający uprawnienie do rekompensaty, np. decyzję ZUS o ustaleniu prawa do renty rodzinnej. Do wniosku o wypłatę rekompensaty trzeba będzie dołączyć oświadczenie, którego treść znajduje się w ustawie. Osoba uprawniona potwierdza zgodność danych zawartych we wniosku, a także oświadcza, że roszczenia z tytułu prawa do bezpłatnego węgla nie podlegają zaspokojeniu na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, że nie został złożony pozew dotyczący roszczenia z tytułu prawa do bezpłatnego węgla do sądu, a jeżeli został, wskazuje właściwy sąd. Oświadczenie zawiera również klauzulę, że osoba uprawniona nie będzie występować z roszczeniami z tytułu prawa do bezpłatnego węgla przysługującego na podstawie układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, które utraciły moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie ustawy na skutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń. Przedsiębiorstwo wypłacające będzie wypłacać rekompensaty po potwierdzeniu uprawnienia do bezpłatnego węgla przez przedsiębiorstwo górnicze, z którego osoba uprawniona przeszła na emeryturę lub rentę. Przedsiębiorstwa będą ze sobą w tym zakresie ściśle współpracować, aby skrócić do niezbędnego minimum czas potrzebny na weryfikację uprawnień. Spółki, które nadal prowadzą wydobywanie i będą przedsiębiorstwami wypłacającymi dla swoich emerytów, będą miały ułatwione zadanie, gdyż posiadają własną bazę danych.

Przedsiębiorstwo wypłacające może odmówić wypłaty rekompensaty, jeżeli wniosek złożyła osoba nieuprawniona. Odmowa sporządzana jest w formie pisemnej z podaniem przyczyny i wysyłana do osoby, która złożyła wniosek. Od odmowy będzie przysługiwało odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminie określonym ustawą, tj. 14 dni.

Określenie terminu wejścia w życie projektowanej ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia ma na celu umożliwienie jak najszybszej wypłaty świadczenia rekompensacyjnego z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla w formie jednorazowej rekompensaty. Mając na względzie harmonogram prac związanych z przygotowaniem i realizacją tego zadania przez odpowiednie podmioty, jak również to, że osoby pozbawione prawa do bezpłatnego węgla oczekują

bezskutecznie rozwiązania tej kwestii od co najmniej 3, 4, 5, 6 lat, uważamy, że konieczne jest wejście w życie ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia. W związku z powyższym jak najszybsze wejście w życie niniejszej ustawy będzie korzystne dla obywateli i pozwoli uspokoić nastroje społeczne panujące wśród emerytów i rencistów oczekujących na to rozwiązanie.

W przypadku spraw toczących się przed sądem w projekcie ustawy został sformułowany przepis pozwalający sądom niejako z urzędu umarzać wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy postępowania dotyczące roszczeń z tytułu prawa do bezpłatnego węgla po otrzymaniu od przedsiębiorstwa wypłacającego informacji o wypłacie rekompensaty.

Przedkładam Wysokiej Izbie ustawę, która w pewnym wymiarze próbuje naprawić czy stara się naprawić pewne decyzje, które zapadły w poprzednich latach, abyśmy w tej formule mogli jak najszybciej dać rekompensatę osobom uprawnionym, a pozbawionym w poprzednich latach deputatu węglowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę panią Ewę Malik o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Sektor górnictwa węgla kamiennego jest jednym z najważniejszych w polskiej gospodarce, dlatego rozwiązywanie problemów w tym sektorze ma duże znaczenie dla państwa. W ostatnim okresie szczególnie górnictwo węgla kamiennego przeszło dużą zmianę. Po wielu latach zaniedbań doprowadzono do zatrzymania tragicznej sytuacji i spadania górnictwa w przepaść. Od blisko 2 lat zmiana podejścia do górnictwa węglowego dotyczyła głębokich przemian organizacyjnych i prawnych.

Wiedzieliśmy wszyscy, co się działo w latach 2012–2015. To poprzedni rząd PO–PSL dopuścił do wypowiedzenia należnych świadczeń górniczych, które tradycyjnie już otrzymywali emeryci i renciści górniczy. Przejęliśmy te uprawnienia po poprzednikach.

Problemy z realizacją prawa do bezpłatnego węgla rozpoczęły się kilka lat temu, kiedy z uwagi na pogarszającą się sytuację finansową przedsiębiorstwa górnicze zaczęły wypowiadać prawo do deputatu wę-

Posel Ewa Malik

głowego emerytom i rencistom. Działania te wpłynęły co prawda na poprawę sytuacji finansowej przedsiębiorstw górniczych, przede wszystkim doraźnie, ale jednocześnie przyczyniły się do zróżnicowania uprawnień do bezpłatnego węgla wśród emerytów i rencistów górniczych.

Od tego momentu środowisko emerytów i rencistów górniczych domagało się uregulowania kwestii prawa do bezpłatnego węgla dla tej grupy uprawnionych, stojąc na stanowisku, że deputat węglowy – czy to w naturze, czy w formie ekwiwalentu pieniężnego – stanowi element wynagrodzenia pracownika lub emeryta. Deputat węglowy, czyli uprawnienie do określonej ilości bezpłatnego węgla rocznie, to bardzo stare uprawnienie górnicze, przysługujące tradycyjnie zarówno pracownikom, jak i emerytom czy rencistom górniczym, mające na celu chociaż częściowe wyrównanie niewysokich świadczeń. Dla wielu emerytów i rencistów ekwiwalent pieniężny był sposobem na podreperowanie skromnego budżetu.

Kwota 10 tys. zł jest kwotą znaczną, jednak biorąc pod uwagę niezbyt wysokie dochody emerytów i rencistów oraz zaspokajanie ich codziennych potrzeb – wiadomo: jedzenie, opłaty, lekarstwa – nie poprawi w sposób znaczący jakości ich życia. Nie można wykluczyć, że nie otrzymując bezpłatnego węgla od kilku lat, emeryci ci musieli się często zapożyczać, aby zakupić węgiel na zimę czy też zaspokoić swoje podstawowe potrzeby.

Przypominam, że sprawa emeryckiego węgla rozpoczęła się w 2012 r., kiedy spółki węglowe, szukając oszczędności, zaczęły wypowiadać prawo do deputatu dla emerytów i rencistów. W 2014 r. niektóre przedsiębiorstwa górnicze podjęły decyzję o likwidacji lub zawieszeniu na 3 lata uprawnień emerytów i rencistów do deputatu. Na przykład w Kompanii Węglowej deputat dla emerytów, rencistów i ich zstępnych został zlikwidowany od 2015 r., zaś w Katowickim Holdingu Węglowym od 2015 r. nastąpiło zawieszenie prawa do deputatu węglowego na okres 3 lat.

Projektowana ustawa obejmuje grupę ok. 235 tys. osób, którą stanowią emeryci i renciści, którzy mieli ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, pobierali emeryturę lub rentę, otrzymywali bezpłatny węgiel na podstawie układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, a wspomniane układy zbiorowe pracy, porozumienia i inne regulacje utraciły moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie przedkładanej ustawy na skutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń. Do tego grona zaliczają się także wdowy, wdowcy, sieroty mające ustalone prawo do renty rodzinnej po emerycie lub renciście, czyli osoby, które po roku 2015 w większości nie mogły skorzystać z innych działań restrukturyzacyjnych skierowanych do sektora górniczego.

Pomysł jednorazowej wypłaty świadczenia w kwocie 8–9 tys. zł na osobę w zamian za zrzeczenie się roszczeń do deputatu w kolejnych latach był już rozpatrywany jesienią ub.r. W toku dalszych prac rząd opracował projekt ustawy, zgodnie z którym jeszcze w tym roku (*Dzwonek*) rodziny emerytów i rencistów górniczych dostaną po 10 tys. zł rekompensaty za utracone deputaty węglowe. W sumie ma to kosztować budżet państwa ponad 2,3 mld zł.

Nie przedłużając, chciałabym zakończyć stwierdzeniem, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedstawione w druku nr 1881 rozwiązanie problemu zadośćuczynienia górniczym emerytom i rencistom z tytułu trwałej utraty prawa do bezpłatnego węgla i wnosi do Wysokiego Sejmu o pilne uchwalenie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
I proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Mija 21 miesięcy od momentu, kiedy na tej sali z trybuny sejmowej sygnalizowałem 14 stycznia 2016 r. wiceministrowi odpowiedzialnemu za górnictwo problem bardzo zróżnicowanej, skomplikowanej, dziwnej i dla wielu osób niesprawiedliwej sytuacji związanej z realizacją prawa do deputatu węglowego. Mówiłem wtedy, że rząd ze środków budżetu państwa realizuje część należnych świadczeń w związku ze zlikwidowaniem kopalń. Mówiłem o tym, że górnicy emeryci i renciści z kopalń czynnych zostali tego pozbawieni w roku 2015 ze względu na trudną sytuację finansową spółek węglowych, spadek cen węgla i podaż węgla. Mówiłem, że część emerytów i rencistów oczekuje na nową ustawę, która zrówna ich prawa, dzięki czemu nie będą dzieleni, natomiast będą łączeni w sposób jednoznaczny przez ustawę, która rozwiąże ten problem.

Pan minister deklarował wtedy, że powstanie zespół złożony z pracowników Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i że w ciągu połowy roku pojawi się ustawa, która w jakiś sposób zepnie to w całość, a więc wszyscy będą mogli z tej jednej ustawy skorzystać. Wszyscy słyszeliśmy wtedy o przygotowaniu tzw. specustawy, która pozwoliłaby objąć jedną regulacją wszystkich górników emerytów i rencistów, którym ten ekwiwalent się należy. Tak miało być do czerwca 2016 r. Minister później to

Posel Krzysztof Gadowski

potwierdził, w dniu 9 czerwca, kiedy odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy obywatelskiej, który przynieśli do Sejmu górnicy, podpisanego przez prawie 130 osób.

(*Posel Ewa Kołodziej*: Tysięcy osób.)

Wtedy minister powiedział też, że do końca czerwca 2016 r. pojawi się ten projekt. Mijały dni, miesiące, ustawy nie było, minister mówił o trudnościach. Nie ukrywam, że zaangażowałem wtedy górników do pisanie listów do pani premier, ale ci górnicy nadal czekali. Ci górnicy pamiętają słowa ministra Tchórzewskiego, który stwierdził w 2014 r., kiedy trwały dyskusje nad zawieszeniem, likwidacją tego ekwiwalentu, że jeśli ekwiwalent zostanie zlikwidowany, to powinien to przejąć rząd, budżet państwa, tak jak zrobiono w przypadku emerytów kolejarzy. Dziś korzysta z tego ekwiwalentu 254 tys. osób, na tę wypłatę idzie ok. 400 mln zł z budżetu państwa.

I co otrzymujemy dzisiaj, proszę państwa? Dzisiaj otrzymujemy projekt. Oczywiście w czasie 2 lat funkcjonowania rządu debatujemy nad projektem o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Nie mówimy, tak jak obiecywał wiceminister, o specustawie obejmującej jedną regulację. Dziś mówimy, proszę państwa, o projekcie ustawy likwidującym ekwiwalent pieniężny i debatujemy nad tym projektem likwidującym na zawsze emerytom kopalń czynnych węglowych wypłaty tego ekwiwalentu. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy rząd daje jednorazowo 10 tys. zł, ale w tym samym artykule w ust. 4 rząd stwierdza: zlikwidujemy całkowicie ten ekwiwalent, on wygasa. W art. 5 mówi: najpierw złożcie oświadczenie, zrzeknijcie się prawa do ekwiwalentu pieniężnego, a później otrzymacie 10 tys. zł. Wysoka Izbo, za 10 tys. srebrników likwidujecie deputat węglowy. Deputat węglowy, który był i jest częścią wynagrodzenia dla górników za ciężką i niebezpieczną pracę. To, jak traktujecie dzisiaj górników, widać wyraźnie w poszczególnych zapisach ustawy. Widać, jak traktujecie górników emerytów, rencistów i ich rodziny, wdowy, wdowców i tzw. osoby uprawnione, gdy każecie im w ciągu 10 dni od dnia wejścia w życie ustawy – a przecież nie ma *vacatio legis* – złożyć wniosek zawierający oświadczenie. 235 376 osób uprawnionych – może rozsianych po całej Polsce, może przebywających poza krajem, może chorych, może na urlopie, a może w trakcie wyjazdu – w ciągu 10 dni ma się dowiedzieć, że taka ustawa jest (*Dzwonek*) i że trzeba złożyć wniosek, że trzeba go złożyć najpierw do przedsiębiorstwa wypłacającego, potwierdzić w zakładzie górniczym. Tym projektem pokazujecie, że dalej chcecie dzielić górników emerytów. Po 2 latach manipulacji, mamienia, obaw i nadziei proponujecie likwidację deputatu.

(*Głos z sali*: Skąd taka nagle troska?)

Za 10 tys. srebrników w ciągu 10 dni likwidujecie górnikom ekwiwalent pieniężny...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

...deputat węglowy, który od lat był ich wynagrodzeniem za ciężką i niebezpieczną pracę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska nada tej ustawie ludzką twarz. Górników i ich rodziny potraktujemy z godnością i szacunkiem. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Nie chcemy takiej troski, dziękujemy.)

Będziemy wносить poprawki do tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę pana posła Krzysztofa Sitarskiego o zabrańcie głosu.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Posel Grzegorz Długi*: Proszę kontynuować dobry humor.)

Nie wierzę, że jest jednak ludzka twarz Platformy Obywatelskiej, odnoszę się do poprzednika, mimo wszystko nie mogę tego tak zostawić. Mowa jest tutaj o 10 tys. srebrników. Absolutnie nie, tu jest mowa o jednym. Tu jest mowa o odszkodowaniu w wysokości 2350 mln zł, które ten rząd będzie wypłacał za nieudolne poprzednie rządy PO-PSL. To jest pierwsza sprawa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Kolejna sprawa. Za rządów PO-PSL pracownicy Kompanii Węglowej byli zmuszani do podpisania aneksu odnośnie do dobrowolnej rezygnacji z deputatu po przejściu na emeryturę. Sam takie oświadczenie podpisywałem, byłem do tego zmuszany, pod warunkiem zwolnienia z pracy po 3 miesiącach, jeżeli się tego nie podpisze, i to było egzekwowane. Mało tego, w lutym 2014 r. wypowiedziano, i to wypowiedziano nieskutecznie, co ciekawe, świadczenie deputatu. Zaskutkowało to kosztami dla państwa polskiego w wysokości... Kilkanaście tysięcy rozpraw się odbyło, gdzie ten deputat był przywracany. Dopiero w 2014 r. drugi raz rząd PO-PSL wypowiedział skutecznie deputat węglowy. I o czym my tu w tym momencie mówimy? Mało tego, mówiliśmy o Kompanii Węglowej. Jastrzębska Spółka Węglowa – w 2009 r. wypowiedziano świadczenie deputatu, a deputat, który był świadczony, był wypłacany na podstawie uchwał zarządu od 2009 r.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: I związkowców, którzy byli w zarządach.)

Posel Krzysztof Sitarski

Teraz odniosę się do problematyki samej rzeczowej ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Problemem, który tutaj jest, jest to, że przedsiębiorstwo wypłacające – w przypadku 190 tys. osób jest to spółka restrykturyzacji kopalń – ma 10 dni od dnia wejścia ustawy w życie na przyjmowanie wniosków. Jest to zdecydowanie za mało. Minimum musiałoby być 20 dni na przyjmowanie tych wniosków, do tego 7 dni na ewentualne rozpatrzenie. I tu, panie ministrze, chciałbym na to zwrócić uwagę. Zwrócę na to uwagę także na posiedzeniu komisji, złożę odpowiednią poprawkę dotyczącą tego problemu. Mówiąc krótko, w obecnym kształcie byłoby to 19 tys. wniosków dziennie. Jest to nie do ogarnięcia przy 15 punktach obsługi. W samej Kompanii Węglowej jest to duży problem. 35 tys. osób uprawnionych z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Też niestety 10 dni, jest to mało.

Kolejna sprawa. Dodatkowo przedsiębiorstwo wypłacające ma 3 dni na zwrócenie się do spółki, z której osoba uprawniona odeszła na emeryturę, w celu weryfikacji. Jeżeli chodzi o to drugie, jest 7 dni na potwierdzenie. Generalnie prosiłbym tutaj w imieniu klubu Kukiz'15 o rozciągnięcie tego czasu, by był dłuższy.

Jeszcze jedna sprawa, która jest istotna. Należałoby to odpowiednio nagłośnić i rozpropagować wśród wielu górników, którzy przeszli na emerytury, pojechali w swoje rodzinne strony, zanim podjęli pracę w kopalniach. Należy się zastanowić, w jakiej formie, w jakim stopniu – listem poleconym czy drogą elektroniczną, e-mailową – można by przeprowadzić zgłoszenie takich wniosków o to świadczenie.

Mam jeszcze pytanie odnośnie do możliwości ministerstwa, możliwości sektora górniczego, jeżeli chodzi o osoby, których to świadczenie jednak nie obejmie. Mówimy tu praktycznie o 9 tys. osób. Czy być może będzie w przyszłości prognostyk, możliwość – nie mówię, że teraz, bo to trudna kwota do wynegocjowania w tej chwili – uzyskania świadczenia także przez te osoby, którym na podstawie tego projektu ustawy to świadczenie nie będzie się należało? Pragnąłbym odpowiedzi pana ministra także w tej sprawie.

W tym momencie muszę stwierdzić, że w imieniu klubu Kukiz'15 wnioskujemy o skierowanie projektu do prac w komisji, żeby jednak ten projekt udoskonalić i wydłużyć czas na składanie wniosku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Problem niewypłacania ekwiwalentu węglowego emerytom i rencistom jest nierozwiązany od kilku lat. Przedłożony projekt ustawy jest bez wątpienia próbą pewnego rodzaju zrekompensowania strat poniesionych przez grupę ponad 230 tys. emerytów i rencistów, którym zaprzestano wypłacać ekwiwalent lub zabrano prawo do bezpłatnego węgla. Warto w tym miejscu przypomnieć, że prawo to było zagwarantowane na podstawie układów zbiorowych lub też porozumień.

Na przestrzeni lat, do roku 2014, z różnym skutkiem przedsiębiorstwa górnicze wypowiadały układy zbiorowe pracy, m.in. Kompania Węglowa, o czym była tutaj mowa, w lutym 2014 r. wypowiedziała te świadczenia w przypadku 160 tys. swoich byłych pracowników. Spotkało się to z falą pozwów sądowych, które były składane przez byłych pracowników tych przedsiębiorstw. Część tych pozwów zakończyła się sukcesem.

(Posel Grzegorz Długi: Duża część.)

Trzeba przyznać, że sądy przyznawały, ale część też – trzeba uczciwie powiedzieć – kwestionowała to prawo. Wówczas też było jednoznaczne stanowisko kierownictwa Kompanii Węglowej, które stwierdziło, że Kompania Węglowa i tak nie będzie ponosić kosztów tego świadczenia, bo to jest obowiązek państwa. Na marginesie trzeba dodać, zresztą mówił również o tym pan minister i moi poprzednicy, że część pracowników, byłych pracowników, jest objęta tym świadczeniem i jest ono wypłacane przez ZUS, co w sposób naturalny budzi nierówność w stosunku do pozostałych osób. Tę grupę szacuje się na blisko 30%.

Trzeba powiedzieć, że honorowanie praw nabytych i równe traktowanie osób są najważniejszymi powodami, dla których z zadowoleniem przyjmujemy inicjatywę przedłożoną przez ministra energii. Środowisko emerytów i rencistów oczekuje na propozycje prawne w tym zakresie, stąd też pozytywnie oceniamy tę propozycję. Jako Nowoczesna opowiadamy się za tym, że konieczne jest schodzenie z balastu przeszłości w postaci różnego rodzaju narzutów do emerytur. Kwota wypracowanego świadczenia pieniężnego powinna być naturalnym elementem, który obowiązuje wszystkich. Stąd też jednorazowa forma zakończenia tych elementów wydaje nam się rozwiązaniem jak najbardziej właściwym.

Odnosząc się do proponowanej przez rząd rekompensaty w wysokości ok. 10 tys. zł dla emeryta lub rencisty, należy bardzo wyraźnie podkreślić, że to jest oczywiście w bezpośredni sposób związane z ceną węgla. Ten ekwiwalent pieniężny w roku 2014 na jednego emeryta wynosił 600 zł, niespełna 600 zł. W bie-

Posel Marek Sowa

żącym roku jest to już ok. 1,5 tys. zł. A więc gdyby ta kwota 10 tys. zł była zastosowana 3 lata temu, starczyłaby na ekwiwalent 17 lat. Dzisiaj ona starczy za ledwie na 7-letni okres, bo takie są stawki za węgiel.

Tak jak już mówił mój poprzednik, nasze ogromne obawy budzi krótki, 10-dniowy termin składania wniosków. Wydaje się po prostu niemożliwy, to nie z tego tytułu, że zabraknie informacji. Mogą być ludzkie powody, dla których ktoś po prostu nie będzie mógł tego wniosku złożyć w tak krótkim okresie. Rozumiem determinację i chęć wypłaty tych świadczeń jeszcze w bieżącym roku, ale na pewno ten okres warto, panie ministrze, poszerzyć, na ile to jest możliwe, aby wszyscy, którzy będą mieli takie prawo, mogli po prostu z niego skorzystać.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chcę poinformować, że opowiadamy się za dalszą pracą nad projektem ustawy i szybkim jej uchwaleniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Mieczysława Kasprzaka proszę o zabranie głosu.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć tak: w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego też popieramy procedowanie, dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy, dlatego że prawa nabyte należy szanować. Nie szukać winnych, nie szukać przyczyny, ale skoro trzeba naprawić krzywdę, która powstała w pewnym momencie, zresztą sądy to potwierdzają, to trzeba to uszanować.

Mnie zastanawia jedna rzecz: nagły tryb procedowania. W ostatniej chwili wrzucona ustawa, godzina goni godzinę, znalazły się pieniądze. I tak się zastanawiam, bo z jednej strony mówimy, że górnicy się nie dowiedzą, nie będą wiedzieć, z drugiej strony prawie o północy zaczynamy debatę, dyskusję, ale to jest uzasadnione...

(Posel Teresa Glenc: Do północy daleko.)

...dlatego że my tutaj mówimy o trudnej sprawie, kontrowersyjnej sprawie i o dużych pieniądzach. To nie są dziesiątki czy setki milionów, to już są miliardy złotych. Może gdybyśmy w południe dyskutowali, to więcej górników by się dowiedziało i nie zastanawialibyśmy się nad tym terminem. Ale dowiedzieliby się lekarze, którzy protestują, że nagle są pieniądze i można je znaleźć. A więc, panie ministrze, nie ma pani premier, może znajdziecie pieniądze dla lekarzy, skoro na to można było je znaleźć. Ja nie kwestionuję, że to jest potrzebne. Może znajdziecie te pieniądze. Lekarze to słyszą i myślę, że też wezmą to pod uwagę.

Skoro w uzasadnieniu podaje się, że jest trudna sytuacja emerytów, rencistów górniczych, pewnie należy się z tym zgodzić, tylko że przed chwilą stoczyliśmy tutaj...

(Głos z sali: PSL nie lubi...)

...pan marszałek był świadkiem, dyskusję o wysokości innych emerytur i pan poseł Bogucki uzasadniał, jak dobra jest sytuacja i jak wzrosły emerytury m.in. rolnicze. I pozarolnicze emerytury też. A ja chcę powiedzieć, że w dalszym ciągu jest to 850 zł. I pytanie dzisiaj jest, czy nie należałoby uwzględnić i dać ekwiwalent za 2 t węgla, bo cena węgla jest taka, że 1000 zł już prawie kosztuje, a emeryt dostaje 850 zł emerytury. Jak równo, to równo.

Składam wniosek, panie ministrze – pan ma pod dostatkiem węgla, a pani premier, myślę, słucha tego, proszę jej to przekazać – żeby dla emerytów, którzy nie uzyskują określonych dochodów, przyjąć 1,5 tys. czy 2 tys. zł, dać ekwiwalent na węgiel. Idzie zima, panie ministrze. Dalej, zaproponowaliśmy dodatki dla emerytów, którzy nie uzyskują dochodów, bo rząd się tak bawi. Tydzień obiecuje, za tydzień mówi: nie będzie, może za pół roku. Teraz słyszymy: już wam damy, ale za 2 lata, więc może też by się znalazły pieniądze, bo to jest akurat ta kwota. To jest 2,5 mld zł, żeby dać po 500 zł emerytom, którzy nie uzyskują dochodów. Po 500 zł, tylko po 500 zł, nie po 10 tys.

A więc też mój apel, panie ministrze: my poprzemy to rozwiązanie, ale traktujemy wszystkich jednakowo. Jak emeryci, to emeryci, jak liczymy dochody, to liczymy dochody. Każdy chce żyć w cieple, każdy chce kupić 1 t węgla czy ogrzać się w zimie, czy przygotować sobie posiłek. Traktujemy wszystkich równo. Te propozycje nasze, Polskiego Stronnictwa Ludowego, które zgłaszamy, są jak najbardziej aktualne i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom. Skoro można, to można. Skoro są pieniądze, bo słyszeliśmy tutaj dzisiaj przez dobre pół dnia, że są pieniądze, że jest sytuacja idealna, rozwojowa i w dalszym ciągu tych pieniędzy będzie przybywać, to dajmy wszystkim. Dajmy emerytom i rencistom pozagórnicznym również. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze jest chętny do zadania pytania?

Jeżeli nie ma chętnych...

Są panowie. To proszę się jeszcze dopisać i tym samym zamykam listę.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytania zadaje pan poseł Paweł Bańkowski.

1 minuta na pytania.

Bardzo proszę.

(Posel Ewa Kołodziej: Ale proszę 1,5.)

Dobrze, niech będzie 1,5.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy 14 stycznia 2016 r. w imieniu emerytów i rencistów górniczych apelowałem z tej mównicy sejmowej do rządu pani premier Beaty Szydło o uregulowanie kwestii deputatów węglowych i przeniesienie ciężaru ich wypłacania ze spółek na budżet państwa, otrzymałem zapewnienie ze strony pana ministra, że do końca czerwca 2016 r. pojawi się specustawa, która będzie regulowała ten problem. Pojawiły się również deklaracje, na co zwracaliśmy z kolegami uwagę, żeby wyrównać cenę 1 t deputatu węglowego do tej, jaką mają emeryci kolejowi.

Kolejne moje wnioski z mównicy sejmowej, interpelacje poselskie, aby przyspieszyć prace nad tą ustawą, rodziły kolejne terminy i obietnice, aż jesteśmy w tym miejscu 10 października 2017 r.

Panie ministrze, pytania. Czy prawdą jest, że Prawo i Sprawiedliwość zamiast przejęcia ciężaru wypłaty deputatu przez budżet państwa proponuje jego trwałą likwidację w zamian za 10 tys. zł jednorazowej rekompensaty? Co z grupą ponad 3 tys. emerytów z mojego rodzinnego miasta Jaworzna z firmy Tauron Wydobycie, którzy nie są objęci projektem tej ustawy, a zarząd tej spółki, pomimo że jest pełnia sezonu grzewczego, nie wydał im należnych deputatów węglowych w roku 2017? Czy pan minister wyegzekwuje, pełniąc rolę nadzorczą wobec tej spółki, od zarządu, aby te deputaty zostały wydane? Czy następnym krokiem będzie likwidacja (Dzwonek) deputatów dla emerytów kolejowych, emerytów energetycznych? Czy ta ustawa była konsultowana z górnictwem związkami zawodowymi? Jeżeli tak, to jakie stanowiska przedstawiły poszczególne centrale związkowe? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Ewa Kołodziej.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że omawiana dziś ustawa ma na celu zlikwidowanie świadczenia, jakim jest deputat węglowy? Czy pan minister może zaprzeczyć, jeśli to nieprawda? Czy prawdą jest, że omawiana dziś ustawa jest bardzo nieprzyzwoita? (Wesołość na sali, oklaski) Pozwólę sobie ze względu na krótki czas przedstawić trzy argumenty.

(Poseł Waldemar Andzel: Chyba Platforma jest nieprzyzwoita.)

Po pierwsze, dzieli brać górnictwem na tych, którzy otrzymują świadczenie, i na tych, którzy go nie otrzymują. Po drugie, zdradza prawdziwe intencje...

(Poseł Waldemar Andzel: Niech się Platforma wstydzi.)

...rządu względem emerytów górniczych i rencistów górniczych, bo jak tak zwyczajnie, po ludzku, można zrozumieć taki krótki, zaledwie 10-dniowy termin? Zgaduję, że państwo po cichu liczyacie, że górnicy najzwyczajniej nie zdążą złożyć wniosków, stosownych wniosków, by otrzymać to świadczenie.

(Poseł Waldemar Andzel: Bzdury. Bzdury i kłamstwa.) (Dzwonek)

Ja pytam, panie pośle, pytam. To dlaczego ten termin jest taki krótki? Wydłużmy go do miesiąca. Proszę wytłumaczyć, z czego wynika ten pośpiech. Niestety odczytuję to tak, że to jest taka nie dość, nie do końca życzliwa intencja ze strony rządu.

Szanowni państwo, górnik najzwyczajniej nie jest przypisany do miejsca zamieszkania – może być w szpitalu, może być obłożnie chory, najzwyczajniej może będzie chciał się skonsultować z bliskimi, co ma uczynić.

(Poseł Waldemar Andzel: Wielka troska. Nic nie dalsicie.)

Dzwonią do nas, do biur poselskich górnicy i pytają się, co mają uczynić, bo mają świadomość, że to jest jednorazowe świadczenie. Ale to nie wszystko, ponieważ na jednym wniosku się nie kończy.

(Poseł Waldemar Andzel: Oszustwa Platformy Obywatelskiej.)

Tu przechodzę do trzeciej beczelności, jaką serwuje PiS Ślązakom. (Dzwonek) Tenże górnik będzie musiał złożyć co najmniej cztery oświadczenia, z czego jedno z nich dotyczy oświadczenia, że nie będzie już występować nigdy więcej z roszczeniem z tytułu wypowiedzenia...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, kończymy.

Posel Ewa Kołodziej:

...układu zbiorowego pracy w zakresie prawa do...

(Poseł Waldemar Andzel: Koniec kłamstw Platformy Obywatelskiej.)

...bezpłatnego węgla.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł, przedłużyłem do 1,5 minuty, więc...

Posel Ewa Kołodziej:

W związku z czym proszę serdecznie o odpowiedź na te pytania. Dziękuję pięknie. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

A pana posła Waldemara usilnie proszę, żeby po-
wściągał...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Ewuś, Ewuś. Ewa, Ewa.*)

...swój temperament Zagłębioka.

(*Posel Waldemar Andzel: Ale jak można słuchać
czegoś takiego?*)

Bardzo proszę panią posel Mirosławę Nykiel.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Deputaty wę-
glowe z jednej strony były od zawsze przywilejem, ale
patrząc z drugiej strony, gdyby równowartość tych
deputatów dać w ramach pensji pracującym górni-
kom, to mieliby być może... na pewno dzisiaj wyższe
emerytury. Spółki węglowe też w zależności od ko-
niunktury ekonomicznej manewrowały tymi deputa-
tami. Teraz proponuje się 10 tys. w zamian za likwi-
dację tego przywileju. To wydaje się najwzyczajniej
nieuczciwe wobec tych emerytów. To nie jest rekomp-
pensata, ale to jest oszukiwanie emerytów.

Mam pytanie do pana posła Sitarskiego, związk-
owca: Gdzie są związki zawodowe? Dlaczego nie
bronicie tych emerytów?

Panie ministrze, dlaczego w czasie boomu gospo-
darczego, ekonomicznego, o którym dzisiaj tyle było
tutaj mowy przy omawianiu ustawy budżetowej, za-
bieracie właśnie ten biedny deputat emerytom? Bo
nie zależy wam na tej grupie.

(*Głos z sali: Wam zależało.*)

Bo nie zależy wam na najsłabszych. Jak wyliczy-
liście te kwoty 10 tys.? Dlaczego to nie jest 30 tys.?

(*Posel Waldemar Andzel: Platforma oszustów.*)

Czy przewidujecie, że średnia życia górnika eme-
ryta wyniesie 6–7 lat? Bo tak to wynika z prostych...

(*Głos z sali: Co za hipokryzja.*)

...wyliczeń: 10 tys., 1500 zł średniorocznie. To jest
oszukiwanie biednych górników emerytów. Dziękuję
bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: No ale Platforma zabrała deputat.*)

(*Posel Waldemar Andzel: Do domu, Platforma.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan posel Wojciech Król.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Rząd proponuje, aby wnioski o wypła-

tę rekompensaty za zrzeczenie się prawa do deputatu
węglowego wpłynęły w ciągu 10 dni od daty wejścia
w życie tej ustawy. Chciałbym zapytać pana ministra
– mimo że te pytania już padały, ale one są bardzo
ważne – jak pan sobie wyobraża to, że ponad 230 tys.
osób uprawnionych do otrzymania tej rekompensaty
zdola w tak krótkim terminie, 10-dniowym, złożyć
stosowne dokumenty, biorąc pod uwagę, że nawet
w trybie 24-godzinym pewnie okazałoby się to nie-
możliwe. Dzisiaj rozmawiałem z górnikiem z Mysło-
wic, z mojego miasta, którzy prosili o to, aby pana
ministra o to zapytać, jednocześnie prosząc pokornie
o wydłużenie tego terminu.

Chciałbym się również dowiedzieć, czy minister-
stwo planuje prowadzenie jakiejś kampanii informa-
cyjnej, tak aby wszyscy, którzy są uprawnieni do tego
świadczenia, zostali o tym skutecznie poinformowani.
Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pani posel Danuta Pietraszewska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
W sprawie deputatów węglowych zaistniał swoisty
paradoks: likwidujecie deputaty węglowe górniczym
emerytom, rencistom, którzy kiedyś ciężko pracowali
przy wydobywaniu węgla, a pozostawiacie deputat
węglowy kolejarzom, którzy ten węgiel co najwyżej
transportowali. Nie mam nic przeciwko kolejarzom,
natomiast zastanawia mnie nierówne traktowanie
świadczeniobiorców. Czyżby kolejarze mieli skutecz-
niejszego rzecznika swoich interesów niż górnicy?
Czyżby osoba ministra Tchórzewskiego, byłego ko-
lejarza i związkowca, była wystarczającym paraso-
łem ochronnym dla ich nabytych praw? Zaś górni-
ków po prostu nie ma kto bronić, nawet wyrok try-
bunału z 2005 r.

Dlaczego nie chcecie skorzystać z rozwiązań za-
wartych w projekcie obywatelskim, który poparło
126 tys. obywateli? Projekt zakłada ujednolicenie
kryteriów i źródła finansowania deputatów węglow-
ych. (*Dzwonek*) Przyjęty przez was model rozwią-
zania problemu dzieli emerytów i rencistów, którym
albo się ekwiwalent węglowy likwiduje, zabiera, albo
– jeśli mają silnego protektora – się go zostawia.

(*Posel Waldemar Andzel: Koniec kłamstw Plat-
formy Obywatelskiej.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Posel Danuta Pietraszewska:

Dziękuję bardzo. To jest prawda. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie pośle Waldemarze, bardzo proszę o spokój.

(Głos z sali: Opanuj się.)

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Sitarski.

(Głos z sali: Waldemar, melisy się napij.)

Albo mleka. Kobylego.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw odniosę się do pytania personalnego od pani poseł Nykiel, która zapytała, co ja na to jako związkowiec. W następnym pytaniu poseł tego samego ugrupowania stwierdził, że górnicy pytają. W związku z tym jest to w interesie obywateli – to rozwiązanie, 10 tys. zł – i skoro górnicy o to pytają, to znaczy, że są tym zainteresowani, a związki zawodowe... Mówiąc inaczej, także ja jako parlamentarzysta muszę stanowić to, czego chcą obywatele. I w tym przypadku odnoszę się do tego tematu.

Teraz kolejne pytanie, tym razem już do pana ministra. Czy w związku właśnie z trudnościami terminowymi byłaby możliwość uruchomienia strony internetowej bądź adresu, na który można by przysyłać drogą elektroniczną, z odległych rejonów, odpowiednie wnioski do ministerstwa? Prawdopodobnie skróciłoby to także czas operacyjny pracy tych ludzi i, że tak powiem, zmniejszyłoby tzw. papierologię, mówiąc w cudzysłowie, na okoliczność składania wniosków o to świadczenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Bożena Henczyca.

Posel Bożena Henczyca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 1000 zł – tyle obecnie średnio trzeba zapłacić za 1 t węgla.

(Posel Mieczysław Kasprzak: Tak jest.)

Ceny węgla na Podkarpaciu wzrosły o 30%.

(Posel Mieczysław Kasprzak: Tak jest.)

Eksperti informują, że tak drogiego węgla nie było od blisko 20 lat.

W lutym w tzw. planie Morawieckiego zawarto projekt restrukturyzacji górnictwa pod względem efektywności i racjonalności ekonomicznej. Tymcza-

sem proponujecie ustawę, która ma na celu wydanie jednorazowo blisko 2,5 mld zł na finansowanie dobrowolnego socjału pracowniczego, by wyręczyć w tym kopalnie, które nie chciały dalej same na niego płacić. Dołoży się tę kwotę do obecnych przywilejów dla górników z kopalń zlikwidowanych przed 2007 r., które ZUS regularnie opłaca. Jednocześnie trzeba podkreślić, że jest to oszukiwanie emerytów i rencistów, ponieważ zamiast płacić im – jak tu już mówiono – 1500 zł rocznie, co daje kwotę ok. 400 mln rocznie, załatwiacie to jednorazową kwotą, horrendalną dla budżetu, 2,5 mld zł, w zamian za późniejsze zrzeczenie się roszczeń do deputatu.

Górnictwo węglowe jest nierentowne, a państwo polskie – mocno zadłużone. Proszę powiedzieć, jaka jest logika tej ustawy i czy Polskę stać na wyręczanie nierentownej branży... *(Dzwonek)*

(Posel Grzegorz Długi: To jest rentowna branża.)

...zwłaszcza w sytuacji, gdy w Polsce brakuje polskiego węgla, węgiel jest horrendalnie drogi i trzeba go sprowadzać z zagranicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Emeryci i renciści górniczy z kopalń zlikwidowanych przed 1 stycznia 2007 r., które po ogłoszeniu upadłości nie miały następców prawnych, a co za tym idzie, nikt nie wypowiedział im prawa do deputatu węglowego w postaci ekwiwalentu pieniężnego wypłacanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zostali bardzo pokrzywdzeni. A teraz chcecie na otarcie łez przekazać jednorazowo 10 tys. zł świadczenia rekompensacyjnego. I na tym koniec, i żeby, broń Boże, o nic się więcej nie upominali. Znow podstępnie chcecie oszukać emerytów i rencistów.

(Głos z sali: Kto im zabrał deputat?)

Wszyscy emeryci w chwili obecnej już stracili po ok. 100 zł miesięcznie przez nieuwzględnienie przy waloryzacji inflacji i wzrostu PKB, tj. rocznie 1200 zł. Taka jest prawda, spójrzcie tylko i policzcie. Natomiast jak to się ma do wzrostu wynagrodzeń ministrów, pracowników ministerstw, wszystkich Pisiewiczów? Na przykład premier Szydło dała minister Witek, szefowej gabinetu, w ubiegłym roku aż cztery nagrody, w sumie 30 tys. zł. Jak wam nie wstyd? Sobie podnosicie wynagrodzenia, a waloryzacja emerytur to 7 zł miesięcznie. Daliście 500+ *(Dzwonek)*, a zabieracie 1000. Nie zauważacie, jak rosną ceny, jakie są podwyżki? I ludziom żyje się coraz to lepiej?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pepek:

Dlaczego oszukujecie Polaków?

(*Głos z sali: No właśnie.*)

To ma być ta dobra zmiana?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, czas minął.

Poseł Małgorzata Pepek:

Mam pytanie, na jakiej podstawie zostało wyliczone świadczenie rekompensacyjne...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tak.

Teraz pan poseł Mieczysław Kasprzak...

Poseł Małgorzata Pepek:

...w kwocie 10 tys. zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Małgorzata Pepek:

Może napijcie się herbatki z melisy. (*Oklaski*)

(*Poseł Ewa Kozanecka: A pani mleczka.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję, panie marszałku, za udzielenie głosu.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Teraz zwróciłbym się do pana może nie jako do ministra od węgla, ale od energii. Bo my często, zawsze, mówiąc o cenie energii – bo węgiel to jest główny nośnik energetyczny, 80% energii chyba pochodzi dzisiaj z węgla, pan minister może to potwierdzić – mówimy, że cena

energii pochodzącej z węgla jest niska, jest dużo niższa od tej pochodzącej z innych, ja nie będę mówił z jakich, źródeł.

I teraz moje pytanie: Czy w takim razie te pieniądze, które w jakiś sposób stanowią wsad, bo one w tym węglu są, będą ujęte w cenę energii, mają wpływ na cenę energii elektrycznej? I czy inne pieniądze, które dzisiaj – bo to są miliardy, tu mówimy o miliardach – w tym roku już daliśmy, skierowaliśmy do górnictwa, 7–8 mld zł, też są wkalkulowane w cenę energii elektrycznej? Czy to nie pochodzi z kopalni, to nie pochodzi z węgla, a z budżetu państwa, czyli od podatników, i praktycznie nie stanowi tego wsadu do kotła przy produkcji energii elektrycznej? Powinniśmy tutaj rzetelnie to wyceniać, bo jednak ten węgiel trafia do elektrowni (*Dzwonek*), z tego produkuje się prąd, a to stanowi jakiś koszt dla obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Ja chciałem zapytać. Uruchomiliście państwo ustawę, z której chcecie dać tę jednorazową wypłatę tylko górnikom z kopalń, które dzisiaj są czynne, z zakładów górniczych. Czy nie zapomnieliście o tych, których pozbawiono również tego ekwiwalentu ze względu na trudną sytuację...

(*Poseł Ewa Kozanecka: Kto pozbawił?*)

...o byłych pracownikach PRG, którzy skutecznie wyszli z układu zbiorowego pracy? Czy zamierzacie państwo tych ludzi jeszcze dopisać w poprawkach?

Kolejne pytanie. W art. 5 w ust. 3 w oświadczeniu w pkt 4 wpisujecie, że każdy górnik emeryt, który będzie starał się o ten ekwiwalent, musi podpisać, że nie będzie występować z roszczeniem z tytułu wypowiedzenia układu zbiorowego pracy w zakresie prawa do bezpłatnego węgla. Po co jest ten zapis?

I ostatnie pytanie: Ile toczy się w tej chwili spraw związanych z przywróceniem tego ekwiwalentu? Proszę powiedzieć, czy dalszym państwa krokiem jest likwidacja ekwiwalentu dla byłych emerytów i rencistów z kopalń zlikwidowanych. Czy też państwo zamierzacie im wypłacić jednorazową...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Wyście zlikwidowali.*)

...jednorazową, panie ministrze, wypłatę rekompensacyjną? Czy państwo chcecie to zlikwidować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Ewa Kozanecka: Kto im zabrał?*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Przecież tego nie ma, wyście to zlikwidowali.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Piotr Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, trudno nie pęknąć ze śmiechu, że tak powiem. *(Wesołość na sali)* Ale zacznę od rzeczy poważnych. Panie ministrze, bardzo dziękuję za to, co pan zrobił dla polskiego górnictwa, co pan zrobił z tą stajnią Augiasza odziedziczoną po Platformie Obywatelskiej i PSL-u.

Pani poseł Pępek...

(Poseł Małgorzata Pępek: Tak?)

Pani poseł, ile zarabiał za państwa czasów prezes holdingu katowickiego? 120 tys. miesięcznie?

(Poseł Małgorzata Pępek: A ile za waszych?)

No to proszę sprawdzić. Natomiast proszę zobaczyć, jaki jest efekt tej pracy.

(Głos z sali: Proszę powiedzieć.)

Czy przynoszą... Czy te wasze Misiewiczze przyniosły zysk, czy nie?

(Poseł Małgorzata Pępek: Ale nie było Misiewiczów.)

Ja wolę Misiewiczza, który przynosi zysk, niż takiego fachowca, który bierze 120 tys. i jeszcze pogłębia deficyt w polskim górnictwie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie ma: ha, ha. Zobaczycie, dlaczego nie.

Panie ministrze, jeszcze raz dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Sami fachowcy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Grzegorz Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cytat: pili, palili lulki, w d... mieli górnictwo. Kto to powiedział? I czy to ma coś wspólnego z deputatem węglowym? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

No, państwo z Platformy już nie pamiętają. Wcale się nie dziwię, bo przykro coś takiego wspominać i pamiętać. Kto zlikwidował deputat węglowy i za jakich czasów ta likwidacja nastąpiła? Ile osób uprawnionych otrzyma rekompensaty? Czy są górnicy, którzy będąc na emeryturze, nie otrzymają rekompensaty?

(Poseł Małgorzata Pępek: A gdzie syn pracuje?)

Proszę?

(Poseł Małgorzata Pępek: Gdzie syn pracuje?)

A to proszę się jego spytać. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Lepszy od Bieńkowskiej.)

Czy PO i PSL konsultowały czas, kiedy wypowiadano deputaty węglowe górnikom? Czy luty 2015 r.

był odpowiedzią w waszej dyskusji w stosunku do górników? Strzelano do górników, lano ich wodą.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Do kiboli...)

Szanowni państwo, wstyd, wstyd. Dzisiaj powinniście tylko milczeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Kloc.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja chciałam tylko państwu przypomnieć, że to ludzie Platformy Obywatelskiej likwidowali chociażby renty rodzinne dla wdów po górnikach, którzy zginęli w kopalniach.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Ja 43 renty dla wdów górniczych załatwiłam.)

Pani poseł, to właśnie pani premier Szydło ostatecznie załatwiła ten bardzo wrażliwy dla naszego regionu problem. I za to jej chwała. Dzisiaj trzeba dziękować również tym, którzy przyczynili się do tego, że możemy pracować nad tą ustawą. Tym, którzy znaleźli również pieniądze na to, żeby właśnie dla Śląska – bo to jeszcze trzeba dokładnie powiedzieć – zostało przeznaczone 2400 mln zł jeszcze w tym roku. To jest bardzo duży zastrzyk pieniędzy dla tego regionu, dla tych rodzin, dla obszaru, który dzisiaj jest też poddany bardzo głębokiej restrukturyzacji, panie ministrze. Chwała za to przede wszystkim... Ja tu chcę podziękować bardzo gorąco panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który tutaj, właśnie na tej sali podjął tę polityczną decyzję.

(Głos z sali: I Donaldowi Tuskowi.)

Pan premier Morawiecki znalazł te pieniądze, a ministerstwo przygotowało ustawę. I tym trzem podmiotom należy się dzisiaj podziękowanie. Dziękuję, panie ministrze, za to. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Ja bardzo się cieszę, że dzisiaj możemy nad tym pracować, że zebraliśmy się tutaj *(Dzwonek)*, śląscy posłowie przede wszystkim, którym właśnie to serce bardzo mocno tyka, kiedy mówimy chociażby o deputatach węglowych. Dziękuję wszystkim za...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ja również dziękuję, pani poseł, bo czas minął.

Poseł Izabela Kloc:

Rozumiem.

Ja chciałam przede wszystkim podziękować za to, że jesteśmy tutaj zgromadzeni i mówimy o bardzo wrażliwym i trudnym problemie Śląska. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Ewa Kozanecka.
Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kozanecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś, kiedy już nie ma zagrożeń dla polskiego węgla, dla polskich górników, dzięki działaniom podjętym przez Ministerstwo Energii, ministrów energii, pana ministra Tobiszewskiego, ustawa o deputatach jest obowiązkiem naszego rządu, ponieważ przywraca sprawiedliwość społeczną górnikom. Na tę chwilę górnicy czekali bardzo długo. Czekali, odkąd Platforma Obywatelska i PSL targnęły się tak naprawdę na te uprawnienia, a dziś w zadziwiający, niezrozumiały i fałszywy sposób krytykują ustawę, wykazując fałszywą troskę. De facto krytykujecie wszystko, co ma wymiar społeczny, co przynosi korzyść polskim obywatelom.

Panie ministrze, mam pytanie. Czy prawdą jest, że Platforma Obywatelska i PSL za swych rządów, doprowadzając górnictwo do zapaści, a potem, nie mając żadnego pomysłu na jego ratowanie, zabrały uprawnienia zapisane w umowach społecznych? Czy prawdą jest, że górnicy i ich rodziny, którzy często żyją w skromnych warunkach, oczekują na deputata, który poprzednicy, Platforma Obywatelska i PSL, im zabrali? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Długi.

Poseł Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie panu ministrowi, chciałbym jednak podkreślić – tutaj zwracam się do wszystkich, którzy występowali – żebyśmy pamiętali, że to żaden mistyczny podmiot nie daje tutaj ewentualnych pieniędzy, tylko polski podatnik, a przede wszystkim polski górnik, jako że węgiel, wbrew temu, co mówimy, jest jednym z największych źródeł dochodów podatkowych tego państwa. My ciągle zapominamy o tym, że węgiel dostarcza ogromnych ilości pieniędzy, które Skarb Państwa następnie rozdaje i niewielkie ilości zwraca górnikom. Chciałbym o tym pamiętać i chciałem górnikom podziękować za to, że pracują dla samych siebie.

Natomiast zadając pytanie, chciałem się zapytać, panie ministrze, czy ta ustawa zakończy już sprawę

ewentualnych roszczeń sądowych, czy to już oznacza uporządkowanie tej sprawy, w jakimś sensie wyrównanie pewnych niesprawiedliwości, które niestety były i które, mam nadzieję, ta ustawa zakończy. Chciałbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Teresa Glenc.
Bardzo proszę.

Poseł Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Chciałam z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować, panie ministrze, w imieniu 240 tys. polskich rodzin górniczych za ten projekt ustawy. Wielokrotnie i przed, i po najpierw górnicy emeryci i ich rodziny zabiegali o ten deputat, a później, już po ogłoszeniu informacji, że ten deputat otrzymają, wiele, wiele osób do mojego biura przychodziło z podziękowaniem na ręce pana ministra i pana prezesa, również wszystkich tych, którzy przyczynili się do powstania tego projektu. A więc bardzo serdecznie dziękuję w imieniu tych ludzi, którzy otrzymali deputaty.

A tutaj zwrócę się do tzw. totalnej opozycji: kochani, przestańcie już psuć to, co dobra zmiana robi dobrego. Bardzo serdecznie proszę.

(Poseł Małgorzata Pepek: Podła zmiana.)

Proszę również, skoro tak bardzo troszczycie się o emerytów górniczych, żebyście nie przedłużali procedowania tej dobrej ustawy.

Na koniec, panie ministrze, pytanie. Czy prawdą jest, że to właśnie poprzedni rząd doprowadził do wypowiedzenia należnych prawnie świadczeń emerytalnych? Dziękuję.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Nie, spółki, spółki.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana. Dlatego proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję serdecznie za prawdziwie wszystkie pytania, które były pytaniami wyrażającymi troskę. Faktycznie kwestia deputatów jest tematem trudnym, zło-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

żonym i niezawinionym przez ten rząd. Jeśli ktoś z tą troską zadawał pytanie, to za to bardzo dziękuję.

Zanim przejdę do odpowiedzi – jesteśmy, wielu z nas, z województwa śląskiego, prawie wszyscy. Będąc w opozycji czy w ławach rządowych, wydaje się, nieraz o tych problemach rozmawialiśmy. I dziwię się wam z Platformy, że tak łatwo mówicie słowa: kłamstwo, oszukali, obiecywali. Tak łatwo wam to przychodzi, a na to nie macie dowodu...

(*Posel Małgorzata Pępek: To jest prawda.*)

Jeszcze pani teraz mówi: Prawda. Jaka prawda? Jaka prawda? Wy zadajecie pytanie o coś, co wasz rząd zaniedbał, zepsuł, nie był w stanie przeprowadzić reformy. I wy o to pytacie ten rząd, który musi naprawiać po was ten bałagan?

(*Posel Małgorzata Pępek: Zamykacie kopalnie.*)

To jest wstyd.

Kolejne słowa: Zamykacie kopalnie. Przecież to wyście przekazali Makoszowy do SRK. I powiem tylko tyle...

(*Posel Małgorzata Pępek: Wygaszacie.*)

...powiem tylko tyle: Niestety...

(*Posel Grzegorz Matusiak: Juliusz.*)

...zaczynam wierzyć, że wy wierzycie w to, co mówicie. Dlaczego? Bo jest tak wielka niewiedza u was.

(*Posel Ewa Malik: Ha, ha, ha.*)

Po prostu trzeba mieć pewną wiedzę, zasób informacji i mieć pokorę wobec rzeczywistości. Natomiast wy tak łatwo oskarżacie, jakbyście byli od wczoraj w Sejmie.

Powiem tak: 2350 mln przedłożone dla ludzi, którzy dzięki waszym decyzjom, waszych prezesów, którzy – panie pośle Pyzik, odpowiem panu – zarabiali zdecydowanie więcej niż dzisiaj prezesi...

(*Posel Ewa Malik: Tak jest.*)

...w Polskiej Grupie Górniczej, a wcześniej w Katowickim Holdingu Węglowym...

(*Posel Danuta Pietraszewska: Zobaczymy ich efekty.*)

Zdecydowanie więcej zarabiali wasi prezesi. Nie powiem o odprawach.

(*Posel Ewa Malik: Mogli dać deputat.*)

Nie powiem o odprawach, bo były to wstydlive rzeczy. I o tym nie mówmy.

Pan Bańkowski apelował, zapowiadał, mówił. No i co z tego? A czegoś pan nie wpłynął na poprzedni rząd, żeby tego nie było? Przecież pan miałeś narzędzia w postaci premiera Tuska, pani premier Kopaczowej. A czegoś pan tego nie sprawił?

(*Posel Danuta Pietraszewska: Ale była inna sytuacja gospodarcza, panie ministrze. Co pan mówi? Był kryzys.*)

Chcę powiedzieć tak: Państwo tylko apelujecie, mówicie. I co z tego wynika? Jeszcze jakbyście się faktów trzymali, to szłoby tego słuchać.

(*Posel Paweł Bańkowski: No ale gdzie te deklaracje, które pan składał?*)

Ale niestety faktów się nie trzymacie. I jakbyście państwo patrzyli...

(*Posel Danuta Pietraszewska: Ale faktem jest kryzys i koniunktura.*)

Ale trzeba znać proces legislacyjny. Trzeba też mieć wiedzę, że Ministerstwo Energii przedłożyło ustawę...

(*Posel Małgorzata Pępek: Zobaczymy za 2 lata.*)

...i to tu mówiłem i powtórzę, przygotowaną w zespole Ministerstwa Energii i ministerstwa polityki społecznej. Ze względu na problemy finansowe budżetu zeszłorocznego nie szło tego zrealizować. Nie wiem, czyście państwo o tym nie wiedzieli. Jak nie wiedzieliście, to rozumiem, że możecie nie wiedzieć i brnąć w błędy, ale żeby drugi rok tego nie zauważyć? Chyba że celowo chcecie używać słów: oszukiwanie, kłamanie. Bo niekiedy jest tak, że może wy o tym wiecie, ale chcecie ten język stosować, aby mówić o czymś, co wam jest bliskie, bo to za waszych rządów wiele mówiono, zapowiadano. A co realizowano?

(*Posel Ewa Malik: Nie!*)

I wy nie możecie uwierzyć, że ktoś może mówić prawdę.

(*Posel Małgorzata Pępek: Efekty są widoczne.*)

Bo jak to powiadają, na złodzieju mycka gore. I każdy sądzi po sobie. Każdy sądzi po sobie. A te krzyki, drogie posłanki, świadczą o państwu, że nie możecie wysłuchać. Ja nie przeszkadzałem. Ja nie przeszkadzałem.

(*Posel Danuta Pietraszewska: Kazania nie, chcemy rzetelnej odpowiedzi, a nie kazania.*)

I dalej, droga posłanko Ewo Kołodziej – likwidacja deputatu. Czemu likwidujemy? Droga posłanko ze Śląska, przecież byłeś w poprzednim Sejmie, przecież to twój rząd dopuścił, że twój prezesi...

(*Posel Ewa Kołodziej: Pani.*)

...wypowiedzieli umowy w KW, zawiesili w Katowickim Holdingu Węglowym, w jastrzębskiej wasz wielki prezes Zagórowski, który miał problem z policjantami, którzy musieli mu porządku pilnować, wypowiedział te umowy.

(*Posel Danuta Pietraszewska: Ale węgiel był po 300, nie po tysiąc.*)

Czyż wy o tym nie wiecie?

I pytanie do mnie, czy my likwidujemy. A co my mamy zlikwidować, jak wyście to już zrobili?

(*Głos z sali: Brawo.*)

Nawet gdybyśmy chcieli zlikwidować. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Malik: 8 lat!*)

I mówienie o nieprzyzwoitości. Czyjej? Czyjej? Jak wy pytacie nas o likwidację czegoś, co wyście zlikwidowali, to kto tu jest nieprzyzwoity?

(*Posel Ewa Kołodziej: Ja o terminach mówiłam, panie ministrze.*)

Kto jest nieprzyzwoity?

Dalej – bezczelność, że my zaproponowaliśmy rozwiązanie może nie najlepsze, ale jednak znaczące rozwiązanie. I to jest bezczelne dla Ślązaków?

(*Posel Małgorzata Pępek: Tak.*)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

Że myśmy zaproponowali 10 tys. zł, żeby zrekomensować wasze krzywdy? A wyście nie proponowali nic.

(Poseł Ewa Kołodziej: Ale cyrograf muszą podpisać.)

Droga pani posłanko, byłoby miło, gdyby doczytać, że nie chodzi o cztery oświadczenia. Oświadczenie może mieć cztery punkty, trzy i pięć, ale jest jedno. Pytanie, dlaczego są cztery, znaczy, że to jest pytanie puste, bo jest jedno oświadczenie. To świadczy o tym, że trzeba doczytać ustawę, żeby następnie postawić właściwe pytanie. I proszę nie inwektywować w stosunku do kogoś, że jest nieprzyzwoity, bo nawet pytanie trzeba postawić przyzwoite.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pani poseł Nykiel pyta o żonglowanie deputatami. Kto żongluje deputatami? Przecież to za waszych czasów pozbawiono ludzi uprawnień wynikających z tej ciężkiej pracy, a wy z troską mówicie o tej ciężkiej pracy...

(Poseł Danuta Pietraszewska: Ale w jakich okolicznościach, panie ministrze!)

...i że my żonglujemy. Przecież to wyście narobili tego bałaganu, że jedni mieli zawieszone, drudzy – wypowiedziane, trzeci – płacone, czwarty miał ZUS. To wyście tego bałaganu narobili. I teraz wy macie odwagę zadawać pytania w ten sposób?

(Poseł Ewa Malik: Bezcelność.)

I pytanie o żonglowanie, a następnie oszukiwanie górników. A czemu nie 30 tys.?

(Poseł Małgorzata Pepek: Bo oszukujecie.)

No to mogliście chociaż wy dać 5 tys. A wyście zabierali te pieniądze.

(Poseł Ewa Malik: Prezesom dawali.)

Zostawiliście nam 8,5 mld zadłużenia i spółki w upadłości. Nie było na wypłatę. Na miły Bóg, trochę więcej pokory, lustra przed sobą trzeba postawić i spojrzeć w te lustra. (Oklaski)

(Poseł Teresa Glenc: Brawo, panie ministrze, brawo!)

Naprawdę dziękuję panu posłowi. Panie pośle, szczerze panu dziękuję za pytanie o terminy. To jest właściwe pytanie. Poseł się przygotował. Dziękuję, panie pośle, naprawdę. Wiem, że pan się spotkał z górnikami, bo pan wiedział, o czym pan mówi. (Wesołość na sali)

Jeśli chodzi o terminy, będziemy zastanawiać się i rzeczywiście to jest temat, bo też rozmawialiśmy w ministerstwie. Jeśli chodzi o terminy, które są podane, zastanawiamy się, żeby je wydłużyć.

Słuszne jest pytanie dotyczące promocji. Faktycznie przygotowujemy dość dużą promocję dotyczącą tego, aby były punkty i we wszystkich gazetach można by było oświadczenia i wnioski pobrać i następnie złożyć. Będą strony internetowe. Tak że ta promocja jest przygotowywana. To jest bardzo trafne i celne pytanie.

Jeśli chodzi o możliwość zabezpieczenia faktycznie tych, którzy może nie zdążą, są w szpitalu, bo tu padały takie pytania, to jest trafne spostrzeżenie, albo ktoś jest w innej części Polski i np. do niego informacja nie dojdzie. Cały przyszły rok będziemy rozpatrywać odwołania, cały rok. (Oklaski)

(Głos z sali: O właśnie, bardzo dobrze.)

Dlaczego takie tempo? Są dwa powody. Pierwszy jest budżetowy, bo faktycznie po analizie, jak państwo wiecie, premier Morawiecki przeglądając, patrząc, na ile nas stać, na ile można wesprzeć po tym, jak lekarze, aktorzy i inne środowiska, stwierdził, że stać nas na 2350 mln, wychodzi okrągło 10 tys. bez opodatkowania, stąd pojawiła się kwota 10 tys. Mówię uczciwie, jak jest. Stąd się pojawiło 10 tys. Nie stać dzisiaj budżetu na więcej.

(Głos z sali: Amen.)

Stąd wydaje się, że jest to logiczna propozycja, bo jest to parę lat do przodu, jeśli chodzi o wypłacanie deputatów.

(Poseł Małgorzata Pepek: Tak.)

I nie likwidacja, jakbyście państwo chcieli, bo ich nie ma. Ci ludzie przecież nie otrzymują od paru lat tego uprawnienia.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Nie, niektórzy dostają, bez przesady.)

Pani poseł, na miły Bóg, pani znowu mówi o czymś... Powiedziałem, w ZUS-ie. My ZUS-u nie likwidujemy. Państwo nie umiecie odróżnić faktów od innych zdarzeń.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Tak, my jesteśmy całkowicie umysłowo ułomni.)

Państwo po prostu na tym się nie znacie. Trzeba trochę doczytać, naprawdę. ZUS wypłaca, to powiedziałem w wystąpieniu, i to pozostawiamy. Pani poseł, to nie ten rząd, za tej kadencji, dał PKP z budżetu wypłaty deputatów. Proszę nie przenosić pewnych zdarzeń historycznych...

(Poseł Danuta Pietraszewska: Ale wy też z budżetu teraz wypłacacie.)

Pani poseł, czemu jest pani taka krzykliwa? To nie jest, wie pani, pomieszczenie, gdzie się krzyczy, tylko słucha, jak ktoś mówi.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Pan cały czas krzyczy, a upomina nas.)

(Poseł Grzegorz Długi: Spokojnie, spokojnie.)

Pan Sitarski, jeśli chodzi o osoby, które... Te 20 dni to jest kwestia do komisji. Myślę, że tak jak pan... proponował, będziemy rozmawiać o tym wydłużeniu, tak że za tę sugestię naprawdę bardzo dziękuję. 9 do 10 tys. osób, faktycznie po tym, jak...

Powiem pani szczerze, że jeśli mówimy o deputatach, o 10 tys. i 2350 mln, a dla pani to jest komedia, to rozumiem, że to jest przerost wielkości nad tym, co pani może odebrać intelektualnie. Ja to rozumiem. (Wesołość na sali) Współczuję braku pojemności intelektualnej, ale cóż, na to nie mam wpływu. Dlatego rozumiem te pytania, które padają, tak niemądre, bo one z tego wynikają.

(Poseł Małgorzata Pepek: Pewno. Prawda was boli. Prawda kole w oczy.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

Jeśli idzie o te 9–10 tys. osób, które pozostaną jakby obok tej ustawy. Dlaczego zostaną obok? Zostaną obok ci, którzy mają wypłaty z ZUS-u.

Panie pośle Gadowski, chciałem panu na pytanie odpowiedzieć, jakby pan został. Będę wdzięczny.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Jak pan przestanie obrażać posłów, to zostaną. A pan obraża posłanki. Porozmawiamy w komisji.)

Panie pośle, jak pan... Ale szczególnie dla pana mam odpowiedź. Chciałbym panu odpowiedzieć, panie pośle. Może pan zacząć, bo pan pytał.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Jak pan przestanie obrażać posłanki. Porozmawiamy w komisji.)

Panie pośle, pana się nie da obrazić, to jest problem.

(Głos z sali: To jest nieeleganckie, panie ministrze.)

Jeśli idzie o te 9–10 tys., to to jest ta grupa, która nie jest objęta ZUS-em i wygasły porozumienia, w których były zawarte do nich uprawnienia. My nie umiemy dzisiaj powrócić do tego, bo one legalnie zostały wypowiedziane, obustronnie. Teraz mamy taką sytuację, że żeby uregulować kwestię 10 tys., właściwie 12 tys., bo 6 tys. Polska Grupa Górnicza, 4 tys. jastrzębska spółka, 2 tys. SRK, żebyśmy to mogli uregulować, to nie możemy wpisać tego do tej ustawy, bo byśmy ją tak rozszerzyli, że mielibyśmy problem roszczeń osób, które otrzymałyby jednorazowe uprawnienia i mogłyby występować dodatkowo o deputat. Stąd ta grupa, możemy ją rozważyć, jastrzębska spółka, Polska Grupa Górnicza, następnie SRK, szczególnie PGG, ewentualnie w miarę możliwości, jak się poprawi sytuacja finansowa... Możemy to rozważyć w ramach spółki. To jest temat na przyszły rok. Dzisiaj PGG nie jest w stanie finansowo tego udźwignąć i nie mogliśmy wpisać tej grupy do naszej ustawy, boby pojawiła się grupa, która objęłaby również te 235 tys. osób. Bo prawdą jest, że, proszę państwa, jeśli ktoś chce nabyć uprawnienie, bo my chcemy gratyfikować tymi 10 tys. osobom, które są grupą schodzącą, to są emeryci, chcemy również, aby nie było dalej postępowań sądowych, bo byłby absurd, że z jednej strony obciążamy budżet kwotą 2350 mln i dodatkowo otwieramy możliwości procesowe, byłoby to nieroztropne i nielogiczne... Stąd też proponujemy, jeśli ktoś chce dalej iść w postępowania sądowe, ma takie uprawnienia, może się sądzić, bo takie postępowania są, my dajemy 10 tys. po to, żeby zrekomensować i zamknąć problem. Trudno, żeby go w nieskończoność ciągnąć, problem pozostawiony nam przez poprzedników.

Pan poseł Sowa pytał o tryb odwoławczy. Tak, jest tryb odwoławczy, jak wspomniałem, przez 12 miesięcy będziemy rozpatrywali wszystkie wnioski odwoławcze, żebyśmy mogli objąć tym każdego, kto rzeczywiście byłby uprawniony i miałby możliwości otrzymania tej gratyfikacji.

Nagły tryb, pan poseł Kasprzak. Nagły tryb wynika z tego, panie pośle, że po podliczeniu stanu finansowego budżetu pan premier Morawiecki uznał, że ten budżet jest w stanie ponieść pewne obciążenia w tym roku, wiedząc, że w przyszłości mamy emerytury i inne obciążenia, że można to zrobić jednorazowo, tak jak już w zeszłym roku o tym wspominaliśmy. Nie wiem, czy państwo pamiętacie. Myśmy o tym też rozmawiali, że może byśmy to jednorazowo przeprowadzili, spróbowali rozstrzygnąć temat, nie pozostawiając go, i te różne grupy, które są poszatkwane w poszczególnych spółkach, jednak też ujednolicił. Stąd pojawiła się możliwość po wakacjach.

Dlaczego dzisiaj ta godzina? Bo wcześniej był budżet. Zobaczcie, kolejny punkt na tym posiedzeniu. Oczywiście pora jest, jaka jest, ale mamy to od razu po budżecie. Po co? Żebyśmy jak najszybciej mogli to uchwalić, by mimo wszystko rzeczywiście to trudne przedsięwzięcie spróbować zrealizować na święta, na koniec roku, by móc również stosownie rozliczyć się budżetowo. Dlatego też ten tryb jest szybki, ale też mówię, dlaczego on jest szybki. Cały czas się zastanawialiśmy, że może wprowadzimy to rzeczywiście w tym wariantcie rocznym, ale w końcu uznaliśmy, że zaczynamy mieć większy problem z określaniem tych grup. Stąd 235 tys. osób. Jest to miazdząca grupa, jest to zdecydowanie największa grupa w tym środowisku i porządkujemy w jakiś sposób ten temat dla osób, które są już, zauważmy, ileś lat na emeryturze. To są osoby, które oczekują od paru lat na pewne środki.

Pan Gadowski wyszedł. Mówił: przez 21 miesięcy, ja obiecywałem, specustawa, przecież tego już nie ma, 10 tys. srebrników, ciężka praca górników, dzielić, manipulować i – proszę państwa – ludzka twarz. Powiem szczerze...

Panowie posłowie i pani posłanko, przekazcie panu posłowi Gadowskiemu... Ja wiem, dlaczego on wyszedł. Ja też bym wyszedł, gdybym takie coś powiedział. (*Wesołość na sali, oklaski*) Mówić o tym... Był tyle lat w parlamencie, kuglował, bo wiemy, co mówił w kuluarach, przecież pamiętamy, co poseł Gadowski opowiadał w poprzednich latach o deputacie...

(Poseł Ewa Kozanecka: W telewizji oglądał.)

..jak biadolił, że nie idzie zrobić nic ze swoim rządem, bo nie idzie nic wymyślić, że może by coś tam... Nagle pojawia się rozwiązanie i poseł Gadowski mówi o ludzkiej twarzy w stosunku do górnictwa, jeśli chodzi o Platformę? Proszę państwa, ja wam powiem jedną rzecz. Można mówić o wielu rzeczach, nie wiem, że za waszych czasów były mistrzostwa Europy w piłce nożnej, nie wiem, że Lewandowski stał się światową gwiazdą. Ale to, że wy dajecie ludzką twarz górnictwu, powiem szczerze, nie wytrzymuje żadnej krytyki. (*Wesołość na sali*) Tego nawet nie da się skomentować.

Panie pośle Bańkowski, przecież pan wie, ile pan poseł Gadowski przyjmuje ode mnie korepetycji, bo co tydzień pisze po dwie, trzy interpelacje. I żeby jesz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

cze po takim czasie nie nauczyć się moich odpowiedzi? Powiem szczerze, że mnie to trochę rozwała, bo naprawdę zabiera głos jako ekspert, mówi o srebrnikach. Przepraszam bardzo, i poseł Gadowski mówi o ciężkiej pracy górników i o manipulacji, o dzieleniu i on 10 tys. nazywa... Powiem tak: jeśli dla pana Gadowskiego 10 tys. to jest mało i nazywa to srebrnikami, to on wystawia świadectwo samemu sobie. Rozumiem, że to nie jest stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej, bo jak to jest wasze stanowisko, to tylko wam współczuć.

(Poseł Ewa Kozanecka: Wstyd i hańba!)

Pani Pietraszewska zadała pytania o ciężką pracę górników, o deputaty, jeśli chodzi o PKP, mówiła też, że jedni mają wypłacane deputaty. Mają, przez ZUS są wypłacane. To są te deputaty, które zostały przywrócone wyrokiem sądowym. Powiedziałem, że tych nie ruszamy, bo to uprawnienie jest zrealizowane. To po co mieliśmy dokonywać tych zmian, kiedy to jest regulowane? Chcieliśmy objąć jak największą grupę, żeby zrobić to za poprzedni rząd, poprawić poprzednie decyzje spółek podlegających pod Ministerstwo Skarbu Państwa i Ministerstwo Gospodarki, w jakiś sposób nadrobić te wasze decyzje. Stąd objęliśmy inną grupę, a nie to, co jest rozwiązane, bo nie jest sztuką psuć coś, tylko sztuką jest rozwiązywać problem. Dlatego na pytanie o kwestie ZUS-u i PKP odpowiadam, że przecież to nie myśmy wprowadzili, przenieśli deputaty z PKP, z kolei do budżetu państwa. To poprzedni rząd... Jeśli pani poseł Pietraszewska podzielała to rozwiązanie, to dlaczego nie zrobiła tego pani Kopacz, dlaczego nie zrobił tego pan premier Tusk? 8 lat mieliście państwo na to, a wyście to rozwiązywali w drugą stronę, zabierając ludziom. I to jest dla mnie niezrozumiałe, proszę państwa. Zamiast wesprzeć i włączyć się w promocję tego, o czym słusznie mówił pan poseł Król, to państwo to krytykujecie, mówicie, że dzielimy Polaków, dając 2350 mln ludziom, którzy czekają od paru lat. Wy mówicie, że my ich dzielimy? Czym? Pieniędźmi ich dzielimy? Realnie dajemy komuś do ręki pieniądze. Jak można tak mówić, proszę państwa? Możemy ścierać się politycznie, ale na miły Bóg, trochę realizmu życiowego.

Pani Henczyca: wyręczyć kopalnie, przywileje, oszukiwanie, nierentowne. I teraz zobaczcie państwo, pani Henczyca jest od was z Platformy. Ona mówi o przywilejach, my wyręczamy kopalnie. Poniżej tak, ale ona ma o to pretensje. To co? Mamy teraz jeszcze dociążyć? To zdecydujcie się, jaka jest wasza linia, Platformy, bo widać, że chcecie tylko przyłożyć. Tu nie ma kierunku, tu nie ma pomysłu na rozwiązanie. I teraz jak to czytam, to co mam jej odpowiedzieć? Przywileje, oszukiwanie branży, branża jest nierentowna. Wszystko w jednym kotle. Na miły Bóg, przecież ta branża zaczyna być coraz bardziej rentowna. I teraz pretensje, bo wzrosła cena

węgla. A jak rosła cena paliwa na stacjach, to nikomu to nie przeszkadzało.

(Poseł Ewa Kozanecka: 7 zł.)

I powiem państwu tak: jak górnictwo miało niskie ceny węgla, to każdemu to odpowiadało, bo nagle się okazywało, że branża może dołować. Ale jak ona ma wyjść do góry, jeśli ma nie korzystać z cen rynkowych? Przecież ta branża wreszcie zaczyna korzystać z możliwości tego, że ceny poszły do góry, obniżyła koszty i poprzez to zaczyna wychodzić z dołka. Przecież to jest naturalny sposób, to jest normalne działanie biznesowe. I nagle podnosimy jakiś rwetes, bo światowe ceny rynkowe są wyższe niż ceny w Polsce. To co? To górnictwo ma z tego nie skorzystać i nie spłacać zadłużenia, w które zostało wpędzone? Przecież to są nielogiczności, to są wypowiedzi, w których nie ma logiki.

Pani Pępek wyszła, ale też mówiła: ZUS, mają oszukiwać, pytała, czy nie wstyd.

(Poseł Teresa Glenc: Do czego tu się odnieść?)

Proszę państwa, przecież każdy mówił o wstydzie, oszukiwaniu. A co tu jest oszukiwaniem?

(Poseł Ewa Kozanecka: Oni nie wiedzą, co to jest wstyd.)

Przecież przedkładamy ustawę. Powinniśmy dyskutować o terminach, o promocji, o faktycznie krótkim czasie. Ale jakie to jest oszukiwanie? Kto kogo oszukuje?

Wygospodarowaliśmy w budżecie, premier Morawiecki ze swoimi służbami wygospodarował ileś tam dziesiątków miliardów i z tego rzeczywiście możemy przekazać środki na naszych emerytów górniczych, którym się to uprawnienie należało, a zostali tego pozbawieni. My chcemy to w jakiś sposób zrekompenzować i wy mówicie, że my oszukujemy. Proszę państwa, jak tak można? To nawet jest brak szacunku do tych ludzi, którzy mają dostać te 10 tys. zł. To może nie jest wiele, ale ja śmiem twierdzić, że dla emeryta to jest dużo. Oczywiście zawsze może być więcej. Znaleźliśmy furtkę – to, co mówiłem w uzasadnieniu o tych kwestiach, że nie są oni mocno uposażeni – po to, żeby mieć uzasadnienie, by to od podatków odciążyć.

Proszę państwa, przecież ta ustawa, każda nasza ustawa jest też oceniana z perspektywy nie tylko Warszawy. Trzeba patrzeć, żeby to nie była pomoc publiczna. Gdybyśmy 9–10 tys., o które słusznie pyta pan Sitarski, tu wprowadzili, mielibyśmy problem z uzasadnieniem pomocy publicznej. Może by się dało, a może nie. To jest inny aspekt. Państwo nawet o to nie pytacie, jak to zapisaliśmy, żeby móc to wypłacić, a nie mieć problemu z Brukselą. O to państwo nie pytacie, bo się wykazujemy pewną mądrością, umiejętnością wprowadzania trudnych rozwiązań w gospodarce. Trzeba też uszanować, że może ktoś się na czymś zna, niekoniecznie musi on być od was. Może i w naszej formacji są osoby zdecydowanie przygotowane, co pokazujemy każdego dnia. (Oklaski)

(Poseł Piotr Pyzik: Brawo!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

Pan Kasprzak mówił o wsadzie, panie pośle, w kwestii roli węgla kamiennego w cenie energii. Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o 7–8 mld, o które też pytano, myśmy wydali w minionym roku 1,2 mld. 7–8 mld, które tu przegłosowaliśmy, proszę państwa, to jest na cały okres restrukturyzacji, to jest na okres całych tych iks lat. Powiem państwu, że nie zależy nam na tym, by wydać 8 mld, ale by wydać tyle, ile należy. W tym roku wydaliśmy 1,2 mld i muszę państwu powiedzieć, żeśmy zakładali więcej i stąd też mogliśmy do budżetu pewne środki oddać i przeznaczyć z innej kieszeni właśnie na te deputaty. To też chcę państwu powiedzieć. Stąd też po odliczeniu półrocznym pojawiły się możliwości finansowe, bośmy zaczęli te pieniądze w jakiś sposób z tych kieszeni zbierać. Dlatego to, że mamy 8 mld, nie oznacza, że je wydamy. To jest pewna rezerwa, to jest pewien pułap, który pozwala nam patrzeć w przyszłość.

Co do ceny węgla proszę mi wierzyć, że cena węgla nie ma wpływu na wyniki finansowe, bo cena węgla ma w całości... Natomiast gdyby nie było Polskiej Grupy Górniczej... Proszę mi wierzyć, że cena węgla za granicą jest zdecydowanie wyższa i dzisiaj Polska Grupa Górnicza jest buforem cenowym, jeśli chodzi o surowiec dla polskiej energetyki i nie tylko. Dzisiaj, proszę państwa, możemy być dumni jako parlamentarzyści, wszyscy, którzy głosowaliśmy za tą ustawą, że dzisiaj – jak na razie i w najbliższej perspektywie – PGG zaczyna swoją postawą na rynku spłacać to zaangażowanie. To jest sukces całej Izby, bo wszyscy, z tego, co pamiętam, głosowali za tą ustawą. I bądźmy też z czegoś dumni jako Izba. Nie musimy na siłę szukać sporów tam, gdzie ich nie powinno być.

Pan Gadowski jeszcze pytał o kwestię PRG. Tak, niewypowiedziane umowy, które zostały przyznane drogą sądową, są wypłacane w ZUS-ie, tam, gdzie doszło do porozumienia stron, proszę państwa. Wyobraźcie sobie, proszę państwa, jak znaleźć prawne uzasadnienie do uprawnienia, do którego doszło, do porozumienia, że ktoś z niego rezygnuje, bo to jest cały fenomen. Strona społeczna z pracownikami w wielu miejscach doszła do porozumienia dotyczącego układu zbiorowego. Jak teraz to zapisać, by nie było pomocy publicznej, by nie spowodować roszczeń, a de facto sprawę tę zrekompensować? Tu mamy problem, który może nie jest jakiś wielki, powszechny. On występuje, ale to nie dotyczy spółek węglowych. On rzeczywiście może występować gdzieś tam w spółkach okołogórniczych.

Panu posłowi Pyzikowi odpowiedziałem w sprawie wynagrodzenia.

Następnie: Kto zlikwidował deputat? Odpowiedź już przekazałem.

Ile osób dostanie deputat? 235 tys. osób.

Pani poseł Kozanecka – uprawnienia deputatu zostały wypowiedziane, jak już mówiliśmy, w okresie

od 2012 r., 2013 r. do 2015 r. przez Katowicki Holding Węglowy, Jastrzębską Spółkę Węglową, przez Kompanię Węglową, w tym jeszcze mamy Kazimierz-Juliusz, to jest spółka węglowa, która była w Katowickim Holdingu Węglowym.

Następnie pan poseł Długi pytał o zakończenie spraw sądowych. Tak, chcemy to zrobić m.in. przez tę ustawę. Dlatego tam jest oświadczenie, że ktoś rezygnuje z postępowania sądowego. Bo proszę państwa, jaka byłaby logika, jeśli my wypłacamy, a ktoś się sądzi? Teraz mamy taką sytuację, że przegrywane są w sądach procesy, gdzieś tam mamy odpryski, że jest inaczej czy może być inaczej, ale nam też chodzi o uporządkowanie tego, szukanie pewnego systemu. Może nie jest to najlepsze rozwiązanie, ale to jest próba, proszę państwa, rozwiązania dużego problemu społecznego. Im dłużej on trwa, tym jest większy. Już nie chodzi o to, już nie chcę się boksować, kto go rozpoczął, bo trzeba go rozwiązać. Dlatego to rozwiązanie może nie jest najcudowniejsze, ale moim zdaniem jest skuteczne. Jeśli wyjdziemy z tej sali teraz, dziś, jutro, pojutrze i zamiast, proszę państwa, w naszych biurach wypromować to rozwiązanie, będziemy wtłaczać górnikom, że ktoś ich dzieli, proszę państwa, to co my na tym Śląsku osiągniemy? Co my osiągniemy? Czy to jest cel bycia w parlamencie, mój, wiceministra czy państwa posłów, żebyśmy dzielili Ślązaków, dzielili ludzi mieszkających w województwie śląskim, dzielili górników, dzielili Polaków tylko z powodu gry politycznej?

Jeśli chodzi o sprawę nierówności, likwidujemy w jakiś sposób kwestię nierówności, wprowadzając to rozwiązanie dla szerokiej rzeszy ludzi – 235 tys. Tak że to powoduje, że jak pozostaną te grupy, jak wspominałem, 9 czy 12 tys., to rzeczywiście jest grupa, którą trzeba rozważyć w przyszłości już przez spółki węglowe, a nie przez budżet.

To tyle. Dziękuję również, jeśli chodzi...

(Poseł Paweł Bańkowski: Panie ministrze, jeszcze pytanie o deputaty dla emerytów z Tauron Wydobycie.)

Oni mają deputaty, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo to jest tak: teraz trwa dyskusja w Bogdance. Jeśli o to panu chodzi, to rzeczywiście pan Filip, prezes, i pan Szłaga podjęli w Bogdance dyskusję ze stroną społeczną, bo tam są zawarte niewypowiedziane umowy, układy zbiorowe...

(Poseł Paweł Bańkowski: Nie są wypowiedziane, tak.)

...i mają tam deputaty. I teraz tak: myśmy w tym projekcie uwzględnili, że jeśli dogadają się ze stroną społeczną co do tego, że strona społeczna rezygnuje z uprawnień do corocznego wypłacania, to będą tym objęci, a jeśli nie, to albo zostaną w swoim systemie, albo... Jak wiem, zrodził się pomysł w Tauronie, i jest też omawiany w Bogdance, aby to spółki wzięły na siebie w okresie 4–5-letnim, ale nie chcę rozstrzygać, bo prezesi mają tu pewną autonomię, jeden i drugi,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

bo oni są w grupach energetycznych, tak że tu nie chciałbym aż tak dużej ingerencji...

(*Posel Paweł Bańkowski*: Co ze stanowiskiem związków zawodowych w sprawie tej ustawy?)

Powiem tak: jest pewien problem, jeśli chodzi o partnera społecznego. Dlaczego? Dlatego, że zauważcie państwo, myśmy rozmawiali z przedstawicielami obywatelskiego projektu i przedstawiliśmy to im, dziękując za cierpliwość. I to też dzisiaj powiem: jestem bardzo wdzięczny osobom, które przedłożyły projekt obywatelski i ze zrozumieniem naprawdę przyjęły ten okres spotykania się co jakiś czas, rozmawiania i patrzenia na realność budżetu. Myśmy w zeszłym roku prowadzili taką rozmowę, ale mówiliśmy bodajże o 8–9 tys. Dzisiaj dołożyliśmy do 10 tys., bo rzeczywiście cena węgla wzrosła. I powiem tak: na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w Katowicach, myśmy to zaprezentowali. Stawiane były pytania, tylko zauważcie, że jeśli chodzi o emerytów, rencistów, nie ma central związkowych, tak wprost, tak jak to mamy, jeśli chodzi o dyskusję, w poszczególnych spółkach – Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa – tak że jest problem, kogo usankcjonować jako reprezentanta tego środowiska.

(*Posel Paweł Bańkowski*: Czyli związki zawodowe nie zajęły stanowiska, tak?)

Proszę?

(*Posel Paweł Bańkowski*: Związki nie zajęły stanowiska.)

To znaczy, my doprosiliśmy ich do wzięcia udziału w tym projekcie, zapraszając do tego, żeby promowano również to rozwiązanie. Nawet dzisiaj rozmawialiśmy. To była sugestia, by się zastanowić nad tym, o czym mówił pan Sitarski, nad tymi 10 tys. osób i 2 tys. w SRK, czy uda się je jeszcze jakoś objąć tym rozwiązaniem. Natomiast myśmy to przedstawili z ministrem Tchórzewskim – to było kolejne spotkanie, tym razem dość duże spotkanie na Śląsku w minionym tygodniu przed rozpoczęciem tego procedowania – no i chcieliśmy też powiedzieć, na czym to rozwiązanie polega.

Na dzisiaj nie ma takich stanowisk, że ktoś nie przyjmuje tego rozwiązania, ale też rozumiemy, że trudno oczekiwać formalnego przyjęcia, bo zauważcie państwo, że tu mamy emerytów i rencistów, oni nie są czynnymi pracownikami, ale niniejszym tę sprawę też konsultowaliśmy w minionym tygodniu na spotkaniu, dokładnie w piątek. Były zadawane pytania, nie mówię, że ich nie było, często też zastanawiano się, czy rzeczywiście ten wysiłek jest należyty, czy nie można by było jeszcze zwiększyć, ale myślę, że przy dyskusji żywiołowej zgodziliśmy się, że może to być rozwiązanie, które wreszcie w części to zrekompensuje i pozwoli rozwiązać ten problem.

Ja państwu naprawdę dziękuję, tym, którzy rzeczywiście pytali o to z troską, natomiast zauważcie

państwo, że niektórzy mają temperament i się obrażają, kiedy druga strona, tak jak ja, próbuje mocno akcentować. Ale jeśli to robią osoby, które wyszły, to uważają, że tak mogą. A dlaczego ktoś ma tytuł do tego, że może mówić takie rzeczy niesprawdzone, a inni nie mogą? Jaki państwo macie tytuł do tego, żeby nas cały czas nazywać kłamcami, twierdzić, że oszukujemy? Kto wam dał takie uprawnienia? Szanujmy się. Ja chciałbym z wami merytorycznie rozmawiać, bo państwo macie też kontakty z wyborcami, i myślę, że od nas w tej Izbie oczekuje się sporu, ale też logicznej temperatury rozmów. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, zawarty w druku nr 1881, do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza, a zatem listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Bardzo proszę, jako pierwsze oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński. (*Poruszenie na sali*)

Panie i panów posłów podeksycytowanych jeszcze tematami śląskimi usilnie namawiam do wysłuchania oświadczenia pana posła Szymona Giżyńskiego.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Poruszenie na sali*)

Panie posłanki również usilnie namawiam do wysłuchania oświadczenia pana posła Szymona Giżyńskiego.

(*Posel Ewa Kozanecka*: Dobrze.)

(*Posel Teresa Glenc*: Właśnie wychodzimy.)

Bardzo proszę.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dalsza część rozmowy Ryszarda z Grzegorzem, tym razem poprowadzona dzięki pomocy Adama Mickiewicza i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Szymon Giżyński

Ryszard dziękuje, Grzegorz odpowie: Nie dziękuj, bo w braku laku/ Pierwszy bym pałkę strzaskał na twojej głowie,/ Gdybyś miał głowę, kociaku. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

A mówiłem, że warto? (*Poruszenie na sali*)
(*Głos z sali: Warto było poczekać.*)
Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa.
Jak mi nie ma, będzie równie atrakcyjnie.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdarzyło mi się w ostatnią sobotę z dziesiątkami tysięcy wierzących Polaków stanąć wzdłuż granic naszej przepięknej Rzeczypospolitej, by odmawiać różaniec w intencji pokoju na świecie i szczęścia rodu ludzkiego, ludzi, gdziekolwiek by się znaleźli i kimkolwiek by byli. Z dumą rozpirającą moją świadomość wspominam akcję duchowej ofensywy „Różaniec do granic”. Zmobilizowała ona Polaków zarówno w kraju, jak i na świecie. Chciałbym zatem podziękować pomysłodawcom akcji panom Łukaszowi Witkiewiczowi i Lechowi Dokowiczowi oraz wszystkim lokalnym i parafialnym grupom samoorganizującym się w tej akcji, ich proboszczom i wikariuszom, a także hierarchom naszego Kościoła, którzy w tę sobotę, 7 października 2017 r., przez wiele godzin ze swoimi wspólnotami gorliwie modlili się na różańcu. To było przepiękne doświadczenie, kiedy mimo zmiennej pogody, uciążliwości warunków terenowych rozprzestrzeniliśmy się wzdłuż granicy naszej ojczyzny bądź usytuowaliśmy się w miejscach granicznych, np. na lotniskach, by opasując ją modlitewnym łańcuchem mocy, powierzyć ją i cały świat miłosierdziu Bożemu. Stąpając w duchowej wędrówce, ściskając w rękę paciorki różańca, skupialiśmy się na jego tajemnicach, by przekazać naszą żarliwą troskę o pokój dla ludzi i całego świata.

Byłem podówczas na ziemi lubuskiej, tam gdzie mieszkam, na pasie granicznym w Gubinie i jego okolicach. Wraz z burmistrzem tego miasta i jego mieszkańcami nawiedzaliśmy miejsca modlitwy w Żytowaniu, Kosarzynie, Sękowicach czy na granicznej Wyspie Teatralnej, by ramię w ramię z młodymi i starymi, gorliwymi bardziej i mniej, dać światu świadectwo mocy polskiej duchowości i przekonania o mocy modlitwy różańcowej, która może wszystko, wszystko i wszystkich zmienia na dobre i ku dobru.

Nie wstydzmy się, Polacy, swojej wiary. Czyńmy z niej świadomy oręż przeciwko przeciwnościom losu,

ale i innym szatanom, którzy się panoszą podówczas, gdy dobro się wycofuje.

Dziękuję ci, rozmodlona Polsko, dziękuję wam, piękni w swej duchowości Polki i Polacy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

A my bardzo serdecznie dziękujemy panu posłowi za piękne oświadczenie.

Prosimy pana posła Piotra Pyzika.

Panie Piotrze, ma pan poprzeczkę wysoko postawioną przez swoich poprzedników, ale ufamy...

Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 października 1922 r., czyli 95 lat temu, na mocy dekretu naczelnika państwa polskiego Józefa Piłsudskiego zostało zwołane pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego I kadencji. Powstanie Sejmu Śląskiego warunkował nadany przez Sejm Ustawodawczy statut organiczny województwa śląskiego. Nadanie w ten sposób pewnej autonomii województwu związane było ze zobowiązaniami podjętymi w okresie plebiscytów, które zdecydowały o przynależności części Górnego Śląska do Polski. Statut organiczny został uchwalony w treści napisanej przez Polski Komisariat Plebiscytowy w czerwcu 1920 r. Dzięki temu zneutralizowano działania niemieckich wielkich przemysłowców, którzy dążyli do stworzenia odrębnego tzw. wolnego państwa śląskiego – państwa, które byłoby w istocie zależne od Niemiec.

Początkowo Sejm został zdominowany przez sprawy narodowościowe, gdyż 14 na 48 mandatariuszy tego Sejmu było przedstawicielami ugrupowań niemieckich, mniejszościowych, natomiast z czasem sprawy te stały się mniej istotne w obliczu konfliktu bloku chadecko-endeckiego ze zdobywającym rosnące poparcie blokiem sanacyjnym. Ukształtował się podział na sanację dążącą do stopniowej unifikacji administracyjnej Górnego Śląska z Rzeczpospolitą oraz blok chrześcijańsko-narodowy walczący o zachowanie autonomii. Ugrupowania niemieckie, co ciekawe, choć były bez formalnego związku z ugrupowaniami narodowo- czy chadecko-endeckimi, także stały po stronie utrzymania autonomii.

Mimo ostrych tarć wewnątrz Izby oraz konfliktów chrześcijańsko-narodowej większości z wojewodą Sejm Śląski pozostawał ważną instytucją dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Jednym z wyrazów tej roli jest jednoznacznie monumentalna architektura oraz architektoniczne detale gmachu Sejmu Śląskiego, który stoi do dzisiaj. Wzniesiona jeszcze w I kadencji Sejmu Śląskiego, w latach 1924–1926, budowla dzisiaj służy urzędowi marszałkowskiemu i urzędowi wojewódzkiemu, natomiast sala obrad, w której zbierali się ślascy posłowie, stała się

Posel Piotr Pyzik

inspiracją dla architektów projektujących izbę, w której dzisiaj obradujemy.

Dziś, w obliczu niepoważnych postulatów ustanowienia autonomii Górnego Śląska, jakie wysuwają niektóre środowiska, często wyłącznie ze względu na swoje partykularne interesy, warto podkreślić rzecz najważniejszą: tradycja Sejmu Śląskiego znajduje się tu, w Wysokiej Izbie, w osobach 55 posłów wybranych przez mieszkańców województwa śląskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękujemy, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

W związku z powyższym zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 11 października 2017 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 44)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Przedkładany projekt ustawy ma na celu zrekomensowanie w ramach możliwości budżetu państwa strat finansowych poniesionych przez osoby, które otrzymywały bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie na podstawie układów zbiorowych pracy i związanych z nimi porozumień, a które utraciły prawo do bezpłatnego węgla wskutek wypowiedzenia w tym zakresie układów zbiorowych pracy i porozumień z nimi związanych.

Pogarszająca się stale sytuacja finansowa przedsiębiorstw górniczych spowodowała konieczność wprowadzenia oszczędności w kopalniach. Najczęściej podejmowaną przez zarządy spółek decyzją było ograniczanie przywilejów. Działania te wpłynęły w pozytywny sposób na funkcjonowanie przedsiębiorstw górniczych, ale w znaczny sposób przyczyniły się do zróżnicowania uprawnień górniczych dotyczących dostępu do bezpłatnego węgla wśród emerytów i rencistów w zależności od statusu działalności kopalni, z której odeszli.

Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, w której emeryci i renciści, którzy odeszli z kopalni, które zostały zlikwidowane, a których po ogłoszeniu upadłości nikt nie przejął, w dalszym ciągu mają prawo do bezpłatnego węgla – dostają deputaty węglowe w postaci ekwiwalentu pieniężnego, który wypłaca ZUS. W tym właśnie miejscu powstaje nierówność w dostępie do bezpłatnego węgla w grupie byłych górników. Emeryci i renciści, którzy pracowali w kopalniach czynnych, zostali pozbawieni prawa do bezpłatnego węgla wskutek wypowiedzeń układów zbiorowych pracy oraz porozumień z nimi związanych.

Projekt ustawy przewiduje jednorazowe wypłacenie rekompensaty w wysokości 10 tys. zł dla osób, które spełniają kryteria określone w ustawie. Osoby

uprawnione mogą składać wniosek o rekompensatę w ciągu 10 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Uważam, że okres 10 dni jest zdecydowanie za krótki. Mam nadzieję, że podczas prac komisji okres ten zostanie wydłużony.

Za słuszne uważam wprowadzenie możliwości uzupełniania wniosku, dostarczenia dokumentów, oświadczeń po wcześniejszym zawiadomieniu o ich braku przez przedsiębiorcę. Osoba składająca wniosek ma 7 dni na dostarczenie brakujących dokumentów lub uzupełnienie złożonego wniosku.

Prawo do bezpłatnego węgla czy to w naturze, czy w formie ekwiwalentu pieniężnego było w Polsce elementem wynagrodzenia pracowników kopalni i emerytów i trudno pogodzić się, że tak już nie jest. Siła tradycji jest bardzo duża i jej zmiana wymaga czasu. W związku z powyższym można śmiało powiedzieć, że projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska górniczego.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 95. rocznicy urodzin por. Tadeusza Pelaka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 października br. obchodziliśmy 95. rocznicę urodzin por. Tadeusza Pelaka ps. Junak – żołnierza Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, członka Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w okresie powojennym.

Tadeusz Pelak urodził się 1 października 1922 r. w Wilkołazie w wielodzietnej chłopskiej rodzinie. W 1941 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. Później został żołnierzem Kedywu w okręgu AK Lublin. Od jesieni 1943 r. był w oddziale Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora. Uczestniczył w wielu akcjach dywersyjnych i bojowych przeciw Niemcom, m.in. w akcji rozbicia więzienia w Opolu Lubelskim.

W drugiej połowie 1944 r., po wejściu wojsk sowieckich na Lubelszczyznę, otrzymał wezwanie do wojska. Nie zgłosił się i powrócił do oddziału „Zapory”, kontynuując walkę o niepodległość. Brał udział we wszystkich większych akcjach oddziału Dekutow-

skiego podlegającego Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a później Inspektoratowi Lublin Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Wraz z Czempińskim ps. Zbych został aresztowany 23 sierpnia 1946 r. w rodzinnej miejscowości. Po dramatycznej walce, w której zginęło trzech milicjantów, zdołał się uwolnić.

W czasie tzw. amnestii dla podziemia niepodległościowego wiosną 1947 r. ujawnił się, ale pozostał w stałym kontakcie z oddziałem „Zapory”. Jesienią tego samego roku wraz z grupą żołnierzy mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” zdecydował się na próbę ucieczki na Zachód, jednak w wyniku zdrady i prowokacji zorganizowanej przez UB z Katowic wszyscy zostali podstępnie aresztowani w punkcie kontaktowym w Nysie. Tadeusz Pelak został tam zatrzymany 16 września 1947 r. Następnie trafił do centralnego więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie na Mokotowie. Dnia 15 listopada 1948 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie został skazany na karę śmierci. Wyrok podtrzymał Najwyższy Sąd Wojskowy, a prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Por. Tadeusz Pelak został stracony 7 marca 1949 r. razem z sześcioma towarzyszami walki w warszawskim więzieniu na Mokotowie.

W 1994 i 1995 r. został zrehabilitowany wyrokami sądu wojskowego w Warszawie. Trwające kilkadziesiąt lat poszukiwania miejsca spoczynku ofiary komunistycznego mordy zostały uwieńczone sukcesem. Latem 2012 r. badacze Instytutu Pamięci Narodowej odkryli i zabezpieczyli jego szczątki podczas prac ekshumacyjnych na terenie Kwatery na Łączce na warszawskich Powązkach. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję.

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 1 października 2017 r. blisko 100 tys. osób odwiedziło Stadion Śląski w dniu otwartym. Dla mieszkańców województwa śląskiego, w tym dla mnie i wszystkich chętnych, była to pierwsza okazja do zwiedzenia chorzowskiego giganta po kilkuletniej modernizacji.

Zmodernizowany Stadion Śląski to niewątpliwie legenda, która powraca na sportową mapę Polski, Europy i świata.

W programie dnia otwartego znalazły się dwa wydarzenia sportowe: lekkoatletyczne i piłkarskie. W niedzielę 1 października 2017 r. na stadionie finiszowali uczestnicy PKO Silesia Marathonu, jednej z największych imprez biegowych w Polsce. W tegorocznej edycji udział wzięło rekordowo ok. 6 tys. zawodników.

Równie ważnym punktem dnia otwartego była „Sportowa lekcja historii”, czyli mecz wspomnień Polska – ZSRR z 1957 r. Spotkanie, w którym wystąpili piłkarze z reprezentacji Śląska oldbojów i zapro-

szeni goście, zakończyło się zwycięstwem drużyny ZSRR 6:3.

Drużynę Polski poprowadził Zdzisław Podedworny, a w składzie znaleźli się m.in. Radosław Gilewicz, Ireneusz Jeleń, Mariusz Śrutwa, Kamil Kosowski. W umownej drużynie ZSRR pod wodzą Antoniego Piechniczka wystąpili m.in. Dariusz Dudek, Dariusz Gęsior, Łukasz Surma czy Wojciech Myszor.

W ubiegłą sobotę, 7 października, blisko 30 tys. kibiców mogło zobaczyć mecz reprezentacji Polski z reprezentacją Białorusi w ramach turnieju eliminacyjnego Mistrzostw Europy U19, który zakończył się efektownym zwycięstwem Polaków 3:0. Dzisiaj, 10 października, kibice byli świadkami kolejnych piłkarskich emocji na Stadionie Śląskim, oglądając mecz drużyn Białorusi i Irlandii Północnej, który zakończył się bezbramkowym remisem. Na obydwie spotkania organizatorzy zapewnili kibicom bezpłatne bilety.

Wysoka Izbo! Stadion Śląski liczy dzisiaj 54 378 miejsc siedzących. Podczas koncertów muzycznych pomieści ok. 85 tys. osób. Obiekt wyposażony jest w 25 łóż VIP. Dysponuje 1777 miejscami biznesowymi oraz 106 miejscami dla osób niepełnosprawnych.

Po przebudowie stadion posiada półprzeźroczysty dach ze sztucznego tworzywa, który nawiązuje do przemysłowych konstrukcji, jakich nie brak na Górnym Śląsku. Jest on podświetlany na trzy kolory: biały, niebieski i czerwony, a w nocy tworzy lunę światła. Jego powierzchnia wynosi 43 tys. m², co czyni go największym dachem w Europie.

Stadion Śląski określany jest mekką polskiego futbolu. To na tym obiekcie największe sukcesy osiągnęli polscy piłkarze. Rozgrywali tutaj swoje najważniejsze, niezapomniane mecze. Obiekt zasłynął z niezapomnianej atmosfery określonej przez angielskich dziennikarzy mianem „kotła czarownic”.

To tutaj jedyny raz w historii kontaktów międzynarodowych Polacy wygrali z Anglią 2:0 w eliminacjach mistrzostw świata 6 czerwca 1973 r. To tutaj reprezentacja narodowa naszego kraju rozegrała jeden z najlepszych meczów w swojej historii, pokonując Holandię 4:1 10 września 1975 r. w eliminacjach mistrzostw Europy. Piłkarska reprezentacja Polski rozegrała 55 oficjalnych spotkań na Stadionie Śląskim, w tym trzykrotnie wywalczyła awans do finałów mistrzostw świata w latach 1977, 1985 i 2001, raz w 2007 r. do finałów mistrzostw Europy. Stadion ten przez wiele lat funkcjonował jako narodowy obiekt dla polskiego piłkarstwa, gościł wiele gwiazd światowej i europejskiej piłki.

Stadion Śląski w Chorzowie od początku swojego istnienia był obiektem wielofunkcyjnym, służącym różnym dyscyplinom sportu.

W latach 50. i 60. niezwykle popularne były międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne. Ponadto na obiekcie odbywały się mityngi oraz pokazy lekkoatletyczne przy okazji różnych imprez i świąt państwowych, m.in. 5–6 października 1957 r. – mecz towarzyski Polska – NRD, 1–2 lipca 1967 r. – mecz towarzyski Polska – ZSRR, 17–20 sierpnia 1967 r. – IV Ogólnopol-

ska Spartakiada, która była jednocześnie XLIII Mistrzostwami Polski Seniorów w Lekkoatletyce, 31 lipca – 1 sierpnia 1968 r. – Czwórboj Przyjaźni o Puchar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, 17–18 sierpnia 1968 r. – mecz towarzyski męskich reprezentacji Polska – Włochy, 12–13 lipca 1969 r. – towarzyski trójmecz Polska – NRD – ZSRR.

6 lipca 1971 r. władze województwa katowickiego podjęły decyzję o częściowej przebudowie Stadionu Śląskiego polegającej na likwidacji bieżni lekkoatletycznej i budowie toru żużlowego.

8 czerwca 1972 r. na torze Stadionu Śląskiego rozegrano turniej o Złoty Kask, którego zwycięzcą został reprezentant Włókniarza Częstochowa Marek Cieślak. Stadion Śląski mógł się pochwalić jednym z najnowocześniejszych torów żużlowych świata o długości 384 m i szerokości na prostej 9,5 m, a na łukach – 13 m, otoczonym bandą ochronną oraz siatką. 31 maja 1973 r. rozegrano na nim turniej o Złoty Kask, którego zwycięzcą został Edward Jancarz.

Wysoka Izbo! Jestem przekonany, że na zmodernizowanym Stadionie Śląskim zagości na trwałe piłka nożna, królowa sportu, czyli lekkoatletyka, zawody żużlowe, a także wspaniałe koncerty światowych gwiazd muzyki.

Wierzę również, że ten wspaniały obiekt – niezapomniany „kocioł czarownic” – nie tylko będzie służył mieszkańcom województwa śląskiego, ale również będzie chętnie wykorzystywany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz związki sportowe do organizacji tych większych i tych mniejszych imprez sportowych, które na długi czas zapadną w pamięci nam, kibicom. Dziękuję.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego

W związku z obchodzonym 10 października Światowym Dniem Zdrowia Psychicznego chciałbym w swoim oświadczeniu zwrócić istotną uwagę na tematykę zdrowia psychicznego.

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego jest jedynym dorocznym dniem, w którym w ponad 100 krajach odbywają się uroczystości skupiające uwagę na wszystkich aspektach zdrowia psychicznego. Sama idea tego dnia ustanowiona została w 1992 r. przez Światową Federację Zdrowia Psychicznego. Głównym celem tego dnia jest rozpowszechnianie wiedzy na temat zdrowia psychicznego, a także motywowanie do podejmowania działań na rzecz zdrowia psychicznego.

Z okazji dzisiejszego dnia warto zwrócić uwagę na prognozy ekspertów w dziedzinie zdrowia psychicznego, którzy wskazują, że w przeciągu najbliższych kilku lat lub dekadę szeroko rozumiane zaburzenia psychiczne będą zajmowały jedno z czołowych miejsc na liście chorób cywilizacyjnych.

Również i w Polsce mamy do czynienia z zauważalnym odsetkiem chorób psychicznych. W przypadku schizofrenii szacuje się, że jej objawy ma w Polsce ok. 385 tys. osób, czyli 1% naszego społeczeństwa. Jednak połowa chorych pozostaje niezdiagnozowana, co skutkuje tym, że leczenie nie przebiega prawidłowo. Poza samą schizofrenią istnieją również inne zaburzenia i choroby, które nie zawsze są zdiagnozowane u chorego. Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego służy właśnie temu, by zastanowić się, jak najlepiej pomóc osobom mającym zaburzenia psychiczne i ich rodzinom.

Z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego warto przyłączyć się do porad ekspertów, którzy przypominają, że lekarz psychiatra to często pierwszy krok i pomocna dłoń w walce z chorobą, a same choroby psychiczne, które bywają często wstydliwe dla pacjenta, mogą być odpowiednio leczone, co da szansę na normalne życie.

Poseł Leszek Ruszczyk

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 września, w dniu imienin św. Kosmy i Damiana, patronów aptekarzy, obchodzony był Ogólnopolski Dzień Aptekarza. Święto to jest doskonałą okazją, aby przypomnieć o ważnej roli zawodu aptekarskiego. „Salus aegroti suprema lex” (zdrowie chorego najwyższym prawem) to słowa, które najpełniej opisują codzienną pracę aptekarza. Wykonując zawód zaufania publicznego, aptekarze zawsze są gotowi służyć chorym swoją wiedzą i doświadczeniem. To dzięki ich profesjonalizmowi i wrażliwości na potrzeby cierpiących cieszą się ogromnym uznaniem swoich pacjentów i zaufaniem całego społeczeństwa. Współpraca aptekarza z pacjentem i jego lekarzem jest gwarancją powodzenia farmakoterapii i szybkiego powrotu do zdrowia.

Profesja aptekarza wymaga przestrzegania zasad etyki i deontologii aptekarskiej oraz empatii i zrozumienia chorego. Nie można bowiem być aptekarzem, nie akceptując rygorystycznego kodeksu moralnego, nie przestrzegając standardów chroniących dobra najwyższe, które mają pierwszorzędą wartość dla społeczeństwa. Ma to fundamentalne znaczenie w warunkach liberalnej gospodarki rynkowej i tendencji do instrumentalnego traktowania pacjenta, który często staje się narzędziem do osiągania partykularnych celów biznesowych.

Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Aptekarza, powołując się na wartości trwale wpisane w wykonywanie zawodu farmaceuty, chciałbym podziękować wszystkim aptekarzom, którzy z pełnym poświęceniem pracują w aptekach, zawsze gotowi nieść pomoc i służyć swoim pacjentom zarówno wiedzą, jak i doświadczeniem. Mam głęboką nadzieję, że praca dawać im będzie wiele powodów do radości, stanie się źródłem zawodowej satysfakcji.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

